



PISMO URZĘDOWE WROCŁAWSKIEJ
KURII METROPOLITALNEJ

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

NR 3/2012

ROK LXV

LIPIEC–WRZESIEŃ 2012 r.

Redakcja
ks. Krzysztof Kanton

Korekta
Bożena Sobota

Projekt graficzny
Andrzej Duliba

Skład
Łukasz Michalski

Wydawca
Kuria Metropolitalna Wrocławska
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13
tel. 71 327 11 11
fax 71 322 82 69
e-mail: kuria@archidiecezja.wroc.pl
www.archidiecezja.wroc.pl

Drukarnia Tumska, zam. 28/2013

SPIS TREŚCI

Ojciec święty Benedykt XVI	7
1. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 1 sierpnia 2012 r. Święty Alfons Liguori – nauczyciel cichej modlitwy	7
2. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 8 sierpnia 2012 r. Święty Dominik Guzman	9
3. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 22 sierpnia 2012 r. Maryja Królową	11
4. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 29 sierpnia 2012 r. Święty Jan Chrzciciel	14
5. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 5 września 2012 r.	16
6. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 12 września 2012 r.	20
7. Program podróży apostolskiej Benedykta XVI do Libanu, 14–16 września 2012 r.	24
8. Przemówienie Benedykta XVI na lotnisku Rafiq Hariri. Bejrut, 14 września 2012 r. Przybywam jako pielgrzym pokoju, przyjaciel Boga i ludzi	26
9. Przemówienie papieskie podczas podpisywania adhortacji apostolskiej <i>Ecclesia in Medio Oriente</i> . Harissa, 14 września 2012 r.	29
10. Posynodalna adhortacja apostolska <i>Ecclesia in Medio Oriente</i> Ojca świętego Benedykta XVI do patriarchów i biskupów, duchowieństwa, osób konsekrowanych i do wiernych świeckich o Kościele na Bliskim Wschodzie, komunii i świadectwie	32
11. Przemówienie Benedykta XVI do młodych Libańczyków, 15 września 2012 r.	75
12. Przemówienie papieskie do członków rządu, instytucji państwowych, korpusu dyplomatycznego, zwierzchników religijnych i przedstawicieli świata kultury Libanu, 15 września 2012 r.	79
13. Słowa Benedykta XVI skierowane do przedstawicieli katolickiego patriarchatu ormiańskiego, 15 września 2012 r.	84
14. Homilia podczas Mszy św. w Bejrucie, 16 września 2012 r.	85
15. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański na terenach City Center Waterfront. Bejrut, 16 września 2012 r.	88

16. Słowa Benedykta XVI na zakończenie Mszy św. w Bejrucie, przed wręczeniem adhortacji apostolskiej <i>Ecclesia in Medio Oriente</i> patriarchom, przedstawicielom episkopatów i wiernym	89
17. Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania ekumenicznego w siedzibie patriarchatu syryjskokatolickiego w miejscowości Charfet (Szarfet) pod Bejrutem, 16 września 2012 r.	90
18. Przemówienie Benedykta XVI na lotnisku Rafiq Hariri. Bejrut, 16 września 2012 r.	92
19. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 19 września 2012 r.	94
20. Katecheza wygłoszona podczas audiencji ogólnej. Watykan, 26 września 2012 r.	97
Episkopat Polski	102
21. Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, 9 lipca 2012 r.	102
22. Komunikat Nuncjatury: Archidiecezja Łódzka	104
23. Komunikat Nuncjatury: Diecezja Kaliska	105
24. Prośba o godne przeżycie sierpnia – miesiąca abstynencji 2012 r.	105
25. List pasterski Episkopatu Polski na sierpień – miesiąc abstynencji	106
26. Homilia wygłoszona przez kard. Joachima Meisnera, Arcybiskupa Kolonii z okazji 70. rocznicy śmierci św. Edyty Stein. Auschwitz, 9 sierpnia 2012 r.	111
27. Słowa powitania patriarchy Moskwy i całej Rusi Cyryla I na lotnisku w Warszawie, 16 sierpnia 2012 r.	115
28. Przemówienie wygłoszone w siedzibie KEP przez abp. Józefa Michalika. Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.	116
29. Przemówienie patriarchy Cyryla I wygłoszone w siedzibie KEP. Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.	118
30. Przemówienie Cyryla I wygłoszone w katedrze św. Marii Magdaleny. Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.	121
31. Przemówienie patriarchy Cyryla I wygłoszone na Zamku Królewskim. Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.	123
32. Przemówienie przewodniczącego KEP abp. Michalika wygłoszone na Zamku Królewskim. Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.	126
33. Przemówienie-toast wygłoszony przez patriarchę Cyryla I w Belwederze. Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.	130
34. Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego, i Zwierzchnika Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi, Cyryla I. Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.	132

35. Kazanie wygłoszone przez patriarchę Cyryla I na Grabarce, 19 sierpnia 2012 r.	136
36. Komunikat Rady Biskupów. Jasna Góra, 25 sierpnia 2012 r.	139
37. Modlitewny akt oddania i zawierzenia Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego, Prymasa Polski, Józefa Kowalczyka, złożony Matce Zbawiciela w Jasnogórskim Wizerunku. Jasna Góra, 26 sierpnia 2012 r.	141
38. Oświadczenie Rady Społecznej przy Biskupie Płockim w sprawie Konwencji Rady Europy na temat przemocy wobec kobiet, 30 sierpnia 2012 r.	145
39. List pasterski KEP z okazji II Tygodnia Wychowania. Kościół domem życia, wiary i miłości	147
40. Komunikat Nuncjatury: Rezygnacja bp. Bogdana Wojtusia	152
41. Przesłanie IV Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie	152
Biskup Ordynariusz Jego Ekscelencja Marian Gołębiowski Arcybiskup Metropolita Wrocławski	155
42. Biskup Edward Janiak Ordynariuszem w Kaliszu	155
43. List do Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej. „Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki” (Ps 116, 1)	157
44. Archidiecezjalna Pielgrzymka Duchowieństwa i Wiernych na Jasną Górę w dniach 21 i 22 września 2012 r.	159
45. Procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty – 23 września 2012 r. Wrocław, 20 sierpnia 2012 r.	161
46. Dzień Środków Społecznego Przekazu – 16 września 2012 r. Wrocław, 1 września 2012 r.	163
47. List pasterski na rozpoczęcie Roku Wiary	164
48. Uroczystości odpustowe ku czci św. Jadwigi patronki Śląska – 12–16 października 2012 r. Wrocław, 20 września 2012 r.	167
Kuria Metropolitalna Wrocławska. Komunikaty i Zarządzenia	170
49. Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę	170
50. Msza św. w intencji Powstańców Warszawskich	171
51. Zaproszenie do katedry na Jubileusz Arcybiskupa Metropolity	172
52. Rejonowe Dni Skupienia dla Duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej	173
53. Kurs lektorski i ceremoniarzki – 20 października 2012 r.	175
54. Kurs lektorski dla ministrantów – 6 października 2012 r.	176
55. „ <i>Pax et bonum per musicam</i> – Muzyczne Spotkania Kultur”	177
56. Oświadczenie Metropolitalnego Sądu Duchownego	178

Zmarli kapłani pracujący w Archidiecezji Wrocławskiej	180
57. Ksiądz Prałat prof. dr hab. Waldemar Irek Rektor PWT we Wrocławiu – życiorys.	180
Refleksje i wnioski duszpasterskie	183
58. Ks. Aleksander Radecki, Wokół wizyty duszpasterskiej – kolędy	183
59. Ks. Krzysztof J. Kanton, <i>Madonna pod jodłami</i> Łukasza Cranacha Starszego	187

OJCIEC ŚWIĘTY BENEDYKT XVI

1

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 1 sierpnia 2012 r.

Święty Alfons Liguori – nauczyciel cichej modlitwy

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie św. Alfonsa Marii de'Liguori, biskupa i doktora Kościoła, założyciela Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, patrona teologów moralistów i spowiedników. Święty Alfons jest jednym z najbardziej znanych świętych XVIII w. ze względu na swój prosty i bezpośredni styl nauczania oraz naukę o sakramencie pokuty; w czasie wielkiego rygoru, jaki był owocem wpływu jansenizmu, św. Alfons wzywał spowiedników do posługiwania tym sakramentem, wyrażającym radosne objęcie Boga Ojca, który w swoim nieskończonym miłosierdziu niestrudzenie przyjmuje każdego skruszonego syna.

Dzisiejsza uroczystość daje nam okazję do zatrzymania się nad nauczaniem św. Alfonsa dotyczącym modlitwy, nauczaniem tak cennym i pełnym duchowej inspiracji. Sięgnijmy do traktatu z 1759 r. noszącego tytuł *Modlitwa – środek zbawienia*, który uważał on za jeden z najbardziej pożytecznych spośród swoich dzieł. I rzeczywiście, opisuje w nim modlitwę jako „środek konieczny i pewny do osiągnięcia zbawienia i wszystkich łask, których potrzebujemy, aby uzyskać zbawienie” (*Wstęp*). W tym stwierdzeniu zawarta jest cała synteza rozumienia modlitwy przez św. Alfonsa.

Przede wszystkim mówiąc, iż jest to środek, w zasadzie przypomina nam o celu, który mamy osiągnąć: o Bogu, który stworzył nas do miłości, aby móc ofiarować nam pełnię życia; ale ten cel z powodu grzechu w pewien sposób oddalił się i tylko dzięki łasce Bożej może stać się osiągalny. Aby wyjaśnić tę

podstawową prawdę i bezpośrednio uzmysłować, jak realne dla człowieka jest ryzyko „zagubienia siebie”, św. Alfons ukuł słynną maksymę: „Kto się modli, ten się zbawi, kto się nie modli, potępia siebie.” Komentując to lapidarne wyrażenie, dodawał, iż „zbawienie bez modlitwy jest niezmiernie trudne, wręcz niemożliwe, lecz gdy się modlimy, zbawienie staje się pewne i bardzo łatwe” (II: *Zakończenie*).

I dalej: „Jeśli się nie modlimy, nie ma dla nas żadnego usprawiedliwienia, ponieważ łaska modlitwy została dana każdemu [...], jeśli nie będziemy zbawieni, to cała wina będzie po naszej stronie, ponieważ nie modliliśmy się” (tamże). Mówiąc zatem, że modlitwa jest środkiem koniecznym, św. Alfons chciał dać do zrozumienia, że w każdej sytuacji życiowej trzeba się modlić, a zwłaszcza w czasie próby i trudności. Zawsze powinniśmy pukać z ufnością do drzwi Pana, wiedząc, że On troszczy się o swoje dzieci we wszystkim. Dlatego jesteśmy zaproszeni, aby bez lęku zwracać się do Niego i z ufnością przedstawiać nasze prośby, mając pewność, iż otrzymamy to, czego nam potrzeba.

Drodzy przyjaciele, oto kluczowe pytanie: Co jest naprawdę niezbędne w naszym życiu? Odpowiadamy za św. Alfonsem: „zdrowie i wszystkie łaski niezbędne dla zdrowia” (tamże), a to oznacza nie tylko zdrowie ciała, ale przede wszystkim zdrowie duszy, które daje nam Jezus. Bardziej niż czegokolwiek innego, potrzebujemy Jego wyzwalającej obecności, która czyni nasze życie tak naprawdę w pełni ludzkim i dlatego pełnym radości. I tylko przez modlitwę możemy przyjąć Boga, Jego łaskę, która oświecając nas w każdej sytuacji, uzdalnia nas do rozpoznania, co jest prawdziwym dobrem, a umacniając nas, czyni skuteczną naszą wolę, to znaczy uzdalnia ją do realizacji poznanego dobra. Uczeń Pana wie, że zawsze wystawiony jest na pokusę i w modlitwie nie przestaje prosić Boga o pomoc, aby ją przezwyciężyć.

Święty Alfons przywołuje przykład św. Filipa Neri, który „od pierwszej chwili po porannym przebudzeniu mówił do Boga: «Panie, ochraniaj dzisiaj swoją ręką Filipa, bo jeśli nie, to Filip Cię zdradzi»” (III, 3). Także my, świadomi naszej słabości, powinniśmy z pokorą prosić Boga o pomoc, ufając jedynie w obfitość Jego miłosierdzia. W innym miejscu św. Alfons mówi: „My jesteśmy biedni we wszystkim, ale jeśli prosimy, nie jesteśmy już biedni. Jeśli my jesteśmy biedni, Bóg jest bogaty” (II, 4). W ślad za św. Augustynem zaprasza każdego chrześcijanina, aby nie obawiał się przez modlitwę wypraszać u Boga tę siłę, której sam nie ma, a która jest mu potrzebna do czynienia dobra, mając pewność, że Pan nie odmówi swojej pomocy temu, kto prosi Go z pokorą (por. III, 3).

Drodzy przyjaciele, św. Alfons przypomina nam, że relacja z Bogiem ma istotne znaczenie dla naszego życia. Jedynie przez codzienną osobistą modlitwę

i uczestnictwo w sakramentach może wzrastać w nas obecność Boża, która nadaje kierunek naszemu życiu, oświeca je i czyni bezpiecznym i pogodnym, również pośród trudności i niebezpieczeństw.

2

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 8 sierpnia 2012 r.

Święty Dominik Guzman

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś Kościół obchodzi wspomnienie św. Dominika Guzmana, kapłana, założyciela braci Zakonu Kaznodziejskiego, zwanych dominikanami. W jednej z poprzednich katechez przedstawiłem już tę wyjątkową postać i jej szczególny wkład w odnowę Kościoła tamtych czasów. Dziś chciałbym ukazać istotny aspekt jego duchowości, jego życie modlitwy. Święty Dominik był człowiekiem modlitwy. Rozmiłowany w Bogu, nie miał innych pragnień, jak tylko zbawienie dusz, zwłaszcza tych w jego czasach, które wpadły w sieci herezji; naśladowca Chrystusa, radykalnie wcielił w życie trzy rady ewangeliczne, łącząc głoszenie słowa Bożego ze świadectwem życia ubogiego; pod kierunkiem Ducha Świętego postępował na drodze doskonałości chrześcijańskiej. W każdej chwili modlitwa była dla niego siłą, która odnawiała i czyniła owocnymi jego dzieła apostołskie.

Błogosławiony Jordan z Saksonii, zmarły w 1237 r. jego następcą w kierowaniu zakonem, pisze: „W ciągu dnia nikt nie był bardziej przyjazny niż on, natomiast w nocy nikt nie był bardziej wytrwały w modlitwie. Dzień poświęcał bliźniemu, a noc oddawał Bogu” (P. Filippini, *San Domenico visto dai suoi contemporanei*, Bologna 1982, s. 133). U św. Dominika możemy zobaczyć przykład harmonijnej integracji pomiędzy kontemplacją tajemnic Bożych, a działalnością apostołską. Według świadectw osób jemu najbliższych św. Do-

minik „zawsze mówił z Bogiem albo o Bogu”. To spostrzeżenie wskazuje na jego głęboką komuniję z Panem, jak również na jego głęboką jedność i jednocześnie ciągle zaangażowanie w prowadzeniu innych do tej jedności z Bogiem. Mimo że nie pozostawił żadnych pism dotyczących modlitwy, to tradycja dominikańska zgromadziła i przekazała jego żywe doświadczenie, umieszczając je w dziele noszącym tytuł *Dziewięć sposobów modlitwy św. Dominika*. Dzieło powstałe pomiędzy 1260 a 1288 r. z inicjatywy jednego z braci dominikanów pomaga nam zrozumieć coś z życia wewnętrznego tego świętego, a także pomaga nam, mimo wszystkich różnic, dowiedzieć się czegoś o tym, jak się modlić.

Każdy z dziewięciu sposobów modlitwy, zawsze przed Jezusem Ukrzyżowanym, wyraża przywiązanie cielesne i zarazem przywiązanie duchowe, które głęboko się przenikając, wspierają skupienie, gorliwość i zapal. Pierwszy z siedmiu sposobów idzie w kierunku rosnącym, jako kolejne kroki na drodze do całkowitego zjednoczenia z Trójcą Świętą: św. Dominik modli się stojąc pochyłony, aby wyrazić swoją pokorę, leżąc na ziemi prosi o przebaczenie własnych grzechów, klęcząc na kolanach pokutuje, uczestnicząc w cierpieniach Jezusa, z otwartymi ramionami patrząc na Ukrzyżowanego kontempluje Najwyższą Miłość, patrząc ku niebu czuje się bliżej Bożego świata. Natomiast trzy ostatnie sposoby: stojąc, klęcząc, leżąc na ziemi są zawsze naznaczone myślą skierowaną ku Ukrzyżowanemu. Ostatnie dwa sposoby, przy których chciałbym się krótko zatrzymać, odpowiadają dwóm praktykom pobożności przeżywanej przez św. Dominika. Przede wszystkim osobistej medytacji, podczas której modlitwa przybiera wymiar jeszcze bardziej głęboki, żarliwy i kojący. Na zakończenie Liturgii godzin i po celebracji Mszy św. św. Dominik przedłużał rozmowę z Bogiem, bez wyznaczania określonego czasu. Siedząc w ciszy, czytając pisma czy też wpatrując się w Ukrzyżowanego Chrystusa. Te momenty spotkań z Bogiem przeżywał tak intensywnie, że na zewnątrz można było zauważyć jego reakcje radości oraz łzy. Świadkowie mówią, że niekiedy wpadał w pewnego rodzaju ekstazę. Jego twarz ulegała przemienieniu, wkrótce jednak powracał pokornie do swoich codziennych zajęć, napełniony mocą, która pochodzi z Wysoka. Następnie była modlitwa podczas podróży, pomiędzy jednym a drugim klasztorem odmawiał razem ze swoimi towarzyszami Jutrznę, Modlitwę Południową, Nieszpory, a przechodząc przez doliny i wzgórza kontemlował piękno stworzenia. Wtedy z jego serca wydobywał się hymn uwielbienia i dziękczynienia Bogu za tak wiele darów, szczególnie za największą wspaniałość: dokonane przez Chrystusa odkupienie.

Drodzy przyjaciele, św. Dominik przypomina nam, że u podstaw świadectwa wiary, jakie każdy chrześcijanin powinien dawać w rodzinie, w miejscu pracy,

w zaangażowaniu społecznym, a także w chwilach relaksu, znajduje się modlitwa; jedynie nieustanna więź z Bogiem daje nam siłę do intensywnego przeżywania wszystkich wydarzeń, szczególnie tych najbardziej trudnych. Ten Święty przypomina nam także o znaczeniu zewnętrznych postaw w naszej modlitwie. Postawa klęcząca, stojąca przed Panem, wpatrywanie się w krzyż, zatrzymywanie się i skupienie w milczeniu nie są czymś drugorzędnym, ale pomagają nam wewnętrznie stanąć całą naszą osobą przed Bogiem. Chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę, że dla naszego życia duchowego konieczne jest znalezienie codziennie chwil, zwłaszcza w czasie wakacji, na rozmowę z Bogiem. Będzie to również sposób niesienia pomocy ludziom, którzy są nam bliscy, aby weszli oni na świetlistą drogę obecności Boga, która niesie pokój i miłość, a której wszyscy potrzebujemy w codzienności. Dziękuję.

3

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 22 sierpnia 2012 r.

Maryja Królową

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny przyzywanej jako „Królowa”. Święto to wprowadzono niedawno, chociaż jego pochodzenie i kult są bardzo dawne. Ustanowił je Czcigodny Sługa Boży Pius XII w 1954 r., na zakończenie Roku Maryjnego, wyznaczając jego datę na 31 maja (por. encyklika *Ad Caeli Reginam*, 11 octobris 1954: AAS 46 [1954], s. 625–640). Przy tej okazji papież powiedział, że Maryja jest Królową bardziej niż wszelka inna istota stworzona ze względu na wyniesienie Jej duszy i doskonałość otrzymanych darów. Nieustannie obsypuje Ona ludzkość wszystkimi skarbami swej miłości i troski (por. *Discorso in onore di Maria Regina*, 1 novembre 1954). Obecnie, po posoborowej reformie kalendarza liturgicznego, zostało ono

umieszczone osiem dni po uroczystości Wniebowzięcia NMP, aby podkreślić ścisły związek między królowaniem Maryi a Jej uwielbieniem w duszy i ciele, u boku swego Syna. W konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II *Lumen gentium* czytamy: „Maryja z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobnić się do swego Syna” (nr 59).

Tutaj jest źródło dzisiejszego święta: Maryja jest Królową, ponieważ jest związana w sposób wyjątkowy ze swym Synem, zarówno w życiu doczesnym, jak i w chwale nieba. Jak stwierdza Efreem Syryjczyk, królewskość Maryi pochodzi z Jej Boskiego macierzyństwa: jest Matką Pana, Króla królów (por. Iz 9, 1-6), a ukazuje nam Jezusa jako nasze życie, zbawienie i nadzieję. Jak już przypominał Sługa Boży Paweł VI w adhortacji apostoelskiej *Marialis Cultus*: „W Maryi Panie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy: mianowicie ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę pod każdym względem świętą, a Duch Święty przyozdobił darami, jakich nikomu innemu nie udzielił” (nr 25).

Pytamy się teraz, co oznacza: „Maryja-Królowa”? Czy to jeden z tytułów pomiędzy innymi, czy korona jest jedną z ozdób? Jak już wskazałem, jest to konsekwencja Jej zjednoczenia z Synem, przebywania w niebie, czyli w jedności z Bogiem. Ma Ona udział w odpowiedzialności Boga za świat i miłości Boga wobec świata. Istnieje popularne pojęcie króla czy królowej, zgodnie z którym miała by to być osoba obdarzona władzą i bogactwem. Nie jest to jednak ten rodzaj królowania, właściwy Jezusowi i Maryi. Pomyślmy o Panu Jezusie. Królowanie Chrystusa jest utkane z pokory, służby i miłości. Jest to przede wszystkim służenie, pomaganie, miłowanie. Pamiętajmy, że Jezus został ogłoszony królem na krzyżu, gdy Piłat napisał „Król żydowski”. Na krzyżu ukazał On, że jest królem i w jaki sposób jest królem – cierpiąc za nas, z nami, miłując aż do końca i w ten sposób rządzi, tworzy prawdę, miłość, sprawiedliwość. Czy też podczas Ostatniej Wieczery, pochylając się i obmywając stopy swoim uczniom. Tak więc królowanie Jezusa nie ma nic wspólnego z panowaniem władców tego świata – jest Królem, który służy swoim sługom. Ukazał to na przestrzeni całego swego życia ziemskiego.

Tak samo jest z Maryją: jest Ona Królową w służbie Bogu i ludzkości; jest Królową miłości, przeżywającą dar z siebie dla Boga, aby wejść w plan zbawienia człowieka. Odpowiada aniołowi: „Oto ja, Służebnica Pańska”, a w *Magnificat* wyśpiewuje: „Bóg wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy”. Pomaga nam i jest Królową właśnie miłując nas, kochając nas. W każdej naszej potrzebie jest naszą siostrą, pokorną służebnicą.

Jak Maryja sprawuje tę królewską służbę i miłości? Czuwając nad nami, Jej dziećmi: dziećmi, które zwracają się do Niej w modlitwie, aby Jej podziękować lub wypraszać Jej macierzyńską opiekę i Jej niebiańską pomoc, być może zagubiwszy drogę, uciskani bólem lub udręką z powodu smutnych i trudnych perypetii życiowych. W pomyślności czy też mrokach życia zwracamy się do Maryi, powierzając się jej nieustannemu wstawiennictwu, aby wyjednywała nam u Syna wszelkie łaski i miłosierdzie potrzebne na nasze pielgrzymowanie po drogach świata. Do Tego, który rządzi światem i trzyma w ręku losy wszechświata zwracamy się ufni, za pośrednictwem Maryi Panny. Jest Ona od wieków przyzywana, jako Królowa Nieba. Po modlitwie Różańca Świętego osiem razy jest Ona w Litani loretiańskiej przyzywana jako Królowa aniołów, patriarchów, proroków, apostołów, męczenników, wyznawców, dziewic, wszystkich świętych i rodzin. Rytm tych starożytnych wezwań i codziennych modlitw, jak na przykład *Salve Regina*, pomaga nam w zrozumieniu, że Najświętsza Dziewica jako nasza Matka u boku Syna swego Jezusa w chwale niebios jest z nami zawsze, w dniu powszednim naszego życia. Tak więc tytuł „Królowej” jest tytułem zaufania, radości, miłości. Wiemy, że Ta, która ma po części w ręku losy świata jest dobra, kocha nas i pomaga w naszych trudnościach.

Drodzy przyjaciele, nabożeństwo do Matki Bożej jest ważnym elementem życia duchowego. W naszej modlitwie zwracamy się do Niej ufni. Maryja nie omieszkła wstawiać się za nami u swego Syna. Spoglądając na Nią, naśladujemy Jej wiarę, pełną gotowość wypełniania Bożego planu miłości, hojne przyjęcie Jezusa, uczmy się od Maryi życia. Maryja jest Królową Nieba, bliska Bogu, ale jest również bliską matką każdego z nas, miłującą nas i wysłuchującą nasz głos. Dziękuję za uwagę.

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 29 sierpnia 2012 r.

Święty Jan Chrzciel

Drodzy Bracia i Siostry!

W tę ostatnią środę sierpnia przypada liturgiczne wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciela, Poprzednika Jezusa. W kalendarzu rzymskim jest to jedyny święty, którego obchodzi się zarówno narodziny 24 czerwca, jak i męczeńską śmierć. To dzisiejsze wspomnienie odwołuje się do poświęcenia krypty w Sebaste w Samarii, gdzie już w połowie IV w. czczono jego głowę. Kult rozprzestrzenił się następnie w Jerozolimie, w Kościołach Wschodu i w Rzymie, jako Ścięcie Świętego Jana Chrzciela. W Martyrologium Rzymskim przypomina się drugie odnalezienie cennej relikwii, przewiezionej z tej okazji do kościoła św. Sylwestra na Polu Marsowym w Rzymie.

Te skromne odniesienia historyczne pomagają nam w zrozumieniu, jak bardzo dawna i głęboka jest cześć oddawana św. Janowi Chrzcielowi. W Ewangeliach bardzo rzuca się w oczy jego rola w odniesieniu do Jezusa. Zwłaszcza św. Łukasz mówi o jego narodzinach, życiu na pustyni, przepowiadaniu, a św. Marek opowiada o jego tragicznej śmierci w dzisiejszej Ewangelii. Jan Chrzciel rozpoczyna swe nauczanie za czasów cesarza Tyberiusza, w roku 27–28 po Chr. Wyraźnie wzywa ludzi zbiegających się, żeby go słuchać, do przygotowania drogi na przyjęcie Pana, do prostowania pokręconych ścieżek swego życia przez radykalne nawrócenie serca (por. Łk 3, 4). Jednakże Jan Chrzciel nie ogranicza się do głoszenia pokuty, nawrócenia, lecz rozpoznając Jezusa jako „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (J 1, 29) ma głęboką pokorę, aby ukazać w Jezusie prawdziwego Wysłannika Boga, usuwając się na bok, aby Chrystus mógł wzrastać, aby Jego słuchano i naśladowano. Swoim ostatnim czynem Jan Chrzciel zaświadcza własną krwią wierność Bożym przykazaniom, nie ustępując ani też nie cofając się, wypełniając swoją misję aż do końca. Święty Beda, mnich żyjący w IX w., w swoich homiliach mówi nam: „Jan Chrzciel dał

swoje życie dla Chrystusa, chociaż prześladowca nie kazał mu wyprzeć się Jezusa Chrystusa, ale jedynie przemilczeć prawdę. Nie przemilczał prawdy i dlatego umarł za Chrystusa, który jest prawdą” (Homilia 23, CCL 122, 354). Właśnie z powodu umiłowania prawdy nie poszedł na kompromis z możnymi i nie bał się kierować mocnych słów wobec tych, którzy zaniechali Bożej drogi.

Widzimy teraz tę wielką postać, tę moc w cierpieniu, w przeciwstawianiu się możnym. Pytamy się, skąd rodzi się takie życie, silne życie wewnętrzne, tak prawe, konsekwentne, tak całkowicie oddane Bogu i przygotowaniu drogi Jezusowi? Odpowiedź jest prosta: z relacji z Bogiem, z modlitwy, która jest nicią przewodnią całego jego życia. Jan jest Bożym darem, o który jego rodzice, Zachariasz i Elżbieta długo prosili Boga (por. Łk 1, 13); wielkim darem, po ludzku przekraczającym najsmielsze oczekiwania, ponieważ oboje byli w podeszłym wieku, a Elżbieta była niepłodna (por. Łk 1, 7). Dla Boga nie ma jednak nic niemożliwego (por. Łk 1, 36). Zapowiedź tych narodzin ma miejsce właśnie w miejscu modlitwy, w świątyni jerozolimskiej, wręcz kiedy na Zachariasza przypada wielki przywilej wejścia do najświętszego miejsca świątyni, aby złożyć Panu ofiarę kadzenia (por. Łk 1, 8-20). Także życie Jana Chrzciciela jest naznaczone przez modlitwę: śpiew radości, uwielbienia i dziękczynienia wznoszony przez Zachariasza, który odmawiamy każdego ranka w Jutrzni, *Benedictus*, wychwala działanie Boga w dziejach i proroczo wskazuje misję jego syna, Jana: poprzedzanie Syna Bożego, który stał się ciałem, żeby przygotować Jemu drogi (por. Łk 1, 67-79). Całe życie Poprzednika Jezusa karmi się relacją z Bogiem, zwłaszcza okres przebywania na pustkowiu (por. Łk 1, 80), będącym miejscem kuszenia, ale także miejscem, w którym człowiek odczuwa swoje ubóstwo, gdyż pozbawiony jest wsparć i zabezpieczeń materialnych i rozumie, że jedynym solidnym punktem odniesienia pozostaje sam Bóg. Jednakże Jan Chrzciciel jest nie tylko człowiekiem modlitwy, nieustannego kontaktu z Bogiem, ale także przewodnikiem ku tej relacji. Święty Łukasz Ewangelista, przytaczając modlitwę, której Jezus naucza uczniów, Ojcie Nasz, zauważa, że prośba została wyrażona przez uczniów następującymi słowami: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (por. Łk 11, 1).

Droży Bracia i Siostry, obchody męczeństwa św. Jana Chrzciciela przypominają także nam, chrześcijanom naszych czasów, że nie można iść na kompromis, jeśli w grę wchodzi miłość Chrystusa, Jego Słowo, Prawda. Prawda jest prawdą i nie można z niej ustępować. Życie chrześcijańskie wymaga, by tak rzec: „męczeństwa” codziennej wierności Ewangelii, to znaczy męstwa pozwolenia, aby Chrystus w nas wzrastał i żeby to Chrystus ukierunkowywał nasze myślenie i działania. Ale może to zachodzić w naszym życiu jedynie wówczas,

jeśli mocna jest nasza relacja z Bogiem. Modlitwa nie jest czasem straconym, nie jest okradaniem czasu przeznaczanego na działalność, także apostołską, lecz dokładnie odwrotnie: tylko wtedy, gdy jesteśmy zdolni do prowadzenia wiernego, stałego, ufnego życia modlitwy, sam Bóg da nam siłę i zdolność, by żyć szczęśliwie i pogodnie, pokonywać trudności i odważnie o tym świadczyć. Niech św. Jan Chrzyciel wstawia się za nami, abyśmy zawsze umieli zachowywać prymat Boga w naszym życiu. Dziękuję.

5

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 5 września 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj po wakacyjnej przerwie wznawiamy audiencje w Watykanie i chciałbym kontynuować ową „szkołę modlitwy”, przeżywaną wspólnie podczas śródowych katechez.

Dziś pragnę mówić o modlitwie w Księdze Apokalipsy, która, jak wiadomo, jest ostatnią z ksiąg Nowego Testamentu. Jest ona trudna, ale zawiera w sobie wielkie bogactwo. Stawia nas w obliczu żywej i dynamicznej modlitwy wspólnoty chrześcijańskiej zebranej „w dniu Pańskim” (Ap 1, 10): jest to w istocie podstawowy rys, w obrębie którego rozwija się tekst.

Lektor przedstawia zgromadzeniu orędzie, jakie Pan powierzył Janowi Ewangelistcie. Lektor i zgromadzenie stanowią, jeśli tak można powiedzieć, dwóch protagonistów rozwoju księgi. Od początku jest do nich skierowane świąteczne pozdrowienie: „Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa” (1, 3). Z nieustannego między nimi dialogu wypływa symfonia modlitwy, rozwijająca się z wielką różnorodnością form aż do zwieńczenia. Kiedy słuchamy lektora przedstawiającego orędzie, kiedy słuchamy i obserwujemy reagujące zgromadzenie, ich modlitwa staje się powoli naszą.

Pierwsza część Apokalipsy (1, 4–3, 22) przedstawia w postawie modlitewnej zgromadzenia trzy kolejne etapy. Na pierwszy (1, 4–8) składa się dialog,

który – jest to jedyny przypadek w Nowym Testamencie – toczy się między dopiero co zebranim zgromadzeniem a lektorem, który kieruje błogosławiące życzenie: „Łaska wam i pokój” (1, 4). Lektor następnie podkreśla pochodzenie tego życzenia: wypływa ono z Trójcy Świętej: od Ojca, Ducha Świętego, od Jezusa Chrystusa, którzy wspólnie rozwijają twórczy i zbawczy plan dla ludzkości. Zgromadzenie słucha, a kiedy wymieniany jest Jezus Chrystus, przeżywa jakby wybuch radości i odpowiada z entuzjazmem, wznosząc modlitwę uwielbienia: „Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen” (1, 5b-6). Zgromadzenie ogarnięte miłością Chrystusa czuje się uwolnione od więzów grzechu i ogłasza siebie „królestwem” Jezusa Chrystusa, należącym całkowicie do Niego. Uznaje wielką misję, jaka została mu powierzona wraz ze chrztem, aby nieść w świat obecność Boga. Kończy tę swoją celebrację uwielbienia, spoglądając ponownie bezpośrednio na Jezusa, i z rosnącym entuzjazmem uznaje Jego „chwałę i moc” z powodu zbawienia ludzkości. Hymn uwielbienia Chrystusa wieńczy końcowe „Amen”. Już te pierwsze wersy zawierają dla nas wielkie bogactwo wskazówek. Mówią nam, że nasza modlitwa, to przede wszystkim słuchanie Boga, który do nas mówi. Zasypany tak wieloma słowami, nie jesteśmy nazbyt przyzwyczajeni do słuchania, zwłaszcza, aby być gotowymi wewnątrz i zewnątrz do ciszy, aby czujnie nasłuchiwać tego, co pragnie powiedzieć nam Bóg. Takie wersety uczą nas między innymi, że nasza modlitwa, często zawierająca jedynie prośby, powinna być przede wszystkim uwielbieniem Boga za Jego miłość, za dar Jezusa Chrystusa, który przyniósł nam moc, nadzieję i zbawienie.

Nowa interwencja lektora przypomina zgromadzeniu, ogarniętemu miłością Chrystusa, obowiązek dostrzeżenia Jego obecności w swoim życiu: „Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi”(1, 7a). Po wstąpieniu na „obłoku” do nieba – symbolu Jego transcendencji (por. Dz 1, 9) Jezus Chrystus powróci, tak jak wstąpił do nieba (por. Dz 1, 11b). Wówczas rozpoznają Go wszystkie ludy i, jak zachęca św. Jan w Czwartej Ewangelii, „będą patrzeć na Tęgo, którego przebili” (19, 37). Pomyślą o swoich grzechach, będących przyczyną Jego ukrzyżowania, i tak, jak ci, którzy byli bezpośrednio świadkami tego wydarzenia na Kalwarii, „będą bili się w piersi” (por. Łk 23, 48), prosząc Go o przebaczenie, aby podążać za Nim i w ten sposób przygotować pełną z Nim jedność, po Jego ostatecznym powrocie. Zgromadzenie zastanawia się nad tym orędziem i mówi: „Tak: Amen!” (Ap 1, 7b). Przez swoje „tak” wyraża pełne przyjęcie tego, co mu przekazano i prosi, aby mogło się to naprawdę

stać rzeczywistością. Jest to modlitwa zgromadzenia rozważającego miłość Boga, która ukazała się w sposób najwyższy na krzyżu i proszącego, aby konsekwentnie żyć jako uczniowie Chrystusa. Jest też tutaj odpowiedź Boga: „Jam jest Alfa i Omega, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący” (1, 8). Bóg, który objawia się jako początek i kres historii, przyjmuje i bierze do serca prośbę zgromadzenia. Był On, jest i będzie obecny i działający ze swoją miłością w sprawach człowieka, w chwili obecnej, w przyszłości, tak jak w przeszłości, aż do osiągnięcia ostatecznego celu. Taka jest Boża obietnica. Tutaj znajdujemy inny ważny element: nieustanna modlitwa rozbudza w nas poczucie obecności Pana w naszym życiu i w historii, a Jego obecność nas wspiera, prowadzi i daje nam wielką nadzieję także pośród ciemności pewnych ludzkich sytuacji. Ponadto każda modlitwa, nawet w najbardziej radykalnej samotności, nigdy nie jest wyizolowaniem siebie i nigdy nie jest bezowocna, lecz jest życiodajną siłą, prowadzącą do umocnienia życia chrześcijańskiego, aby było coraz bardziej zaangażowane i konsekwentne.

Druga faza modlitwy zgromadzenia (1, 9-22) jeszcze bardziej pogłębia relację z Jezusem Chrystusem: Pan się ukazuje, mówi, działa, a wspólnota, coraz Jemu bliższa, słucha, reaguje i przyjmuje. W orędziu przedstawionym przez lektora, św. Jan mówi o pewnym swoim osobistym doświadczeniu spotkania z Chrystusem. Znajduje się na wyspie Patmos „z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa” (1, 9) i jest „dzień Pański” (1, 10a), niedziela, w którą świętujemy Zmartwychwstanie. A św. Jan jest „ogarnięty przez Ducha” (1, 10a). Duch Święty go przenika i odnawia, poszerzając jego zdolność do przyjęcia Jezusa, który zachęca go do pisania. Modlitwa słuchającego zgromadzenia nabiera stopniowo postawy kontemplacyjnej, której rytm nadają czasowniki „widzi”, „spogląda”: kontempluje to, co proponuje jemu lektor, interioryzuje i sobie przyswaja.

Jan słyszy „potężny głos jak gdyby trąby” (1, 10b): głos nakazuje mu posłanie orędzia do „siedmiu Kościołów” (1, 11) znajdujących się Azji Mniejszej, a przez nie do wszystkich Kościołów wraz z ich pasterzami. Wyrażenie „głos [...] trąby”, wzięte z księgi Wyjścia (por. 20, 18), przywołuje objawienie się Boga Mojżeszowi na górze Synaj i wskazuje na głos Boga, który przemawia z nieba, ze swej transcendencji. Tutaj jest on przypisywany Jezusowi Chrystusowi Zmartwychwstałemu, który z chwały Ojca mówi Bożym głosem do modlącego się zgromadzenia. Obróciwszy się, aby „widzieć głos” (1, 12), Jan dostrzega „siedem złotych świeczników, i pośród świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego” (1, 12-13), termin szczególnie bliski Janowi, który wskazuje na samego Jezusa. Złote świeczniki ze swymi zapalonymi świecami wskazują Kościół wszystkich czasów w postawie modlitwy na liturgii: Zmar-

twychwstały Jezus, „Syn Człowieczy” jest pośród niego i przybrany jest w szaty arcykapłana Starego Testamentu, wypełnia funkcję kapłańską, pośrednika wobec Ojca. W symbolicznym orędziu Jan obserwuje jaśniejsze ukazanie się Chrystusa Zmartwychwstałego, z cechami właściwymi Bogu, które odwołują się do Starego Testamentu. Mowa jest o „włosach białych jak biała wełna, jak śnieg” (1, 14), symbolu wieczności Boga (por. Dn 7, 9) i zmartwychwstania. Drugim symbolem jest ogień, który w Starym Testamencie jest często odnoszony do Boga, aby wskazać dwie właściwości. Pierwszą jest zazdrosna intensywność Jego miłości, ożywiająca Jego przymierze z człowiekiem (por. Pwt 4, 24). Tę samą palącą intensywność miłości odczytujemy w spojrzeniu Jezusa Zmartwychwstałego: „oczy Jego jak płomień ognia” (Ap 1, 14a). Drugą jest niepohamowana zdolność przewycięzania zła, jak „ogień pożerający” (Pwt 9, 3). W ten sposób także i stopy Jezusa, zmierzającego, by stawić czoła i zniszczyć zło, są rozpalone jak „drogocenny metal” (Ap 1, 15). Dalej głos Jezusa Chrystusa, „jak głos wielu wód” (1, 15c), ma imponujący huk „chwaly Boga Izraela”, zmierzającej do Jerozolimy, o której mówi prorok Ezechiel (por. 43, 2). Następnie pojawiają się jeszcze trzy elementy symboliczne, które pokazują, jak wiele Jezus Zmartwychwstały czyni dla swego Kościoła: trzyma go mocno w swej prawicy – obraz bardzo ważny – Jezus trzyma Kościół w swej ręce. Mówi do niego z przenikającą mocą ostrego miecza i ukazuje mu wspańiałość swego bóstwa: „Jego wygląd – jak słońce, kiedy jaśnieje w swej mocy” (Ap 1, 16). Jan jest tak bardzo opanowany tym wspańiałym doświadczeniem Zmartwychwstałego, że mdleje i pada jak martwy.

Po tym doświadczeniu objawienia Apostoł ma przed sobą Pana Jezusa, który z nim rozmawia, dodaje mu pewności, kładzie mu rękę na głowie, ujawnia swoją tożsamość Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego i powierza zadanie przekazania Kościołom swojego orędzia (por. Ap 1, 17-18). To coś pięknego – ów Bóg wielki, przed którym mdleje, pada jakby martwy, jest przyjacielem życia, który kładzie mu rękę na głowę. Podobnie będzie i w naszym przypadku. Jesteśmy przyjaciółmi Jezusa. Ponadto objawienie Chrystusa Zmartwychwstałego nie będzie czymś strasznym, lecz spotkaniem z przyjacielem. Także zgromadzenie przeżywa wraz z Janem szczególną chwilę światła przed Panem, połączoną z doświadczeniem codziennego spotkania z Jezusem, dostrzegając bogactwo kontaktu z Panem, wypełniającym wszelką przestrzeń istnienia.

W trzeciej i ostatniej fazie pierwszej części Apokalipsy (Ap 2–3), lektor proponuje zgromadzeniu siedmioczęściowe orędzie, w którym Jezus przemawia w osobie pierwszej. Skierowane do siedmiu Kościołów położonych w Azji Mniejszej w okolicach Efezu przemówienie Jezusa wychodzi od specyficznej

sytuacji każdego z nich, aby następnie objąć także Kościoły wszystkich czasów. Jezus wchodzi natychmiast w aktualną sytuację każdego z Kościołów, zwracając szczególną uwagę na jego blaski i cienie i kierując do niego ponaglącą zachętę: „nawróć się” (2, 5. 16; 3, 19c); „trzymaj, co masz” (3, 11); „pierwsze czyny podejmij!” (2. 5); „Bądź więc gorliwy i nawróć się!” (3, 19b)... To słowo Jezusa, jeśli wysłuchiwane jest z wiarą, zaczyna natychmiast być skuteczne: modlący się Kościół, przyjmując słowo Pana, zostaje przekształcony. Wszystkie Kościoły powinny czujnie nasłuchiwać Pana, otwierając się na Ducha Świętego, jak tego uporczywie żąda Jezus, powtarzając siedmiokrotnie następujące polecenie: „Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów” (2, 7.11.17.29; 3, 6.13.22). Zgromadzenie słucha orędzia, otrzymując bodziec do pokuty, nawrócenia, wytrwałości, wzrastania w miłości, orientację na drodze życia.

Drodzy przyjaciele, Apokalipsa przedstawia nam wspólnotę zgromadzoną na modlitwie, bo właśnie w modlitwie dostrzegamy coraz bardziej, że Jezus jest z nami i w nas obecny. Im więcej i lepiej modlimy się nieustannie, intensywnie, tym bardziej upodabniamy się do Niego, a On naprawdę wkracza w nasze życie i kieruje nim, obdarzając je radością i pokojem. Im bardziej znamy, Kochamy i naśladujemy Jezusa, tym bardziej odczuwamy potrzebę zatrzymania się z Nim na modlitwie, otrzymując dla naszego życia pogodę ducha, nadzieję i moc. Dziękuję za uwagę.

6

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ Watykan, 12 września 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

W minioną środę mówiłem o modlitwie w pierwszej części Apokalipsy. Dzisiaj przechodzimy do drugiej. Podczas gdy w pierwszej części modlitwa jest nakierowana na wewnętrzne życie Kościoła, w drugiej jej części uwaga zwrócona jest na cały świat. Kościół w istocie przemierza historię, jest zgodnie z planem Boga jej częścią. Zgromadzenie, które słuchając przedstawianego przez lektora

orędzia Janowego odkryło swe zadanie, by współpracować w rozwoju Królestwa Bożego jako „kapłani Boga i Chrystusa” (Ap 20, 6; por. 1, 5; 5, 10) otwiera się teraz na świat ludzi. Pojawiają się tutaj dwa sposoby przeżywania dialektycznej relacji między nimi: pierwszy możemy określić „systemem Chrystusa”, do którego ma szczęście należeć zgromadzenie, a drugi „doczesnych systemów przeciwnych Królestwu i przymierzu mocą Złego”, który zwodząc ludzi pragnie budować świat przeciwny temu, którego pragnie Chrystus i Bóg (por. Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, s. 70). Zgromadzenie musi więc umieć dogłębnie odczytać przeżywaną historię, ucząc się rozróżniania wydarzeń w wierze, aby współpracować przez swe działania w rozwoju Królestwa Bożego. To dzieło odczytywania i rozeznawania, podobnie jak i działanie, jest powiązane z modlitwą.

Przede wszystkim, po nieustannym wezwaniu Chrystusa, który w pierwszej części Apokalipsy siedem razy mówi: „Kto ma uszy, niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów” (2, 7.11.17.29; 3, 6.13.22), zgromadzenie zostaje zachęcone, by wejść do nieba i postrzegać rzeczywistość oczami Boga. Odnajdujemy tutaj trzy symbole, punkty odniesienia, od których należy wyjść, aby odczytać dzieje: tron Boga, księgę i Baranka (por. Ap 4, 1-5. 14).

Pierwszym symbolem jest tron, na którym siedzi Osobistość. Jan Jej nie opisuje, bo przekracza ona wszelkie ludzkie wyobrażenie: może jedynie wskazywać na odczucie piękna i radości, jakiej się doświadcza, znajdując się przed Nim. Tą tajemniczą osobistością jest Bóg, Bóg Wszechmogący, który nie pozostał zamknięty w swoim niebie, ale stał się bliskim dla człowieka, zawierając z nim przymierze; Bóg, który sprawia, że w dziejach w sposób symboliczny, ale realny słyhać Jego głos, symbolizowany przez błyskawice i grzmoty. Istnieją różne elementy, które pojawiają się wokół tronu Boga, jak dwudziestu czterech starców i cztery istoty żywe, które nieustannie oddają chwałę jednemu Panu dziejów. Pierwszym symbolem jest więc tron.

Drugim symbolem jest księga zawierająca plan Boga odnośnie do wydarzeń i ludzi; jest szczelnie zamknięta na siedem pieczęci, a nikt nie jest w stanie jej odczytać. Wobec tej niezdolności człowieka do poznania Bożego planu Jan odczuwa głęboki smutek, prowadzący go do płaczu. Ale jest środek zaradczy na zagubienie człowieka w obliczu tajemnicy historii: ktoś jest w stanie otworzyć księgę i go oświecić.

I tutaj pojawia się trzeci symbol: Chrystus, Baranek złożony w Ofierze Krzyża, ale który znajduje się w postawie stojącej – znak Jego Zmartwychwstania. To właśnie Baranek, Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, stopniowo otwiera pieczęcie i ujawnia plan Boga, głęboki sens historii.

Cóż nam mówią te symbole? Przypominają nam o tym, jaka jest droga pozwalająca odczytywać fakty historyczne i naszego życia. Wznosząc wzrok ku Bożemu niebu, w nieustannej relacji z Chrystusem, otwierając na Niego nasze serce i umysł w modlitwie osobistej i wspólnotowej, uczymy się dostrzegania rzeczy w nowy sposób i rozumienia ich prawdziwszego sensu. Modlitwa jest jak otwarte okno, pozwalające nam kierować zawsze spojrzenie ku Bogu, nie tylko po to, aby nam przypominać cel, do którego zmierzamy, ale także, by pozwolić, aby woła Boga oświecała naszą ziemską drogę życia i pomagała nam, żeby przeżywać ją intensywnie i z zaangażowaniem.

W jaki sposób Pan prowadzi wspólnotę chrześcijańską do pogłębionego odczytania historii? Przede wszystkim, zachęcając ją do realistycznego zastanowienia się nad przeżywaną przez nas chwilą obecną. Baranek otwiera więc pierwsze cztery pieczęcie księgi, a Kościół widzi świat, w którym żyje, świat, w którym są różne elementy negatywne. Istnieje zło, którego dopuszcza się człowiek, takie jak przemoc rodząca się z pragnienia posiadania, panowania jednych nad drugimi, aż do zabijania się nawzajem (druga pieczęć); lub niesprawiedliwość, bo ludzie nie respektują prawa, jakie ustanowili (trzecia pieczęć). Dołączają do nich te nieszczęścia, które człowiek musi znosić, jak śmierć, głód, choroby (czwarta pieczęć). W obliczu tych realiów, często dramatycznych, wspólnota kościelna jest wezwana, aby nigdy nie traciła nadziei, aby mocno wierzyła, że pozorna wszechmoc Złego ściera się z prawdziwą wszechmocą, to znaczy wszechmocą Boga. Pierwsza pieczęć, jaką otwiera Baranek, zawiera właśnie to przesłanie. Mówi Jan: „I ujrzałem: oto biały koń, a siedzący na nim miał łuk. I dano mu wieniec, i wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężać” (Ap 6, 2). W dzieje człowieka weszła moc Boga, który nie tylko może zrównoważyć zło, ale wręcz je zwyciężyć; kolor biały odnosi się do zmartwychwstania: Bóg stał się tak bliski, że zszedł w ciemności śmierci, aby je oświecić blaskiem swego Boskiego życia: wziął na siebie zło świata, aby je oczyścić ogniem swej miłości.

Jak wzrastać w tym odczytywaniu rzeczywistości po chrześcijańsku? Apokalipsa mówi nam, że modlitwa umacnia w każdym z nas i w naszych wspólnotach tę wizję świata i głębokiej nadziei: zachęca nas, byśmy nie dali się zwyciężać złu, lecz zło dobrem zwyciężali, spoglądali na Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, który nas przyłącza do swego zwycięstwa. Kościół żyje w historii, nie zamyka się w sobie, lecz odważnie stawia czoła na swej drodze pośród trudności i cierpień, stwierdzając stanowczo, że zło w ostatecznym rachunku nie pokonuje dobra, że ciemność nie przesłania blasku Boga. Jest to ważne także dla nas; jako chrześcijanie nigdy nie możemy być pesymistami: dobrze wiemy, że na drodze naszego życia często napotykały przemoc, kłamstwo, nienawiść, prześladowa-

nie, ale to nas nie zniechęca. Szczególnie modlitwa uczy nas dostrzegania znaków Boga, Jego obecności i działania, wręcz uczy, abymy sami byli światłami dobra, rozświecającymi nadzieję i wskazującymi, że zwycięstwo należy do Boga.

Ta perspektywa prowadzi do wznoszenia do Boga i do Baranka dziękczynienia i uwielbienia: dwudziestu czterech starców i cztery istoty żywe wspólnie śpiewają „pieśń nową” świętującą dzieło Chrystusa Baranka, który uczyni „wszystko nowe” (Ap 21, 5). Jednakże ta odnowa jest przede wszystkim darem, o który trzeba prosić. Tutaj znajdujemy jeszcze inny element, który musi charakteryzować modlitwę: uporczywe wzywanie Boga, aby przyszło Jego Królestwo, aby człowiek miał serce podatne do uczenia się Bożego panowania, aby Jego wola kierowała naszym życiem i życiem świata. W wizji Apokalipsy tę modlitwę prośby reprezentuje ważny szczegół: „dwudziestu czterech Starców” i „cztery istoty żywe” trzymają w rękę wraz z harfą, akompaniującą ich śpiewowi, „złote czasy pełne kadzidel” (5, 8a), którymi są, jak wyjaśniono, „modlitwy świętych” (5, 8b), to znaczy tych, którzy już osiągnęli bliskość Boga, ale także nas wszystkich, znajdujących się w drodze. Widzimy, że przed tronem Boga Anioł trzyma złotą kadzielnicę, do której nieustannie wkłada ziarna kadzidla, to znaczy nasze modlitwy. Miła woń kadzidla ofiarowywana jest wraz z modlitwami, aby wzniosły się przed oblicze Boga (por. Ap 8, 1-4). Jest to symbolika, która nam mówi, jak wszystkie nasze modlitwy – z wszelkimi ograniczeniami, trudem, ubóstwem, oschłością, możliwymi niedoskonałościami – stają się niemal oczyszczone i sięgają do serca Boga. Musimy więc być pewni, że nie ma modlitwy zbędnej, niepotrzebnej; żadna się nie traci. Znajdują one odpowiedź, nawet jeśli czasami tajemniczą, ponieważ Bóg jest miłością i nieskończonym miłosierdziem. Jan pisze: „Anioł zaś wziął naczynie na żar, nappełnił je ogniem z ołtarza i zrzucił na ziemię, a nastąpiły gromy, głosy, błyskawice, trzęsienie ziemi” (Ap 8, 5). Obraz ten oznacza, że Bóg nie jest obojętny na nasze błagania, interweniuje i sprawia, że na ziemi można odczuć Jego moc, usłyszeć Jego głos, wprawia w lęk i wstrząsa systemem Złego. Często w obliczu zła mamy poczucie, że nic nie jesteśmy w stanie zrobić, ale to właśnie nasza modlitwa jest pierwszą i najskuteczniejszą odpowiedzią, jaką możemy dać i która umacnia nasz codzienny wysiłek, by upowszechnić dobro. Moc Boga czyni naszą słabość owocną (por. Rz 8, 26-27).

Chciałbym zakończyć kilkoma odniesieniami do dialogu końcowego (por. Ap 22, 6-21). Jezus powtarza kilka razy: „A oto niebawem przyjdę” (Ap 22, 7.12). Stwierdzenie to oznacza nie tylko perspektywę przyszłości u kresu czasów, ale również perspektywę chwili obecnej: Jezus przychodzi, zamieszkuje w tym, który w Niego wierzy i przyjmuje go. Wówczas zgromadzenie, kierując się Du-

chem Świętym, powtarza Jezusowi ponaglające zaproszenie, by stawał się coraz bliższy: „Przyjdź!” (Ap 22, 17a). Jest jak „oblubienica” (22, 17), która żarliwie dąży do pełni małżeństwa. Po raz trzeci pojawia się wezwanie: „Amen. Przyjdź, Panie Jezu!” (22, 20b); a lektor kończy wyrażeniem ukazującym znaczenie tej obecności: „Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!” (22, 21).

Apokalipsa, pomimo złożoności symboli, wprowadza nas w bardzo bogatą modlitwę, dlatego także i my słuchamy, chwalimy, dziękujemy, kontemplujemy Pana, prosimy Go o przebaczenie. Struktura wielkiej wspólnotowej modlitwy liturgicznej jest również mocnym wezwaniem do odkrycia niezwykłego bogactwa i przemieniającej mocy, jaką posiada Eucharystia. Szczególnie mocno chciałbym zachęcić do wierności niedzielnej Mszy św. w Dzień Pański, w niedzielę, prawdziwe centrum tygodnia! Bogactwo modlitwy w Apokalipsie każe nam myśleć o diamencie, który ma wiele fascynujących aspektów, ale którego znaczenie polega na czystości centralnego zarodka. Sugestywne formy modlitwy, które spotykamy w Apokalipsie, rozjaśniają więc wyjątkowe i niewyraźne znaczenie Jezusa Chrystusa.

Tłum. st (KAI)/Watykan

7

PROGRAM PODRÓŻY APOSTOLSKIEJ BENEDYKTA XVI DO LIBANU 14–16 września 2012 r.

Piątek, 14 września 2012 r.

RZYM

9.30 – odlot z lotniska Ciampino do Bejrutu.

BEJRUT

13.45 – ceremonia powitania na międzynarodowym lotnisku Rafiq Hariri.
Przemówienie Ojca świętego.

HARISSA

18.00 – wizyta w bazylice św. Pawła i podpisanie posynodalnej adhortacji apostolskiej Zgromadzenia Specjalnego dla Bliskiego Wschodu Synodu Biskupów. Przemówienie Ojca świętego.

Sobota, 15 września 2012 r.

8.00 – prywatna Msza św. w nuncjaturze apostolskiej.

BAABDA

10.00 – Prywatne spotkania z prezydentem, przewodniczącym parlamentu i premierem Libanu w Sali Ambasadorów Pałacu Prezydenckiego.

10.50 – spotkanie z przywódcami muzułmanów w Sali Ambasadorów Pałacu Prezydenckiego.

11.15 – spotkanie z przedstawicielami władz, korpusu dyplomatycznego, zwierzchników religijnych i świata kultury w Sali 25 maja Pałacu Prezydenckiego. Przemówienie Ojca świętego.

BZOMMAR

13.30 – obiad z patriarchami i biskupami Libanu oraz członkami Rady Specjalnej dla Bliskiego Wschodu Synodu Biskupów w siedzibie katolickiego patriarchatu ormiańskiego.

BKERKÉ

18.00 – spotkanie z młodzieżą na placu przed siedzibą patriarchy maronickiego. Przemówienie Ojca świętego.

Niedziela, 16 września 2012 r.

BEJRUT

10.00 – Msza św. nad brzegiem Morza Śródziemnego w centrum Bejrutu (Beirut City Center Waterfront), w czasie której papież przekaze posynodalną adhortację apostolską przedstawicielom Kościołów lokalnych regionu Bliskiego Wschodu. Homilia Ojca świętego.

Modlitwa Anioł Pański. Przemówienie Ojca świętego.

HARISSA

13.20 – obiad w nuncjaturze apostolskiej.

16.50 – pożegnanie w nuncjaturze apostolskiej.

CHARFET

17.15 – spotkanie ekumeniczne w siedzibie katolickiego patriarchatu syryjskiego.

BEJRUT

18.30 – ceremonia pożegnania na międzynarodowym lotnisku Rafiq Hariri. Przemówienie Ojca świętego.

19.00 – odlot z międzynarodowego lotniska Rafiq Hariri do Rzymu.

RZYM

21.40 – przylot na lotnisko Ciampino.

8

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI NA LOTNISKU RAFIQ HARIRI Bejrut, 14 września 2012 r.

Przybywam jako pielgrzym pokoju, przyjaciel Boga i ludzi

**Panie Prezydencie Republiki,
Panowie Przewodniczący Parlamentu i Prezesie Rady Ministrów,
Wasze Świątobliwości, Członkowie Korpusu dyplomatycznego,
Obecni przedstawiciele władz świeckich i religijnych, drodzy przyjaciele!**

Panie Prezydencie, z radością odpowiadam na skierowane do mnie Pańskie uprzejme zaproszenie do odwiedzenia waszej ojczyzny oraz na zaproszenie, jakie otrzymałem od katolickich patriarchów i biskupów Libanu. To podwójne zaproszenie ukazuje tak konieczny podwójny cel mojej wizyty w waszym kraju. Podkreśla ono doskonały stan stosunków, które zawsze istniały pomiędzy Libanem a Stolicą Apostolską i pragnie je umacniać. Jest to również odpowiedź na Pańskie wizyty w Watykanie w listopadzie 2008 r. i ostatniej w lutym 2011 r., po której dziewięć miesięcy później nastąpiła wizyta Pana Premiera.

Podczas drugiego z naszych spotkań została poświęcona wspaniała figura św. Marona. Jego milcząca obecność przy bazylice św. Piotra przypomina w sposób trwały o Libanie w miejscu, w którym został pochowany Apostoł Piotr. Ukazuje ona wielowiekowe dziedzictwo duchowe, potwierdzając cześć Libańczyków dla pierwszego z Apostołów i jego następców. Właśnie aby ukazać swoje przywiązanie do Szymona Piotra, patriarchowie maronicy dodają do swego imienia imię Boutros. To dobrze, że św. Maron z sanktuarium Piotrowego nieustannie wstawia się za waszym krajem i całym Bliskim Wschodem. Z góry dziękuję, Panie Prezydencie, za wszystkie wysiłki podjęte na rzecz dobrych owoców mojego pobytu pośród was.

Innym powodem mojej wizyty jest podpisanie i przekazanie posynodalnej adhortacji apostołskiej Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu *Ecclesia in Medio Oriente*. Jest to ważne wydarzenie kościelne. Dziękuję wszystkim patriarchom katolickim, którzy tu przybyli, a zwłaszcza emerytowanemu patriarsze, drogiemu kard. Nasrallahowi Boutrosowi Sfeirowi, oraz jego następcy, patriarsze Boutrosowi Becharze Raï. Po bratersku pozdrawiam wszystkich biskupów Libanu, a także tych, którzy przyjechali, aby wraz ze mną modlić się i otrzymać ten dokument bezpośrednio z rąk papieża. Za ich pośrednictwem pozdrawiam po ojcowsku wszystkich chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Adhortacja, przeznaczona dla całego świata, chce być dla nich wskazówką na nadchodzące lata. Cieszę się również, że będę mógł w tych dniach spotkać wielu przedstawicieli wspólnot katolickich waszego kraju, że będziemy mogli razem sprawować liturgię i modlić się. Ich obecność, ich zaangażowanie i świadectwo są uznanym i wysoko cenionym wkładem w codzienne życie wszystkich mieszkańców waszego drogiego kraju.

Pragnę również pozdrowić z wielkim szacunkiem prawosławnych patriarchów i biskupów, którzy przybyli, aby mnie powitać, a także przedstawicieli różnych wspólnot wyznaniowych Libanu. Drodzy przyjaciele, wasza obecność ukazuje, że chcecie krzewić między wszystkimi poważanie i współpracę we wzajemnym szacunku. Dziękuję za wasze wysiłki i jestem pewien, że nadal będziecie poszukiwać dróg jedności i zgody. Nie zapominam o wydarzeniach smutnych i bolesnych, które dotyczyły przez wiele lat wasz piękny kraj. Dobre wzajemne współżycie wszystkich Libańczyków powinno ukazać całemu Bliskiemu Wschodowi i reszcie świata, że w obrębie jednego kraju możliwa jest współpraca różnych Kościołów, będących częścią jednego Kościoła katolickiego, w duchu braterskiej komunii z innymi chrześcijanami, a jednocześnie współżycie i nacechowany szacunkiem dialog między chrześcijanami a ich braćmi wyznającymi inne religie. Wiecie, podobnie jak i ja, że ta równowaga, wszędzie

przedstawiana jako wzór, jest niezwykle krucha. Czasami grozi jej załamanie, kiedy napięta jest jak łuk lub poddana naciskom, zbyt często jednostronnym, a nawet interesownym, przeciwnym i obcym libańskiej zgodzie i łagodności. Właśnie tu trzeba okazać prawdziwy umiar i wielką mądrość. Rozsądek musi przeważać nad jednostronnymi namiętnościami, aby sprzyjać dobru wspólnemu wszystkim. Czyż wielki król Salomon, który znał Hiram, króla Tyru, nie uważał, że mądrość jest cnotą najważniejszą? Dlatego nieustannie prosił o nią Boga, a Bóg dał mu serce mądre i roztropne (1 Krl 3, 9-12).

Przybywam także, aby powiedzieć, jak bardzo ważna jest obecność Boga w życiu każdego z nas i że sposób wspólnego życia, owa radość bycia razem, o której pragnie świadczyć wasz kraj, nie będzie głęboka, jeśli nie zostanie oparta na wzajemnej otwartości i postawie życzliwości wobec drugiego, jeśli nie będzie zakorzeniona w Bogu, który pragnie, aby wszyscy ludzie byli braćmi. Słynna libańska równowaga, która nadal chce być rzeczywistością, może trwać dzięki dobrej woli i zaangażowaniu wszystkich Libańczyków. Tylko wówczas będzie służyła za wzór mieszkańcom całego regionu i całego świata. Nie chodzi tu tylko o ludzkie dzieło, lecz o dar Boga, o który trzeba usilnie prosić, zachowywać za wszelką cenę i z determinacją umacniać.

Historyczne i głębokie są więzi między Libanem a Następcą Piotra. Panie Prezydencie i drodzy przyjaciele, przybywam do Libanu jako pielgrzym pokoju, jako przyjaciel Boga i jako przyjaciel ludzi. „*Salàmi-ò tikum*”: „Pokój mój wam daję” – mówi Chrystus (J 14, 27). Przybywam dziś nie tylko do waszej ojczyzny, ale także symbolicznie do wszystkich krajów Bliskiego Wschodu, jako pielgrzym pokoju, jako przyjaciel Boga i jako przyjaciel wszystkich mieszkańców wszystkich krajów regionu, niezależnie od ich przynależności narodowej i religijnej. Także do nich Chrystus mówi: „*Salàmi-ò tikum*”. Wasze radości i troski są nieustannie obecne w modlitwie papieża i proszę Boga, aby Wam towarzyszył i wspomagał. Mogę was zapewnić, że modłę się szczególnie za wszystkich cierpiących w tym regionie, a jest ich wielu. Figura św. Marona przypomina mi o tym, co przeżywacie i znosicie.

Panie Prezydencie, wiem, że Pański kraj przygotował dla mnie piękne, gorące przyjęcie, przeznaczone dla brata kochanego i szanowanego. Wiem, że wasz kraj chce być godnym libańskiego „*Ahlan wa Sahlan*”. Tak już jest i będzie od tej pory jeszcze bardziej. Cieszę się, że jestem z wami wszystkimi. Niech Bóg wam wszystkim błogosławi! (*Lè yo barèk al-Rab jami'a kômf!*). Dziękuję.

**PRZEMÓWIENIE PAPIESKIE
PODCZAS PODPISYWANIA ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ
*ECCLESIA IN MEDIO ORIENTE***

Harissa, 14 września 2012 r.

**Panie Prezydencie Republiki,
Wasza Świątobliwość, czcigodni Patriarchowie,
Drodzy Bracia w biskupstwie i członkowie Rady Specjalnej Synodu Biskupów
dla Bliskiego Wschodu,
Wybitni przedstawiciele wyznań religijnych, świata kultury i społeczeństwa,
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie, drodzy przyjaciele!**

Jestem wdzięczny patriarsze Gregoriosowi Lahamowi za słowa powitania, a także sekretarzowi generalnemu Synodu Biskupów abp. Nikoli Eterovićowi za jego słowa wprowadzenia. Serdeczne słowa pozdrowienia kieruję do patriarchów, do wszystkich biskupów obrządków wschodnich i łacińskiego zgromadzonych w tej pięknej katedrze św. Pawła oraz członków Rady Specjalnej Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu. Cieszę się również z obecności delegacji prawosławnej, muzułmańskiej i druzyjskiej, jak również przedstawicieli świata kultury i społeczeństwa obywatelskiego. Szczęśliwe współistnienie islamu i chrześcijaństwa, dwóch religii, które przyczyniły się do stworzenia wielkich kultur, stanowi o specyfice życia społecznego, politycznego i religijnego w Libanie. Można tylko się cieszyć z tej rzeczywistości, którą koniecznie trzeba wspierać. Zawierzam to pragnienie przywódcom religijnym waszego kraju. Serdecznie pozdrawiam przyjmującą mnie drogą wspólnotę grecko-melchicką. Wasza obecność uświetnia podpisanie posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Medio Oriente* i zaświadcza, że ten dokument, przeznaczony dla Kościoła powszechnego, ma szczególne znaczenie dla całego Bliskiego Wschodu.

To opatrnościowe, że wydarzenie to ma miejsce właśnie w dniu święta Podwyższenia Krzyża Świętego, które zaczęto obchodzić na Wschodzie w roku 335, nazajutrz po poświęceniu bazyliki Zmartwychwstania Pańskiego zbudowanej na Golgocie i grobie Naszego Pana przez cesarza Konstantyna Wielkiego, którego czcicie jako świętego. Za miesiąc obchodzona będzie 1700. rocznica widzenia, jakie miał w symbolicznej nocy swej niewiary – jaśniejący krzyż i głos, który do

niego mówił: „Pod tym znakiem zwyciężysz”. Później, Konstantyn podpisał edykt w Mediolanie i swoim imieniem nazwał Konstantynopol. Sądzę, że posynodalną adhortację można odczytywać i interpretować w świetle święta Podwyższenia Krzyża, a zwłaszcza w świetle chrystogramu, *X (chi)* i *P (rho)*, pierwszych dwóch liter słowa *Χριστός* [Chrystus]. Takie odczytanie prowadzi do prawdziwego odkrycia tożsamości ochrzczonych i Kościoła, a jednocześnie stanowi jakby wezwanie do świadectwa w jedności i poprzez jedność. Czyż jedność i świadectwo chrześcijańskie nie są oparte na misterium paschalnym, na ukrzyżowaniu, na śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa? Czyż nie znajdują tu swej pełnej realizacji? Istnieje nierozzerwalny związek między krzyżem a zmartwychwstaniem, o którym chrześcijanin nie może zapominać. Bez tej więzi wywyższanie krzyża oznaczałoby usprawiedliwianie cierpienia i śmierci, widząc w nich jedynie nieunikniony kres. Dla chrześcijanina wywyższenie krzyża oznacza udział w całokształcie bezwarunkowej miłości Boga wobec człowieka. To dokonanie aktu wiary! Podwyższenie krzyża w świetle zmartwychwstania to pragnienie przeżywania i ukazywania całokształtu tej miłości. To dokonanie aktu miłości! Podwyższenie krzyża prowadzi do zaangażowania, aby być zwiastunami komunii braterskiej i kościelnej, źródła prawdziwego chrześcijańskiego świadectwa. To dokonanie aktu nadziei!

Pochylając się nad obecną sytuacją Kościołów na Bliskim Wschodzie, ojcowie synodalni mogli zastanowić się nad radościami i cierpieniami, lękami i nadziejami uczniów Chrystusa żyjących na tym obszarze. W ten sposób cały Kościół mógł usłyszeć krzyk niepokoju i dostrzec rozpaczliwe spojrzenie tak wielu mężczyzn i kobiet znajdujących się w sytuacjach trudnych po ludzku i materialnie, przeżywających silne napięcia w lęku i niepokoju, i którzy chcą iść za Chrystusem – Tym, który nadaje ich życiu sens – ale którym często jest to uniemożliwiane. Dlatego chciałem, aby osnową tego dokumentu był Pierwszy List św. Piotra. Jednocześnie Kościół mógł podziwiać to, co jest w Kościołach obecnych na tych ziemiach piękne i szlachetne. Jakże nie dziękować nieustannie Bogu za was wszystkich (por. 1 Tes 1, 2; część pierwsza adhortacji posynodalnej), drodzy chrześcijanie Bliskiego Wschodu! Jakże nie uwielbiać Go za waszą odwagę w wierze? Jakże Mu nie dziękować za płomień Jego nieskończonej miłości, który nadal podtrzymujecie, by trwał i był żarliwy na tych terenach, które jako pierwsze przyjęły Jego wcielonego Syna? Jakże Mu nie wyśpiewywać naszej wdzięczności za żywą komunie kościelną i braterską, za ludzką solidarność nieustannie okazywaną wszystkim dzieciom Bożym?

Ecclesia in Medio Oriente pozwala przemyśleć terażniejszość, aby patrzeć w przyszłość oczyma samego Chrystusa. Przez swoje wskazania biblijne i duszpasterskie, przez swoją zachętę do pogłębienia duchowego i kościelnego, przez zalecaną odnowę katechetyczną i liturgiczną, przez swoje wezwania do dialogu, pragnie ona

wytyczyć drogę do odnalezienia tego, co najistotniejsze: *sequela Christi* [podążania za Chrystusem] w kontekście trudnym, a niekiedy bolesnym, w kontekście, który mógłby zrodzić pokusę ignorowania chwalebne go Krzyża lub zapomnienia o nim. Właśnie teraz trzeba świętować zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą, służby nad panowaniem, pokory nad pychą, jedności nad podziałami. W świetle dzisiejszego święta i mając na uwadze owocne stosowanie adhortacji, zachęcam was wszystkich, abyście się nie lękali, zachęcam was do trwania w prawdzie i kultywowania czystości wiary. Taki jest język chwalebne go Krzyża! Takie jest szaleństwo krzyża: by umieć przekształcać nasze cierpienia w wołanie miłości do Boga i w miłosierdzie względem bliźniego. To również szaleństwo umiejętności przekształcania istot zaatakowanych i zranionych w swej wierze oraz ich tożsamości w naczynia gliniane, gotowe do wypełnienia obfitości Bożych darów, cenniejszych niż złoto (por. 2 Kor 4, 7-18). Nie chodzi o język czysto alegoryczny, lecz o pilne wezwanie do podjęcia konkretnych działań, które upodabniają coraz bardziej do Chrystusa, działań pomagających różnym Kościołom w odzwierciedlaniu piękna pierwszej wspólnoty wierzących (por. Dz 2, 41-47; część druga adhortacji); działań podobnych do tych podejmowanych przez cesarza Konstantyna, który umiał świadczyć i wyprowadzić chrześcijan z dyskryminacji, aby im pozwolić publicznie i swobodnie żyć swoją wiarą w Chrystusa ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał dla zbawienia wszystkich.

Ecclesia in Medio Oriente zawiera elementy, które mogą pomóc w dokonaniu osobistego i wspólnotowego rachunku sumienia, w obiektywnej ocenie zaangażowania i pragnienia świętości każdego ucznia Chrystusa. Adhortacja otwiera na prawdziwy dialog międzyreligijny, oparty na wierze w jednego Boga i Stwórcę. Pragnie się też ona przyczynić do ekumenizmu pełne go zapału ludzkiego, duchowego i miłosierne go, w prawdzie i ewangelicznym miłości, czerpiące go swą moc z przykazania Chrystusa Zmartwychwstałego: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Święte go. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

We wszystkich swych elementach adhortacja pragnie dopomóc każdemu uczniowi Pana żyć w pełni i rzeczywiście przekazywać to, kim stał się przez chrzest: synem Światła, istotą oświeconą przez Boga, nową lampą w niepokojącej ciemności świata, ażeby ciemności zajaśniały światłem (por. J 1, 4-5 i 2 Kor 4, 1-6). Dokument ten pragnie się przyczynić do огоłocenia wiary z tego wszystkiego, co ją oszpeca, z tego wszystkiego, co może przesłaniać blask światłości Chrystusa. Komunia jest więc prawdziwym przyłgnięciem do Chrystusa, a świadectwo jest promieniowaniem misterium paschalne go, które

nadaje pełniejszy sens chwalebneemu Krzyżowi. Idziemy za i „głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest [...] mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 23-24; por. część trzecia adhortacji).

„Nie bój się, mała trzódko” (Łk 12, 32) i pamiętaj o obietnicy danej Konstantynowi: „Pod tym znakiem zwyciężysz”. Nie lękajcie się Kościoły Bliskiego Wschodu, bo Pan jest naprawdę z wami aż do skończenia świata! Nie lękajcie się, bo Kościół powszechny towarzyszy wam przez swą bliskość ludzką i duchową! Z tymi właśnie uczuciami nadziei i podniesienia na duchu, aby być aktywnymi uczestnikami wiary przez komunie i świadectwo, przekazę w niedzielę posynodalną adhortację *Ecclesia in Medio Oriente* moim czcigodnym braciom patriarchom, arcybiskupom i biskupom, wszystkim kapłanom, diakonom, zakonnikom i zakonnicom, seminarzystom oraz wiernym świeckim. „Miejcie odwagę” (J 16, 33)! Za wstawiennictwem Maryi Panny, *Theotókos*, z wielką miłością przyzywam obfitości Bożych darów dla was wszystkich! Niech Bóg obdarzy wszystkie narody Bliskiego Wschodu życiem w pokoju, braterstwie i wolności religijnej! *مُكْرِمِي جُبرلَا كِرَابِيل!* [Niech Bóg błogosławi was wszystkich!]

10

POSYNODALNA ADHORTACJA APOSTOLSKA
ECCLESIA IN MEDIO ORIENTE
OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI
DO PATRIARCHÓW I BISKUPÓW,
DUCHOWIEŃSTWA, OSÓB KONSEKROWANYCH
I DO WIERNYCH ŚWIECKICH
O KOŚCIELE NA BLISKIM WSCHODZIE,
KOMUNII I ŚWIADECTWIE

Wprowadzenie

1. Kościół na Bliskim Wschodzie, który od zarania wiary chrześcijańskiej pielgrzymuje na tej błogosławionej ziemi, dziś nadal mężnie kontynuuje swoje

świadcstwo, które jest owocem życia w komunii z Bogiem i bliźnim. *Komunia i świadectwo!* Takie było w istocie przeświadczenie ożywiające Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi, zjednoczone wokół Następcy Piotra w dniach 10–24 października 2010 r., obradujące na temat *Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie: komunია i świadectwo*. „*Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli*” (Dz 4, 32).

2. Na początku trzeciego tysiąclecia pragnę zawierzyć to przeświadczenie, które czerpie swą siłę z Jezusa Chrystusa, trosce duszpasterskiej wszystkich Pasterzy jednego, świętego, powszechnego i apostołskiego Kościoła, a w szczególności czcigodnym Braciom Patriarchom, Arcybiskupom i Biskupom, którzy wspólnie czuwają, w jedności z Biskupem Rzymu, nad Kościołem katolickim na Bliskim Wschodzie. W regionie tym mieszkają rodzimi wierni, należący do czcigodnych Katolickich Kościołów wschodnich *sui iuris*: Kościoła patriarchalnego Aleksandrii obrządku koptyjskiego, trzech Kościołów patriarchalnych Antiochii: obrządków grecko-melchickiego, syryjskiego i maronickiego; Kościoła patriarchalnego Babilonii Chaldecyzyków i Kościoła patriarchalnego Cylicji obrządku ormiańskiego. Mieszkają tam również biskupi, kapłani i wierni należący do Kościoła łacińskiego. Są też obecni kapłani i wierni przybyli z Indii z arcybiskupstw większych Ernakulam-Angamaly obrządku syromalabarskiego oraz Trivandrum syromalankarskiego, a także z innych Kościołów wschodnich i obrządku łacińskiego Azji i Europy Wschodniej, jak również liczni wierni przybyli z Etiopii i Erytrei. Wspólnie dają oni świadectwo o jedności wiary w różnorodności swych tradycji. Pragnę także to przeświadczenie powierzyć wszystkim kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wiernym świeckim Bliskiego Wschodu, w przekonaniu, że będzie ono ożywiało posługę lub apostołstwo każdego w swoim Kościele, zgodnie z charyzmatem, jakiego udzielił mu Duch Święty dla zbudowania wszystkich.

3. W świetle wiary chrześcijańskiej, „jedność jest życiem samego Boga, który objawia się w Duchu Świętym, przez Jezusa Chrystusa”¹. Jest to dar od Boga, który odwołuje się do naszej wolności i oczekuje na naszą odpowiedź. To właśnie ze względu na swe boskie pochodzenie, komunია ma zasięg powszechny. O ile stanowi ona dla chrześcijan bezwzględne wyzwanie, z racji ich wspólnej wiary apostołskiej, o tyle w nie mniejszym stopniu jest ona otwarta na naszych braci

¹ Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu (10 października 2010 r.)*, AAS 102 (2010), s. 805; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 11 (2010), s. 17–19.

żydów i muzułmanów, i na wszystkie osoby, które także, w różnych formach, są przyporządkowane do ludu Bożego. Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie wie, że nie będzie mógł w pełni manifestować tej komunii w płaszczyźnie ekumenicznej i międzyreligijnej, jeśli nie ożywi jej przede wszystkim w sobie i w każdym ze swoich Kościołów, wśród wszystkich ich członków: patriarchów, biskupów, kapłanów, zakonników, osób konsekrowanych i świeckich. Pogłębienie indywidualnego życia wiary i wewnętrzna odnowa duchowa w obrębie Kościoła katolickiego pozwolą osiągnąć pełnię życia łaski i *theosis*² (ubóstwienie). W ten sposób świadectwo zyska wiarygodność.

4. Przykład pierwszej wspólnoty jerozolimskiej może posłużyć za wzór do odnowienia obecnej wspólnoty chrześcijańskiej, aby uczynić z niej przestrzeń komunii sprzyjającej świadectwu. Rzeczywiście, Dzieje Apostolskie przekazują pierwszy opis, prosty i ujmujący, tej wspólnoty, która zrodziła się w dniu Pięćdziesiątnicy: rzesza wiernych mających jedno serce i jednego ducha (por. 4, 32). Od samego początku istnieje podstawowy związek między wiarą w Jezusa a komunią kościelną, na co wskazują dwa zamienne wyrażenia: jedno serce i jedna dusza. Komunia nie jest więc efektem działania człowieka. Rodzi się ona przede wszystkim dzięki mocy Ducha Świętego, który obdarza nas wiarą, działającą przez miłość (por. Ga 5, 6).

5. Według Dziejów Apostolskich jedność wierzących rozpoznaje się po tym, że trwają oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (por. 2, 42). Jedność wierzących karmi się więc nauczaniem Apostołów (głoszenie słowa Bożego), na które odpowiadają oni jednością wiary, komunią braterską (posługa miłosierdzia), łamaniem chleba (Eucharystia i wszystkie sakramenty) oraz modlitwą osobistą i wspólnotową. To właśnie na tych czterech filarach oparte są komunie i świadectwo w pierwszej wspólnocie wierzących. Oby Kościół, obecny nieprzerwanie na Bliskim Wschodzie od czasów apostołskich aż do naszych dni, znalazł w przykładzie tej wspólnoty niezbędną pomoc, aby zachować w sobie żywą pamięć i apostołski dynamizm swoich początków!

6. Uczestnicy zgromadzenia synodalnego doświadczyli jedności w łonie Kościoła katolickiego, w wielkiej różnorodności kontekstów geograficznych, religijnych, kulturowych i społeczno-politycznych. Wspólna wiara jest przeżywana i rozwija się znakomicie w różnych swych aspektach: teologicznym, duchowym, liturgicznym i kanonicznym. Podobnie jak moi poprzednicy na Stolicy Piotrowej,

² Por. *Propositio* 4.

ponawiam tutaj pragnienie, aby „obrządku Kościołów wschodnich były wiernie zachowywane i promowane jako dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego, w którym jaśnieje tradycja od Apostołów przez Ojców, i który potwierdza w różnorodności boską jedność wiary katolickiej”³ oraz zapewniam braci obrządku łacińskiego o mojej serdeczności i wrażliwości na ich potrzeby i wymagania, zgodnie z przykazaniem miłości, która wszystkim przewodniczy, i według norm prawa.

CZEŚĆ PIERWSZA

„Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach” (1 Tes 1, 2)

7. Tym dziękczynieniem św. Pawła pragnę pozdrowić chrześcijan żyjących na Bliskim Wschodzie, zapewniając ich o mojej żarliwej i nieustannej modlitwie. Kościół katolicki, a wraz z nim cała wspólnota chrześcijańska, pamiętają o nich, uznając z wdzięcznością szlachetny wkład ich starożytnej tradycji w budowanie Ciała Chrystusa. Kościół dziękuje im za wierność i zapewnia ich o swojej miłości.

Kontekst

8. Ze wzruszeniem wspominam moje podróże na Bliski Wschód. Ziemia wybrana w sposób szczególny przez Boga była przemierzana przez patriarchów i proroków. Była miejscem wcielenia Mesjasza, widziała, jak wznoszony był krzyż Zbawiciela, była świadkiem zmartwychwstania Odkupiciela oraz zesłania Ducha Świętego. Przemierzana przez Apostołów, świętych i wielu ojców Kościoła, była tygłem, gdzie powstawały pierwsze sformułowania dogmatyczne. Jednak ta błogosławiona ziemia i zamieszkujące ją ludy doświadczają w sposób dramatyczny wielkich ludzkich cierpień. Ileż śmierci, ileż zniszczonych istnień z powodu zaślepienia człowieka, jak wiele lęku i upokorzeń! Mogłoby się здаwać, że nie ma końca zbrodni Kaina (por. Rdz 4, 6-10 i 1 J 3, 8-15) wśród synów Adama i Ewy, stworzonych na obraz Boga (por. Rdz 1, 27). Grzech

³ *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 39; Por. Sobór Watykański II, Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, nr 1; por. Jan Paweł II, Powsynodalna adhortacja apostołska *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997 r.), nr 40, AAS 89 (1997), s. 346–347, gdzie rozwinięty jest temat jedności między wspólną tradycją apostołską a tradycjami kościelnymi, które wyłoniły się z niej na Wschodzie.

Adama, utrwalony z winy Kaina, jeszcze dziś nieustannie rodzi ciernie i osty (por. 3, 18). Jakże smutny jest widok tej błogosławionej ziemi cierpiącej, której dzieci zawzięcie ranią się nawzajem i umierają! Chrześcijanie wiedzą, że tylko Jezus, który przeszedł przez mękę i śmierć do zmartwychwstania, może przynieść zbawienie i pokój wszystkim mieszkańcom tego regionu świata (por. Dz 2, 23-24 i 32-33). Głosimy jedynie Jego, Chrystusa, Syna Bożego! Wyrażmy zatem skruchę i nawróćmy się, „aby grzechy [...] zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody” (Dz 3, 19-20a).

9. Według Pisma Świętego pokój jest nie tylko paktem lub traktatem umożliwiającym spokojne życie, a jego definicja nie może ograniczać się jedynie do braku wojny. Pokój, zgodnie z jego hebrajską etymologią, oznacza: być spełnionym, nienaruszonym, doprowadzić coś do końca, żeby odzyskać integralność. Jest to stan człowieka, który żyje w harmonii z Bogiem, z samym sobą, z bliźnim i z przyrodą. Pokój, zanim stanie się widoczny na zewnątrz, musi być we wnętrzu. Jest on błogosławieństwem. Jest on pragnieniem pewnej rzeczywistości. Pokój jest tak bardzo upragniony, że na Bliskim Wschodzie stał się pozdrowieniem (por. J 20, 19; 1 P 5, 14). Pokój jest sprawiedliwością (por. Iz 32, 17), a św. Jakub w swoim liście dodaje: „Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (3, 18). Prorocka walka i refleksja mądrościowa były zmaganiem i koniecznością, ze względu na pokój eschatologiczny. Chrystus prowadzi nas ku temu autentycznemu pokojowi w Bogu. On jest jego jedyną bramą (por. J 10, 9). Tę właśnie jedyną bramę pragną przekroczyć chrześcijanie.

10. Człowiek dobry może odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa, by stać się „synem Bożym” (por. Mt 5, 9), gdy rozpoczyna od nawrócenia się do Boga, żyjąc przebaczeniem w swoim otoczeniu bliskim i wspólnotowym. Tylko pokorny będzie się rozkoszować urokami wielkiego pokoju (por. Ps 37, 11). Jezus, rozpoczynając nasze bycie w komunii z Bogiem, stworzył prawdziwe braterstwo, a nie braterstwo zniekształcone przez grzech⁴. „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość” (Ef 2, 14). Chrześcijanin wie, że doczesna polityka pokoju nie będzie skuteczna, jeżeli sprawiedliwość w Bogu i pomiędzy ludźmi nie będą jego autentyczną podstawą i jeśli ta sprawiedliwość nie będzie walczyła z grzechem, który jest przyczyną podziałów. Dlatego Kościół chce przezwyciężyć wszelkie

⁴ Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Pasterki w Bazylice św. Piotra (24 grudnia 2010 r.)*, AAS 103 (2011), s. 17–21, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2 (2011), s. 14–16.

różnice rasy, płci i poziomu społecznego (por. Ga 3, 28 i Kol 3, 11), wiedząc, że wszyscy stanowią jedno w Chrystusie, który jest wszystkim we wszystkich. Dlatego również Kościół wspiera wszelkie wysiłki na rzecz pokoju na świecie, a na Bliskim Wschodzie w szczególności, do nich zachęca. Nie szczędzi wysiłków, by na różne sposoby pomagać ludziom żyć w pokoju, i popiera także międzynarodowy potencjał prawny, który go umacnia. Stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii różnych konfliktów, które dramatycznie nękają ten region, i w kwestii statusu Jerozolimy oraz miejsc świętych jest w dużej mierze znane⁵. Jednak Kościół nie zapomina, że pokój jest przede wszystkim owocem Ducha (por. Ga 5, 22), o który nieustannie trzeba prosić Boga (por. Mt 7, 7-8).

Życie chrześcijańskie i ekumeniczne

11. To właśnie w tym kontekście przymusu, niestabilności i obecnie podatności na przemoc Bóg zezwolił na rozwój swojego Kościoła. Żyje on tam w niezwykłej różnorodności form. Wraz z Kościołem katolickim obecne są na Bliskim Wschodzie bardzo liczne i czcigodne Kościoły, do których dołączyły nowsze wspólnoty kościelne. Ta mozaika wymaga wielkiego i nieustannego wysiłku na rzecz jedności, w poszanowaniu swoich bogactw, aby umocnić wiarygodność głoszenia Ewangelii i chrześcijańskie świadectwo⁶. Jedność jest darem Boga, który rodzi się z Ducha i który trzeba rozwijać z cierpliwą wytrwałością (por. 1 P 3, 8-9). Wiemy, że istnieje pokusa, aby w obliczu podziałów odwoływać się wyłącznie do kryteriów ludzkich, zapominając o mądrych radach św. Pawła (por. 1 Kor 6, 7-8). Zachęca on: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4, 3). Wiara jest centrum i owocem prawdziwego ekumenizmu⁷. Trzeba zacząć od jej pogłębienia. Jedność rodzi się z wytrwałej modlitwy i nawrócenia, które pozwalają wszystkim żyć zgodnie z prawdą i w miłości (por. Ef 4, 15-16). Sobór Watykański II zachęca do „ekumenizmu duchowego”, który jest duszą prawdziwego ekumenizmu⁸. Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest sama w sobie nagłym wezwaniem do świętości życia. Martyrologia ukazuje, że święci i męczennicy należący do różnych Kościołów byli – a niektórzy są nimi obecnie – żywymi świadkami tej jedności bez granic w Chrystusie chwalebny, przedsmaku naszego „bycia zjednoczonymi” jako lud ostatecznie z Nim pojed-

⁵ Por. *Propositio* 9.

⁶ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 1.

⁷ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji Nauki Wiary (27 stycznia 2012 r.)*, AAS 104 (2012), 109; „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 3 (2012), s. 23–25.

⁸ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 8.

nany⁹. Z tego względu w obrębie samego Kościoła katolickiego trzeba umacniać komunie, która daje świadectwo o miłości Chrystusa.

12. Na podstawie wskazań Dyrektorium ekumenicznego¹⁰ wierni katolicy mogą krzewić ekumenizm duchowy w parafiach, klasztorach i konwentach, w szkołach i uniwersytetach oraz seminariach. Pasterze winni się zatroszczyć, by wierni byli świadkami komunii we wszystkich dziedzinach życia. Komunia ta z pewnością nie jest nieładem. Autentyczne świadectwo wymaga uznania i szacunku dla innych, gotowości do dialogu w prawdzie, cierpliwości jako wymiaru miłości, prostoty i pokory człowieka, który uznaje się za grzesznika wobec Boga i bliźniego, zdolności do przebaczenia, pojednania i oczyszczania pamięci, na poziomie osobistym i wspólnotowym.

13. Pochwalam pracę teologów, którzy nieustraszenie działają na rzecz jedności, podobnie jak wyrażam uznanie dla działalności lokalnych komisji ekumenicznych, które istnieją na różnych poziomach, oraz dla działalności różnych wspólnot, które modlą się i działają na rzecz tak bardzo upragnionej jedności, promując przyjaźń i braterstwo. Ważne jest również, aby w wierności początkom Kościoła i jego żywym tradycjom wypowiadać się jednym głosem na temat istotnych kwestii moralnych, dotyczących prawdy o człowieku, rodzinie, płciowości, bioetyki, wolności, sprawiedliwości i pokoju.

14. Ponadto, istnieje już „ekumenizm diakonii” w dziedzinie charytatywnej i edukacji między chrześcijanami różnych Kościołów i wspólnot kościelnych. Także Rada Kościołów Bliskiego Wschodu, do której należą Kościoły różnych tradycji chrześcijańskich obecnych w regionie, stwarza doskonałą przestrzeń dla dialogu, który może być prowadzony w miłości i wzajemnym szacunku.

15. Sobór Watykański II wskazuje, że postęp ekumeniczny, aby był skuteczny, musi dokonywać się „przede wszystkim przez modlitwy, przykładne życie, sumienną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, lepsze wzajemne poznanie, współpracę i braterskie poszanowanie spraw duchowych i materialnych”¹¹. Przede wszystkim trzeba, aby wszyscy powrócili jeszcze bardziej do

⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint* (25 maja 1995 r.), nr. 83–84, AAS 87 (1995), s. 971–972.

¹⁰ Por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 marca 1993 r.), AAS 85 (1993), s. 1039–1119.

¹¹ Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, nr 24.

samego Chrystusa. Jezus jednoczy tych, którzy w Niego wierzą i którzy Go kochają, dając im Ducha swego Ojca oraz swoją Matkę, Maryję (por. J 14, 26; 16, 7 i 19, 27). Ten podwójny dar na różnych poziomach może bardzo pomóc i zasługuje na większą uwagę ze strony wszystkich.

16. Wspólna miłość do Chrystusa, który „grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu” (1 P 2, 22) i „ściśle więzy”¹² między Kościołami Wschodu, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, przynaglają do dialogu i jedności. W wielu przypadkach katolicy są związani wspólnymi korzeniami wiary z Kościołami wschodnimi, niebędącymi w pełnej komunii. Z myślą o odnowie duszpasterstwa ekumenicznego, mając na uwadze wspólne świadectwo, warto dobrze zrozumieć soborowe otwarcie na pewną *communicatio in sacris* w odniesieniu do sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych¹³, która jest nie tylko możliwa, ale która może być godna polecenia w pewnych sprzyjających okolicznościach, zgodnie z określonymi normami i za aprobatą władz kościelnych¹⁴. Liczne są małżeństwa pomiędzy katolikami a prawosławnymi i wymagają one szczególnej wrażliwości ekumenicznej¹⁵. Zachęcam biskupów i eparchów do stosowania – na ile to możliwe i tam, gdzie one istnieją – umów duszpasterskich w celu stopniowej promocji wspólnego duszpasterstwa ekumenicznego.

17. Jedność ekumeniczna nie oznacza ujednolicenia tradycji i celebracji. Jestem pewien, że z Bożą pomocą na początek można uzgodnić wspólne tłumaczenie Modlitwy Pańskiej, Ojcze nasz, na języki współczesne regionu, tam, gdzie jest to konieczne¹⁶. Modląc się razem tymi samymi słowami, chrześcijanie uznają swoje wspólne zakorzenienie w jednej wierze apostoelskiej, na której opiera się poszukiwanie pełnej jedności. Ponadto wspólne pogłębianie studium ojców Kościoła wschodnich i łacińskich oraz właściwych danym Kościołom

¹² Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 15.

¹³ Por. Dekret o Kościołach Wschodnich Katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, nr. 26–27.

¹⁴ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 15; por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, dz. cyt., s. 1086–1088.

¹⁵ Por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, dz. cyt., s. 1092.

¹⁶ Por. *Propositio* 28, gdzie pewne proponowane inicjatywy należą do kompetencji lokalnych biskupów, a inne, angażujące cały Kościół katolicki, zostaną przestudiowane w uzgodnieniu ze Stolicą Piotrową.

tradycji duchowych, może znacznie pomóc w poprawnym stosowaniu norm kanonicznych, regulujących te zagadnienia.

18. Zachęcam katolików Bliskiego Wschodu do pielęgnowania relacji z wiernymi różnych wspólnot kościelnych obecnych w tym regionie. Możliwe są różne wspólne inicjatywy. Wspólne czytanie Biblii oraz jej upowszechnianie mogłyby, na przykład, zapoczątkować tę drogę. Mogłaby ponadto rozwijać się lub pogłębiać szczególnie owocna współpraca w dziedzinie działalności charytatywnej i promowania wartości życia ludzkiego, sprawiedliwości i pokoju. Wszystko to przyczyni się do lepszego wzajemnego zrozumienia i stworzenia atmosfery szacunku – niezbędných warunków, by krzewić braterstwo.

Dialog międzyreligijny

19. Natura i powszechne powołanie Kościoła wymagają, aby prowadził on dialog z wyznawcami innych religii. Na Bliskim Wschodzie dialog ten jest oparty na więzach duchowych i historycznych, łączących chrześcijan z żydami i muzułmanami. Dialog ten, który nie jest podyktowany przede wszystkim względami pragmatycznymi natury politycznej lub społecznej, opiera się przede wszystkim na podstawach teologicznych, które wymagają wiary. Pochodzą one z Pisma Świętego i są wyraźnie określone w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*¹⁷. Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie wierzą w jednego Boga, Stwórcę wszystkich ludzi. Oby żydzi, chrześcijanie i muzułmanie odkryli na nowo jedno z Bożych pragnień – pragnienie jedności i zgody rodziny ludzkiej. Oby żydzi, chrześcijanie i muzułmanie odkryli w innym wierzącym brata, którego należy szanować i kochać, aby na swej ziemi dać w pierwszym rzędzie piękne świadectwo pogody ducha i dobrego współżycia między synami Abrahama. Wyznawanie jednego Boga zamiast instrumentalizowania go w powtarzających się i niedających się usprawiedliwić dla człowieka autentycznie wierzącego konfliktach, może – jeśli jest przeżywane z sercem czystym – istotnie przyczynić się do pokoju w tym regionie oraz nacechowanego szacunkiem współżycia jego mieszkańców.

20. Liczne i silne są więzi między chrześcijanami a żydami. Są one mocno osadzone w cennym wspólnym dziedzictwie duchowym. Jest to z pewnością wiara w jedyne Boga, Stwórcę, który objawia się i wiąże z człowiekiem na za-

¹⁷ Por. *Propositio* 40.

wsze, i który z miłości pragnie jego odkupienia. Jest to również Biblia, w znacznej mierze wspólna dla Żydów i chrześcijan. Jest ona „słowem Boga” dla jednych i dla drugich. Wspólne czytanie Pisma Świętego nas przybliża. Ponadto Jezus, syn narodu wybranego, urodził się, żył i umarł jako Żyd (por. Rz 9, 4-5). Także Maryja, Jego Matka, zachęca nas do ponownego odkrycia żydowskich korzeni chrześcijaństwa. Te ścisłe więzy są wyjątkowym dobrem, z którego wszyscy chrześcijanie są dumni i które zawdzięczają narodowi wybranemu. Choć żydowskość „Nazarejczyka” pozwala chrześcijanom zasmakować z radością świata obietnicy i wprowadza ich zdecydowanie w wiarę narodu wybranego, jednocząc ich z nim, to osoba i głęboka tożsamość samego Jezusa dzielą, bo chrześcijanie uznają w Nim Mesjasza, Syna Bożego.

21. Byłoby dobrze, aby chrześcijanie stawali się bardziej świadomi głębi tajemnicy Wcielenia, by kochać Boga z całego swego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił (por. Pwt 6, 5). Chrystus, Syn Boży, stał się człowiekiem w konkretnym narodzie, w tradycji wiary i w kulturze, których poznanie może jedynie wzbogacić rozumienie wiary chrześcijańskiej. Chrześcijanie ubogacili to poznanie przez szczególny wkład wniesiony przez samego Chrystusa, przez Jego śmierć i zmartwychwstanie (por. Łk 24, 26). Muszą jednak zawsze mieć świadomość swoich korzeni i być wdzięczni za nie. Aby bowiem szczerp na starym drzewie mógł się przyjąć (por. Rz 11, 17-18), potrzebuje on soku, który pochodzi z korzeni.

22. Relacje między obydwiema wspólnotami religijnymi były naznaczone przez historię i ludzkie namiętności. Niezliczone i częste są nieporozumienia i wzajemna nieufność. Niewybaczalne i wysoce naganne są podstępne i brutalne prześladowania w przeszłości! Jednak mimo tych smutnych sytuacji wzajemne ubogacenie na przestrzeni wieków było tak płodne, że przyczyniło się do rodzin i rozkwitu cywilizacji i kultury powszechnie znanej jako judeochrześcijańska. Jakby te dwa światy, z różnych powodów określające siebie jako różne lub przeciwne, postanowiły połączyć siły, aby dać ludzkości szlachetny stop. Ta więź, która łączy, jednocześnie dzieląc, Żydów i chrześcijan, musi ich otworzyć na nową odpowiedzialność jednych za drugich, jednych wraz z drugimi¹⁸. Albowiem te dwa ludy otrzymały to samo błogosławieństwo i obietnice wieczności, pozwalające razem ufnie zmierzać ku braterstwu.

¹⁸ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotą żydowską w siedzibie Wielkiego Rabinatu Izraela w Ośrodku Hechal Szlomo, Jerozolima (12 maja 2009 r.)*, AAS 101 (2009), s. 522–523; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 7–8 (2009), s. 28; por. *Propositio* 41.

23. Kościół katolicki, wierny nauczaniu Soboru Watykańskiego II, patrzy z szacunkiem na muzułmanów. Oddają oni kult Bogu szczególnie przez modlitwę, jałmużnę i post, czczą Jezusa jako proroka, jednak bez uznania Jego boskości, i czczą Maryję, Jego dziewiczą Matkę. Wiemy, że spotkanie islamu z chrześcijaństwem często przybierało formę kontrowersji doktrynalnych. Niestety, te różnice doktrynalne posłużyły jednemu i drugiemu za pretekst do uzasadniania w imię religii praktyk nietolerancji, dyskryminacji, marginalizacji, a nawet prześladowania¹⁹.

24. Pomimo tego stwierdzenia chrześcijanie dzielą z muzułmanami to samo życie powszednie na Bliskim Wschodzie, gdzie ich obecność nie jest ani nowa, ani przypadkowa, lecz historyczna. Stanowiąc integralną część Bliskiego Wschodu, wypracowali oni w ciągu wieków pewien typ relacji ze swym otoczeniem, który może służyć jako lekcja. Religijność muzułmanów stanowiła dla nich wyzwanie i, na miarę posiadanych środków oraz na ile to możliwe, nadal żyją i krzewią wartości Ewangelii w otaczającej ich kulturze. Wynika z tego szczególna symbioza. Dlatego właśnie słuszne jest uznanie wkładu żydów, chrześcijan i muzułmanów w kształtowanie bogatej kultury, specyficznej dla Bliskiego Wschodu²⁰.

25. Katolicy Bliskiego Wschodu, których większość to rodowici obywatele tych krajów, mają obowiązek i prawo w pełni uczestniczyć w życiu narodowym, działając na rzecz budowy swej ojczyzny. Powinni oni korzystać z pełnych praw obywatelskich, i nie mogą być traktowani jak obywatele lub wierzący niższej klasy. Podobnie jak w przeszłości, kiedy to jako pionierzy arabskiego odrodzenia byli integralną częścią życia kulturowego, gospodarczego i naukowego różnych cywilizacji tego regionu, tak dziś pragną nadal i zawsze dzielić z muzułmanami swe doświadczenia, wnosząc swój specyficzny wkład. To właśnie ze względu na Jezusa chrześcijanie są wrażliwi na godność osoby ludzkiej i wypływającą z niej wolność religijną. Z miłości do Boga i ludzkości, wielbiąc w ten sposób podwójną naturę Chrystusa, i ze względu na pragnienie życia wiecznego, chrześcijanie wybudowali szkoły, szpitale i różnego rodzaju instytucje, do których przyjmowani są wszyscy bez jakiegokolwiek dyskryminacji (por. Mt 25, 31nn.). Z tych właśnie powodów chrześcijanie zwracają szczególną uwagę na podstawowe prawa człowieka. Niesłuszne jest zatem twierdzenie, jakoby prawa te były jedynie chrześcijańskimi prawami człowieka. Są one po prostu prawami, których domaga się godność każdego człowieka i każdego obywatela, niezależnie od jego pochodzenia, przekonań religijnych i wyborów politycznych.

¹⁹ Por. *Propositio* 5.

²⁰ Por. *Propositio* 42.

26. Wolność religijna jest szczytem wszystkich wolności. Jest świętym i niezbywalnym prawem. Obejmuje ona równocześnie na poziomie indywidualnym i zbiorowym wolność sumienia w sprawach religijnych oraz swobodę kultu. Obejmuje też swobodę wyboru religii, którą uważa się za prawdziwą, i publiczne wyrażanie swojej wiary²¹. Możliwe musi być swobodne wyznawanie i ukazywanie swojej religii oraz jej symboli, bez narażania swojego życia i wolności osobistej. Wolność religijna jest zakorzeniona w godności osoby. Zapewnia ona wolność moralną i sprzyja wzajemnemu szacunkowi. Żydzi, którzy przez długi czas doznawali wrogości często śmiercionośnej, nie mogą zapominać o dobrodziejstwach płynących z wolności religijnej. Muzułmanie ze swojej strony dzielą z chrześcijanami przekonanie, że nie jest dozwolony żaden przymus w sprawach religijnych, a tym bardziej przemoc. Przymus, który może przybierać różne i podstępne formy na płaszczyźnie osobistej i społecznej, kulturowej, administracyjnej i politycznej, jest sprzeczny z wolą Bożą. Jest on źródłem instrumentalizacji politycznej i religijnej, dyskryminacji i przemocy, która może prowadzić do śmierci. Bóg chce życia, a nie śmierci. On zakazuje zabijania także tego, kto zabija (por. Rdz 4, 15-16; 9, 5-6; Wj 20, 13).

27. Tolerancja religijna istnieje w wielu krajach, ale niewiele zobowiązuje, ponieważ pozostaje ograniczona w zakresie swego działania. Konieczne jest przejście od tolerancji do wolności religijnej. Nie jest to otwarta brama, prowadząca do relatywizmu, jak twierdzą niektórzy. Ten krok, który należy uczynić, nie jest rozwartą szczeliną w wierze, ale ponownym rozpatrzeniem relacji antropologicznej do religii i do Boga. Nie jest on ciosem wymierzonym w „podstawowe prawdy” wiary, gdyż pomimo rozbieżności ludzkich i religijnych jakiś promień prawdy oświeca wszystkich ludzi²². Dobrze wiemy, że prawda poza Bogiem nie istnieje jako „sama w sobie”. Byłaby wówczas bożkiem. Prawda może się rozwijać tylko w inności, która otwiera na Boga, która pozwala poznać swoją odmienność poprzez moich braci w człowieczeństwie i w nich. Dlatego niewłaściwe jest twierdzenie w sposób wykluczający: „posiadam prawdę”. Prawda nie jest czyjąś własnością, lecz zawsze jest darem, który wymaga wysiłku do coraz głębszego przyswajania prawdy. Prawdę można poznawać i żyć nią tylko

²¹ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr. 2–8; Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku (8 grudnia 2010 r.)*, AAS 103 (2011), s. 46–58; *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej* (10 stycznia 2011 r.), AAS 103 (2011), s. 100–107; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2 (2011), s. 39–43.

²² Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, nr 2.

w wolności, dlatego nie możemy narzucić prawdy drugiej osobie; objawia się ona tylko w spotkaniu, które przenika miłość.

28. Cały świat koncentruje swoją uwagę na Bliskim Wschodzie, który poszukuje swojej drogi. Oby ten region ukazał, że wspólne życie nie jest utopią, oraz że nie istnieje fatalizm nieufności i uprzedzeń. Religie mogą się zjednoczyć w służbie dobru wspólnemu i przyczynić się do rozwoju każdego człowieka i do budowy społeczeństwa. Bliskowschodni chrześcijanie od stuleci żyją w dialogu z muzułmanami. Dla nich jest to dialog życia codziennego i prowadzony w życiu codziennym. Znają jego bogactwa i ograniczenia. Żyją też oni znacznie nowszym dialogiem żydowsko-chrześcijańskim. Od dawna istnieje też dwustronny lub trójstronny dialog intelektualistów lub teologów żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich. Jest to laboratorium różnych spotkań i badań, które należy propagować. Przyczyniają się do tego skutecznie wszystkie różnorodne katolickie instytuty i ośrodki – filozofii, teologii i jeszcze innych dziedzin – które dawno temu powstały na Bliskim Wschodzie i które pracują niekiedy w trudnych warunkach. Serdecznie je pozdrawiam i zachęcam do kontynuowania ich dzieła pokoju, wiedząc, że trzeba wspierać wszystko to, co zwalcza ignorancję i sprzyja poznaniu. Szczęśliwe połączenie dialogu życia codziennego i dialogu „intelektualistów czy teologów” przyczyni się z pewnością stopniowo, z Bożą pomocą, do polepszenia współżycia żydowsko-chrześcijańskiego, żydowsko-islamskiego i chrześcijańsko-muzułmańskiego. Takie życzenie wyrażam i modłę się w tej intencji.

Dwie nowe rzeczywistości

29. Podobnie jak reszta świata, Bliski Wschód ma do czynienia z dwoma przeciwstawnymi zjawiskami: laicyzacją z jej skrajnymi konsekwencjami i agresywnym fundamentalizmem, który powołuje się na źródła religijne. Niektórzy przywódcy polityczni i religijni, ze wszystkich wspólnot na Bliskim Wschodzie, z wielką nieufnością podchodzą do laickości, traktując ją jako przejaw ateizmu bądź niemoralności. Prawdą jest, że laickość może niekiedy zawierać upraszczające stwierdzenia, że religia należy wyłącznie do sfery prywatnej, jak gdyby była ona jedynie kultem indywidualnym i domowym, istniejącym poza życiem, etyką, relacjami z drugim człowiekiem. W swojej skrajnej i ideologicznej formie ta laickość, która przerodziła się w sekularyzm, odmawia obywatelowi prawa do publicznego wyrażania swej religii, uznając, że jedynie państwo może dyktować zasady dotyczące jej formy publicznej. Teorie te są stare i nie są już one typowo zachodnie. Nie można ich mylić z chrześcijaństwem.

Zdrowa laickość natomiast oznacza uwolnienie wiary od ciężaru polityki i wzbogacenie polityki o to, co wnosi wiara, przy zachowaniu koniecznego dystansu, wyraźnego rozróżnienia i niezbędnej współpracy między obydwiema. Żadne społeczeństwo nie może rozwijać się należycie, jeżeli nie zapewni wzajemnego szacunku między polityką i religią, wystrzegając się stałej pokusy mieszania ich lub przeciwstawiania sobie. Idealna relacja opiera się przede wszystkim na naturze człowieka – a zatem na zdrowej antropologii – i na pełnym poszanowaniu jego niezbywalnych praw. Uświadomienie sobie tej idealnej relacji pozwala zrozumieć, że istnieje swego rodzaju jedność-odrębność, która winna cechować relację między władzą duchową (religijną) a władzą doczesną (polityczną), ponieważ obydwie są powołane, jakkolwiek przy koniecznym rozróżnieniu, do harmonijnej współpracy dla wspólnego dobra. Taka zdrowa laickość gwarantuje polityce działanie bez instrumentalizowania religii, a religii życie w wolności, bez obciążania się polityką, podyktowaną przez interes i niekiedy niezbyt zgodną, a nawet sprzeczną z wiarą. Dlatego właśnie zdrowa laickość (jedność-odrębność) jest potrzebna, a nawet niezbędna obydwu. Z wyzwaniem, jakie stanowi relacja między tym, co należy do sfery polityki, a tym, co należy do sfery religii, można się zmierzyć z cierpliwością i odwagą przez odpowiednią formację ludzką i religijną. Trzeba nieustannie przypominać o miejscu Boga w życiu osobistym, rodzinnym i obywatelskim oraz o miejscu człowieka w planie Bożym. Nade wszystko zaś trzeba się więcej modlić w tej intencji.

30. Niepewność gospodarczo-polityczna, zdolność do manipulacji niektórych i niedostateczne zrozumienie religii stanowią między innymi podłoże fundamentalizmu religijnego. Dotyka on wszystkich wspólnot religijnych i uniemożliwia trwające od wielu wieków współzycie. Z powodów politycznych chce on przejąć władzę – czasami przemocą – nad sumieniem każdego i nad religią. Kieruję stanowczy apel do wszystkich przywódców religijnych tego regionu – żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich, aby przez swój przykład i nauczanie dokładali wszelkich starań w celu wyeliminowania tego zagrożenia, godzącego bez różnicy i śmiertelnie w wierzących wszystkich religii. „Posługiwanie się słowem objawionym, Pismem Świętym lub imieniem Boga, aby usprawiedliwić nasze interesy, naszą politykę – którą tak łatwo można nagiąć – czy przemoc, jest bardzo poważnym błędem”²³.

²³ Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z władzami politycznymi i społecznymi oraz przedstawicielami głównych religii w pałacu prezydenckim w Kotonu (19 listopada 2011 r.)*, AAS 103 (2011), s. 820; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1 (2012), s. 11–13.

Migranci

31. Rzeczywistość bliskowschodnia jest bogata ze względu na swą różnorodność, ale nazbyt często naznaczona przymusem, a także przemocą. Dotyczy to wszystkich mieszkańców regionu i wszystkich aspektów ich życia. Chrześcijanie, często znajdujący się w trudnej sytuacji, odczuwają w sposób szczególny, niekiedy ze znużeniem i niewielką nadzieją, negatywne skutki tych konfliktów i niepewności. Często czują się upokorzeni. Wiedzą też z doświadczenia, że gdy dochodzi do konfliktów, oni padają ofiarami. Po aktywnym uczestniczeniu przez wieki w budowaniu poszczególnych narodów i wnoszeniu wkładu w kształtowanie się ich tożsamości i dobrobytu, wielu chrześcijan wybiera bardziej sprzyjające warunki, miejsca pokoju, gdzie oni i ich rodziny mogą żyć godnie i bezpiecznie, oraz przestrzenie wolności, gdzie ich wiara może się wyrażać, nie będąc poddana różnym ograniczeniom²⁴. Jest to wybór bolesny. Wpływa poważnie na jednostki, rodziny i Kościoły. Okalecza narody i przyczynia się do zubożenia ludzkiego, kulturowego i religijnego na Bliskim Wschodzie. Bliski Wschód bez chrześcijan lub z nielicznymi chrześcijanami nie jest już Bliskim Wschodem, ponieważ wraz z innymi ludźmi wierzącymi tworzą oni tak szczególną tożsamość regionu. Jedni są odpowiedzialni za drugich przed Bogiem. Dlatego ważne jest, aby przywódcy polityczni i religijni rozumieli tę rzeczywistość i unikali polityki lub strategii, która uprzywilejowuje jedną tylko wspólnotę, co prowadziłoby ku jednobarwnemu Bliskiemu Wschodowi, który w niczym nie odzwierciedlałby swej bogatej rzeczywistości ludzkiej i historycznej.

32. Pasterze Katolickich Kościołów wschodnich *sui iuris* stwierdzają z niepokojem i bólem, że liczba ich wiernych ulega zmniejszeniu na terenach tradycyjnie patriarchalnych i że od jakiegoś czasu są zmuszeni do rozwijania duszpasterstwa emigracji²⁵. Jestem pewien, że czynią, co w ich mocy, aby zachęcać swoich wiernych do nadziei, do pozostania w kraju i niesprzedawania swych dóbr²⁶. Proszę ich, by nadal darzyli miłością swoich księży i wiernych z diaspory, nakładając ich do pozostawania w ścisłym kontakcie ze swymi rodzinami i Kościołami, a przede wszystkim do wiernego zachowywania wiary w Boga, dzięki swej tożsamości religijnej, budowanej na czcigodnych tradycjach duchowych²⁷. Zachowując tę przynależność do Boga oraz

²⁴ Por. tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2006 (18 października 2006 r.)*, AAS 97 (2005), s. 981–983; tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2008 (18 października 2007 r.)*, AAS 99 (2007), s. 1065–1068; tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2012 (21 września 2011 r.)*, AAS 103 (2011), s. 763–766.

²⁵ Por. *Propositio* 11.

²⁶ Por. *Propositiones* 6; 10.

²⁷ Por. *Propositio* 12.

do swoich poszczególnych Kościołów, pielęgnując głęboką miłość do swoich braci i sióstr obrządku łacińskiego, przyniosą całemu Kościołowi katolickiemu wielkie dobrodziejstwo. Ponadto, zachęcam Pasterzy struktur kościelnych przyjmujących katolików wschodnich, aby przyjmowali ich z miłością i szacunkiem, jako braci, by umacniali więzy komunii między emigrantami a Kościołami ich pochodzenia, umożliwiając sprawowanie liturgii według ich tradycji oraz by podejmowali działalność duszpasterską i parafialną tam, gdzie jest to możliwe²⁸.

33. Kościół łaciński na Bliskim Wschodzie, cierpiąc z powodu znacznego zmniejszenia liczby swoich wiernych, doświadcza innej sytuacji i stoi w obliczu wielu nowych wyzwań duszpasterskich. W silnych gospodarczo krajach tego regionu jego Pasterze muszą radzić sobie z masowym napływem i obecnością wszelkiego rodzaju pracowników, przybywających z Afryki, Dalekiego Wschodu i subkontynentu indyjskiego. Społeczność ta, składająca się często z samotnych mężczyzn i kobiet lub całych rodzin, doświadcza podwójnej niepewności. Są cudzoziemcami w kraju, w którym pracują i nazbyt często doświadczają dyskryminacji i niesprawiedliwości. Cudzoziemiec jest przedmiotem troski Boga i dlatego zasługuje na szacunek. Jego przyjęcie będzie brane pod uwagę na Sądzie Ostatecznym (por. Mt 25, 35 i 43)²⁹.

34. Bezlitośnie wyzyskiwane, niebędące w stanie się bronić, z umowami o pracę mniej lub bardziej ograniczonymi czy legalnymi, osoby te są czasami ofiarami naruszenia lokalnego prawa oraz konwencji międzynarodowych. Ponadto są poddawane silnym naciskom i poważnym ograniczeniom religijnym. Praca ich duszpasterzy jest niezbędna i wymaga delikatności. Zachęcam wszystkich katolików i wszystkich kapłanów, niezależnie od ich przynależności do Kościoła tego czy innego obrządku, do szczerzej jedności oraz współpracy duszpasterskiej z miejscowym biskupem, a biskupów do ojcowskiej wyrozumiałości dla wiernych obrządku wschodniego. Dzięki wzajemnej współpracy, a zwłaszcza gdy będą mówić jednym głosem, wszyscy w tej konkretnej sytuacji będą mogli swoją wiarą żyć i ją celebrować, ubogacając się różnorodnością tradycji duchowych, pozostając równocześnie w kontakcie ze wspólnotami chrześcijańskimi, z których pochodzą. Wzywam również rządy krajów, które przyjmują te nowe grupy ludności, do poszanowania i obrony ich praw, do umożliwienia im swobodnego wyrażania swej wiary przez promowanie wolności religijnej i budowanie miejsc kultu. Wolność religijna „mogłaby stać się

²⁸ Por. *Propositio* 15.

²⁹ Por. *Propositio* 14.

przedmiotem dialogu między chrześcijanami i muzułmanami, dialogu, którego pilną potrzebę i przydatność potwierdzili ojcowie synodalni”³⁰.

35. Podczas gdy ze względu na konieczność, zniechęcenie lub rozpacz rodzimi katolicy na Bliskim Wschodzie podejmują dramatyczną decyzję o opuszczeniu ziemi swoich przodków, swej rodziny i wspólnoty wiary, niektórzy, wręcz przeciwnie, pełni nadziei, decydują się na pozostanie w swej ojczyźnie i w swojej wspólnocie. Zachęcam ich do umacniania tej pięknej wierności i wytrwania w wierze. Wreszcie inni katolicy, dokonując wyboru równie bolesnego jak chrześcijanie bliskowschodni, którzy emigrują, uciekając od niepewności, w nadziei na lepszą przyszłość, wybierają kraje tego regionu, aby w nich żyć i pracować.

36. Jako Pasterz Kościoła powszechnego zwracam się w tym miejscu do wszystkich katolików tego regionu, rdzennych i nowo przybyłych, których proporcja niemal wyrównała się w ostatnich latach, ponieważ dla Boga jest tylko jeden lud, a dla wierzących – tylko jedna wiara! Starajcie się żyć jedni z drugimi zjednoczeni i we wspólnocie braterskiej w miłości i wzajemnym szacunku, aby w sposób wiarygodny świadczyć o waszej wierze w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa! Bóg wysłucha waszych modlitw, pobłogosławi wasze postawy i da wam swego Ducha, pozwalającego mierzyć się z trudami dnia. Bo „gdzie Duch Pański, tam wolność” (2 Kor 3, 17). Święty Piotr napisał do wierzących doświadczających podobnych sytuacji słowa, które chętnie przytaczam, kierując je do was jako zachętę: „Kto zaś wam zaszkodzi, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra? [...] Nie obawiajcie się zaś ich groźby i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 13-15).

CZĘŚĆ DRUGA

„Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli” (Dz 4, 32)

37. Widzialność rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej jest opisana przez cechy niematerialne, wyrażające kościelną *koinonia*: jedno serce i jeden duch,

³⁰ Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (24 października 2010 r.), AAS 102 (2010), s. 815; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 12 (2010), s. 40-42.

co odzwierciedla głęboki sens świadectwa. Jest ono odbiciem głębokiego życia wewnętrznego indywidualnego i wspólnotowego. Pozwalając się kształtować od wewnątrz przez Bożą łaskę, każdy Kościół partykularny może odzyskać piękno pierwszej wspólnoty wierzących, spojonej przez wiarę ożywioną miłością, która charakteryzuje uczniów Chrystusa w oczach ludzi (por. J 13, 35). *Koinonia* zapewnia świadectwu trwałość i konsekwencję i wymaga stałego nawrócenia. Udoskonala ono komuniję i umacnia z kolei świadectwo. „Bez jedności nie może być świadectwa: wielkim świadectwem jest właśnie życie w jedności”³¹. Komunia jest darem, który wszyscy powinni w pełni przyjąć i jest rzeczywistością, którą trzeba nieustannie budować. W tym sensie zachęcam wszystkich członków Kościołów obecnych na Bliskim Wschodzie, każdego zgodnie z własnym powołaniem, do ożywienia jedności, z pokorą i w modlitwie, aby rzeczywistością stała się jedność, o którą modlił się Jezus (por. J 17, 21).

38. Koncepcja Kościoła „katolickiego” obejmuje jedność pomiędzy tym, co powszechne, a tym, co partykularne. Jest to relacja „wzajemnego przenikania się” między Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi, określająca i konkretyzująca katolickość Kościoła. Obecność „całości w części” sprawia, że część dąży do powszechności. Dążenie to przejawia się w pewnym sensie w inspiracji misyjnej każdego z Kościołów lub też – w szczerym uznaniu dobra „innych części”, które obejmuje działania w harmonii i współdziałaniu z nimi. Kościół powszechny jest rzeczywistością uprzednią względem Kościołów partykularnych, które rodzą się w Kościele powszechnym i przez Kościół powszechny³². Prawda ta wiernie odzwierciedla doktrynę katolicką, a zwłaszcza naukę Soboru Watykańskiego II³³. Wprowadza ona do zrozumienia wymiaru „hierarchicznego” komunii kościelnej, a także umożliwia bogatej i uzasadnionej różnorodności Kościołów partykularnych wyrażanie się zawsze w jedności, miejscu, w którym szczególne dary stają się prawdziwym bogactwem dla powszechności Kościoła.

³¹ Por. Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (10 października 2010 r.), *AAS* 102 (2010), s. 805; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 11 (2010), s. 17–19.

³² Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunija, *Communio notio*, (28 maja 1992 r.), nr 9, *AAS* 85 (1993), s. 843–844; zwłaszcza w pierwszym paragrafie: „Kościół powszechny nie może być rozumiany jako suma Kościołów lokalnych ani jako federacja Kościołów partykularnych». Kościół nie jest wynikiem ich komunii, ale w swoim istotnym misterium jest rzeczywistością ontologicznie i czasowo uprzednią w stosunku do każdego pojedynczego Kościoła partykularnego”.

³³ Por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 23.

Odnowiona świadomość i przeżywanie tych podstawowych punktów eklezjologii pozwoli na nowo odkryć specyfikę i bogactwo tożsamości „katolickiej” na Wschodzie.

Patriarchowie

39. Patriarchowie, „ojcowie i przełożeni” Kościołów *sui iuris*, są widocznymi znakami, punktami odniesienia i czuwającymi stróżami jedności. Na mocy swej tożsamości i właściwej im misji są oni ludźmi komunii, strażnikami owczarni, zgodnie z wolą Bożą (por. 1 P 5, 1-4), sługami jedności kościelnej. Wypełniają oni posługę, która dokonuje się przez miłość przeżywaną realnie na wszystkich poziomach: między samymi patriarchami, między każdym z patriarchów a biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi i wiernymi świeckimi, powierzonymi ich jurysdykcji.

40. Patriarchowie, których nienaruszalna jedność z Biskupem Rzymu jest zakorzeniona w *ecclesiastica communio*, o którą prosili Papieża, i którą otrzymali nazajutrz po swym wyborze kanonicznym, czynią zatem przez tę szczególną więź powszechność i jedność Kościoła namacalnymi³⁴. Ich troska obejmuje każdego ucznia Jezusa Chrystusa żyjącego na terytorium patriarchalnym. Na znak komunii dla świadectwa, będą umacniać jedność i solidarność w ramach Rady Katolickich Patriarchów Wschodu oraz różnych synodów patriarchalnych, zawsze dając pierwszeństwo porozumieniu co do kwestii o wielkim znaczeniu dla Kościoła, mając na celu działanie kolegialne i zjednoczone. Dążąc do wiarygodności swego świadectwa, patriarcha będzie starał się o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, wytrwałość i łagodność (por. 1 Tm 6, 11). Będzie pragnął skromnego stylu życia, na wzór Chrystusa, który ogołocił samego siebie, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (por. 2 Kor 8, 9). Będzie on też troszczył się o krzewienie między eparchiami rzeczywistej solidarności w należyтым zarządzaniu personelem i mieniem kościelnym. Należy to do jego obowiązków³⁵. Naśladując Jezusa, przemierzającego wszystkie miasta i wioski, by pełnić swoją misję (por. Mt 9, 35), patriarcha będzie gorliwie dokonywał wizytacji duszpasterskich w swoich eparchiach³⁶. Będzie to czynił nie tylko, żeby wypełniać swoje prawo i obowiązek czuwania, ale także, aby konkretnie świadczyć o swojej braterskiej i ojcowskiej miłości wobec biskupów, kapłanów i wiernych świec-

³⁴ Por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 76, § 1 i 2; 92, § 1 i 2.

³⁵ Por. *tamże*, kan. 97.

³⁶ Por. *tamże*, kan. 83, § 1.

kich, zwłaszcza wobec ludzi biednych, chorych i marginalizowanych, a także wobec tych, którzy cierpią duchowo.

Biskupi

41. Na mocy swoich święceń biskup jest ustanowiony równocześnie członkiem Kolegium biskupiego i pasterzem wspólnoty lokalnej przez swą posługę nauczania, uświęcania i rządzenia. Wraz z patriarchami, biskupi są widzialnymi znakami jedności w różnorodności Kościoła pojmowanego jako Ciało, którego Głową jest Chrystus (por. Ef 4, 12-15). Są oni pierwszymi darmo wybranymi i posłanymi do wszystkich narodów, aby pozyskiwać uczniów, aby ich uczyć zachowywania wszystkiego, co nakazał Zmartwychwstały (por. Mt 28, 19-20)³⁷. Jest więc istotne, aby słuchali oni i zachowywali w swoim sercu słowo Boże. Mają je odważnie głosić i energicznie bronić integralności i jedności wiary w trudnych sytuacjach, których niestety na Bliskim Wschodzie nie brakuje.

42. Ważne jest dla promowania życia komunii i diakonii, aby biskupi nieustannie pracowali nad swoją osobistą odnową. Ta czujność serca domaga się „w pierwszym rzędzie życia modlitwy, ofiary i słuchania innych, następnie przykładowego życia apostoła i pasterza, w prostocie, ubóstwie i pokorze, a wreszcie nieustannej troski o obronę prawdy, sprawiedliwość, dobre obyczaje i o sprawę ubogich”³⁸. Ponadto tak bardzo upragniona odnowa wspólnot wymaga ojcowskiej troski o wszystkich ochrzczonych, a zwłaszcza o ich bezpośrednich współpracowników, kapłanów³⁹.

43. Komunia w łonie każdego Kościoła lokalnego jest pierwszym fundamentem komunii intereklezyjalnej, która zawsze karmi się słowem Bożym i sakramentami oraz różnorodnymi formami modlitwy. Zachęcam więc biskupów, aby okazywali swoją troskę o wszystkich wiernych obecnych na terenie ich jurysdykcji, bez względu na ich stan, narodowość i Kościół, z którego się wywodzą. Niech pasą powierzone im stado Boże i czuwają nad nim „nie jak ci, którzy ciemnią gminy, ale jako żywe przykłady dla stada” (1 P 5, 3). Niech zwracają szczególną uwagę na tych, którzy niesystematycznie spełniają praktyki religijne, i na tych, którzy jej z różnych powodów zaniechali⁴⁰. Niech starają się również

³⁷ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Pastores gregis* (16 października 2003 r.), nr 26, *AAS* 96 (2004), s. 859–860.

³⁸ Tenże, Posynodalna adhortacja apostołska *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997 r.), nr 60, *AAS* 89 (1997), s. 364.

³⁹ Por. *Propositio* 22.

⁴⁰ Por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 192, § 1.

być miłą obecnością Chrystusa wśród osób, które nie wyznają wiary chrześcijańskiej. W ten sposób mogą umacniać jedność wśród samych chrześcijan i solidarność wszystkich ludzi, stworzonych na obraz Boga (por. Rdz 1, 27), gdyż wszystko pochodzi od Ojca i do Niego zmierza (por. 1 Kor 8, 6).

44. Obowiązkiem biskupów jest zapewnienie prawidłowego, uczciwego i przejrzystego zarządzania dobrami doczesnymi Kościoła, zgodnie z Kodeksem Kanonów Kościołów Wschodnich lub Kodeksem Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego. Ojcowie synodalni uznali za niezbędne przeprowadzenie poważnego audytu finansów i dóbr, w trosce o uniknięcie niejasności, co jest majątkiem osobistym, a co Kościoła⁴¹. Apostoł Paweł mówi, że sługa Boży jest szafarzem tajemnic Bożych. „A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4, 2). Szafarz zarządza dobrami, które do niego nie należą i które, według Apostoła, są przeznaczone do wyższego celu użytkowania – służbie tajemnic Bożych (por. Mt 19, 28-30; 1 P 4, 10). To zarządzanie wierne i bezinteresowne, jakiego pragnęli mnisi założyciele – prawdziwe filary wielu Kościołów wschodnich – musi przede wszystkim służyć ewangelizacji i dziełom miłosierdzia. Biskupi będą czuwać, by zapewnić kapłanom, swym pierwszym współpracownikom, sprawiedliwe utrzymanie, aby nie zagubili się w pogoni za tym, co doczesne, i mogli godnie poświęcić się sprawom Bożym oraz swej misji duszpasterskiej. Ponadto, ten, kto pomaga biednemu, zyskuje niebo! Święty Jakub zwraca uwagę na szacunek należny ubogiemu, na jego wielkość i należne mu miejsce we wspólnotce (por. Jk 1, 9-11; 2, 1-9). Dlatego jest konieczne, aby zarządzanie dobrami stało się okazją do skutecznego głoszenia wyzwającego orędzia Jezusa: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19). Wierny szafarz to ten, kto zrozumiał, że tylko Bóg jest szlachetną perłą (por. Mt 13, 45-46) i że tylko On jest prawdziwym skarbem (por. Mt 6, 19-21; 13, 44). Niech biskupi ukazują to przykładnie kapłanom, seminarzystom i wiernym! Ponadto, alienacja dóbr Kościoła musi odbywać się ściśle według norm kanonicznych i obowiązujących rozporządzeń papieskich.

Księża, diakoni i seminarzyści

45. Święcenia kapłańskie upodabniają księdza do Chrystusa i czynią go bliskim współpracownikiem patriarchy i biskupa. Staje się on uczestnikiem

⁴¹ Por. *Propositio* 7.

potrójnej posługi⁴². Przez ten właśnie fakt jest on sługą komunii. Wypełnianie tego zadania wymaga od niego utrzymania nieustannej więzi z Chrystusem i gorliwości w miłości i dziełach miłosierdzia wobec wszystkich. Będzie on mógł w ten sposób promieniować świętością, do której powołani są wszyscy ochrzczeni. Będzie on wychowywał lud Boży do budowania ewangelicznej cywilizacji miłości i jedności. W tym celu będzie odnawiał i umacniał życie wiernych przez mądre przekazywanie słowa Bożego, Tradycji i nauki Kościoła oraz przez sakramenty⁴³. Tradycje wschodnie miały wyczuć kierownictwa duchowego. Niech kapłani, diakoni i osoby konsekrowane sami je praktykują i otwierają w ten sposób wiernym drogi do wieczności.

46. Świadectwo komunii domaga się ponadto formacji teologicznej i głębokiej duchowości, wymagających nieustannej odnowy intelektualnej i duchowej. Do zadań biskupów należy dostarczanie księżom i diakonom niezbędnych środków, aby umożliwić im pogłębianie życia wiarą z korzyścią dla wiernych, aby mogli ich obdarzyć „pokarmem we właściwym czasie” (Ps 145[144], 15). Poza tym wierni oczekują od nich przykładu nienagannego zachowania (por. Flp 2, 14-16).

47. Zachęcam was, drodzy kapłani, do odkrywania każdego dnia ontologicznego sensu święceń, który skłania do przeżywania kapłaństwa jako źródła uświęcenia ochrzczonych oraz na rzecz promocji każdego człowieka. „Paście stado Boże, które jest przy was [...] nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem” (1 P 5, 2). Ceńcie także życie wspólnotowe – gdzie jest to możliwe – mimo związanych z nim trudności (por. 1 P 4, 8-10), ponieważ pomaga wam uczyć się wspólnoty kapłańskiej i duszpasterskiej i lepiej ją przeżywać na poziomie lokalnym i powszechnym. Drodzy diakoni w jedności z waszym biskupem i kapłanami służcie ludowi Bożemu stosownie do waszego urzędu, pełniąc szczególne zadania, które wam zostaną powierzone.

48. Celibat kapłański jest bezcennym darem Boga dla Jego Kościoła, który należy przyjmować z wdzięcznością, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, gdyż stanowi on stale aktualny znak prorocki. Pamiętamy jednak również o posłudze kapłanów żonatyh, stanowiących od dawna element tradycji

⁴² Por. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr. 4–6.

⁴³ Por. *Przesłanie końcowe* (22 października 2010 r.), 4, 3, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 12 (2010), s. 33–40.

wschodniej. Chciałbym skierować słowa zachęty również do tych kapłanów, którzy wraz z rodzinami są powołani do świętości w wiernym wykonywaniu swej posługi, niekiedy w trudnych warunkach życia. Wszystkim powtarzam, że piękno waszego życia kapłańskiego⁴⁴ niewątpliwie wzbudzi nowe powołania, których pielęgnowanie jest waszym obowiązkiem.

49. Powołanie młodego Samuela (por. 1 Sm 3, 1-19) uczy, że ludzie potrzebują roztropnych przewodników, aby im pomogli w rozpoznaniu woli Pana i w wielkodusznej odpowiedzi na Jego wezwanie. W tym sensie trzeba pielęgnować rodzące się powołania przez odpowiednie duszpasterstwo. Musi być ono wspierane przez modlitwę w rodzinie, w parafii, w obrębie ruchów kościelnych oraz w placówkach oświatowych. Osoby, które odpowiedziały na wezwanie Pana, by dojrzewać, potrzebują specjalnych miejsc formacji. Muszą im towarzyszyć odpowiedni i przykładni formatorzy. Będą oni wychowywać te osoby do modlitwy, do życia we wspólnocie, do świadectwa i wrażliwości misyjnej. Odpowiednie programy obejmą aspekty życia ludzkiego, duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego, mądrze kierując różnorodnością środowiska, pochodzenia, przynależności kulturowej i kościelnej⁴⁵.

50. Drodzy seminarzyści, tak jak trzcina nie może wzrastać bez wody, (por. Hi 8, 11), tak wy nie możecie być prawdziwymi budowniczymi jedności i autentycznymi świadkami wiary bez głębokiego zakorzenienia w Jezusie Chrystusie, bez nieustannego nawracania się do Jego słowa, bez miłości do Jego Kościoła i bez bezinteresownej miłości bliźniego. Właśnie dziś jesteście wezwani, by żyć komunią i udoskonalać ją, mając na względzie odważne świadectwo bez skazy. Umocnienie wiary ludu Bożego będzie zależało również od jakości waszego świadectwa. Zachęcam was do większej otwartości na różnorodność kulturową waszych Kościołów, na przykład przez uczenie się języków i poznawanie kultur innych niż własna, mając na uwadze waszą przyszlą misję. Bądźcie też otwarci na różnorodność kościelną, ekumeniczną i na dialog międzyreligijny. Wielką korzyścią będzie dla was uważne przeczytanie mojego *Listu skierowanego do seminarzystów*⁴⁶.

⁴⁴ Por. Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 11.

⁴⁵ Por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Ratio fundamentalis Institutionis sacerdotalis* (19 marca 1985 r.), nr. 5–10.

⁴⁶ Por. Benedykt XVI, *List do seminarzystów* (18 października 2010 r.), AAS 102 (2010), s. 793–798; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 11 (2010), s. 4–7.

Życie konsekrowane

51. Monastycyzm w swoich różnych formach zrodził się na Bliskim Wschodzie i jest u źródeł niektórych znajdujących się tam Kościołów⁴⁷. Oby mnisi i mniszki, którzy poświęcają swoje życie na modlitwę, uświęcając godziny dnia i nocy, obejmując swoimi modlitwami troski i potrzeby Kościoła oraz ludzkości, byli dla wszystkich nieustannym przypomnieniem znaczenia modlitwy w życiu Kościoła i każdego wierzącego. Niech klasztory będą również miejscami, gdzie wierni mogliby być wprowadzani w modlitwę!

52. Życie konsekrowane, kontemplacyjne i apostołskie, jest pogłębieniem konsekracji chrzcielnej. Zakonnicy i zakonnice starają się w istocie bardziej radykalnie naśladować Chrystusa przez profesję rad ewangelicznych: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa⁴⁸. Ofiarowanie siebie bez zastrzeżeń Panu i ich bezinteresowna miłość do każdego człowieka świadczą o Bogu i są realnymi znakami Jego miłości do świata. Życie konsekrowane przeżywane jako cenny dar Ducha Świętego jest niezastąpionym wsparciem dla życia i posługi Kościoła⁴⁹. W tym sensie wspólnoty zakonne są prorockimi znakami komunii w ich Kościołach i w całym świecie, jeśli są one rzeczywiście budowane na słowie Bożym, wspólnocie braterskiej i świadectwie diakonii (por. Dz 2, 42). W życiu cenobitycznym powołaniem wspólnoty lub klasztoru jest być uprzywilejowanym miejscem zjednoczenia z Bogiem i jedności z bliźnim. Jest to miejsce, gdzie osoba konsekrowana uczy się zawsze rozpoczynać od Chrystusa⁵⁰, aby dochować wierności swojej misji w modlitwie i medytacji oraz aby być dla wszystkich wiernych znakiem życia wiecznego, które rozpoczyna się już tutaj na ziemi (por. 1 P 4, 7).

53. Zachęcam was wszystkich, którzy jesteście wezwani do *sequela Christi* [podążania za Chrystusem] w życiu zakonnym na Bliskim Wschodzie, abyście się dali zawsze uwieść słowu Bożemu na wzór proroka Jeremiasza i zachowywali

⁴⁷ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Orientalis Lumen* (2 maja 1995 r.), AAS 87 (1995), s. 745–774.

⁴⁸ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 44; Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, nr 5; Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996 r.), nr. 14, 30, AAS 88 (1996), s. 387–388 i 403–404.

⁴⁹ Por. *Propositio* 26.

⁵⁰ Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu* (19 maja 2002 r.), *Ench. Vat.* 21, s. 372–510.

je w swoim sercu jak ogień trawiący (por. 20, 7-9). Jest ono racją istnienia, oparciem, a także ostatecznym i obiektywnym punktem odniesienia waszej konsekracji. Słowo Boże jest prawdą. Będąc mu posłuszni, uświęćcie wasze dusze, abyście się szczerze wzajemnie miłowali, jak bracia i siostry (por. 1 P 1, 22). Niezależnie od statusu kanonicznego waszego instytutu zakonnego okażcie gotowość do współpracy, w duchu jedności z biskupem, w działalności duszpasterskiej i misyjnej. Życie zakonne jest osobistym przyłączeniem się do Chrystusa, Głowy Ciała (por. Kol 1, 18; Ef 4, 15), i odzwierciedla nierozzerwalną więź między Chrystusem a Jego Kościołem. W tym duchu wspierajcie rodziny w ich chrześcijańskim powołaniu i zachęcajcie parafie, aby otwierały się na różne powołania kapłańskie i zakonne. Przyczynia się to do umocnienia jedności dla świadectwa w łonie Kościoła lokalnego⁵¹. Niestrudzenie odpowiadajcie na wezwania ludzi naszych czasów, wskazując im drogę i głęboki sens ludzkiej egzystencji.

54. Pragnę dołączyć dodatkową uwagę, wykraczającą poza krąg jedynie osób konsekrowanych, skierowaną do wszystkich członków katolickich Kościołów wschodnich. Dotyczy ona rad ewangelicznych, które charakteryzują zwłaszcza życie monastyczne, bowiem właśnie to życie zakonne odegrało decydującą rolę w powstaniu wielu Kościołów *sui iuris* i nadal ją odgrywa w ich dzisiejszym życiu. Wydaje mi się, że wypadałoby medytować długo i starannie nad radami ewangelicznymi: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, aby odkryć dziś na nowo ich piękno, siłę ich świadectwa i ich wymiar duszpasterski. Nie jest możliwe wewnętrzne odrodzenie wiernych, wspólnoty wierzącej i całego Kościoła, jeśli nie nastąpi zdecydowany i bez niedomówień powrót, każdego według swego powołania, do *quaerere Deum*, poszukiwania Boga, które pomaga określić relację z Bogiem, z bliźnim i samym sobą oraz żyć nią w prawdzie. Dotyczy to z pewnością Kościołów *sui iuris*, ale także Kościoła łacińskiego.

Świeccy

55. Przez chrzest wierni świeccy są pełnoprawnymi członkami Ciała Chrystusa i są związani z misją Kościoła powszechnego⁵². Ich czynny udział w życiu

⁵¹ Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz Kongregacja ds. Biskupów, Wytyczne dla wzajemnych stosunków między Biskupami i Zakonnikami w Kościele *Mutuae relationes* (14 maja 1978 r.), nr. 52, 65, *AAS* 70 (1978), s. 500–505. Odnośnie miejsca mnichów we wschodnich Kościołach katolickich patrz *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kan. 410–572.

⁵² Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, dz. cyt., nr. 30–38; Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*; Jan Paweł II,

i działaniach wewnętrznych Kościoła jest duchowym źródłem pozwalającym na wychodzenie poza granice struktur kościelnych. Jako apostołowie w świecie przekładają oni na konkretne działania Ewangelię, doktrynę i naukę społeczną Kościoła⁵³. Rzeczywiście „chrześcijanie, będący pełnoprawnymi obywatelami, mogą i powinni wносить swój wkład w duchu błogosławieństw, stając się budowniczymi pokoju i apostołami pojednania dla dobra całego społeczeństwa”⁵⁴.

56. Ponieważ właściwą wam domeną jest rzeczywistość doczesna⁵⁵, zachęcam was, drodzy wierni świeccy, do umacniania więzi braterstwa i współpracy z ludźmi dobrej woli, by dążyć do dobra wspólnego, dobrego zarządzania dobrami publicznymi, do wolności religijnej i poszanowania godności każdego człowieka. Nawet jeśli misja Kościoła staje się trudna w środowiskach, gdzie wyraźne głoszenie Ewangelii napotyka przeszkody lub jest niemożliwe, postępowanie wasze wśród ludów niech będzie przykładowe, „aby przyglądając się [waszym] dobrym uczynom, wychwalali Boga w dniu nawiedzenia” (1 P 2, 12). Troszczcie się o uzasadnienie waszej wiary (por. 1 P 3, 15) przez konsekwencję w waszym codziennym życiu i działaniu⁵⁶. Aby wasze świadectwo rzeczywiście przynosiło owoce (por. Mt 7, 16. 20), zachęcam was do przewycięzania podziałów i wszelkich subiektywistycznych interpretacji życia chrześcijańskiego. Czuwajcie, aby go – z jego wartościami i wymogami – nie oddzielać od życia rodzinnego czy też życia w społeczeństwie, w pracy, w polityce i kulturze, bo wszystkie różnorakie sfery życia ludzi świeckich są wpisane w Boży plan⁵⁷. Zachęcam was, byście byli śmiałyymi ze względu na Chrystusa, pewni, że ani ucisk, ani cierpienie, ani prześladowanie nie mogą was od Niego oddzielić (por. Rz 8, 35).

57. Na Bliskim Wschodzie ludzie świeccy są przyzwyczajeni do życia w stałych i braterskich relacjach z wiernymi katolickimi różnymi Kościołami patriarchalnych lub Kościoła łacińskiego i do uczęszczania do ich miejsc kultu,

Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988 r.), AAS 81 (1989), s. 393–521.

⁵³ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Nowa nadzieja dla Libanu*, dz. cyt., nr. 45, 103, AAS 89 (1997), s. 350–352, 400; *Propositio* 24.

⁵⁴ Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (24 października 2010 r.), AAS 102 (2010), s. 814; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 12 (2010), s. 40–42.

⁵⁵ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, dz. cyt., nr 31.

⁵⁶ Por. *Propositio* 30.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988 r.), nr. 57–63, AAS 81 (1989), s. 506–518.

zwłaszcza jeśli nie ma innej możliwości. Do tej wspaniałej rzeczywistości, która ukazuje autentycznie przeżywaną jedność, dochodzi fakt, że różne jurysdykcje kościelne nakładają się na siebie w owocny sposób na tym samym terytorium. Pod tym szczególnym względem Kościół na Bliskim Wschodzie jest przykładem dla innych Kościołów lokalnych na całym świecie. W ten sposób Bliski Wschód jest w pewnym sensie laboratorium, które już urzeczywistnia przyszłą sytuację Kościoła. Ta przykładowość, która wymaga udoskonalenia i nieustannego oczyszczania, dotyczy również doświadczenia nabytego lokalnie w dziedzinie ekumenizmu.

Rodzina

58. Rodzina, ustanowiona przez Boga, oparta na małżeństwie, takim, jakiego pragnął sam Stwórca (por. Rdz 2, 18-24; Mt 19, 5), jest dzisiaj narażona na wiele niebezpieczeństw. Zwłaszcza rodzina chrześcijańska staje dziś bardziej niż kiedykolwiek w konfrontacji z kwestią swej głębokiej tożsamości. Bowiem, istotne cechy małżeństwa sakramentalnego – jedność i nierozzerwalność (por. Mt 19, 6) – oraz chrześcijański model rodziny, seksualności i miłości są dzisiaj, jeśli nie kwestionowane, to co najmniej niezrozumiane przez niektórych wiernych. Istnieje pokusa, aby przyswoić sobie wzorce sprzeczne z Ewangelią, przekazywane przez pewną współczesną kulturę, rozprzestrzenioną na całym świecie. Miłość małżeńska jest wpisana w ostateczne przymierze Boga z Jego ludem, w pełni potwierdzone w ofercie krzyża. Jej charakter wzajemnego daru z siebie dla drugiej osoby, aż do męczeństwa, widoczny jest w niektórych Kościołach Wschodnich, gdzie podczas obrzędu małżeństwa, słusznie nazwanego nabożeństwem koronacji, każde z narzeczonych przyjmuje drugiego jako „koronę”. Miłość małżeńska nie jest dziełem chwili, ale wymagającym cierpliwości projektem całego życia. Rodzina chrześcijańska, powołana do życia na co dzień miłością Chrystusa, jest uprzywilejowanym narzędziem obecności i misji Kościoła w świecie. Dlatego potrzebuje ona towarzyszenia duszpasterskiego⁵⁸ i wsparcia w swych problemach i trudnościach, zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z osłabieniem czy też zanikaniem społecznych, rodzinnych i religijnych punktów odniesienia⁵⁹.

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22 listopada 1981 r.), *AAS* 74 (1982), s. 81–191; Stolica Apostolska, *Karta praw rodziny* (22 października 1983 r.), Watykan 1983; Jan Paweł II, *List do rodzin* (2 lutego 1994 r.), *AAS* 86 (1994), s. 868–925; Papieska Rada «Iustitia et Pax», *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (2 kwietnia 2004 r.), s. 209–254.

⁵⁹ Por. *Propositio* 35.

59. Rodziny chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie, zachęcam was, abyście odnawiały się zawsze mocą słowa Bożego i sakramentów, aby bardziej stawać się Kościołem domowym, który wychowuje do modlitwy i wiary, jest kuźnią powołań, naturalną szkołą cnót i wartości etycznych, żywą i pierwszą komórką społeczeństwa. Zawsze rozważajcie przykład Rodziny z Nazaretu⁶⁰, która z radością przyjęła życie i wyraziła swoją pobożność, zachowując Prawo i praktyki religijne swoich czasów (por. Łk 2, 22-24. 41). Patrzcie na tę Rodzinę, która przeżywała też doświadczenie utraty Jezusa-Dziecka, ból prześladowania, emigrację i ciężki trud codzienny (por. Mt 2, 13nn.; Łk 2, 41nn.). Pomagajcie dzieciom wzrastać w mądrości i łasce, pod okiem Boga i człowieka (por. Łk 2, 52); uczcie je zaufania do Ojca, naśladowania Chrystusa i kierowania się Duchem Świętym.

60. Po tych kilku refleksjach na temat wspólnej godności i powołania kobiety i mężczyzny w małżeństwie, moja myśl kieruje się ze szczególną uwagą na sytuację kobiet na Bliskim Wschodzie. Pierwszy opis stworzenia ukazuje ontologiczną równość mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1, 27-29). Ta równość jest zraniona na skutek konsekwencji grzechu (por. Rdz 3, 16, Mt 19, 4). Przewycięzenie tej spuścizny, będącej owocem grzechu, jest obowiązkiem każdego człowieka, mężczyzny czy kobiety⁶¹. Pragnę zapewnić wszystkie kobiety, że Kościół katolicki, będąc wierny Bożemu planowi, promuje godność osobistą kobiety i jej równość z mężczyzną, w obliczu najróżniejszych form dyskryminacji, jakiej jest ona poddawana, jedynie dlatego, że jest kobietą⁶². Takie praktyki ranią życie komunii i świadectwa. Są one poważną obrazą nie tylko kobiety, ale także i przede wszystkim Boga Stwórcy. Uznając ich wrodzoną wrażliwość na miłość i ochronę życia ludzkiego i oddając im hołd z powodu właściwej im roli w dziedzinie edukacji, zdrowia, pracy humanitarnej i życia apostołskiego, uważam, że kobiety powinny bardziej angażować się i być włączane w życie publiczne i kościelne⁶³. W ten sposób wniosą one właściwy sobie wkład w budowę

⁶⁰ Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na zbroczu Góry Przepaści, Nazaret (14 maja 2009 r.)*, AAS 101 (2009), s. 478–482; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 7–8 (2009), s. 39–40.

⁶¹ Por. Jan Paweł II, List apostołski *Mulieris dignitatem (15 sierpnia 1988 r.)*, nr 10, AAS 80 (1988), s. 1676–1677.

⁶² Por. tenże, Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles laici (30 grudnia 1988 r.)*, nr 49, AAS 81 (1989), s. 487.

⁶³ Por. tenże, Posynodalna adhortacja apostołska *Nova nadzieja dla Libanu (10 maja 1997 r.)*, nr 50, AAS 89 (1997), s. 354–355; *Orędzie końcowe (22 października 2010 r.)*, nr 44; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 12 (2010), s. 33–39; *Propositio 27*.

społeczeństwa bardziej braterskiego i Kościoła stającego się piękniejszym dzięki prawdziwej jedności ochrzczonych.

61. Ponadto, w przypadku sporów prawnych, które, niestety, mogą przeciwstawiać sobie mężczyznę i kobietę, zwłaszcza w kwestiach natury małżeńskiej, głos kobiety musi być wysłuchany i wzięty pod uwagę z szacunkiem, na równi z głosem mężczyzny, aby położyć kres pewnym niesprawiedliwościom. W związku z tym należałoby zachęcać do zdrowszego i bardziej sprawiedliwego stosowania prawa Kościoła. Sprawiedliwość Kościoła musi być wzorowa na wszystkich jej szczeblach i we wszystkich dziedzinach, których ona dotyka. Absolutnie trzeba czuwać, aby różne ustawodawstwa dotyczące spraw małżeńskich nie prowadziły do apostazji. Ponadto chrześcijanie krajów tego regionu powinni mieć możliwość stosowania w dziedzinie małżeńskiej, a także w innych dziedzinach, swojego prawa bez ograniczeń.

Młodzież i dzieci

62. Pozdrawiam z ojcowską troską dzieci i młodzież Kościoła na Bliskim Wschodzie. Myślę o ludziach młodych, poszukujących trwałego sensu ludzkiego i chrześcijańskiego dla swego życia, nie zapominając o tych, dla których okres młodości był czasem stopniowego oddalania się od Kościoła, wyrażającego się w zaniechaniu praktyk religijnych.

63. Zachęcam was, drodzy młodzi, do nieustannego pielęgnowania prawdziwej przyjaźni z Jezusem (por. J 15, 13-15) przez moc modlitwy. Im jest ona solidniejsza, tym bardziej będzie wam służyła jako światło i będzie was chroniła przed błędami młodości (por. Ps 25, 7). Modlitwa osobista stanie się silniejsza dzięki regularnemu korzystaniu z sakramentów, które pozwalają na autentyczne spotkanie z Bogiem i braćmi w Kościele. Nie lękajcie się ani się nie wstyďte dawać świadectwa o przyjaźni z Jezusem w życiu rodzinnym i społecznym. Czyńcie to jednak, szanując innych wierzących, żydów i muzułmanów, z którymi dzielicie wiarę w Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, a także wielkie ideały ludzkie i duchowe. Nie lękajcie się ani nie wstyďte być chrześcijanami. Relacja z Jezusem sprawi, że będziecie gotowi do współpracy bez zastrzeżeń z waszymi współobywatelami, bez względu na ich przynależność religijną, aby budować przyszłość waszych krajów opartą na godności osoby ludzkiej, źródle i fundamencie wolności, równości i pokoju w sprawiedliwości. Kochając Chrystusa i Jego Kościół, możecie mądrze rozpoznać w nowoczesności wartości użyteczne do waszej pełnej realizacji, a także i zło, które powoli zatruwa wasze

życie. Starajcie się nie ulec powabom materializmu i pewnym portalom społecznościowym, których nieuporządkowane używanie może okaleczyć prawdziwą naturę relacji międzyludzkich. Kościół na Bliskim Wschodzie bardzo liczy na wasze modlitwy, na wasz entuzjazm, kreatywność, umiejętności i wasze pełne zaangażowanie, by służyć Chrystusowi, Kościołowi, społeczeństwu, a zwłaszcza waszym rówieśnikom⁶⁴. Nie wahajcie się włączać we wszelkie inicjatywy, które pomogą wam umocnić waszą wiarę i odpowiedzieć na szczególne wezwanie, jakie skieruje do was Pan. Nie wahajcie się także iść za wezwaniem Chrystusa, wybierając życie kapłańskie, zakonne czy misyjne.

64. Czy trzeba wam przypominać, drogie dzieci, do których teraz się zwracam, że w waszej drodze z Panem szczególna cześć należy się waszym rodzicom (por. Wj 20, 12; Pwt 5, 16)? Są oni waszymi wychowawcami w wierze. Bóg was im powierzył jako niesłychany dar dla świata, aby dbali o wasze zdrowie, waszą ludzką i chrześcijańską edukację, o waszą formację intelektualną. A ze swej strony rodzice, wychowawcy i formatorzy, instytucje publiczne mają obowiązek respektowania praw dzieci od chwili poczęcia⁶⁵. Jeśli chodzi o was, drogie dzieci, uczcie się już teraz posłuszeństwa Bogu, będąc posłuszne waszym rodzicom, tak jak Dziecię Jezus (por. Łk 2, 51). Uczcie się także życia chrześcijańskiego w rodzinie, szkole i wszędzie. Pan o was nie zapomni (por. Iz 49, 15). On zawsze idzie obok was i pragnie, abyście szły wraz z Nim mądre, odważne i uprzejme (por. Tb 6, 2). W każdych okolicznościach błogosławcie Pana Boga, proście Go, aby kierował waszymi drogami i sprawił, aby wasze ścieżki i plany osiągnęły cel. Pamiętajcie zawsze o Jego przykazaniach i nie pozwólcie, aby zostały wymazane z waszego serca (por. Tb 4, 19).

65. Chcę jeszcze raz podkreślić znaczenie i szczególną wagę formacji dzieci i młodzieży. Rodzina chrześcijańska jest naturalnym miejscem rozwoju wiary dzieci i młodzieży, ich pierwszą szkołą katechezy. W tych burzliwych czasach wychowywanie dzieci lub młodzieży jest trudne. To nieodzowne zadanie jest jeszcze bardziej skomplikowane ze względu na szczególne okoliczności społeczno-polityczne i religijne w waszym regionie. Dlatego chcę zapewnić rodziców o moim wsparciu i modlitwie. Ważne jest, aby dziecko dorastało w rodzinie zjednoczonej, która żyje swoją wiarą w prostocie i z przekonaniem. Ważne jest, dla dziecka i człowieka młodego, aby widzieli, że ich rodzice się modlą. Ważne jest, aby chodzili z nimi do kościoła i aby widzieli i rozumieli, że rodzice kochają Boga i chcą Go lepiej poznać. Jest też równie ważne, aby dziecko i młody

⁶⁴ Por. *Propositio* 36.

⁶⁵ Por. *Propositio* 27.

człowiek widzieli miłosierdzie swoich rodziców względem tych, którzy prawdziwie są w potrzebie. W ten sposób rozumieją, że dobrze i pięknie jest kochać Boga. Pokochają bycie w Kościele i będą z tego dumni, ponieważ pojmą od wewnątrz i doświadczą, kto jest prawdziwą skałą, na której zbudują swoje życie (por. Mt 7, 24-27; Łk 6, 48). Dzieciom i młodzieży, którzy nie mają takich możliwości, życzę, aby znaleźli na swej drodze autentycznych świadków, którzy pomogą im spotkać Chrystusa i odkryć radość pójścia za Nim.

CZEŚĆ TRZECIA

„My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego [...] moc Bożą i mądrość Bożą” (por. 1 Kor 1, 23-24)

66. Chrześcijańskie świadectwo, stanowiące pierwszą formę misji, jest częścią pierwotnego powołania Kościoła, które realizuje się w wierności poleceniu otrzymanemu od Pana Jezusa: „będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Kościół, kiedy głosi ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa (por. Dz 2, 23-24), staje się coraz bardziej tym, czym już jest ze swej natury i powołania: sakramentem komunii i pojednania z Bogiem i z ludźmi⁶⁶. Komunia i świadectwo o Chrystusie stanowią więc dwa aspekty tej samej rzeczywistości, gdyż jedno i drugie czerpie z tego samego źródła – Trójcy Świętej, i opiera się na tych samych podstawach: słowie Bożym i sakramentach.

67. Obydwa te elementy karmią i uwierzytelniają inne akty kultu Bożego, a także pobożne praktyki religijności ludowej. Umocnienie życia duchowego powiększa miłosierdzie i w sposób naturalny prowadzi do świadectwa. Chrześcijanin jest przede wszystkim świadkiem. A świadectwo wymaga nie tylko formacji chrześcijańskiej odpowiedniej do poznawalności prawd wiary, ale także konsekwencji życia, zgodnego z tą właśnie wiarą, aby móc odpowiedzieć na potrzeby współczesnych nam ludzi.

Słowo Boże duszą i źródłem komunii i świadectwa

68. „Trwali oni w nauce Apostołów” (Dz 2, 42). Przez to stwierdzenie św. Łukasz czyni z pierwszej wspólnoty prototyp Kościoła apostołskiego, to znaczy

⁶⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 1.

opartego na wybranych przez Chrystusa Apostołach i na ich nauczaniu. Główną misją Kościoła, otrzymaną od samego Chrystusa, jest zachowywanie w stanie nienaruszonym depozytu wiary apostoelskiej (por. 1 Tm 6, 20), stanowiącego podstawę jego jedności i głoszenie tej wiary całemu światu. Nauczanie Apostołów wyjaśniło stosunek Kościoła do Pisma Świętego pierwszego Przymierza, które znajduje swoje wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa (por. Łk 24, 44-53).

69. Rozważanie tajemnicy Kościoła jako komunii i świadectwa w świetle Pisma Świętego, tej wielkiej Księgi Przymierza między Bogiem a Jego ludem (por. Wj 24, 7), prowadzi do poznania Boga, światła na mojej ścieżce (por. Ps 119[118], 105), aby się nie zachwiać (por. Ps 121[120], 3)⁶⁷. Oby wierni, spadkobiercy tego Przymierza, zawsze szukali prawdy w całym Piśmie Świętym, które jest natchnione przez Boga (por. 2 Tm 3, 16-17). Nie jest ono przedmiotem ciekawości historycznej, ale „dziełem Ducha Świętego, w którym możemy usłyszeć głos Pana i poznać Jego obecność w historii”⁶⁸.

70. Szkoły egzegetyczne Aleksandrii, Antiochii, Edessy lub Nisibis w wielkim stopniu przyczyniły się do zrozumienia i sformułowania dogmatycznego misterium chrześcijańskiego w czwartym i piątym wieku⁶⁹. Cały Kościół jest im za to wdzięczny. Zwolennicy różnych nurtów interpretacji tekstów byli zgodni co do tradycyjnych zasad egzegezy, powszechnie akceptowanych przez Kościoły Wschodu i Zachodu. Najważniejszą z nich jest wiara, że Jezus Chrystus wciela wewnętrzną jedność obu Testamentów i w konsekwencji jedność zbawczego planu Boga w historii (por. Mt 5, 17). Uczniowie rozumieją tę jedność dopiero w chwili zmartwychwstania, kiedy Jezus będzie uwielbiony (por. J 12, 16). Kolejną zasadą jest wierność typologicznej lekturze Biblii, według której pewne fakty ze Starego Testamentu są zapowiedzią (typem i figurą) rzeczywistości Nowego Przymierza w Jezusie Chrystusie, który jest kluczem do rozumienia Biblii (por. 1 Kor 15, 22. 45-47; Hbr 8, 6-7). Teksty liturgiczne i duchowe Kościoła świadczą o trwałości tych dwóch zasad interpretacyjnych, które stanowią strukturę kościelnej celebracji słowa Bożego i inspirują świadectwo chrześcijańskie. W związku z tym Sobór Watykański II uściślił, że aby poznać właściwy sens świętych tekstów, trzeba zwrócić uwagę na treść i jedność całego Pisma Święte-

⁶⁷ Por. Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostoelska *Verbum Domini* (30 września 2010 r.), nr 24, *AAS* 102 (2010), s. 704.

⁶⁸ Por. tamże, nr 19, *AAS* 102 (2010), s. 701.

⁶⁹ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 14.

go, mając na względzie żywą Tradycję całego Kościoła i analogię wiary⁷⁰. Z perspektywy kościelnego podejścia do Biblii niezwykle przydatne będzie czytanie indywidualne i grupowe adhortacji apostołskiej *Verbum Domini*.

71. Obecność chrześcijan w krajach biblijnych Bliskiego Wschodu wykacza daleko poza przynależność socjologiczną czy też osiągnięcia gospodarcze i kulturalne. Obecność ta nabierze nowej mocy, odnajdując energię pierwszych wieków, w ślad za pierwszymi uczniami, wybranymi przez Jezusa, aby Mu towarzyszyli i byli posłanymi na głoszenie (Mk 3, 14). Z myślą o tym, żeby słowo Boże stało się duszą i fundamentem życia chrześcijańskiego, upowszechnienie Biblii w rodzinach będzie sprzyjało codziennemu czytaniu i rozważaniu słowa Bożego (*lectio divina*). Chodzi o właściwe wprowadzenie autentycznego duszpasterstwa biblijnego.

72. Nowoczesne środki przekazu mogą być stosownym narzędziem głoszenia słowa Bożego, sprzyjając jego czytaniu i medytacji nad nim. Wyjaśniając Biblię w sposób prosty i przystępny, będzie można przyczynić się do rozwiania wielu przesądów i błędnych przekonań na temat Biblii, które prowadzą do niepotrzebnych i upokarzających kontrowersji⁷¹. Słuszne byłoby w związku z tym uwzględnienie niezbędnych rozróżnień między natchnieniem a objawieniem, gdyż dwuznaczność tych dwóch pojęć w umysłach wielu osób wypacza rozumienie przez nie świętych tekstów, co nie pozostaje bez konsekwencji dla przyszłości dialogu międzyreligijnego. Środki te mogą również pomóc w upowszechnianiu nauczania Kościoła.

73. Aby osiągnąć te cele, należy wspierać istniejące już środki przekazu lub umożliwić rozwój nowych odpowiednich struktur. Coraz bardziej pilne, zwłaszcza ze względu na ewangelizację, jest szkolenie wyspecjalizowanego personelu w tym kluczowym sektorze, nie tylko z technicznego punktu widzenia, ale także doktrynalnego i etycznego.

74. Niezależnie jednak od miejsca, jakie przyznamy posługiwaniu się środkami społecznego przekazu, nie mogą one zastąpić rozważania słowa Bożego, jego przyswajania i stosowania, mając na względzie odpowiedź na pytania wiernych. W ten sposób zrodzi się w nich zażyłość z Pismem Świętym, chęć poszukiwania i pogłębiania duchowości, zaangażowanie w apostołstwo oraz mi-

⁷⁰ Por. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, nr 12.

⁷¹ Por. *Propositio 2*.

sję⁷². Można by ewentualnie ogłosić, stosownie do warunków duszpasterskich każdego z krajów regionu, *Rok Biblijny*, po którym, jeśli byłoby to stosowne, byłby organizowany doroczny *Tydzień Biblijny*⁷³.

Liturgia i życie sakramentalne

75. Przez całą historię liturgia była dla wiernych Bliskiego Wschodu istotnym elementem jedności duchowej i komunii. Rzeczywiście, liturgia w sposób uprzywilejowany świadczy o Tradycji Apostolskiej, kontynuowanej i rozwijanej w specyficznych tradycjach Kościołów Wschodu i Zachodu. Dokonanie odnowy tekstów i celebracji liturgicznych tam, gdzie jest to konieczne, może umożliwić wiernym lepsze przyswojenie sobie tradycji oraz bogactwa biblijnego i patrystycznego, teologicznego i duchowego⁷⁴ liturgii, w przeżywaniu misterium, w które wprowadzają. Należy tego dokonać, w miarę możliwości, we współpracy z Kościołami, które nie są w pełnej komunii, ale są współdziedzicami tych samych tradycji liturgicznych. Odnowa liturgiczna musi być oparta na słowie Bożym, na tradycji właściwej każdemu Kościołowi oraz na nowych chrześcijańskich przesłankach teologicznych i antropologicznych. Przyniesie ona owoce, jeśli chrześcijanie nabędą przekonania, że życie sakramentalne głęboko wprowadza ich w nowe życie w Chrystusie (por. Rz 6, 1-6; 2 Kor 5, 17), źródle komunii i świadectwa.

76. Istnieje istotny związek między liturgią, będącą źródłem i szczytem życia Kościoła, stanowiącą podstawę jedności Episkopatu i Kościoła powszechnego, a posługą Piotra, który podtrzymuje tę jedność. Liturgia wyraża tę rzeczywistość, zwłaszcza podczas celebracji eucharystycznej, która jest sprawowana nie tylko w jedności z biskupem, ale przede wszystkim z Papieżem, z kolegium biskupów, z całym duchowieństwem i całym ludem Bożym.

77. Przez sakrament chrztu, udzielany w imię Trójcy Świętej, wchodzimy w komunię Ojca, Syna i Ducha Świętego i upodabniamy się do Chrystusa, aby prowadzić nowe życie (por. Rz 6, 11-14; Kol 2, 12), życie wiary i nawrócenia (por. Mk 16, 15-16; Dz 2, 38). Chrzest włącza nas do Ciała Chrystusa, Kościoła, załączka i antycypacji ludzkości pojednanej w Chrystusie (por. 2 Kor 5, 19). Ochrzczeni, będący w komunii z Bogiem, są wezwani do życia tu i teraz w bra-

⁷² Por. *Propositio* 2.

⁷³ Por. *Propositio* 3.

⁷⁴ Por. *Propositio* 39.

terskiej komunii między sobą i rozwijania jednocześnie prawdziwej solidarności z innymi członkami rodziny ludzkiej, bez dyskryminacji z powodu, na przykład, rasy czy religii. W tym kontekście należy czuwać, aby przygotowanie młodzieży i dorosłych do sakramentów odbywało się z jak największą głębią i przez wystarczająco długi okres.

78. Kościół katolicki uznaje ważnie udzielony chrzest za „sakramentalny węzeł jedności trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi”⁷⁵. Oby niezwłocznie zostało zawarte porozumienie ekumeniczne w sprawie wzajemnego uznawania chrztu między Kościołem katolickim a Kościołami, z którymi utrzymuje on dialog teologiczny, aby można było przywrócić następnie pełną komunię w wierze apostoelskiej! Po części zależy od tego wiarygodność orędzia i świadectwa chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

79. Eucharystia, w której Kościół celebruje wielką tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa dla zbawienia wielu, jest podstawą komunii kościelnej i prowadzi do jej pełni. Święty Paweł wspaniale podniósł ją do rangi zasady eklezjologicznej w następujących słowach: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 17). Cierpiąc w swej misji z powodu dramatu podziałów i odłączenia i nie chcąc, aby jego członkowie schodzili się razem ku własnemu potępieniu (por. 1 Kor 11, 17-34), Kościół Chrystusa ma żarliwą nadzieję, że bliski jest dzień, kiedy wszyscy chrześcijanie będą wreszcie mogli uczestniczyć razem w komunii tego samego chleba w jedności jednego ciała.

80. W celebracji Eucharystii Kościół codziennie doświadcza także komunii swoich członków, mającej znaczenie dla codziennego świadectwa w społeczeństwie, które jest istotnym wymiarem chrześcijańskiej nadziei. Kościół uświadamia sobie w ten sposób wewnętrzną jedność eschatologicznej nadziei i zaangażowania w świecie, kiedy upamiętnia całą ekonomię zbawienia: od wcielenia do paruzji. Pojęcie to może być jeszcze bardziej pogłębione w czasach, gdy osłabł eschatologiczny wymiar wiary, a chrześcijański sens historii jako drogi do swego wypełnienia w Bogu zanika, robiąc miejsce dla projektów ograniczonych jedynie do horyzontu ludzkiego. Chrześcijanie żyjący na Bliskim Wschodzie, będąc pielgrzymami w drodze do Boga, idąc śladami licznych pustelników i mnichów poszukujących Absolutu, znajdują w Eucharystii siły i światło potrzebne do świadectwa o Ewangelii, często wbrew przeciwnościom i niezliczonym przeszkodom.

⁷⁵ Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 22.

Będą szukali wsparcia we wstawiennictwie sprawiedliwych, świętych, męczenników, wyznawców i wszystkich, którzy spodobali się Bogu, jak to opiewają nasze liturgie Wschodu i Zachodu.

81. Sakrament przebaczenia i pojednania, co do którego wraz ze zgromadzeniem ojców synodalnych pragnę, by doszło do jego odnowy, w zakresie jego zrozumienia i praktykowania przez wiernych, jest zachętą do nawrócenia serca⁷⁶. W istocie Chrystus jasno żąda: „Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz, [...] najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!” (Mt 5, 23-24). Sakramentalne nawrócenie jest darem, który domaga się lepszego przyjęcia i realizacji. Sakrament przebaczenia i pojednania z pewnością odpuszcza grzechy, ale także leczy. Jego częstsze praktykowanie z pewnością może sprzyjać formacji sumienia i pojednaniu, pomagając w pokonaniu różnych obaw i w walce z przemocą. Bóg tylko bowiem daje prawdziwy pokój (por. J 14, 27). W tym duchu, zachęcam Pasterzy i powierzonych im wiernych do nieustannego oczyszczania pamięci indywidualnej i zbiorowej, uwalniając umysły od uprzedzeń, dzięki wzajemnej akceptacji i współpracy z ludźmi dobrej woli. Zachęcam ich również do krzewienia wszelkich inicjatyw na rzecz pokoju i pojednania, nawet pośród prześladowań, aby stawać się prawdziwymi uczniami Chrystusa w duchu Błogosławieństw (por. Mt 5, 3-12). Trzeba, aby chrześcijanie przez swe „dobre postępowanie” (por. 1 P 3, 16) stali się zaczynem w ludzkim cieście (por. Łk 13, 20-21), ponieważ ma ono swą podstawę w Chrystusie, który zachęca do doskonałości (por. Mt 5, 48; Jk 1, 4; 1 P 1, 16).

Modlitwa i pielgrzymki

82. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi mocno podkreśliło konieczność modlitwy w życiu Kościoła, tak aby pozwolił się on przekształcić przez swojego Pana i aby każdy wierny pozwolił Chrystusowi, żeby w nim żył (por. Ga 2, 20). Rzeczywiście, jak ukazał to sam Jezus, odchodząc na modlitwę w decydujących chwilach swego życia, skuteczność misji ewangelizacyjnej, a tym samym świadectwa odnajduje swe źródło w modlitwie. Wierzący, otwierając się na działanie Ducha Bożego, przez swoją modlitwę osobistą i wspólnotową sprawia, że w świat przenika bogactwo miłości i światło nadziei, które są w Nim (por. Rz 5, 5). Niech w Pasterzach Kościoła i w wiernych wzrasta pragnienie modlitwy, aby ich kontemplacja oblicza Chrystusa coraz bardziej inspirowała ich świadectwo i działania! Jezus

⁷⁶ Por. *Propositio* 37.

radził swoim uczniom, aby modlili się nieustannie i nie zniechęcali się (por. Łk 18, 1). Sytuacje po ludzku bolesne spowodowane egoizmem, niesprawiedliwością czy żądzą władzy, mogą budzić znużenie i zniechęcenie. Mimo to Jezus zaleca nieustanną modlitwę. Jest ona prawdziwym „namiotem spotkania” (por. Wj 40, 34), uprzywilejowanym miejscem komunii z Bogiem i z ludźmi. Nie zapominajmy o znaczeniu imienia Dziecięcia, którego narodziny zapowiedział Izajasz i które przynosi zbawienie: Emmanuel, „Bóg z nami” (por. Iz 7, 14; Mt 1, 23). Jezus jest naszym Emmanuelem, prawdziwym Bogiem z nami. Żarliwie Go przywołujmy!

83. Bliski Wschód, ziemia biblijnego objawienia, bardzo wczesnie stał się dla wielu chrześcijan przybywających z całego świata szczególnym celem pielgrzymek. Chcieli oni umocnić swą wiarę i przeżyć głębokie doświadczenie duchowe. Była to praktyka pokutna, odpowiadająca na prawdziwe pragnienie Boga. Dzisiejsze pielgrzymki biblijne powinny powrócić do tej pierwotnej intuicji. Pielgrzymka do miejsc świętych i apostoelskich, odbywana w duchu pokuty, w celu nawrócenia się lub szukania Boga, prowadząc po ziemskich śladach Chrystusa i Apostołów, może być autentyczną *sequela Christi* [podążaniem za Chrystusem]. Ponadto pozwala ona również wiernym bardziej nasycić się wizualnym bogactwem historii biblijnej, która odtwarza przed nimi wielkie momenty ekonomii zbawienia. Z pielgrzymką biblijną należy również wiązać pielgrzymkę do sanktuariów męczenników i świętych, w których Kościół czci Chrystusa, źródło ich męczeństwa i świętości.

84. Oczywiście, Kościół żyje w czujnym i ufnyim oczekiwaniu na ostateczne przyjście Oblubieńca (por. Mt 25, 1-13). Powtarza on idąc za swym Mistrzem, że prawdziwą cześć oddaje się Bogu w Duchu i prawdzie. Nie jest ona ograniczona do świętego miejsca, niezależnie od jego znaczenia symbolicznego i religijnego w świadomości ludzi wierzących (por. J 4, 21, 23). Kościół, a w nim każdy ochrzczony, odczuwa jednak uzasadnioną potrzebę powrotu do źródeł. W miejscach, gdzie rozegrały się wydarzenia zbawcze, każdy pielgrzym będzie mógł podjąć drogę nawrócenia do swego Pana i znaleźć nowy zapach. Jest moim życzeniem, aby wierni na Bliskim Wschodzie sami mogli stać się pielgrzymami w tych miejscach uświęconych przez samego Pana i mogli mieć swobodny, nieograniczony dostęp do miejsc świętych. Ponadto, pielgrzymki do tych miejsc pozwolą chrześcijanom z innych regionów odkryć bogactwo liturgiczne i duchowe Kościołów wschodnich. Przyczynią się też one do wspierania i zachęcania wspólnot chrześcijańskich, aby trwały wiernie i odważnie na tych błogosławionych ziemiach.

Ewangelizacja i działalność charytatywna misją Kościoła

85. Przekazywanie wiary chrześcijańskiej jest dla Kościoła istotną misją. Aby lepiej sprostać wyzwaniom dzisiejszego świata, zachęciłem wszystkich wiernych Kościoła do nowej ewangelizacji. Jeśli ma ona przynieść owoce, musi odbywać się w wierności wobec wiary w Jezusa Chrystusa. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16) wykrzyknął Paweł. W obecnej zmieniającej się sytuacji ta nowa ewangelizacja pragnie uświadomić wierzącemu, że jego świadectwo życia⁷⁷ nadaje moc jego słowu, gdy ośmiela się on mówić o Bogu otwarcie i odważnie, aby głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Również cały Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie jest wezwany wraz z Kościołem powszechnym do zaangażowania się w tę ewangelizację, z rozeznaniem biorąc pod uwagę aktualny kontekst społeczny i kulturowy, potrafiąc rozpoznawać jego oczekiwania i ograniczenia. Jest to przede wszystkim wezwanie, by pozwolić się ponownie ewangelizować przez spotkanie z Chrystusem. Jest to wezwanie skierowane do każdej wspólnoty kościelnej, a także do każdego z jej członków. Bo, jak przypomniał papież Paweł VI: „Kto przyjął Ewangelię, z kolei ewangelizuje innych. To jest dowodem prawdy, to jest probierzem ewangelizacji: bo nie można pojąć, żeby ktoś przyjął słowo i poświęcił się Królestwu, a równocześnie nie stał się jego świadkiem i głosi-cielem”⁷⁸.

86. Ważnym zadaniem jest pogłębienie sensu teologicznego i duszpaster-skiego ewangelizacji, aby „dzielić się nieocenionym darem, jaki Bóg zechciał nam uczynić, dopuszczając nas do udziału w swoim życiu”⁷⁹. Refleksja ta powinna być otwarta na dwa wymiary – ekumeniczny i międzyreligijny – będące nieodłączną częścią powołania i misji, właściwych Kościołowi katolickiemu na Bliskim Wschodzie.

87. Od kilku lat obecne są na Bliskim Wschodzie ruchy kościelne i nowe wspólnoty. Są one darem Ducha dla naszych czasów. Choć nie wolno gasić Ducha (por. 1 Tes 5, 19), obowiązkiem każdego i każdej wspólnoty jest oddanie swego charyzmatu w służbie dobru wspólnemu (por. 1 Kor 12, 7). Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie cieszy się ze świadectwa wiary i komunii braterskiej tych wspólnot, w których gromadzą się chrześcijanie z różnych Kościołów, bez

⁷⁷ Por. Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* (30 września 2010 r.), nr 97.

⁷⁸ Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975 r.), nr 24, AAS 68 (1976), s. 21.

⁷⁹ Benedykt XVI, List apostolski *Ubicumque et semper* (21 września 2010), AAS 102 (2010), s. 791.

promieszaniam ani też prozelityzmu. Zachęcam członków tych ruchów i wspólnot, aby byli twórcami komunii i świadkami pokoju, który pochodzi od Boga, w jedności z biskupem miejsca i zgodnie z jego wytycznymi duszpasterskimi, biorąc pod uwagę historię, liturgię, duchowość i kulturę Kościoła lokalnego⁸⁰. Ukazą oni w ten sposób swą wielokoduszną postawę i swe pragnienie służenia Kościołowi lokalnemu i Kościołowi powszechnemu. Wreszcie, ich dobra integracja będzie wyrażała jedność w różnorodności i dopomoże w nowej ewangelizacji.

88. Każdy z Kościołów katolickich obecnych na Bliskim Wschodzie, będąc dziedzicem gorliwości apostołskiej, która przyniosła Ewangelię do odległych krain, jest też zachęcany do odnowienia ducha misyjnego, przez formację i posłanie osób dumnych ze swej wiary w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, i zdolnych do odważnego głoszenia Ewangelii zarówno w regionie Bliskiego Wschodu, jak i w krajach diaspory lub w innych krajach świata⁸¹. W kontekście nowej ewangelizacji Rok Wiary, jeśli będzie przeżywany z intensywnym przekonaniem, stanie się doskonałym bodźcem, by krzewić wewnętrzną ewangelizację Kościołów regionu i umocnić świadectwo chrześcijańskie. Obowiązkiem konstytutywnym Kościoła i niezbędną odpowiedzialnością każdego ochrzczonego jest sprawianie, by został poznany Syn Boży, który umarł i zmartwychwstał, jedyny Zbawiciel wszystkich. „Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). W obliczu tego pilnego i wymagającego zadania, a także w kontekście wielokulturowym i wieloreligijnym Kościoł cieszy się asystencją Ducha Świętego, darem zmartwychwstałego Pana, który nadal wspiera swoich uczniów, oraz skarbem wielkich Tradycji duchowych, które pomagają poszukiwać Boga. Zachęcam eparchie i diecezje, zgromadzenia zakonne i ruchy do rozwijania autentycznego zapału misyjnego, który będzie dla nich zadatkami odnowy duchowej. W tym zadaniu Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie może liczyć na wsparcie Kościoła powszechnego.

89. Od wielu lat Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie działa dzięki sieci placówek oświatowych, społecznych i charytatywnych. Czyni on swoim wezwaniem Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Łączy on głoszenie Ewangelii z dziełami miłosierdzia, zgodnie z samą naturą miłosierdzia chrześcijańskiego, w odpowiedzi na najpilniejsze potrzeby wszystkich, niezależnie od ich religii, niezależnie od podziałów partyjnych czy ideologii, mając na celu wyłącznie życie miłością

⁸⁰ Por. *Propositio* 17.

⁸¹ Por. *Propositio* 34.

Boga wobec ludzi⁸². Poprzez świadectwo miłosierdzia Kościół wnosi swój wkład w życie społeczeństwa i chce przyczynić się do pokoju, którego region Bliskiego Wschodu potrzebuje.

90. Jezus Chrystus stał się bliski ludziom najślabszym. Kierując się Jego przykładem, Kościół podejmuje dzieło w służbie opieki nad dziećmi w szpitalach położniczych i sierocińcach, opieki nad osobami ubogimi, niepełnosprawnymi, chorymi i potrzebującymi, aby coraz lepiej wpisywać się we wspólnotę ludzką. Kościół wierzy w niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej i oddaje cześć Bogu, Stwórcy i Ojcu, służąc Jego stworzeniu w potrzebach zarówno materialnych, jak i duchowych. To właśnie z powodu Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, Kościół wykonuje swoją posługę pocieszenia, która stara się jedynie odzwierciedlać miłość Boga do ludzkości. Chciałbym tu wyrazić mój podziw i wdzięczność wszystkim, którzy poświęcają swoje życie tej szlachetnej idei i zapewnić ich o Bożym błogosławieństwie.

91. Liczne są ośrodki edukacyjne, szkoły, uczelnie i uniwersytety katolickie na Bliskim Wschodzie. Działający tam zakonnicy, zakonnice i świeccy wykonują wspaniałą pracę, dla której wyrażam uznanie i do której zachęcam. Te katolickie instytucje edukacyjne, którym obcy jest jakikolwiek prozelityzm, przyjmują uczniów lub studentów należących do innych Kościołów czy wyznających inne religie⁸³. Będąc nieocenionym narzędziem kultury, służącym formacji intelektualnej młodzieży, ukazują one jasno istniejącą na Bliskim Wschodzie szansę, aby żyć we wzajemnym szacunku i współpracować, przez edukację na rzecz tolerancji i ustawiczne poszukiwanie ludzkich uzdolnień. Zwracają one również uwagę na kultury lokalne, które chcą promować, podkreślając istniejące w nich elementy pozytywne. Wielka solidarność między rodzicami, studentami, uczelniami oraz eparchiami i diecezjami, w tym za pośrednictwem kas wzajemnej pomocy, zapewni powszechny dostęp do edukacji, zwłaszcza tym, którym brakuje niezbędnych środków. Kościół domaga się również, aby instytucje te były wspierane przez różnych przywódców politycznych. Przyczyniają się one bowiem, przez swoją działalność, realnie i skutecznie do budowania dobra wspólnego i tworzenia przyszłości poszczególnych narodów⁸⁴.

⁸² Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005 r.), nr 31, AAS 98 (2006), s. 243–245.

⁸³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna na temat pewnych aspektów ewangelizacji (3 grudnia 2007 r.), nr 12, przyp. 49 mówiący o pojęciu prozelityzmu, AAS 100 (2008), s. 502.

⁸⁴ Por. *Propositio* 32.

Katecheza i formacja chrześcijańska

92. Święty Piotr napomina nas w swoim Pierwszym Liście: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A [czyńcie to] z łagodnością i bojaźnią” (3, 15-16). Ochrzczeni otrzymali dar wiary. Jest ona inspiracją dla całego ich życia i prowadzi ich do zdania sprawy z wrażliwością i szacunkiem dla ludzi, ale także z otwartością i odwagą (por. Dz 4, 29nn.). Niech też będą oni we właściwy sposób wprowadzani w poznanie nauki objawionej oraz zachęceni do konsekwencji w życiu i codziennym działaniu. Ta formacja wiernych zapewniana jest przede wszystkim przez katechezę, na ile to możliwe w braterskiej współpracy między różnymi Kościołami.

93. Liturgia, a przede wszystkim celebrowanie Eucharystii, jest szkołą wiary, która prowadzi do świadectwa. Właściwe głoszenie słowa Bożego powinno prowadzić wiernych do odkrycia jego obecności i skuteczności w ich życiu, a także w życiu współczesnych ludzi. Niezbędną podstawą jest Katechizm Kościoła Katolickiego. Jak już wskazałem, trzeba zachęcać do jego czytania i nauczania, a także konkretnego wprowadzania w naukę społeczną Kościoła, wyrażoną zwłaszcza w Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, a także w wielkich dokumentach nauczania papieskiego⁸⁵. Realia życia Kościoła na Bliskim Wschodzie oraz wzajemna pomoc w ramach diakonii miłosierdzia pozwolą, aby ta formacja miała wymiar ekumeniczny, według specyfiki miejsca oraz w uzgodnieniu z odpowiednimi władzami kościelnymi.

94. Ponadto zaangażowanie chrześcijan w Kościele oraz w instytucjach obywatelskich będzie umocnione przez solidną formację duchową. Wydaje się konieczne, aby wiernym, zwłaszcza tym, którzy żyją w tradycjach wschodnich, ułatwić dostęp do skarbów ojców Kościoła i mistrzów duchowych, uwzględniając historię ich Kościołów. Zachęcam Synody oraz inne gremia biskupów do poważnego rozważenia coraz pełniejszej realizacji tego pragnienia i niezbędnej aktualizacji nauczania patrystycznego, które uzupełni formację biblijną. Oznacza to, że w pierwszym rzędzie kapłani, osoby konsekrowane oraz seminarzyści i nowicjusze powinni czerpać z tych skarbów, aby pogłębić swe osobiste życie wiary, aby móc je następnie dzielić z innymi w sposób pewny. Nauczanie mistrzów duchowych Wschodu i Zachodu oraz świętych pomoże tym, którzy naprawdę szukają Boga.

⁸⁵ Por. *Propositio* 30.

Zakończenie

95. „Nie bój się, mała trzódko!” (Łk 12, 32). Tymi słowami Chrystusa pragnę zachęcić wszystkich duszpasterzy i wiernych chrześcijan na Bliskim Wschodzie do odważnego podtrzymywanie płomienia miłości Bożej w Kościele oraz w ich środowiskach życia i działania. W ten sposób zachowują nienaruszoną istotę i misję Kościoła, zgodnie z zamysłem Chrystusa. W ten sposób również różnice prawne i historyczne wzbogacą komunie między ochrzczonymi, z Ojcem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem, którego krew oczyszcza z wszelkiego grzechu (por. 1 J 1, 3. 6-7). U zarania chrześcijaństwa św. Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, napisał swój Pierwszy List do przeżywających trudności wspólnot wierzących Azji Mniejszej. Na początku tego nowego tysiąclecia, dobrze się stało, że spotkali się na Synodzie wokół Następcy Piotra Pasterze i wierni Bliskiego Wschodu oraz z innych stron świata, aby wspólnie się modlić i razem się zastanawiać. Potrzeby apostołskie i złożoność obecnej sytuacji zachęcają do modlitwy i dynamizmu duszpasterskiego. Pilne wymogi chwili obecnej i niesprawiedliwość tak wielu dramatycznych sytuacji wymagają – jak czytamy w Liście św. Piotra – zjednoczenia, aby wspólnie świadczyć o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. To bycie razem, ta komunie, jakiej pragnie nasz Pan i Bóg, jest potrzebne bardziej niż kiedykolwiek. Odlóżmy na bok to wszystko, co wydaje się przyczyną niezadowolenia, nawet rzeczy uzasadnione, aby skupić się jednym sercem na tym jednym, co jest konieczne: zjednoczyć w jedynym Synu wszystkich ludzi i cały wszechświat (por. Rz 8, 29 i Ef 1, 5. 10).

96. Chrystus powierzył Piotrowi szczególną misję, aby paść Jego owce (por. J 21, 15-17), i to na nim zbudował swój Kościół (por. Mt 16, 18). Jako Następca Piotra nie zapominam o udrękach i cierpieniach wierzących w Chrystusa, zwłaszcza tych, którzy mieszkają na Bliskim Wschodzie. Papież w sposób szczególny łączy się z nimi duchowo. Właśnie dlatego w imię Boga proszę zwierzchników politycznych i religijnych społeczeństw nie tylko o złagodzenie cierpienia, ale wyeliminowanie powodujących je przyczyn. Wzywam ich, by uczynili wszystko co możliwe, żeby w końcu zapanował pokój.

97. Papież nie zapomina, że Kościół – święte miasto, niebieskie Jeruzalem – którego Chrystus jest kamieniem węgielnym (por. 1 P 2, 4. 7), a o który ma się troszczyć na ziemi, jest zbudowany na fundamencie wykonanym z różnych kamieni, kolorowych i szlachetnych (por. Ap 21, 14. 19-20). Czcigodne Kościoły wschodnie i Kościół obrządku łacińskiego są tymi świecącymi kamieniami, które ustępują w adoracji przed „rzeką wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływająca z tronu Boga i Baranka” (Ap 22, 1).

98. Aby pozwolić ludziom dostrzec oblicze Boga i Jego imię wypisane na ich czołach (por. Ap 22, 4), zachęcam do tego wszystkich katolików, by pozwolili prowadzić się Duchowi Bożemu, aby jeszcze bardziej umocnić komunii i przeżywać ją w prostym i radosnym braterstwie. Wiem, że pewne okoliczności mogą czasem prowadzić do kompromisów, które grożą zerwaniem wspólnoty ludzkiej i chrześcijańskiej. Zdarza się to niestety zbyt często, a ta letniość nie podoba się Bogu (por. Ap 3, 15-19). Światło Chrystusa (por. J 12, 46) pragnie dotrzeć do najsłabszych tajników ziemi i człowieka, nawet najbardziej ciemnych (por. 1 P 2, 9). Aby być świecznikiem niosącym jedyne Światło (por. Łk 11, 33-36) i móc wszędzie świadczyć (por. Mk 16, 15-18), trzeba wybrać ścieżkę, która prowadzi do życia (por. Mt 7, 14), pozostawiając za sobą bezowocne uczynki ciemności (por. Ef 5, 9-14) i zdecydowanie je odrzucając (por. Rz 13, 12n.).

99. Oby braterstwo chrześcijan, jako świadectwo, stało się zaczynem w ludzkim cieście (por. Mt 13, 33)! Oby chrześcijanie na Bliskim Wschodzie, katolicy i innych wyznań, w jedności dawali odważnie to świadectwo, niełatwe, ale chwalebne z powodu Chrystusa, aby otrzymać koronę życia (por. Ap 2, 10b)! Cała wspólnota chrześcijańska zachęca ich i wspiera. Niech doświadczenie, jakie przeżywają niektórzy z naszych braci i sióstr (por. Ps 66[65], 10; Iz 48, 10; 1 P 1, 7), umocni wierność i wiarę wszystkich! „Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie! [...] Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie” (1 P 1, 2b; 5, 14b)!

100. Serce Maryi, *Theotokos* [Bogurodzicy] i Matki Kościoła, zostało zranione (por. Łk 2, 34-35) z powodu „sprzeciwu”, jaki przyniósł Jej Boski Syn, to znaczy z powodu kontestacji i wrogości wobec misji światła, jakie napotkał Chrystus, i które Kościół, Jego Mistyczne Ciało, nadal przeżywa. Maryja, którą czci serdecznie cały Kościół, zarówno Wschodu, jak i Zachodu, pospieszy nam z macierzyńską pomocą. Najświętsza Maryja Panna, która żyła między nami, po raz kolejny przedstawi nasze potrzeby swemu Boskiemu Synowi. Daje nam Ona swego Syna. Posłuchajmy Tej, która otwiera nas na nadzieję: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

W Bejrucie, w Libanie, 14 września 2012 r.,
w święto Podwyższenia Krzyża Świętego,
w ósmym roku mojego Pontyfikatu

Benedictus PP XVI

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI DO MŁODYCH LIBAŃCZYKÓW

15 września 2012 r.

Wasze Świątobliwości,
Panie Prezydencie, Bracia w biskupstwie,
Drodzy przyjaciele!

„Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego!” (2 P 1, 2). Usłyszany przed chwilą fragment Listu św. Piotra, dobrze wyraża wielkie pragnienie, jakie od dawna noszę w moim sercu. Dziękuję za wasze serdeczne przyjęcie, dziękuję z całego serca za waszą tak liczną dzisiaj obecność! Dziękuję Jego Świątobliwości patriarsze Becharze Boutrosowi Raï za jego słowa powitania, arcybiskupowi Trypolisu i przewodniczącemu Rady ds. Apostolstwa Świeckich w Libanie Georges’owi Bou Jaoudé, melchickiemu arcybiskupowi Saidy Eliemu Haddad, wiceprzewodniczącemu tej Rady, jak również dwojgu młodym ludziom, którzy mnie powitali w imieniu was wszystkich. „*Salami-ō tikum!*” (Pokój mój daję wam) (J 14, 27) – mówi nam Jezus Chrystus.

Drodzy przyjaciele, żyjecie dziś w tej części świata, która była świadkiem narodzin Jezusa i rozwoju chrześcijaństwa. To wielki zaszczyt! Jest to wezwanie do wierności, do umiłowania waszego regionu, a przede wszystkim do bycia świadkami i zwiastunami radości Chrystusa, gdyż wiara przekazywana przez Apostołów prowadzi do pełnej wolności i do radości, jak to ukazało w tym kraju tak wielu świętych i błogosławionych. Ich przesłanie oświeca Kościół powszechny. Może ono nadal oświecać wasze życie. Wielu z Apostołów żyło w burzliwych czasach, a źródłem ich męstwa i świadectwa była ich wiara. Z ich przykładu i wstawiennictwa czerpcie inspirację i wsparcie, których potrzebujecie!

Znam trudności, na jakie napotykanie w życiu codziennym z powodu braku stabilności i bezpieczeństwa, z powodu problemów ze znalezieniem pracy czy też poczucia samotności i marginalizacji. W nieustannie zmieniającym się świecie stoi przed wami wiele poważnych wyzwań. Nawet bezrobocie i niepewność jutra nie powinny was skłaniać do zasmakowania „gorzkiego miodu” emigracji, wiążącej się z wykorzeniem i rozłąką, dla niepewnej przyszłości. Chodzi o to,

abyście byli twórcami przyszłości waszej ojczyzny i pełnili swą rolę w społeczeństwie i w Kościele.

Zajmujecie szczególne miejsce w moim sercu i w całym Kościele, ponieważ Kościół jest zawsze młody! Kościół wam ufa. Liczy na was. Bądźcie młodymi w Kościele! Bądźcie młodymi wraz z Kościołem! Kościół potrzebuje waszego entuzjazmu i waszej kreatywności! Młodość jest czasem, kiedy dążymy do wielkich ideałów i uczymy się, aby się przygotować do pracy zawodowej i do przyszłości. Jest to ważne i wymaga czasu. Szukajcie tego, co jest piękne i znajdźcie upodobanie w czynieniu tego, co jest dobre! Świadcźcie o wielkości i godności waszego ciała, które „jest dla Pana” (1 Kor 6, 13b). Miejcie delikatność i prawość czystych serc! Za błogosławionym Janem Pawłem II ja także wam mówię: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież Chrystusowi drzwi waszych umysłów i serc!” Spotkanie z Nim „nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (*Deus caritas est*, nr 1). W Nim znajdziecie siłę i odwagę, aby iść naprzód na drodze waszego życia, przezwyciężając trudności i cierpienie. W Nim znajdziecie źródło radości. Chrystus mówi: „*Salami-ō tikum!*”. To właśnie jest rewolucja, jaką przynosi Chrystus, rewolucja miłości.

Obecne rozczarowania nie powinny was prowadzić do ucieczki w światy równoległe, na przykład różnego rodzaju narkotyków czy smutku pornografii. Jeśli chodzi o sieci społecznościowe, są one ciekawe, ale bardzo łatwo mogą was prowadzić do uzależnienia i mylenia świata rzeczywistego z wirtualnym. Poszukujcie i żyjcie relacjami obfitującymi w prawdziwą i szlachetną przyjaźń. Podejmujcie inicjatywy, które nadają sens i zakorzenienie waszemu życiu, zwalczając powierzchowność i łatwą konsumpcję! Jesteście również poddawani innej pokusie – pokusie pieniądza, tego tyrańskiego bożka, który zaślepia tak bardzo, że przytłacza osobę i jej serce. Otaczające was przykłady nie zawsze są najlepsze. Wielu zapomina o słowach Chrystusa, który mówił, że nie możemy służyć Bogu i mamonie (por. Łk 16, 13). Poszukujcie dobrych mistrzów, kierowników duchowych, którzy potrafią wam wskazać drogę dojrzałości, porzucając to, co iluzoryczne, blichtr i kłamstwo.

Nieście miłość Chrystusa! W jaki sposób? Zwracając się bez zastrzeżeń ku Bogu, Jego Ojcu, który jest miarą tego, co słuszne, prawdziwe i dobre. Rozważajcie słowo Boże! Odkrywajcie znaczenie i aktualność Ewangelii. Módlcie się! Modlitwa, sakramenty są pewnymi i skutecznymi środkami do tego, aby być chrześcijaninem i żyć zakorzenionym i zbudowanym na Chrystusie, umocnionym w wierze (por. Kol 2, 7). Rok Wiary, który się rozpocznie, stanowić będzie okazję do odkrycia skarbu wiary otrzymanej na chrzcie. Możecie pogłębić jego treść przez studium Katechizmu, aby wasza wiara była żywa i przeżyta. Staniecie

się wówczas dla innych świadkami miłości Chrystusa. W Nim wszyscy ludzie są naszymi braćmi. Powszechne braterstwo, jakie zapoczątkował On na krzyżu otacza jasnym i wymagającym światłem rewolucję miłości. „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem” (J 13, 35). Taki jest testament Jezusa i znak chrześcijanina. Oto prawdziwa rewolucja miłości!

Tak więc Chrystus was zaprasza, byście robili to, co On, byście przyjmowali bliźniego bez zastrzeżeń, nawet jeśli należy on do innej grupy kulturowej, religijnej czy narodowej. Robiąc mu miejsce, szanując go, będąc dla niego dobrzy, stajemy się coraz bogatsi w człowieczeństwo i mocni pokojem Pana. Wiem, że wielu z was uczestniczy w różnych działaniach promowanych przez parafie, szkoły, ruchy, stowarzyszenia. Dobrze jest angażować się wraz z innymi i dla innych. Wspólne przeżywanie chwil przyjaźni i radości pozwala przeciwstawić się załączkom podziału, które zawsze należy przezwyciężyć! Braterstwo jest zapowiedzią nieba! Zaś powołaniem ucznia Chrystusa jest być „zaczynem” w cieście, jak mówi św. Paweł: „trochę kwasu ma moc zakwaszyć całe ciasto” (Ga 5, 9). Bądźcie posłańcami Ewangelii życia i wartości życia. Odważnie przeciwstawiajcie się temu, co jej zaprzecza: aborcji, przemocy, odrzuceniu i pogardzie dla drugiego, niesprawiedliwości, wojnie. W ten sposób będziecie szerzyć wokół siebie pokój. Czyż ostatecznie nie podziwiamy najbardziej tych, którzy wprowadzają pokój? Czyż pokój nie jest tym dobrem, którego poszukuje cała ludzkość? Czyż to świata pokoju nie pragniemy najgłębiej dla siebie i dla innych? „*Salami-ō tikum!*” – powiedział Jezus. On zwyciężył zło nie innym złem, ale biorąc je na siebie i unicestwiając je na krzyżu, przez miłość przeżywaną aż do końca. Odkrycie w prawdzie przebaczenia i miłosierdzia Boga zawsze pozwala znów wyruszyć ku nowemu życiu. Nie jest łatwo wybaczyć. Ale przebaczenie Boga daje siłę do nawrócenia i radość z tego, że się samemu przebacza. Przebaczenie i pojednanie są drogami pokoju i otwierają przyszłość.

Drodzy przyjaciele, wielu z was zastanawia się na pewno mniej lub bardziej świadomie: Czego Bóg ode mnie oczekuje? Jaki jest Jego plan wobec mnie? Czy nie chciałbym głosić światu wielkości Jego miłości przez kapłaństwo, życie konsekrowane lub małżeństwo? Czy Chrystus nie wezwał mnie, abym był coraz bliżej Niego? Przyjmujcie te pytania z ufnością. Poświęćcie czas, aby się nad nimi zastanowić i prosić o światło. Odpowiedzcie na zaproszenie, codziennie oddając siebie Temu, który was wzywa, byście byli Jego przyjaciółmi. Starajcie się iść wielkodusznie i całym sercem za Chrystusem, który z miłości nas odkupił i oddał życie za każdego z nas. Zaznaczcie radości i niespodziewanej pełni! Odpowiedzieć na wezwanie, jakie kieruje do nas Chrystus – oto tajemnica prawdziwego pokoju.

Wczoraj podpisałem adhortację apostolską *Ecclesia in Medio Oriente*. Jest to list skierowany także do was, drodzy młodzi, podobnie jak do całego ludu Bożego. Czytajcie go z uwagą i medytujcie, aby wprowadzać go w życie. Aby wam pomóc, przypomnę słowa św. Pawła skierowane do Koryntian: „Wy jesteście naszym listem, pisany w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (2 Kor 3, 2-3). Także wy, drodzy przyjaciele, możecie być żywym listem Chrystusa. Ten list nie będzie napisany ołówkiem na papierze. Będzie nim świadectwo waszego życia i waszej wiary. Tak, z odwagą i entuzjazmem, pozwolicie zrozumieć tym, którzy są wokół was, że Bóg pragnie szczęścia wszystkich bez różnicy, i że chrześcijaństwo są Jego sługami i Jego wiernymi świadkami.

Młodzi Libańczycy, jesteście nadzieją i przyszłością waszej ojczyzny. Jesteście Libanem, ziemią gościnności, zgodnego współżycia, z tą niesamowitą zdolnością adaptacji. W tej chwili nie możemy zapomnieć o milionach osób tworzących libańską diasporę, utrzymujących silne więzi ze swym krajem pochodzenia. Młodzi Libańczycy, bądźcie gościnni i otwarci, tak jak prosi was o to Chrystus i jak was uczy wasza ojczyzna.

Chcę teraz pozdrowić młodych muzułmanów, którzy są z nami tego wieczoru. Dziękuję wam za waszą obecność, która jest tak ważna. Jesteście razem z młodymi chrześcijanami przyszłością tego wspaniałego kraju i całego Bliskiego Wschodu. Usiłujcie budować ją razem! A gdy już będziecie dorośli, życie nadal w przyjaźni i jedności z chrześcijanami. Przecież piękno Libanu tkwi właśnie w tej pięknej symbiozie. Trzeba, aby cały Bliski Wschód, patrząc na was, zrozumiał, że muzułmanie i chrześcijaństwo, islam i chrześcijaństwo, mogą żyć razem bez nienawiści, z poszanowaniem wiary każdego, aby razem budować społeczeństwo wolne i ludzkie.

Dowiaduję się też, że są pomiędzy nami młodzi, którzy przybyli z Syrii. Chciałbym wam powiedzieć, jak bardzo podziwiam waszą odwagę. Powiedzcie tam u siebie, waszym rodzinom i waszym przyjaciółom, że Papież nie zapomina o was. Powiedzcie wszystkim wokół was, że Papież smuci się z powodu waszych cierpień i bólu. Nie zapomina o Syrii w swoich modlitwach i swoim zmartwieciu. Nie zapomina o mieszkańcach Bliskiego Wschodu, którzy cierpią. Nadszedł czas, aby muzułmanie i chrześcijaństwo zjednoczyli się, by położyć kres przemocy i wojnom.

Na zakończenie zwróćmy się do Maryi, Matki Bożej, Królowej Libanu. Ze szczytu wzgórz Harissa, Ona was chroni i wam towarzyszy, czuwa jak matka nad wszystkimi Libańczykami i tak wieloma pielgrzymami, przybywającymi

ze wszystkich stron, aby powierzyć Jej swe radości i smutki! Dziś wieczorem powierzmy Dziewicy Maryi i błogosławionemu Janowi Pawłowi II, który mnie tutaj pokierował, wasze życie, życie wszystkich młodych ludzi w Libanie i regionie, a zwłaszcza tych, którzy cierpią z powodu przemocy lub samotności, tych, którzy potrzebują pocieszenia. Niech Bóg błogosławi was wszystkich! A teraz wszyscy razem, módlmy się: „*A salamou á-laïki ya Mariam...*”

12

PRZEMÓWIENIE PAPIESKIE DO CZŁONKÓW RZĄDU, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, KORPUSU DYPLMATYCZNEGO, ZWIERZCHNIKÓW RELIGIJNYCH I PRZEDSTAWICIELI ŚWIATA KULTURY LIBANU

15 września 2012 r.

Panie Prezydencie Republiki,
Panie i Panowie, wybitni przedstawiciele władz parlamentarnych, rządowych,
instytucjonalnych i politycznych Libanu,
Panie i Panowie, kierownicy misji dyplomatycznych,
Wasze Świątobliwości, zwierzchnicy religijni,
Drodzy bracia w biskupstwie,
Panie i Panowie, moi drodzy przyjaciele!

„*Salàmi ô-tikum*” (J 14, 27)! Tymi słowami Jezusa Chrystusa pragnę was pozdrowić i podziękować za wasze przyjęcie i obecność. Panie Prezydencie, dziękuję Panu nie tylko za serdeczne słowa, ale także za umożliwienie tego spotkania. Wraz z Panem posadziłem przed chwilą cedr libański, symbol waszego pięknego kraju. Widząc to drzewko i troskę, jakiej będzie wymagało, aby się wzmocnić, rozpostrzeć swe majestatyczne gałęzie, pomyślałem o waszym kraju i jego losie, o Libańczykach i ich nadziejach, o wszystkich mieszkańcach tego regionu świata, który zdaje się zaznawać niekończących się bólów rodzenia. Prosiłem więc Boga, aby was błogosławił, by błogosławił Liban i wszystkich

mieszkańców tego regionu, w którym zrodziły się trzy wielkie religie i szlachetne kultury. Dlaczego Bóg wybrał ten region? Dlaczego żyje on w udęce? Wydaje mi się, że Bóg wybrał ten region, aby był on wzorcem, aby świadczył przed obliczem świata o tym, że człowiek może konkretnie żyć swym pragnieniem pokoju i pojednania! To dążenie jest od zawsze wpisane w plan Boga, który odcisnął go w sercu człowieka. Pragnę was podtrzymać w pokoju, gdyż Jezus, powiedział: „*Salāmi ō-tikum*”.

Każdy kraj jest przede wszystkim bogaty ludźmi, którzy w nim żyją. Od każdego z nich i od nich wszystkich razem zależy jego przyszłość i jego zdolność do zaangażowania na rzecz pokoju. Takie zaangażowanie możliwe jest jedynie w społeczeństwie zjednoczonym. Jednak jedność nie jest uniformizmem. Spójność zapewnia społeczeństwu nieustanne poszanowanie godności każdej osoby i odpowiedzialne uczestnictwo każdego, zgodnie z jego możliwościami, gdy daje z siebie to, co w nim najlepsze. Aby zapewnić dynamikę niezbędną do budowy i umocnienia pokoju, trzeba nieustannie wracać do podstaw istoty ludzkiej. Godność człowieka jest nierozzerwalnie związana ze świętością życia danego przez Stwórcę. W Bożym planie każda osoba jest wyjątkowa i nie do zastąpienia. Przychodzi na świat w rodzinie, która jest pierwszym miejscem jej humanizacji, a przede wszystkim pierwszym wychowawcą do pokoju. Tak więc, aby budować pokój, trzeba skierować naszą uwagę na rodzinę, aby ułatwić jej zadanie i w ten sposób ją wspierać, tym samym krzewiąc wszędzie kulturę życia. Skuteczność zaangażowania na rzecz pokoju zależy od tego, jaką koncepcję życia ludzkiego będzie miał świat. Jeśli chcemy pokoju, brońmy życia! Ta logika nie tylko wyklucza wojny i akty terrorystyczne, ale także wszelki zamach na życie istoty ludzkiej, stworzenia chcianego przez Boga. Obojętność lub zaprzeczenie temu, co stanowi prawdziwą naturę człowieka, uniemożliwia poszanowanie tej „gramatyki”, jaką jest prawo naturalne wpisane w serce człowieka (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007, nr 3). Wielkość i rację istnienia każdej osoby można odnaleźć jedynie w Bogu. Bezwarunkowe uznanie godności każdej istoty ludzkiej, każdego z nas oraz świętości życia pociąga więc za sobą odpowiedzialność wszystkich przed Bogiem. Musimy zatem zjednoczyć nasze wysiłki, aby rozwijać solidną antropologię obejmującą jedność osoby. Bez niej nie można budować prawdziwego pokoju.

Zamachy na integralność i na życie osób, choć są bardziej widoczne w krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi – tymi wojnami pełnymi próżności i okrucieństwa – mają też miejsce w innych krajach. Bezrobocie, bieda, korupcja, różne uzależnienia, wyzysk, różnego rodzaju nielegalny handel i terroryzm pociągają za sobą – wraz z nieakceptowalnym cierpieniem tych, którzy padają

ich ofiarami – osłabienie potencjału ludzkiego. Logika gospodarcza i finansowa nieustannie usiłuje narzucić nam swoje jarzmo i sprawić, aby „mieć” miało pierwszeństwo przed „być”! Ale utrata każdego ludzkiego życia jest stratą dla całej ludzkości. Jest ona wielką rodziną, za którą wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Niektóre ideologie, kwestionując bezpośrednio lub pośrednio, a nawet prawnie, niezbywalną wartość każdej osoby i naturalną podstawę rodziny, podważają fundamenty społeczeństwa. Musimy być świadomi tych zamachów na budowanie i na harmonię wzajemnego współżycia. Jedynym antidotum na to wszystko jest skuteczna solidarność. Solidarność w odrzucaniu tego wszystkiego, co utrudnia szacunek dla każdej istoty ludzkiej, solidarność we wspieraniu działań i inicjatyw prowadzących do zjednoczenia ludzi w sposób uczciwy i sprawiedliwy. Dobrze jest widzieć akty współpracy i prawdziwego dialogu, budujące nowe sposoby wzajemnego współżycia. Nie jest możliwa lepsza jakość życia i integralnego rozwoju inaczej, jak tylko przez dzielenie się zasobami i umiejętnościami, przy jednoczesnym poszanowaniu tożsamości każdego. Ale taki styl życia wspólnego, spokojny i dynamiczny, nie może istnieć bez zaufania do drugiej osoby, niezależnie od tego, kim by ona była. Dzisiaj różnice kulturowe, społeczne, religijne powinny prowadzić do przeżywania nowego rodzaju braterstwa, gdzie właśnie tym, co jednoczy, jest wspólne poczucie wielkości każdej osoby i daru, jaką jest ona dla samej siebie, dla innych i dla ludzkości. To właśnie jest droga pokoju! To właśnie jest zaangażowanie, jakiego się od nas oczekuje! To właśnie nastawienie powinno kierować wyborami politycznymi i gospodarczymi, na każdym poziomie i w skali światowej!

Aby więc otworzyć przed przyszłymi pokoleniami pokojową przyszłość, pierwszym zadaniem jest wychowanie do pokoju, aby budować kulturę pokoju. Edukacja w rodzinie czy w szkole musi być przede wszystkim wychowaniem do wartości duchowych, które nadają sens i moc przekazywaniu wiedzy i tradycji kultury. Ludzki duch ma wrodzone poczucie piękna, dobra i prawdy. Jest to w nim pieczęć tego, co boskie, znak Boga! Z tego powszechnego dążenia wypływa niezawodna i słuszna koncepcja moralna, zawsze stawiająca człowieka w centrum. Jednakże człowiek może zwrócić się do dobra jedynie w sposób wolny, gdyż „godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrzznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego” (por. *Gaudium et spes*, nr 17). Zadaniem wychowania jest wspieranie dojrzewania umiejętności podejmowania wyborów wolnych i słusznych, które mogą iść pod prąd rozpowszechnionych poglądów, mód, ideologii politycznych i religijnych. Taka jest cena stworzenia kultury pokoju! Trzeba oczywiście wykluczyć

przemoc słowną lub fizyczną. Zawsze uwłacza ona ludzkiej godności, zarówno sprawcy, jak i ofiary. Ponadto podkreślając wartość działań pokojowych i ich oddziaływanie dla dobra wspólnego, tworzy się również zainteresowanie sprawą pokoju. Jak pokazuje historia, takie pokojowe gesty odgrywają znaczącą rolę w życiu społecznym, narodowym i międzynarodowym. Wychowanie do pokoju będzie w ten sposób kształtowało ludzi wielkodusznych i prawych, troszczących się o każdego, a zwłaszcza o najślabszych. Pokojowe myśli, słowa i gesty tworzą atmosferę szacunku, uczciwości i serdeczności, w której mogą być uznane błędy i wykroczenia, aby wspólnie podążać ku pojednaniu. Niech się nad tym zastanowią mężowie stanu i przywódcy religijni!

Musimy dobrze zdawać sobie sprawę, że zło nie jest anonimową siłą działającą w świecie w sposób bezosobowy czy deterministyczny. Zło, diabeł, przychodzi przez ludzką wolność, posługując się naszą wolnością. Zło poszukuje sojusznika, człowieka. Potrzebuje go, aby się ujawnić. Grzesząc przeciw pierwszemu przykazaniu – miłości Boga, wypacza on drugie – miłość bliźniego. Wraz z nim miłość bliźniego znika, ustępując miejsca kłamstwu i zazdrości, nienawiści i śmierci. Można jednak nie dać się zwyciężyć złu i zło dobrem zwyciężać (por. Rz 12, 21). Jesteśmy wezwani właśnie do takiego nawrócenia serca. Bez niego rozczarowują tak bardzo upragnione ludzkie „wyzwolenia”, gdyż dotyczą ograniczonej przestrzemi, wyznaczonej przez ciasnotę umysłu człowieka, jego zatwardziałość, nietolerancję, upodobania, pragnienia zemsty i pęd ku śmierci. Dogłębna przemiana ducha i serca jest konieczna do odzyskania pewnej przenikliwości i bezstronności, głębokiego poczucia sprawiedliwości i dobra wspólnego. Nowe i bardziej wolne spojrzenie uzdolni do przeanalizowania i przemyślenia ludzkich systemów, prowadzących do ślepych zaułków, aby iść naprzód, uwzględniając przeszłość, i jej nigdy nie powtarzać wraz z jej niszczącymi skutkami. Ta pożądana przemiana jest czymś radosnym, gdyż otwiera nowe możliwości, odwołując się do niezliczonych bogactw obecnych w sercu tak wielu mężczyzn i kobiet, pragnących żyć w pokoju i gotowych angażować się na rzecz pokoju. Ale jest ona szczególnie wymagająca: trzeba powiedzieć zemście „nie”, uznać swoje winy, przyjąć usprawiedliwienia nie szukając ich dla siebie i wreszcie przebaczyć. Bo tylko przebaczenie udzielone i otrzymane stanowi trwałą podstawę pojednania i pokoju dla wszystkich (por. Rz 12, 16b. 18).

Dopiero wtedy może wzrastać porozumienie między kulturami i religiami, wzajemne poważanie bez uległości i poszanowanie praw każdego. W Libanie chrześcijaństwo i islam od wieków zamieszkują tę samą przestrzeń. Nierzadko można spotkać obie religie w tej samej rodzinie. Jeśli jest to możliwe w rodzinie, dlaczego nie mogłoby być możliwe na poziomie całego społeczeństwa? Charak-

terystyka Bliskiego Wschodu polega na odwiecznym zmieszaniu różnych komponentów. Oczywiście, niestety one też się zwalczały! Społeczność pluralistyczna istnieje tylko dzięki wzajemnemu szacunkowi, dzięki pragnieniu poznania drugiego i nieustannego dialogu. Ten dialog pomiędzy ludźmi jest możliwy jedynie ze świadomością istnienia wartości wspólnych wszystkim wielkim kulturom, gdyż są one zakorzenione w naturze osoby ludzkiej. Wartości te, stanowiące jak gdyby podłoże, wyrażają autentyczne i charakterystyczne rysy człowieczeństwa. Należą one do praw każdej istoty ludzkiej. Różne religie potwierdzając ich istnienie wnoszą decydujący wkład. Nie zapominajmy, że wolność religijna jest prawem podstawowym, od którego zależy wiele innych praw. Każdy powinien móc swobodnie wyznawać swoją religię, bez narażania swego życia i wolności. Utrata lub ograniczenie tej wolności pozbawia osobę świętego prawa do pełni życia w płaszczyźnie duchowej. Tak zwana tolerancja nie eliminuje dyskryminacji, czasami nawet je umacnia. Człowiek bez otwarcia się na transcendencję, które pozwala odnaleźć odpowiedzi na pytania jego serca dotyczące sensu życia i jak żyć moralnie, staje się niezdolny do działania sprawiedliwego i zaangażowania na rzecz pokoju. Wolność religijna ma wymiar społeczny i polityczny, niezbędny dla pokoju! Promuje ona służbę sprawom szlachetnym i na rzecz poszukiwania prawdy, której nie narzuca się przemocą, lecz „siłą samej prawdy” (*Dignitatis humanae*, nr 1), tej Prawdy, która jest w Bogu. Przeżyta bowiem wiara niezmiennie prowadzi do miłości. Autentyczna wiara nie może prowadzić do śmierci. Ten, kto buduje pokój jest pokorny i sprawiedliwy. Tak więc wierzący odgrywają dziś kluczową rolę, świadcząc o pokoju pochodzącym od Boga i który jest darem dla wszystkich w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, politycznym i gospodarczym (por. Mt 5, 9; Oz 12, 14). Dobrzy ludzie nie powinni dopuścić swą bezczynnością, aby triumfowało zło. Jeszcze gorszą rzeczą jest nic nie robić.

Tych kilka refleksji na temat pokoju, społeczeństwa, godności, wartości i życia rodzinnego, dialogu i solidarności nie może pozostać jedynie wyrażeniem ideałów. Mogą one i powinny być przeżywane. Jesteśmy w Libanie i to tutaj muszą być one przeżywane. Liban jest dziś wezwany bardziej niż kiedykolwiek, aby świecić przykładem. Politycy, dyplomaci, duchowni, ludzie kultury zachęcam was, abyście odważnie składali świadectwo, w porę i nie w porę, wokół was, że Bóg pragnie pokoju, że Bóg nam powierza pokój. „*Salàmi ò-tikum*” (J 14, 27) mówi Chrystus!

Niech was Bóg błogosławi! Dziękuję!

**SŁOWA BENEDYKTA XVI
SKIEROWANE DO PRZEDSTAWICIELI
KATOLICKIEGO PATRIARCHATU ORMIAŃSKIEGO**

15 września 2012 r.

**Wasze Świątobliwości, Czcigodni Patriarchowie,
Drodzy bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Drodzy członkowie Rady Specjalnej Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu
oraz Synodu Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego,
Drodzy seminarzyści, bracia i siostry w Chrystusie!**

Wyrażam głęboką wdzięczność patriarsze Nersesowi Bedrosowi za zaproszenie i jego dopiero co skierowane do mnie słowa, a także przełożonemu tego domu. Serdecznie pozdrawiam wszystkich zaproszonych.

Opatrzność Boża pozwoliła nam się spotkać w tym klasztorze w Bzommar, tak bardzo symbolicznym dla katolickiego Kościoła ormiańskiego. Mnich Hakop nazywany Meghpartem – Rybakiem – jest dla nas wzorem modlitwy, oderwania się od dóbr materialnych i wierności Chrystusowi Odkupicielowi. Przed pięciuset laty doprowadził on do wydrukowania Księgi Piątkowej, budując w ten sposób pomost między chrześcijańskim Wschodem a Zachodem. W jego szkole możemy się nauczyć poczucia misji, męstwa prawdy oraz wartości braterstwa w jedności. Kiedy przygotowujemy się więc do wzmocnienia naszych sił tym posiłkiem przygotowanym z miłością i wielkodusznie ofiarowanym, mnich Hakop przypomina nam również, że w naszych sercach powinno być zawsze pragnienie tego co duchowe i dążenie do wieczności. Albowiem „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4).

Drodzy przyjaciele, przez wstawiennictwo świętych apostołów Bartłomieja i Tadeusza, św. Grzegorza Oświeciciela prosimy Pana, aby błogosławił wspólnocie ormiańskiej, ciężko doświadczonej na przestrzeni wieków i aby posłał na swoje żniwo wielu świętych robotników, którzy ze względu na Chrystusa byłiby zdolni do przemieniania oblicza naszych społeczeństw, uleczenia rozdartych serc i przywrócenia odwagi, mocy i nadziei zrozpaczoným. Dziękuję!

HOMILIA
PODCZAS MSZY ŚW. W BEJRUCIE
16 września 2012 r.

Drodzy bracia i siostry!

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3). Niech będzie błogosławiony w ten dzień, kiedy z radością staję pośród was, tu w Libanie, aby przekazać biskupom całego regionu posynodalną adhortację apostołską *Ecclesia in Medio Oriente!* Serdecznie dziękuję Jego Świątobliwości Bécharze Boutrosowi Raï za jego miłe słowa powitania. Pozdrawiam innych patriarchów i biskupów Kościołów wschodnich, biskupów łacińskich z sąsiednich regionów, a także kardynałów i biskupów przybyłych z innych krajów. Z wielką miłością pozdrawiam was wszystkich, drodzy bracia i siostry z Libanu, a także z krajów całego umiłowanego regionu Bliskiego Wschodu, przybyłych, aby wraz z Następcą Piotra wysławiać Jezusa Chrystusa, który był ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał. Kieruję także uprzejmie pozdrowienie do Prezydenta Republiki, władz libańskich oraz zwierzchników i przedstawicieli innych tradycji religijnych, którzy zechcieli być tu obecni tego ranka.

W tę niedzielę, kiedy Ewangelia stawia nam pytanie o prawdziwą tożsamość Jezusa, przenosimy się wraz z uczniami na drogę prowadzącą do wsi w okolicy Cezarei Filipowej. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 29). Chwila obrana, aby postawić im to pytanie, nie jest bez znaczenia. Jezus znajduje się w momencie przełomowym swojego życia. Idzie do Jerozolimy, do miejsca, gdzie dokona się, przez krzyż i zmartwychwstanie, centralne wydarzenie naszego zbawienia. Także w Jerozolimie na końcu tych wszystkich wydarzeń, narodzi się Kościół. I kiedy w tej decydującej chwili Jezus najpierw pyta uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (Mk 8, 27), padają bardzo różne odpowiedzi: Jan Chrzciciel, Eliasz, jeden z proroków! Również dziś, jak na przestrzeni wieków, swoje odpowiedzi przynoszą ci, którzy na swojej drodze na różne sposoby znaleźli Jezusa. Są to przybliżenia, które mogą umożliwić znalezienie drogi prawdy. Jednak, choć niekoniecznie

falszywe, pozostają niewystarczające, ponieważ nie docierają do istoty tożsamości Jezusa. Tylko ten, kto gotów jest pójść Jego drogą, żyć w komunii z Nim we wspólnocie uczniów, może prawdziwie Go poznać. To właśnie wtedy Piotr, który od pewnego czasu przebywał z Jezusem, daje odpowiedź: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8, 29). Odpowiedź niewątpliwie słuszną, ale nadal niewystarczającą, ponieważ Jezus czuje potrzebę jej doprecyzowania. Przeczuwa, że ludzie mogą wykorzystywać tę odpowiedź do celów, które nie są Jego celami, by rozbudzać fałszywe, doczesne nadzieje z Nim związane. Nie daje się zamknąć wyłącznie w atrybutach owego ludzkiego wyzwoliciela, oczekiwanego przez wielu.

Głosząc swoim uczniom, że musi cierpieć, być zabity zanim zmartwychwstanie, Jezus pragnie im uzmysłowić, kim jest naprawdę. Mesjaszem cierpiącym, Mesjaszem sługą, a nie wszechmocnym wyzwolicielem politycznym. Jest sługą posłusznym woli Ojca, aż do oddania swego życia. Właśnie to zapowiadał już w pierwszym czytaniu prorok Izajasz. W ten sposób Jezus przeciwstawia się temu, czego wielu od Niego oczekuje. Jego słowa szokują i wywołują poruszenie. Słyszymy sprzeciw Piotra, który robi Mu wymówki, nie godząc się, aby jego Mistrz miał cierpieć i umrzeć! Jezus jest wobec niego surowy i daje do zrozumienia, że ten, który chce być Jego uczniem, musi być gotów być sługą, tak jak On stał się sługą.

Iść za Jezusem, to wziąć Jego krzyż, aby Mu towarzyszyć w drodze, drodze niewygodnej, która nie jest drogą władzy czy chwały doczesnej, lecz która musi prowadzić do wyrzeczenia się samego siebie, do tracenia swego życia dla Chrystusa i Ewangelii, aby je ocalić. Otrzymaliśmy bowiem zapewnienie, że ta droga prowadzi do zmartwychwstania, do prawdziwego i ostatecznego życia z Bogiem. Decyzja o towarzyszeniu Jezusowi Chrystusowi, który stał się sługą wszystkich, wymaga coraz większej zażyłości z Nim, uważnego wsłuchiwania się w Jego słowo, aby czerpać z niego inspirację dla swoich działań. Ogłaszając Rok Wiary, który rozpocznie się 11 października, chciałem, aby każdy wierzący mógł na nowo podjąć drogę nawrócenia serca. Zachęcam was zatem gorąco do pogłębiania przez cały ten rok waszej refleksji nad wiarą, aby uczynić ją bardziej świadomą i aby umocnić wasze przyłgnięcie do Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii.

Bracia i siostry, droga, którą pragnie prowadzić nas Jezus, jest drogą nadziei dla wszystkich. Chwała Jezusa objawia się wtedy, gdy w swoim człowieczeństwie okazuje się On najślabszy, zwłaszcza we wcieleniu i na krzyżu. W ten sposób

Bóg objawia swoją miłość, stając się sługą, dając nam siebie. Czyż nie jest to wspaniała tajemnica, niekiedy trudna do przyjęcia? Sam Apostoł Piotr zrozumie ją dopiero później.

W drugim czytaniu św. Jakub przypomniał nam, jak bardzo to pójście za Jezusem, jeśli ma być autentyczne, wymaga konkretnych działań. „Ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków” (Jk 2, 18). Wymogiem zasadniczym dla Kościoła jest służyć, a dla chrześcijan – być prawdziwymi sługami na wzór Jezusa. Służba jest fundamentalnym elementem tożsamości uczniów Chrystusa (por. J 13, 15-17). Powołaniem Kościoła i chrześcijanina jest służenie, tak jak to czynił sam Pan, bezinteresownie i wszystkim, bez żadnych różnic. Służenie sprawiedliwości i pokojowi w świecie, w którym przemoc nieustannie powiększa orszak śmierci i zniszczenia, jest zatem pilnie konieczne, aby angażować się w budowanie braterskiego społeczeństwa, stworzenie wspólnoty! Drodzy bracia i siostry, proszę Pana szczególnie, aby obdarzył ten region Bliskiego Wschodu sługami pokoju i pojednania, aby wszyscy mogli żyć spokojnie i godnie. Jest to istotne świadectwo, jakie chrześcijanie powinni tutaj składać, współpracując ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Wzywam was wszystkich do pracy na rzecz pokoju – każdy na swoim poziomie i tam, gdzie się znajduje.

Służba powinna znajdować się także w centrum życia samej wspólnoty chrześcijańskiej. Wszelka postługa, każde stanowisko w Kościele są przede wszystkim służbą Bogu i braciom! Ten właśnie duch powinien ożywiać wszystkich ochrzczonych, jednych w stosunku do drugich, zwłaszcza przez skuteczne zaangażowanie na rzecz najbiedniejszych, zepchniętych na margines, cierpiących, aby chroniona była niezbywalna godność każdej osoby.

Drodzy bracia i siostry, którzy cierpicie na ciele lub w swym sercu, wasze cierpienie nie jest daremne! Chrystus Sługa czyni siebie bliskim wszystkim, którzy cierpią. Jest przy was obecny. Obyście znaleźli na waszej drodze braci i siostry, wyrażających konkretnie tę miłującą obecność, która was nie opuści! Niech was napełnia nadzieja ze względu na Chrystusa!

Także wy wszyscy, drodzy bracia i siostry, którzy przybyliście, aby uczestniczyć w tej liturgii, zawsze starajcie się być coraz bardziej podobnymi do Pana Jezusa, który stał się sługą wszystkich, aby dać życie światu. Niech Bóg błogosławi Liban, niech błogosławi wszystkie narody umiłowanego regionu Bliskiego Wschodu i obdarzy je swoim pokojem. Amen.

ROZWAŻANIE
PRZED MODLITWĄ ANIOŁ PAŃSKI
NA TERENACH CITY CENTER WATERFRONT

Bejrut, 16 września 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry, zwróćmy się teraz do Maryi, Królowej Libanu, wokół której gromadzą się chrześcijanie i muzułmanie. Prośmy ją, aby wstawiała się u swego Syna za was, a zwłaszcza za mieszkańców Syrii oraz krajów sąsiednich, błagając o dar pokoju. Dobrze znacie tragedię konfliktów i przemocy, która powoduje tak wiele cierpienia. Niestety nadal słychać szczęk broni oraz skargę wdów i sierot! Przemoc i nienawiść pochłaniają istnienia, a kobiety i dzieci są ich pierwszymi ofiarami. Dlaczego tak wiele okrucieństwa? Dlaczego tak wiele śmierci? Apeluję w tej sprawie do wspólnoty międzynarodowej! Apeluję do krajów arabskich, aby jako bracia zaproponowały rozwiązania, które mogą być zrealizowane, respektujące godność każdej osoby ludzkiej, jej prawa i wyznawaną religię! Kto chce budować pokój musi zaprzestać postrzegania w drugim zła, które trzeba wyeliminować. Nie łatwo jest widzieć w drugim osobę, którą należy szanować i kochać, a jednak trzeba tak ją widzieć, jeśli chcemy budować pokój, jeśli chcemy braterstwa (por. 1 J 2, 10-11; 1 P 3, 8-12). Niech Bóg udzieli waszemu krajowi, Syrii i Bliskiemu Wschodowi daru pokoju serca, uciszenia broni i powstrzymania wszelkiej przemocy. Niech ludzie zrozumieją, że wszyscy są braćmi! Maryja, która jest naszą Matką, rozumie nasze troski i potrzeby. Wraz z obecnymi patriarchami i biskupami powierzam Bliski Wschód Jej macierzyńskiej opiece (por. prop. 44). Obyśmy się z Bożą pomocą nawrócili, aby z zapałem pracować na rzecz zaprowadzenia pokoju niezbędnego do zgodnego życia między braćmi, niezależnie od ich pochodzenia i przekonań religijnych!

**SŁOWA BENEDYKTA XVI
NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚW. W BEJRUCIE,
PRZED WRĘCZENIEM ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ
ECCLESIA IN MEDIO ORIENTE
PATRIARCHOM, PRZEDSTAWICIELOM EPISKOPATÓW
I WIERNYM**

Wasze Świątobliwości, księża kardynałowie,
Drodzy bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Obecna liturgia stanowiła okazję do dziękczynienia Panu za dar Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu, które odbyło się w październiku 2010 r. na temat *Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie: wspólnota i świadectwo. „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli”* (Dz 4, 32). Pragnę podziękować wszystkim ojcom synodalnym za ich wkład. Kieruję moją wdzięczność także pod adresem sekretarza generalnego Synodu Biskupów, abp. Eterovičia, za wykonaną pracę i za słowa skierowane do mnie w waszym imieniu.

Po podpisaniu posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Medio Oriente* z radością przekazuję ją wszystkim Kościołom partykularnym za waszym pośrednictwem, Wasze Świątobliwości oraz biskupi wschodni i łacińscy Bliskiego Wschodu. Wraz z przekazaniem tego dokumentu rozpoczyna się jego studiowanie i przyswojenie sobie przez wszystkich, którzy tworzą Kościół: pasterzy, osoby konsekrowane i świeckich, aby każdy mógł znaleźć nową radość w kontynuowaniu swojej misji, zachęcony i umocniony do wprowadzania w życie orędzia komunii i świadectwa zawartego w różnych aspektach – ludzkim, doktrynalnym, eklezjologicznym, duchowym i duszpasterskimi – tej adhortacji. Drodzy bracia i siostry w Libanie i na Bliskim Wschodzie, życzę, aby ta adhortacja była przewodnikiem w kroczeniu wielorakimi i nieprostymi drogami, na których poprzedza was Chrystus. Niech w waszych krajach i wspólnotach umacnia się komunია w wierze, nadziei i miłości, aby uczynić wiarygodnym wasze świadectwo składane Najświętszemu Bogu w Trójcy Jedynemu, który stał się bliski każdemu człowiekowi!

Drogi Kościele na Bliskim Wschodzie, czerp z pierwotnych soków zbawienia, które dokonało się na tej wyjątkowej i umiłowanej ziemi! Krocz śladami swych ojców w wierze, którzy przez swą wytrwałność i wierność zapoczątkowali odpowiedź ludzkości na objawienie Boga! Odnajduj we wspaniałej różnorodności świętych, którzy zajaśniali pośród ciebie, przykłady i orędowników, którzy będą inspirować twoją odpowiedź na wezwanie Pana, by dążyć ku niebiańskiej Jerozolimie, gdzie Bóg otrze z naszych oczu wszelką łzę (por. Ap 21, 4)! Niech wspólnota braterska będzie wsparciem w życiu codziennym i znakiem powszechnego braterstwa, jakie przyszedł ustanowić Jezus, pierworodny pośród wielu! Niech w ten sposób w tym regionie, który był świadkiem jej wydarzeń i spisał jej słowa, Ewangelia wciąż rozbrzmiewa, tak jak to było przed dwoma tysiącami lat. Niech będzie ona przeżywana dziś i zawsze!

17

**PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI
PODCZAS SPOTKANIA EKUMENICZNEGO
W SIEDZIBIE PATRIARCHATU
SYRYJSKOKATOLICKIEGO
W MIEJSCOWOŚCI CHARFET (SZARFET) POD BEJRUTEM
16 września 2012 r.**

**Wasze Świątobliwości, Czcigodni Patriarchowie, Drodzy bracia w biskupstwie,
Drodzy przedstawiciele wspólnot protestanckich Libanu,
Drodzy bracia!**

Z radością spotykam się z wami w tym klasztorze Matki Bożej Wyzwolenia w Charfet, głównej siedzibie Kościoła syryjskokatolickiego w Libanie i na całym Bliskim Wschodzie. Dziękuję Jego Świątobliwości, Ignacemu Youssefowi Younanowi, patriarsze Antiochii obrządku syryjskokatolickiego za jego mocne słowa powitania. Po bratersku pozdrawiam każdego z was,

reprezentujących różnorodność Kościoła na Wschodzie, a zwłaszcza Jego Świątobliwość Arama I, Katolikos Ormian Wielkiego Domu Cylicyjskiego, którego szczęśliwa obecność uświetnia to spotkanie. Dziękuję z całego serca za to, że jest wśród nas. Swoją myśl kieruję także ku Koptyjskiemu Kościołowi Ortodoksyjnemu Egiptu i Etiopskiemu Kościołowi Ortodoksyjnemu, które straciły swych patriarchów. Zapewniam je o mej braterskiej bliskości i o mojej modlitwie.

Pozwólcie mi oddać hołd świadectwu wiary złożonemu przez Kościół syryjski Antiochii na przestrzeni jego chwalebnych dziejów, świadectwu żarliwego umiłowania Chrystusa, który pozwolił mi, aż do naszych dni, zapisać bohaterskie karty, aby wytrwać w wierze aż po męczeństwo. Zachęcam go, aby był dla ludów tego regionu znakiem Bożego pokoju i światłem ożywiającym ich nadzieję. Zachętą tą obejmuję także wszystkie Kościoły i wspólnoty kościelne obecne w tym regionie.

Drodzy bracia, nasze spotkanie dzisiejszego wieczoru jest wymownym znakiem naszego głębokiego pragnienia, aby odpowiedzieć na wezwanie Pana Jezusa: „Aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). W tych czasach niestabilnych i skłonnych do przemocy, jakiej zaznaje wasz region, coraz bardziej konieczne jest dawanie przez uczniów Chrystusa autentycznego świadectwa swej jedności, aby świat uwierzył w Jego orędzie miłości, pokoju i pojednania. Misją, jaką otrzymali wszyscy chrześcijanie, a zwłaszcza my, jest przekazywanie światu tego orędzia, które nabiera nieocenionej wartości w obecnym kontekście Bliskiego Wschodu.

Pracujmy niestrudzenie, aby nasza miłość do Chrystusa prowadziła nas stopniowo ku pełnej jedności między sobą. W tym celu trzeba nam przez modlitwę i wspólne zaangażowanie nieustannie powracać do naszego jedynego Pana i Zbawiciela. Albowiem, jak napisałem w adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Medio Oriente*, którą z radością wam wręczyłem, „Jezus jednoczy tych, którzy w Niego wierzą i którzy Go kochają, dając im Ducha swego Ojca oraz swoją Matkę, Maryję” (nr 15).

Zawierzam Maryi Pannie każdego z was oraz członków waszych Kościołów i wspólnot. Niech nam Ona wyprasza u swego Bożego Syna, abyśmy byli uwolnieni od wszelkiego zła i wszelkiej przemocy i aby ten region Bliskiego Wschodu zaznał wreszcie czasu pojednania i pokoju. Niech słowo Jezusa, które często cytuję podczas tej wizyty: „*Salàmi ò-tikum!*” (J 14, 27), będzie dla nas wszystkich wspólnym znakiem, który damy w imię Chrystusa ludom tego umiłowanego regionu niecierpliwie pragnącego spełnienia tej zapowiedzi!

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI NA LOTNISKU RAFIQ HARIRI

Bejrut, 16 września 2012 r.

Szanowny Panie Prezydencie,
Panowie Przewodniczący Parlamentu i Rady Ministrów,
Wasze Świątobliwości i Bracia w biskupstwie,
Przedstawiciele władz świeckich i religijnych,
drodzy przyjaciele!

Oto nadchodzi chwila wyjazdu i z żalem opuszczam drogi Liban. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za Pańskie słowa i za umożliwienie – wraz z rządem, którego przedstawicielei pozdrawiam – organizacji różnych wydarzeń, które naznaczyły moją obecność wśród was, znakomicie wspieraną przez skuteczność różnych służb Republiki oraz sektora prywatnego. Dziękuję również patriarsze Becharze Boutrosowi Raï oraz wszystkim obecnym patriarchom, a także biskupom wschodnim i łacińskim, kapłanom, diakonom, zakonnikom, zakonnicom, seminarzystom i wiernym, którzy przybyli, aby mnie przyjąć. Wizyta u was odbyła się tak, jakby przybył do was Piotr, a wy przyjęliście Piotra z serdecznością, która charakteryzuje wasze Kościoły i waszą kulturę.

Moje podziękowania kieruję szczególnie do całego narodu libańskiego tworzącego piękną i bogatą mozaikę, który potrafił okazać Następcy Piotra swój entuzjazm przez różnorodny i specyficzny wkład każdej wspólnoty. Serdecznie dziękuję czcigodnym Kościołom siostrzanym i wspólnotom protestanckim. W sposób szczególny dziękuję przedstawicielom wspólnot muzułmańskich. Podczas mojego pobytu mogłem przekonać się, jak bardzo wasza obecność przyczyniła się do owocnego spełnienia tej podróży. Świat arabski i cały świat mogły zobaczyć, w tych wzburzonych czasach, chrześcijan i muzułmanów zgromadzonych, by celebrować pokój. Do tradycji Bliskiego Wschodu należy przyjmowanie przybywającego gościa z poważaniem i szacunkiem – i tak uczyniliście. Dziękuję za to wam wszystkim. Ale do poważania i szacunku dodaliście coś jeszcze; można to porównać do jednej ze słynnych przypraw orientalnych, która wzbogaca smak potraw: wasze ciepło i serdeczność, które sprawiają, że mam ochotę przybyć tu ponownie. Dziękuję wam za to szczególnie. Niech was za to Bóg błogosławi!

Podczas mojego nazbyt krótkiego pobytu, motywowanego głównie podpisaniem i przekazaniem adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Medio Oriente*, mogłem

spotkać różne grupy waszego społeczeństwa. Były chwile bardziej formalne, inne bardziej bezpośrednie, chwile bardzo intensywne religijnie i żarliwej modlitwy, a także naznaczone entuzjazmem młodzieży. Dziękuję Bogu za te dane mi okazje do doskonałych spotkań i za modlitwę wznoszoną przez wszystkich i za wszystkich w Libanie i na Bliskim Wschodzie, niezależnie od ich pochodzenia czy wyznawanej religii.

W swojej mądrości Salomon odwołał się do Hiram z Tyru, aby wznieść dom dla Imienia Bożego, przybytek na wieki (por. Syr 47, 13). Hiram, którego wspomniałem przybywając, posłał drewno pochodzące z cedrów libańskich (por. 1 Krl 5, 22). Cedrowa boazeria wypełniała wnętrze świątyni i zdobiły je wyrzeźbione girlandy kwiecica (por. 1 Krl 6, 18). Liban był obecny w przybytku Boga. Oby dzisiejszy Liban, jego mieszkańcy nadal byli obecni w przybytku Boga! Oby Liban nadal był miejscem, w którym mężczyźni i kobiety mogą żyć we wzajemnej zgodzie i pokoju, aby dawać światu nie tylko świadectwo o istnieniu Boga, pierwszym temacie minionego Synodu, ale także świadectwo komunii między ludźmi, drugim temacie tego samego Synodu, niezależnie od ich wrażliwości politycznej, społecznej i religijnej!

Modłę się do Boga za Liban, aby mógł żyć w pokoju i odważnie przeciwstawiał się temu wszystkiemu, co mogłoby go zniszczyć lub osłabić. Życzę Libanowi, aby nadal pozwalał na pluralizm tradycji religijnych, a nie wsłuchiwał się w głos tych, którzy chcą go uniemożliwić. Życzę Libanowi, aby umacniał jedność wszystkich swoich mieszkańców bez względu na ich przynależność wspólnotową i religijną, odrzucając stanowczo to wszystko, co mogłoby doprowadzić do podziału i zdecydowanie wybierając braterstwo. To właśnie te kwiaty są miłe Bogu, cnoty, które są możliwe i których zakorzenienie należałoby jeszcze bardziej umacniać.

Maryja Panna, pobożnie i z miłością czczona przez wyznawców obecnych tu religii jest pewnym wzorem kroczenia z nadzieją drogą autentycznego i wcielenego w życie braterstwa. Liban dobrze to zrozumiał ogłaszając jakiś czas temu 25 marca dniem wolnym od pracy, pozwalając w ten sposób wszystkim swym mieszkańcom, aby pełniej żyli swoją jednością w pogodzie ducha. Niech Maryja Dziewica, której starożytne sanktuaria są w waszej ojczyźnie tak liczne, nadal wam towarzyszy i was inspiruje!

Niech Bóg błogosławi Liban i wszystkich Libańczyków! Niech nie przestaje ich pociągać ku sobie, aby im dać udział w swoim życiu wiecznym! Niech ich napełnia swoją radością, swoim pokojem i światłem! Niech Bóg błogosławi cały Bliski Wschód! Modłę się z całego serca o obfitość Bożego błogosławieństwa dla każdego z was.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich! (*Lè yo barèk al-Rab jamì'a kòm!*).

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ

Watykan, 19 września 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś chciałbym na chwilę powrócić myślą i sercem do niezwykłych dni mojej podróży apostołskiej do Libanu. Była to wizyta, której bardzo pragnąłem, pomimo trudnych okoliczności, uważając, że ojciec zawsze musi być u boku swych dzieci, kiedy napotykają poważne problemy.

Ożywiało mnie szczere pragnienie głoszenia pokoju, który Zmartwychwstały Pan pozostawił swoim uczniom, streszczając to słowami „Pokój mój wam daję” – „*Salàmi-ō tikum*” (J 14, 27). Głównym celem tej podróży było podpisanie i wręczenie posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Medio Oriente* przedstawicielom wspólnot katolickich Bliskiego Wschodu, a także innych kościołów i wspólnot kościelnych, a także przywódcom islamskim.

To było poruszające wydarzenie kościelne, a jednocześnie pożyteczna okazja dialogu przeżywana w kraju złożonym i symbolicznym dla całego regionu, ze względu na swoją tradycję dobrego współżycia i czynnego współdziałania między różnymi jego warstwami religijnymi i społecznymi. W obliczu utrzymujących się w tej części Bliskiego Wschodu cierpień i dramatów okazałem moją serdeczną bliskość wobec uzasadnionych dążeń tych drogich mi narodów, przekazując im orędzie wsparcia i pokoju. Mam na myśli szczególnie straszliwy konflikt dręczący Syrię, powodujący nie tylko śmierć tysięcy osób, ale także rzekę uchodźców, która obejmuje ten region w rozpaczliwym poszukiwaniu bezpieczeństwa i przyszłości. Nie zapominajmy też o trudnej sytuacji Iraku. Podczas mojej wizyty mieszkańcy Libanu i Bliskiego Wschodu, katolicy, przedstawiciele innych Kościołów i wspólnot kościelnych oraz różnych wspólnot muzułmańskich przeżywali ważne doświadczenie wzajemnego szacunku, porozumienia i braterstwa, stanowiące ważny sygnał nadziei dla całej ludzkości. Ale zwłaszcza spotkanie z wiernymi katolickimi Libanu i Bliskiego Wschodu, tak licznie obecnymi, wzbudziło w moim sercu uczucie głębokiej wdzięczności za żarliwość ich wiary i świadectwa.

Dziękuję Bogu za ten cenny dar, który daje nadzieję na przyszłość Kościoła na tych terenach: ludzie młodzi, dorośli i rodziny ożywiane mocnym pragnieniem

zakorzenienia swego życia w Chrystusie, pozostania zakotwiczonymi w Ewangelię, wspólnego podążania w Kościele. Ponawiam wyrazy wdzięczności również wobec osób, które niestrudzenie pracowały, aby moja wizyta mogła dojść do skutku: patriarchów i biskupów Libanu, ich współpracowników, Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, osób konsekrowanych, ludzi świeckich, będących rzeczywistością cenną i wartościową w libańskim społeczeństwie. Mogłem się osobiście przekonać, że katolickie wspólnoty Libanu przez swą dwutysiącletnią obecność i ich pełne nadziei zaangażowanie wnoszą znaczący i ceniony wkład w codzienne życie wszystkich mieszkańców swej ojczyzny. Wdzięczną i naznaczoną szacunkiem myśl kieruję do władz libańskich, do instytucji i stowarzyszeń, wolontariuszy i tych wszystkich, którzy wspierali moją pielgrzymkę swoją modlitwą.

Nie mogę zapomnieć przyjaznego przyjęcia, jakiego doznałem od prezydenta Republiki, pana Michela Sleimane'a, a także różnych warstw społecznych kraju oraz zwykłych ludzi: było to przyjęcie serdeczne, zgodnie ze słynną libańską gościnnością. Muzułmanie przyjęli mnie z wielkim szacunkiem i szczerym poważaniem. Ich nieustanna i czynna obecność dała mi sposobność, by przekazać orędzie dialogu i współpracy między chrześcijaństwem a islamem: wydaje mi się, że nadeszła chwila, by wspólnie dać szczere i zdecydowane świadectwo przeciw podziałom, przemocy i wojnie. Katolicy, którzy przybyli również z krajów sąsiednich, wyrazili żarliwie swoją głęboką miłość do Następcy Piotra.

Po pięknej uroczystości, jaka miała miejsce po moim przybyciu na lotnisko w Bejrucie, pierwszym spotkaniem była szczególna uroczystość: podpisanie posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Medio Oriente*, w greckomelchickiej bazylice św. Pawła w Harissie. Przy tej okazji zachęciłem bliskowschodnich katolików, by skierowali swój wzrok na ukrzyżowanego Chrystusa, żeby odnaleźć siły, także w sytuacjach trudnych i bolesnych, aby świętowali zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą i jedności nad podziałem. Zapewniłem wszystkich, że Kościół powszechny jest bardziej niż kiedykolwiek bliski Kościołom na Bliskim Wschodzie z miłością i modlitwą: choć są one „małą trzódką” nie powinny się lękać, będąc pewnymi, że Pan jest zawsze z nimi. Papię o nich nie zapomina.

Drugiego dnia mojej podróży apostolskiej spotkałem przedstawicieli życia instytucjonalnego Republiki oraz świata kultury, korpusu dyplomatycznego i przywódców religijnych. Wskazałem im między innymi drogę, jaką należy przebyć, aby sprzyjać pokojowej i solidarnej przyszłości: chodzi o takie działanie, które sprawiałoby, aby różnice kulturowe, społeczne i religijne w szczerym dialogu prowadziły do nowego braterstwa, gdzie tym, co łączy, jest wspólne

poczucie wielkości i godności każdego człowieka, którego życie musi być zawsze bronione i chronione. Tego samego dnia spotkałem się ze zwierzchnikami religijnych wspólnot muzułmańskich, które odbyło się w duchu dialogu i wzajemnej życzliwości. Dziękuję Bogu za to spotkanie. Dzisiejszy świat potrzebuje wyraźnych i silnych znaków dialogu i współpracy, czego Liban był i powinien być nadal przykładem dla krajów arabskich i dla reszty świata.

W godzinach popołudniowych, w pobliżu rezydencji patriarchy maronickiego, zostałem powitany niepohamowanym entuzjazmem tysięcy młodych Libańczyków oraz młodzieży przybyłej z krajów sąsiadujących. Zrodził on wydarzenie świąteczne i modlitewne, które pozostanie niezapomniane w sercach wielu osób. Podkreśliłem, że mają szczęście mieszkać w tej części świata, która widziała Jezusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, a także rozwój chrześcijaństwa, zachęcając ich do wierności i umiłowania swej ziemi, pomimo trudności spowodowanych brakiem stabilności i bezpieczeństwa. Oprócz tego zachęciłem ich, by byli mocni w wierze, ufali Chrystusowi, źródłu naszej radości, i pogłębienia osobistej relacji z Nim w modlitwie, a także bycia otwartymi na wielkie ideały życia, rodziny i przyjaźni i solidarności. Widząc młodych chrześcijan i muzułmanów, bardzo zgodnie wspólnie świętujących, zachęciłem ich do budowy razem przyszłości Libanu i Bliskiego Wschodu i wspólnego sprzeciwiania się przemocy i wojnie. Zgoda i pojednanie powinny być silniejsze od naporu śmierci.

W niedzielę rano, miało miejsce wydarzenie bardzo intensywne, z żywym uczestnictwem wiernych – Msza św. w City Center Watrefront w Bejrucie, której towarzyszyły sugestywne śpiewy, charakteryzujące także inne uroczystości. W obecności wielu biskupów i rzesz wiernych z całego Bliskiego Wschodu zachęcałem wszystkich do życia wiarą i świadczenia jej bez lęku, wiedząc, że powołaniem chrześcijanina i Kościoła jest niesienie Ewangelii wszystkim ludziom, bez jakichkolwiek różnic, naśladując przykład Jezusa. W kontekście naznaczonym poważnymi konfliktami zwróciłem uwagę na konieczność służenia pokojowi i sprawiedliwości, stając się narzędziami pojednania i budowniczymi jedności. Na zakończenie celebracji eucharystycznej z radością przekazałem adhortację apostołską zbierającą wnioski Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu. Za pośrednictwem patriarchów oraz biskupów wschodnich i łańskich, kapłanów, zakonników i świeckich dokument ten ma dotrzeć do wszystkich wiernych tej drogiej ziemi, aby ich wspierać w wierze i w jedności, pobudzając ich na drodze tak bardzo pożądanej nowej ewangelizacji. W godzinach popołudniowych, w patriarchacie syryjskokatolickim z radością wzięłem udział w braterskim spotkaniu ekumenicznym z patriarchami prawosławnymi

oraz ortodoksyjnymi wschodnimi, a także przedstawicielami tych Kościołów oraz wspólnot kościelnych.

Drodzy przyjaciele, dni spędzone w Libanie były wspaniałą manifestacją wiary i intensywnej religijności oraz prorockim znakiem pokoju. Liczne rzesze wiernych przybyłe z całego Bliskiego Wschodu, miały możliwość refleksji, dialogu, a przede wszystkim wspólnej modlitwy, odnawiając swoje zaangażowanie na rzecz zakorzenienia swego życia w Chrystusie. Jestem pewien, że naród libański w swej wielopostaciowej i zróżnicowanej strukturze religijnej i społecznej będzie potrafił świadczyć z nową energią o pokoju, który rodzi się z zaufania do Boga. Pragnąłbym, aby różne przekazane przeze mnie przesłania pokoju i poszanowania mogły pomóc rządzącym w tym regionie w podjęciu zdecydowanych kroków na rzecz pokoju oraz lepszego zrozumienia w relacjach między chrześcijanami a muzułmanami. Ze swej strony, nadal będę towarzyszył tym umiłowanym narodom w modlitwie, aby pozostały wierne podjętym zobowiązaniom. Macierzyńskiemu wstawiennictwu Maryi, czczonej w tak wielu starożytnych sanktuariach libańskich zawieram owoce tej wizyty duszpasterskiej, a także postanowienia dobra i słuszne dążenia całego Bliskiego Wschodu. Dziękuję.

20

KATECHEZA WYGŁOSZONA PODCZAS AUDIENCJI OGÓLNEJ Watykan, 26 września 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

W minionych miesiącach przeszliśmy drogę w świetle słowa Bożego, aby nauczyć się coraz bardziej autentycznej modlitwy, spoglądając na niektóre wielkie postaci Starego Testamentu, na psalmy, listy św. Pawła i na Apokalipsę, ale nade wszystko spoglądając na wyjątkowe i fundamentalne doświadczenie Jezusa w Jego relacji z Ojcem Niebieskim. W istocie jedynie w Chrystusie człowiek staje się zdolny, by zjednoczyć się z Bogiem, w głębi i bezpośredniości dziecka wobec miłującego go ojca, tylko w Nim możemy zwrócić się do Boga w całej prawdzie, przyzywając Go z miłością: „*Abba*, Ojcze!” Podobnie jak Apostoło-

wie, także i my powtarzaliśmy w tych dniach i powtarzamy Jezusowi: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11, 1).

Ponadto, aby nauczyć się żyć bardziej intensywnie osobistą relacją z Trójjedynym Bogiem, nauczyliśmy się przywoływać Ducha Świętego, pierwszy dar Zmartwychwstałego dla wierzących, ponieważ to On „przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić, tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26) – mówi św. Paweł i wiemy, jak bardzo ma rację.

W tym momencie, po długiej serii katechez mówiących o modlitwie w Piśmie Świętym, możemy zadać pytanie: W jaki sposób mogę pozwolić, aby formował mnie Duch Święty i w ten sposób stać się zdolnym do wejścia w Bożą atmosferę, by modlić się z Bogiem? Co to za szkoła, w której uczy mnie modlić się i przychodzi mi z pomocą w trudzie, aby we właściwy sposób zwracać się do Boga? Pierwszą szkołą modlitwy, którą przeżywaliśmy w minionych tygodniach jest słowo Boże, Pismo Święte. W nieustannym dialogu między Bogiem a człowiekiem, dialogu rozwijającym się, w którym Bóg ukazuje się nieustannie jako coraz bliższy. Możemy coraz lepiej poznawać Jego oblicze, Jego głos, Jego istotę. Człowiek zaś uczy się przyjmować Boga, poznawać Boga, rozmawiać z Bogiem. Tak więc w minionych tygodniach czytając Pismo Święte, usiłowaliśmy z Pisma Świętego, z tego nieustannego dialogu nauczyć się, jak możemy nawiązać kontakt z Bogiem.

Jest także inna cenna „przestrzeń”, inne cenne „źródło”, by wzrastać w modlitwie, źródło wody żywej ściśle powiązane z uprzednim. Myślę o liturgii, która jest uprzywilejowanym miejscem, w którym Bóg przemawia do każdego z nas, tu i teraz, i oczekuje naszej odpowiedzi.

Czym jest liturgia? Jeśli otworzymy Katechizm Kościoła Katolickiego – pomoc zawsze cenną i powiedziałbym niezbędną – możemy przeczytać, że greckie słowo „liturgia” oznaczało pierwotnie „służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu” (nr 1069). Jeżeli teologia chrześcijańska przejęła to słowo ze świata greckiego, uczyniła tak mając rzecz jasną na myśli nowy Lud Boży, zrodzony z Chrystusa, który otworzył swe ramiona na krzyżu, aby jednoczyć ludzi w pokoju jedyne Boga. „Służba pełniona na rzecz ludu”, ludu, który nie istnieje sam z siebie, ale który ukształtował się dzięki Misterium Paschalnemu Jezusa Chrystusa. W istocie Lud Boży nie istnieje ze względu na powiązanie krwi, powiązanie terytorium, powiązanie narodowe, ale rodzi się zawsze z dzieła Syna Bożego i z komunii z Ojcem, jaką nam On wyjednuje.

Katechizm wskazuje ponadto, że „w tradycji chrześcijańskiej pojęcie to (liturgia) oznacza, że Lud Boży uczestniczy w «dziele Bożym», ponieważ Boży jako

taki istnieje tylko dla dzieła Bożego. Przypomnił nam o tym rozwój samego Soboru Watykańskiego II, który rozpoczął swoje prace przed pięćdziesięciu laty od przedyskutowania schematu o liturgii świętej, przyjętego następnie uroczystie 4 grudnia 1963 r. – był to pierwszy dokument przyjęty przez Sobór. Być może niektórzy uważali, że fakt przyjęcia dokumentu o liturgii jako pierwszego był dziełem przypadku. Wśród tak wielu projektów, tekst o liturgii wydawał się być najmniej kontrowersyjny i właśnie dlatego nadający się do tego, żeby być swego rodzaju ćwiczeniem, pozwalającym nauczyć się metodologii prac soborowych. Niewątpliwie jednak to, co na pierwszy rzut oka mogło wydawać się przypadkiem, okazało się najszlachetniejszym wyborem, także ze względu na hierarchię tematów i najważniejszych zadań Kościoła. Rozpoczynając bowiem od kwestii „liturgii”, Sobór w bardzo jasny sposób ukazał prymat Boga. Jego absolutne pierwszeństwo. Bóg przede wszystkim: właśnie o tym mówi nam soborowa decyzja, by wychodzić od liturgii. Tam, gdzie spojrzenie na Boga nie jest rozstrzygające, wszystko inne traci swą orientację. Podstawowym kryterium liturgii jest jej ukierunkowanie na Boga, aby można było uczestniczyć w dziele Jego samego.

Możemy jednak zadać pytanie: Jakie jest to dzieło Boga, w którym jesteśmy wezwani do uczestnictwa? Odpowiedź, jaką nam daje soborowa konstytucja o liturgii świętej jest pozornie podwójna. Pod numerem 5 mówi nam bowiem, że dziełem Boga są Jego działania historyczne, które przynoszą nam zbawienie, a których kulminacją są śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa; ale pod numerem 7 ta sama konstytucja definiuje właśnie celebrację liturgii jako „dzieło Chrystusa”. W rzeczywistości te obydwa znaczenia są nierozzerwalnie ze sobą powiązane. Jeśli stawiamy pytanie: Kto zbawia świat i człowieka – jedyna odpowiedź brzmi – Jezus z Nazaretu, Pan i Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały. A gdzie się nam, dla mnie dzisiaj, uobecnia tajemnica śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, który przynosi Zbawienie? Odpowiedź brzmi – w działaniu Chrystusa przez Kościół w liturgii, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii uobecniającym ofiarę Syna Bożego, który nas odkupił; w sakramencie pojednania, w którym przechodzimy ze śmierci grzechu do nowego życia; a także w inne aktach sakramentalnych, które nas uświęcają (por. *Presbyterorum ordinis*, nr 5). Zatem Tajemnica paschalna śmierci i zmartwychwstania Chrystusa jest centrum soborowej teologii liturgii.

Zróbmy kolejny krok i zapytajmy się: W jaki sposób staje się możliwe to aktualizowanie Tajemnicy paschalnej Chrystusa? Błogosławiony Papież Jan Paweł II w 25. rocznicę ogłoszenia konstytucji *Sacrosanctum Concilium* napisał: „Dla urzeczywistnienia swojej Tajemnicy paschalnej Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, przede wszystkim w czynnościach liturgicznych. Dlatego

liturgia stanowi uprzywilejowane «miejsce» spotkania chrześcijan z Bogiem i z Tym, którego On posłał, Jezusem Chrystusem (por. J 17, 3)” (*Vicesimus quintus annus*, nr 7). W tym samym duchu czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Celebracja sakramentalna jest spotkaniem dzieci Bożych z Ojcem w Chrystusie i Duchu Świętym; spotkanie to wyraża się jako dialog przez czynności i słowa” (nr 1153). Tak więc pierwszym wymogiem dobrej celebracji liturgicznej jest to, aby była ona modlitwą i rozmową z Bogiem, nade wszystko słuchaniem, a następnie odpowiedzią. Święty Benedykt w swojej Regule, mówiąc o modlitwie psalmami, wskazuje mnichom: „*mens concordet voci* – niech umysł będzie zgodny z głosem”. Święty uczy, że w modlitwie psalmów, słowa muszą poprzedzać nasz umysł. Zwykle tak się nie dzieje, ponieważ najpierw trzeba pomyśleć, a następnie to, co pomyśleliśmy zamienia się w słowa. Tutaj jednak przeciwnie słowa są najpierw. Bóg dał nam słowo. Święta liturgia daje nam słowa; musimy w nie wejść, wejść w ich sens, przyjąć je w nas samych, zharmonizować się z tymi słowami. W ten sposób staniemy się dziećmi Bożymi, podobnymi do Boga. Jak przypomina *Sacrosanctum Concilium*, aby zapewnić pełną skuteczność celebracji „jest rzeczą konieczną, aby wierni przystępowali do liturgii z należyтым usposobieniem duszy, aby ich słowa były zgodne z myślami, aby współpracowali z łaską niebieską, a nie przyjmowali jej na próżno” (nr 11). Elementem pierwszorzędnym i podstawowym dialogu z Bogiem w liturgii jest zgodność między tym, co mówimy ustami, a tym, co nosimy w sercu. Wchodząc w słowa wielkiej historii modlitwy, my sami upodabniamy się do ducha tych słów i stajemy się zdolni, by rozmawiać z Bogiem.

Przy tej okazji chcę tylko wspomnieć o jednym z momentów, które podczas samej liturgii wzywają nas i pomagają nam znaleźć taką zgodność – to upodobnienie się z tym, czego słuchamy, mówimy i czynimy w celebracji liturgicznej. Chodzi mi o zachętę, którą formułuje celebrans przed Modlitwą Eucharystyczną: „*Sursum corda*” – wnieśmy nasze serca poza płataninę naszych trosk, pragnień, lęków, naszego rozproszenia. Nasze serce, wewnątrz nas samych, musi się posłusznie otworzyć na słowo Boże i skupić się w modlitwie Kościoła, aby otrzymać jej ukierunkowanie ku Bogu, z samych słów, które słucha i wypowiada. Spojrzenie serca powinno kierować się ku Panu, który jest pośród nas: jest to dyspozycja podstawowa.

Kiedy przeżywamy liturgię w tej dogłębnej postawie, nasze serce jakby wymyka się ściągającej je w dół siły grawitacji i wznosi się wewnątrznie ku wyżynom, ku prawdzie i miłości, ku Bogu. Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego: „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego, które w sakramentalnej liturgii Kościoła zapowiada, aktualizuje i komunikuje misterium zbawienia,

znajduje przedłużenie w modlącym się sercu. Mistrzowie życia duchowego porównują niekiedy serce do ołtarza” (nr 2655): „*altare Dei est cor nostrum*”.

Drodzy przyjaciele, dobrze sprawujemy i przeżywamy liturgię tylko wtedy, gdy pozostajemy w postawie modlitewnej, gdy nie czynimy czegoś jedynie na pozór, lecz kierujemy nasze serce ku Bogu i jesteśmy w postawie modlitewnej, jednocząc się z Tajemnicą Chrystusa i Jego dialogiem Syna z Ojcem. Bóg sam nas uczy, jak się modlić, jak mówi św. Paweł (por. Rz 8, 26). On sam dał nam odpowiednie słowa, aby skierować je do Niego, słowa, które znajdujemy w Psalterzu, w wielkich modlitwach liturgii świętej i w samej celebracji eucharystycznej. Módlmy się do Pana, abyśmy każdego dnia byli coraz bardziej świadomi faktu, że liturgia jest działaniem Boga i człowieka; modlitwa, która pochodzi z Ducha Świętego i od nas, całkowicie skierowana do Ojca, w zjednoczeniu z Synem Bożym, który stał się człowiekiem (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2564). Dziękuję.

**OŚWIADCZENIE
PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
9 lipca 2012 r.**

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem przyjęło zapowiedź Premiera, że Rząd RP bez zastrzeżeń podpisze proponowaną przez Radę Europy Konwencję w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Pozostaje to w sprzeczności z wcześniejszą zapowiedzią Premiera, że potrzebna jest debata publiczna nad Konwencją i skutkami jej podpisania oraz ratyfikacji.

Nasz niepokój wzbudza fakt, że wbrew wcześniejszej obietnicy, sprawa podpisania Konwencji wydaje się przesądzona, zaś jedyne środowisko, z którym spotkał się Premier to Kongres Kobiet, który nie reprezentuje stanowiska wszystkich środowisk w kraju. Pragniemy przypomnieć, że środowiska prorodzinne, kobiece oraz obrońców życia apelowały o niepodpisywanie Konwencji, a zatem zostały więc wysłuchane jedynie kobiety o poglądach lewicowych.

Należy podkreślić, że Konwencja, choć poświęcona jest istotnemu problemowi przemocy wobec kobiet, zbudowana jest na ideologicznych i niezgodnych z prawdą założeniach, których w żaden sposób nie można zaakceptować. Wskazuje ona, że przemoc wobec kobiet jest systemowa, zaś jej źródłem są religia, tradycja i kultura. Artykuł 12 zobowiązuje sygnatariuszy do walki z dorobkiem cywilizacyjnym, traktowanym jako zagrożenie i źródło przemocy. Wprowadza definicję płci jako „społecznie skonstruowane role, zachowania i cechy, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn” (art. 3), przy czym całkowicie pomija naturalne biologiczne różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną i zakłada, że płeć można wybierać.

Szczególny niepokój wzbudza nałożenie na sygnatariuszy obowiązku edukacji (art. 14) i promowania m.in. „niestereotypowych ról płci”, a więc homoseksu-

alizmu i transseksualizmu. Łączenie słusznej zasady przeciwdziałania przemocy z próbą niebezpiecznej ingerencji w system wychowawczy i wyznawane przez miliony rodziców w Polsce wartości, jest bardzo niepokojącym sygnałem.

Prezydium KEP pragnie przypomnieć, że Kościół katolicki od wielu lat prowadzi dziesiątki placówek w całym kraju, które pomagają ofiarom przemocy w rodzinie. Rząd, chcąc zminimalizować ponure zjawisko przemocy wobec kobiet, powinien skupić się m.in. na doinwestowaniu istniejących już inicjatyw oraz powołać nowe, skoncentrować wysiłek zmierzający do tworzenia miejsc pracy dla kobiet – ofiar przemocy, udostępniając im mieszkania socjalne i dokonać skutecznych uregulowań prawnych, gdy wskutek agresywnych działań muszą uciekać z mieszkań, będących wspólną własnością małżonków.

Prezydium KEP przypomina także, że polskie prawodawstwo ma dostateczne narzędzia do zwalczania zjawiska przemocy, także agresji wobec kobiet. Uważamy, że Rząd powinien wzmacniać pozycję rodzin, poprawiać poziom opieki zdrowotnej kobiet i dziewcząt, wspierać edukację zawodową kobiet, realizować programy wychowawcze, oparte na wzajemnym szacunku i współdziałaniu obydwu płci, w tym przygotowania do życia w rodzinie.

Podjęcie takich środków, a nie podpisywanie kontrowersyjnej Konwencji, może rzeczywiście zapobiec i jednocześnie pomóc w zwalczaniu wszelkiej przemocy, także tej wobec kobiet.

Warszawa, 9 lipca 2012 r.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

**KOMUNIKAT NUNCJATURY:
ARCHIDIECEZJA ŁÓDZKA**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 2438/12

KOMUNIKAT

Ojciec święty Benedykt XVI:

1. Przyjął rezygnację księdza arcybiskupa Władysława Ziółka z posługi arcybiskupa metropolity łódzkiego, złożoną zgodnie z kan. 401 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.
2. Mianował arcybiskupem metropolitą łódzkim dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej Marka Jędraszewskiego.

Warszawa, 11 lipca 2012 r.

† Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

**KOMUNIKAT NUNCJATURY:
DIECEZJA KALISKA**

Nuncjatura Apostolska w Polsce
N. 2477/12

KOMUNIKAT

Ojciec święty Benedykt XVI:

1. Przyjął rezygnację księdza biskupa Stanisława Napierały z posługi biskupa kaliskiego, złożoną zgodnie z kan. 401 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego.
2. Mianował biskupem kaliskim dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji wrocławskiej Edwarda Janiaka.

Warszawa, 21 lipca 2012 r.

ks. prał. Mirosław Wachowski
Chargé d'Affaires a.i.

**PROŚBA O GODNE PRZEŻYCIE
SIERPNIĄ – MIESIĄCA ABSTYNENCJI 2012**

W sierpniu, miesiącu pięknych uroczystości religijnych, wspominamy także wiele przełomowych wydarzeń, które zaważyły na losach naszej ojczyzny. Obecnie wielkim wyzwaniem stojącym przed naszym narodem jest troska o trzeźwość. Statystyki ostrzegają nas, że w tej kwestii pojawiają się coraz większe problemy

i zagrożenia. Dlatego z jeszcze większą mocą rozbrzmiewa wezwanie do podjęcia dobrowolnej abstynencji w sierpniu. To właśnie łatwość życia w abstynencji jest istotą cnoty trzeźwości.

W tym roku będziemy przeżywać miesiąc abstynencji pod hasłem „Rodzina szkołą trzeźwości”. Dlatego w sposób szczególnie prosimy wszystkie rodziny, aby w tym wyjątkowym czasie dzieliły się swoim świadectwem troski o trzeźwość. To od postawy rodzin silnych Bogiem zależy, czy Polska będzie trzeźwa. Podkreślamy jednocześnie, że rodziny muszą otrzymywać wsparcie od władz publicznych wszystkich szczebli, które zgodnie z obowiązującym prawem są zobowiązane do ograniczenia fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu.

Prosimy wszystkich ludzi otwartych serc do podejmowania dobrowolnej abstynencji. Niech będzie to nasze świadectwo, znak naszego z troską o rozwój duchowy i przyszłość naszej ojczyzny.

*Bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski
ds. Apostolstwa Trzeźwości*

25

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA SIERPIEŃ – MIESIĄC ABSTYNENCJI

Rodzina szkołą trzeźwości

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Każdego dnia słyszymy o kryzysie ekonomicznym, którego konsekwencje odczuwają całe społeczeństwa. Rzadko mówi się jednak, że aktualne problemy wynikają z głębokiego kryzysu moralnego. Człowiek staje się więźniem cywilizacji chciwości i rywalizacji, a narastający w nim stres sprawia, że ucieka w świat

konsumpcji, rozrywki i przyjemności. Coraz więcej osób jest uzależnionych od narkotyków, leków antydepresyjnych, hazardu, gier komputerowych czy internetu. Mówi się dziś wręcz o „epoce uzależnień” oraz „nałogowej osobowości naszych czasów”.

1. Szkodliwość nadużywania alkoholu

W Polsce wciąż najpoważniejszym zagrożeniem jest fakt nadmiernego spożywania alkoholu. Alkohol zawarty w piwie, winie czy wódce jest substancją niebezpieczną, która może uzależniać, niszczyć zdrowie i życie. Według danych statystycznych aż 14% dorosłych Polaków pije ryzykownie i szkodliwie. Wielu nawet nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Ponad milion Polaków jest uzależnionych. Co najmniej dwa miliony dzieci żyje w rodzinach obarczonych dramatem uzależnienia. Każdy polski podatnik przeznacza co roku ok. 800 zł na pokrycie strat wynikających z nadmiernego spożycia alkoholu. Jak wynika z dostępnych danych dzisiejsza sytuacja jest alarmująca, a spożycie alkoholu ciągle wzrasta, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

Nadużywanie alkoholu, oprócz skutków społecznych i ekonomicznych, powoduje również osłabienie lub utratę wiary i trwanie w grzechu. Dlatego stanowi zagrożenie dla zbawienia człowieka.

Duszpasterstwo i apostołstwo trzeźwości są odpowiedzią Kościoła na wyzwania, jakie płyną z nadużywania alkoholu. Kościół przypomina o wartości cnoty trzeźwości i wzywa do jej ochrony.

Trzeźwość wyraża się w odpowiedzialnej postawie wobec napojów alkoholowych i korzystaniu z nich z umiarem i roztropnością. Istotą cnoty trzeźwości jest nie tyle właściwa miara w spożyciu, ile łatwość życia w abstinencji. Tego musimy się ciągle uczyć, przezwyciężając nasze słabości. Postawa wobec napojów alkoholowych ujawnia istotną prawdę o każdym człowieku. Jest odwzorowaniem osobistej hierarchii wartości, stopnia wewnętrznej wolności i panowania nad sobą. Uciekanie się do alkoholu w trudnych sytuacjach życiowych czy też traktowanie go jako sposobu na ukrycie własnych słabości, to wyraźny sygnał wkraczania na drogę uzależnienia. Ryzyko jest tym większe, im częściej człowiek szuka w alkoholu remedium na problemy.

2. W rodzinie uczymy się trzeźwości

Najważniejszą rolę w kształtowaniu właściwych postaw wobec alkoholu odgrywa rodzina. Błogosławiony Jan Paweł II nazwał rodzinę „szkołą bogatego człowieczeństwa”, a papież Benedykt XVI podczas Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie mówił o „życiu rodzinnym jako szkole cnót społecznych”.

To w domach rodzinnych powinna kształtować się trzeźwość indywidualna i społeczna. Rodziny od samego początku swojego istnienia muszą pielęgnować łaćwość życia bez alkoholu. Jest to niezwykle ważne w wychowywaniu dzieci, które od najmłodszych lat niczym zwierciadła odbijają zachowania swoich rodziców. Gesty, czyny i słowa rodziców są dla nich najbardziej sugestywną lekcją. Gdy więc dzieci będą widzieć, że ich matki i ojcowie potrafią żyć bez alkoholu, będą ich naśladować. Jeżeli zaś będą obserwować rodziców upijających się, topiących w alkoholu problemy, jedynie w nim szukających odpoczynku i relaksu, to również w świadomości dzieci alkohol stanie się głównym sposobem radzenia sobie z trudami życia. Dlatego matki i ojcowie powinni często zadawać sobie pytanie: Czy to, co robię, jest dobrym przykładem dla moich dzieci?

Wszystkim rodzinom, które każdego dnia są szkołami trzeźwości, wyrażamy naszą głęboką wdzięczność i uznanie. One są nadzieją społeczeństwa i Kościoła. Niestety są wśród nas rodziny, które nie podejmują tej ważnej misji. W zbyt wielu domach alkohol jest nieodłącznym elementem codziennego życia. Szczególnie bolesny jest fakt, że mimo cennych inicjatyw społecznych, wciąż wiele kobiet w ciąży spożywa alkohol. Wpływa na to również egoistyczna postawa współmałżonków, którzy nie wspierają swoich żon w tym ważnym czasie, a często wręcz namawiają je do picia.

Chociaż rosnące ceny zmuszają do coraz większych wyrzeczeń, to w wielu skromnych domowych budżetach zawsze znajdują się pieniądze na alkohol. Zasmucające jest, że Polacy wydają rocznie na alkohol ponad 35 miliardów złotych. Problemem jest także pobłażliwy stosunek rodziców do spożywania alkoholu przez dzieci. Usprawiedliwianie synów i córek, przyzwalanie na weekendowe upijanie się, to otwieranie drzwi przed przyszłymi dramatami, które nie pojawiają się nagle, lecz narastają powoli, kumulując wiele pozornie nieistotnych wydarzeń. Odpowiedzią na problemy powinna być troska o to, by wszystkie rodziny były miejscem kształtowania dojrzałych postaw.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości, tworząc wspólnoty głębokiej wiary. Szczerza więź z Bogiem i życie według Ewangelii chronią przed zagubieniem i szukaniem pocieszenia w alkoholu. Rodziny, otwórzcie się na Boga i Jego przykazania. Budujcie domowe Kościoły, w których nie zabraknie miejsca dla Eucharystii, modlitwy i rozmowy o sprawach wiary. Pielęgnujcie kulturę rodzinnego przeżywania niedzieli oraz świąt i uroczystości.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości, troszcząc się o autentyczne i głębokie więzi rodzinne. Chroncie i umacniajcie miłość, która jest największym darem Boga dla człowieka, a jednocześnie wielkim zabezpieczeniem przed nałogami. Pamiętajcie, że świat nie kończy się na ekranach komputerów i telewizorów, na

indywidualnych potrzebach i zachciankach. Wasi bliscy potrzebują zrozumienia i uwagi, dobrego słowa, wspólnie spędzanego czasu.

Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości, ofiarując młodzieży pozytywne wsparcie, zwłaszcza wtedy, gdy przez odmowę spożywania alkoholu, spotka się z odrzuceniem ze strony rówieśników. Nie wychowujcie oportunistów, nie przyuczajcie do picia, ale bądźcie oparciem dla odważnych, poszukujących trzeźwości!

Wy zaś, drodzy młodzi, chronicie i umacniajcie swoją trzeźwość. Cieszcie się pięknym życia, które daje wam Bóg. Nie szukajcie wrażeń tam, gdzie możecie znaleźć jedynie rozczarowanie i dramaty. Nie ryzykujcie zdrowia i marzeń, które alkohol może wam odebrać.

3. Rodzina potrzebuje społecznego wsparcia

Na drodze do wychowania w trzeźwości rodziny potrzebują bezpiecznego i przyjaznego środowiska. Potrzebują społeczeństwa, w którym nie ma przyzwolenia na sprzedaż alkoholu nieletnim. Rodzice mają prawo oczekiwać, że ich dzieci nie otrzymają alkoholu na spotkaniu towarzyskim, w mieszkaniu przyjaciół czy na dyskotecce. Mają też prawo wymagać od szkoły i nauczycieli jednoznacznego stosunku wobec picia alkoholu. Abstynencja dzieci i młodzieży nie jest dobrowolnym wyborem, lecz koniecznością.

Aby budować trzeźwe społeczeństwo potrzeba także odwagi i odpowiedzialności wszystkich, a więc również parlamentu, rządu i samorządów. Trzeba postawić tamę zalewaniu Polski punktami sprzedaży alkoholu. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której jeden taki punkt przypada na mniej niż 200 mieszkańców. Nie możemy milczeć, gdy masowo liberalizuje się prawo dotyczące liczby tych miejsc i odległości od szkół, świątyń czy ośrodków zdrowia. Nie możemy się zgodzić na to, że na stacjach paliw masowo sprzedaje się napoje alkoholowe, gdy – jak wiadomo – co czwarty śmiertelny wypadek spowodowany jest przez nietrzeźwego kierowcę.

Potrzeba odwagi i determinacji we wprowadzaniu przepisów, które pozwolą zapobiegać problemom niszczącym tak wiele dobra w naszych rodzinach i ojczyźnie. Ponieważ często reklamy pokazują napoje alkoholowe jako wybawienie od zmartwień i źródło szczęśliwego życia, trzeba dążyć do całkowitego zakazu takich reklam i innych form promocji alkoholu. Szczególnie niepokojący jest fakt, że na przykład do promocji piwa wykorzystuje się symbole narodowe, takie jak polska flaga i hymn. Łączenie najważniejszych dla Polaków wartości z alkoholem jest niedopuszczalne. Z całą mocą przypominamy, że ochrona trzeźwości narodu, to nie tylko sprawa rodziny, ale całej społeczności, władz rządowych i samorządowych, to polska racja stanu.

4. Świadectwo abstynencji

Sierpniowe wołanie o dobrowolną abstynencję to jedno z wielu działań, które podejmuje Kościół. Dziękujemy kapłanom, osobom konsekrowanym oraz wiernym świeckim za zaangażowanie w budowanie kultury trzeźwości. Zachęcamy do rozszerzania działalności istniejących i zakładania nowych stowarzyszeń, grup, fundacji, które będą promować trzeźwość w codziennym życiu. Wciąż potrzeba takich inicjatyw, jak Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, który w tym roku obchodzi jubileusz trzydziestolecia działalności.

Jak co roku prosimy o wspaniałe świadectwo abstynencji, która jest darem miłości. Prosimy o abstynencję przeżywaną w sposób radosny i odważny. Zdolność rezygnacji z alkoholu z motywów religijno-moralnych, wychowawczych i patriotycznych oraz umiejętność zabawy i wypoczynku bez alkoholu nie są powodem do wstydu. Są znakiem mądrości i odpowiedzialności.

Takiego świadectwa potrzebują dzisiaj rodziny, potrzebuje cała nasza ojczyzna. W tym roku przypada stulecie śmierci wybitnego apostoła trzeźwości, bł. Bronisława Markiewicza. Ten wielki kapłan i patriota mówił, że „zdrajcą narodu i wiary jest ten, kto dzieci i młodzież chciałby wychować ze szklanką piwa lub kieliszkiem wina w ręku. [...] Polska albo będzie trzeźwa, albo nie będzie jej wcale”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie pozwólmy, aby brak trzeźwości osłabiał nasze życie rodzinne i narodowe. Pamiętajmy, że trzeźwa i silna Bogiem rodzina jest fundamentem narodu. Dlatego przyzywając wstawiennictwa Jasnogórskiej Matki i Królowej Polski, najgoręcej prosimy: Rodziny, bądźcie szkołami abstynencji, która prowadzi do trzeźwości całego narodu.

Na sierpień, miesiąc abstynencji, czas pielgrzymek, uroczystości Maryjnych i narodowych rocznic, udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła Katolickiego w Polsce
obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
we Wrocławiu,
w dniach 21–23 czerwca 2012 r.*

[List należy odczytać w niedzielę, 29 lipca 2012 r.]

*Za zgodność:
† Wojciech Polak
Sekretarz Generalny KEP*

**HOMILIA WYGŁOSZONA
PRZEZ KARD. JOACHIMA MEISNERA
ARCYBISKUPA KOLONII
Z OKAZJI 70. ROCZNICY ŚMIERCI ŚW. EDYTY STEIN
Auschwitz, 9 sierpnia 2012 r.**

**Drodzy Współbracia w Kapłaństwie,
Drogie Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!**

1. Edyta Stein jako poszukująca prawdy

Święta Edyta Stein otrzymała sakrament chrztu 1 stycznia 1922 r. W tym roku obchodzimy więc 90. rocznicę tego wydarzenia oraz 70. rocznicę jej śmierci, która nastąpiła 9 sierpnia 1942 r., a więc dokładnie 70 lat temu tutaj, w Auschwitz. Te dwie daty są dziś okazją, by zatrzymać się na chwilę w skupieniu i przyjrzeć życiu św. Edyty Stein, patronki Europy, noszącej w zakonie imię siostry Teresy Benedykty od Krzyża. Przyjrzyjmy się życiu, które w swoich poszukiwaniach prawdy wyznaczyło kierunek nam wszystkim.

U stóp pomnika Edyty Stein w Kolonii zostały wyrzeźbione jej wielkie słowa: „Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”. Jako świadek prawdy Edyta Stein jest dziś nieodzowną patronką Europy. „Cóż to jest prawda?” (J 18, 38) – o to pytał już Piłat. Zrezygnowany tym, że poznanie prawdy wydaje się nieosiągalne, z wielką ulgą przekazał sprawę Jezusa Chrystusa do demokratycznego rozwiązania ludowi, który skazał Jezusa na śmierć krzyżową. On, Piłat, niezdolny do rozeznania, co jest prawdą, a co nią nie jest, ogłasza, że nie on odpowiada za wydany wyrok śmierci. W tym przypadku niewiedza miała uchronić przed karą. Od dwóch stuleci Europa stara się, by normą postępowania w tym świecie nie było życie wieczne, niebo i Bóg. Wieczne wartości mają uratować człowieka, ale jedynie wówczas, gdy umieści on je w doczesności, pośród ludzi, w społeczeństwie. Postępując w ten sposób w międzyczasie to gospodarka stała się odnośnikiem wszystkich wartości wraz ze swym kultowym dziełem *Kapitał* jako „biblią” nowego materializmu. To już nie rozróżnienie „prawda czy nieprawda” kierują myśleniem i życiem współczesnych ludzi, ale fakt, czy coś się

sprzedaje czy nie. Wiara, która oprze się na takich fundamentach, zniszczy samą siebie. I jednoznacznie pokazuje to świadectwo życia św. Edyty Stein.

Już grecki filozof Sokrates mówił: „Pośród wszystkich dóbr Prawdzie przynależy się najwyższe miejsce, zarówno pośród bogów, jak i pośród ludzi”. Jedyłą prawdziwą ojczyzną człowieka jest więc prawda. „Tylko prawda jest odpowiednią podstawą bycia człowieka” – mówił papież Benedykt XVI. Kto człowiekowi daje mniej niż prawdę, oszukuje go. Prawda nie jest relatywna. Nie ma jej też w liczbie mnogiej. Ona nie jest też sprawą decyzji większości. Ona albo jest, albo jej nie ma. Nie jest też prawdą, że wszystko jest jednakowo prawdziwe, bo wówczas wszystko mogłoby być także jednakowo fałszywe. Edyta Stein ukazuje nam drogę, która wyprowadza z dyktatury relatywizmu do prawdziwej godności ludzkiej. Pokazuje tę drogę, zmuszając człowieka, by nie wykluczał pytania o prawdę ze swojego życia.

2. Święta Edyta Stein nie zadowala się niczym innym jak tylko prawdą

Tęsknota za poznaniem prawdy spala ją wewnątrz. To jest może najbardziej charakterystyczna i jednocześnie najgłębsza cecha jej życia. Ideologiczne uczone cytaty nie przekonują jej. Każdy fenomen poddaje pod osąd swojego jasnego, analitycznego umysłu. W swojej pasji poszukiwania prawdy spotyka się z wieloma i to wielkimi duchowymi osobowościami swojej epoki. Stało się dla niej jasne, że poszukiwacz prawdy dochodzi ostatecznie do pytania o Boga. Edyta Stein szukała filozoficznej prawdy, a znalazła prawdę w osobie Jezusa Chrystusa.

Edyta Stein nie przechodzi z żywego judaizmu do żywego chrześcijaństwa, lecz wstępuje z poziomu akademickiej obojętności do domu wiary. Ta rzeczywistość wiary stanie się prawdą jej życia. Ona spotyka Jezusa Chrystusa, który mówi o sobie: „Ja jestem Prawdą” (J 14, 6). I bardzo szybko rozpoznaje, że prawda ma twarz, którą jest miłość. W ten sposób odnalazła cel swojego życia: „miłość Boga, która jest całkowicie skoncentrowana w krzyżu Chrystusa”. Na to zwraca uwagę jej duchowy szlachecki tytuł. Dodaje do swojego imienia zakonnego Teresa predykat „Benedykta od Krzyża” – „Błogosławiona przez krzyż”. Stała się po stronie Ukrzyżowanego. Już w momencie wstąpienia do Karmelu w Kolonii rozumiała, co grozi Żydom w nazistowskich Niemczech i zajętej przez nich Europie. Wtedy wybiła dla niej jeszcze raz godzina prawdy. Kiedy została aresztowana przez gestapo 2 sierpnia 1942 r., jej imię miało zostać na zawsze wymazane. Podczas transportu powiedziała jednak do swojej siostry Rosy: „Chodź! Idziemy za nasz naród!” i w ten sposób pokazała, co naprawdę znaczyło nawrócenie się ku prawdzie „wielkiej córki Izraela i Karmelu”, jak nazwał ją Jan

Paweł II w Kolonii podczas beatyfikacji. Była i pozostała Żydówką. Stała po stronie Ukrzyżowanego, aby zostać przez Niego pobłogosławioną. Nie tylko ona sama, ale też ci wszyscy, za których Jezus umarł i zmartwychwstał. To jest poważna sprawa, śmiertelnie poważna, ale to jest też ciemna strona tego jasnego światła, którego jeszcze nikt nie może zobaczyć. I jest to dokładnie tym, co oznacza nawrócenie się ku prawdzie w jego najbardziej radykalnym wymiarze.

3. Tajemnica cierpienia i krzyża jest w chrześcijaństwie tajemnicą miłości

Bóg jest miłością w Osobie. Oznacza to, że On jest absolutnie wertykalny, jest całkowitym wychyleniem od JA ku TY. I taki Bóg stał się w Jezusie Chrystusie człowiekiem. A człowiek jest przecież cały horyzontalny. Święty Augustyn definiuje serce człowieka jako „serce zwrócone ku sobie”. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek w jednej osobie oznacza: być ukrzyżowanym. Prawdziwy Bóg – czysta wertykalność – i prawdziwy człowiek – czysta horyzontalność – razem czynią geometrycznie znak krzyża. I dlatego krzyż jest plusem uformowanym ze znaku minus przez działanie Boga. Miłość Boga ukazana w krzyżu czyni z minusa plus. Przemienia to, co negatywne w pozytywne: śmierć w życie; kłamstwo w prawdę; stratę w zysk; bezsensowność w sens; zwątpienie w nadzieję; smutek w radość. Na tym miejscu chciałbym wskazać także na moje życie: urodziłem się – tak jak Edyta Stein – we Wrocławiu, nawet jeśli było to wiele lat później niż ona. Od ponad 20 lat mieszkam w Kolonii jak Edyta Stein, nawet jeśli jest to także wiele lat później niż ona. Ale jest coś, co sprawia, że jeszcze dziś moją twarz pokrywa rumieniec. Mianowicie fakt, że wówczas nikt z nas chrześcijan w Niemczech nie stanął z Edytą Stein i jej narodem pod krzyżem. Zostawiliśmy ich pod krzyżem samych. A to nie może się już nigdy, nigdy więcej powtórzyć! Papież Jan Paweł II nazwał Auschwitz „Golgotą XX wieku”. To miejsce, w którym krzyżuje się linia wertykalna Boga z linią horyzontalną człowieka, i sprawia, że przejście, że podniesienie się jest możliwe. Do tego miejsca jest przytwierdzona św. siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Z tego miejsca wypełnia swoją misję, otwiera ludziom oczy na prawdę, która według słów Chrystusa czyni nas wolnymi: „Tylko ten, kto zna Boga, zna również człowieka!” (R. Guardini). Aby skazać Boga na zapomnienie, naziści chcieli zgładzić z ziemi pierwszych świadków Jahwe, jak powiedział tu w Auschwitz papież Benedykt XVI. Naziści sami zasiedli na miejscu Boga, niszcząc w ten sposób człowieka jako obraz i podobieństwo żywego Boga. Dlatego Auschwitz jest dziś makabrycznym wspomnieniem tego strasznego wydarzenia. Gdyby tzw. „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” całkowicie się dokonało, kolejnym narodem byłby nowotestamentowy lud Boży – bo taka była strategia nazistów.

Ostatnim zapisanym przez Edytę Stein świadectwem, które posiadamy, jest kartka, którą napisała w czasie transportu do Auschwitz i wyrzuciła na jednym z dworców przez szczelinę w wagonie. Jest na niej napisane: „*Ex oriente lux* – Ze Wschodu przyjdzie światło”. Miała tu na myśli: „Wychodzimy naprzeciw zmartwychwstałemu Chrystusowi!” Wiedziała z własnego radykalnego pójścia za Chrystusem ukrzyżowanym, że Jego pozorna bezsilność, gdy był bezbronny i wydany na pastwę nienawiści grzeszników, jest jednak silniejsza niż grzech. Ona pozwoliła się powołać i włączyć w misję ukrzyżowanego Chrystusa.

Francuski pisarz Léon Bloy wyraził swoje życiowe doświadczenie w znanych słowach: „Panie, Ty modlisz się za tych, którzy Cię krzyżują, ale krzyżujesz tych, którzy Cię kochają”. To chyba najbardziej trafny i najbardziej głęboki opis powołania siostry Teresy Benedykty od Krzyża: „Panie, Ty modlisz się za tych, którzy Cię krzyżują, ale krzyżujesz tych, którzy Cię kochają”.

Nie ma w Kościele takiego powołania, by być obserwatorem Chrystusowej męki. Jest za to powołanie do współuczestniczenia w Jego męce. I to było wielkim życiowym powołaniem siostry Benedykty od Krzyża. Ona go sobie nie wybrała. To powołanie zostało jej zadane, a ona je przyjęła. Została pobłogosławiona krzyżem i stała się wielkim błogosławieństwem dla nas, dla całej Europy i dla całego świata. Jeśli nam samym miałyby być przeznaczone takie powołanie – bycie współuczestnikami Chrystusowej męki – jak św. Teresa Benedykta od Krzyża lub jak ci, którzy ratując prześladowanych zostali zaliczeni w poczet „Sprawiedliwych pośród Narodów”, to nie powinniśmy się przed tym bronić czy odmawiać, lecz odważnie stanąć obok ukrzyżowanego Chrystusa, by Krzyż nie stał się tylko znakiem horyzontalnym, poziomym. Bo wówczas z plusa stałby się minusem. Pozbawić Krzyż sensu oznaczałoby odebrać mu jego zewnętrzną postać i jego treść. Oznaczałoby wypędzić miłość Boga z naszego świata. A jaki byłby tego wynik, pokazuje nam spojrzenie na „Golgotę XX wieku”.

Oto tutaj stoi św. Teresa Benedykta od Krzyża jako uosobienie apostołskiego wołania i obietnicy: „Nie pozbawiajcie Krzyża sensu!” On jest prawdą o Bożej miłości: „W Krzyżu zbawienie!” Pozwólm się pobłogosławić krzyżowi, tzn. bądźmy „*Benedicti*” i „*Benedictae a Cruce* – ludźmi pobłogosławionymi przez Krzyż”, którzy także dla innych staną się błogosławieństwem. Amen.

**SŁOWA POWITANIA
PATRIARCHY MOSKWY I CAŁEJ RUSI
CYRYLA I NA LOTNISKU W WARSZAWIE**

16 sierpnia 2012 r.

Cieszę się bardzo, że mogę przybyć na ziemię polską, aby się spotkać z przedstawicielami Polskiego Kościoła Prawosławnego i z Kościoła Katolickiego w Polsce. Są to moje pierwsze odwiedziny europejskiego kraju o kulturze zachodnioeuropejskiej po wybraniu mnie na patriarchę moskiewskiego i całej Rusi. Jest to również pierwsza w historii wizyta patriarchy moskiewskiego w Polsce. Stwarza mi to pewne możliwości, aby spotkawszy się zarówno z prawosławnymi, jak i katolikami, zastanowić się nad naszym życiem, nad naszą przeszłością, terażniejszością i przyszłością. Dla nas wszystkich wspólnym fundamentem jest Ewangelia i jestem głęboko przekonany, że na tej podstawie można rozwiązać wszelkie nieporozumienia, powstające w społeczeństwie ludzkim. To wspaniałe, że kultura chrześcijańska dominuje i w Polsce, i w Rosji, a zatem mamy wspólny fundament i wspólną podstawę także do rozwiązania problemów, które odziedziczyliśmy z przeszłości.

Chciałbym przywołać Boże błogosławieństwo na naród polski, na wasz kraj i państwo oraz życzyć wam wszystkim sukcesów w waszej pracy i waszym życiu, jak również wyrazić nadzieję, że moja wizyta wniesie swój skromny wkład także do rozwoju stosunków między Polską a tymi państwami, na których obszarze jest obecny Rosyjski Kościół Prawosławny. W waszych osobach – ludzi środków społecznego przekazu – chciałbym tutaj, na lotnisku pozdrowić cały naród polski. Dziękuję za uwagę.

**PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE W SIEDZIBIE KEP
PRZEZ ABP. JÓZEFA MICHALIKA
Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.**

Wasza Świątobliwość,

Wasze Ekscelencje,

Dostojni Goście towarzyszący Jego Świątobliwości Patriarsze Moskwy i Wszechrusi,

Dostojni Księża Kardynałowie, Biskupi, Przedstawiciele Władz,
Drodzy Państwo!

Szczerym sercem witam Waszą Świątobliwość oraz towarzyszących Mu Biskupów i dziękuję Kościołowi Prawosławnemu Rosji za to, że staje dziś obok wielkich obrońców i heroldów prawa Bożego w świecie, bo moralna, duchowa wielkość chrześcijan jest solą ziemi i światłem świata (por. Mt 5, 13).

Jeśli dzisiaj Patriarcha Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, Kościoła wielkiej, ponad tysiącletniej historii, Kościoła wielkich świętych, Kościoła rzeszy męczenników pragnie wraz z Kościołem Katolickim w Polsce zwrócić się ze wspólnym duszpasterskim przesłaniem do wiernych obydwu Kościołów i do wszystkich ludzi dobrej woli, to ten krok staje się świadectwem wiary i mówi bardzo wiele. Tu nie chodzi tylko o gest, ale o przesłanie wspólnego zatroskania o świat, w którym żyjemy, o potwierdzenie wierności Ewangelii i nierozłącznie związanej z nią etyce, czyli życiu wiarą według Chrystusowego prawa.

Z szacunkiem obserwujemy, że Patriarcha i Rosyjski Kościół Prawosławny wierny swemu powołaniu głosi Ewangelię Chrystusową, kocha swój naród i odważnie go broni przed rozpoznanym niebezpieczeństwem źle rozumianej nowoczesności, jednokierunkowego, liberalnego postępu, pozbawionego wrażliwości na obecność Boga i inspirację sumienia w życiu współczesnego człowieka, w społeczeństwach i w narodach. Brak odniesienia do etyki w prawodawstwach państw i organizacji międzynarodowych musi niepokoić ludzi odpowiedzialnych.

Biskupi Kościoła Katolickiego w Polsce także próbują uczciwie rozeznawać znaki czasu i z całym oddaniem starają się realizować zalecenia nauczania papieskiego, którego aktualnym wyrazem jest troska o nową ewangelizację. Ko-

chając nasz Kościół, kochamy i czujemy też egzystencjalny związek z narodem i Ojczyzną oraz Europą i w poczuciu odpowiedzialności za zagrożoną duszę narodu i za szansę nowych czasów znajdujemy dziś nową motywację do potwierdzenia naszych chrześcijańskich korzeni i odpowiedzialnego przed Bogiem przypomnienia, że źródła naszej godności i naszej mocy są w Bogu, który dał nam Syna i Zbawiciela i umacnia nas wszystkich ochrzczonych, katolików i prawosławnych, darem Ducha Świętego. Jakaż to radość, że dziś możemy wspólnie modlić się do Ojca Jezusa Chrystusa, który zapewnił, że jest tam, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Jego imię (por. Mt 18, 20), i że tę modlitwę możemy zanosić za wszystkich ludzi razem z Bogarodzicą Maryją, i że w tej jedności z Chrystusem i w modlitwie leży źródło nadziei na wypełnienie naszych zadań.

Kościół i narody potrzebują nauczycieli głoszących i żyjących zgodnie z prawdą wolną od ideologicznego zabarwienia. Potrzebują prawdy Ewangelii głoszonej w miłości. Pierwszym nauczycielem Kościoła jest Jezus Chrystus, który nie unikał stawiania trudnych wymagań. Dzisiejsze czasy wołają o proroków i świadków odważnych, widzących zagrożenia, ale niosących światu nadzieję mocy Bożej, ukazujących ratunek w nawróceniu do Chrystusa, Jedyne Zbawiciela człowieka.

Z szacunkiem przyjmujemy głos Patriarchy Kościoła w Rosji, Metropolity Hilariona, i wszystkich Biskupów Kościoła Prawosławnego w Rosji i w Polsce, będący wyrazem wspólnej troski o Chrystusowe przesłanie zbawcze skierowane do świata.

Podzielamy przekonanie Waszej Świątobliwości wyrażane przy różnych okazjach, że przytoczę przynajmniej niektóre. „Przed Zachodem i Wschodem stoi najtrudniejsze zadanie wspólnego znajdowania równowagi z jednej strony – między postępem w dziedzinie zachowania praw osoby i mniejszości oraz zachowaniem narodowo-kulturowej i religijnej tożsamości poszczególnych narodów – z drugiej strony” (Patriarcha Cyryl, *Wolność i odpowiedzialność*, Białystok 2010, s. 9). „Jesteśmy w epoce forsowanych, jeśli nie powiedziec przemocą narzucanych wartości neoliberalnych” (tamże, s. 10). „Liberalny standard jest proponowany jako obowiązujący dla organizowania wewnętrznego życia kraju i narodów. [...] Należy zwrócić uwagę na wartości moralne jednoczącej się Europę” (tamże, s. 14). „Bardzo owocny może być dialog z Kościołem Rzymskokatolickim, uznającym Tradycję za normę wiary” (tamże, s. 17). „Moralne i duchowe odrodzenie ludzkości powinno zacząć się w środowisku chrześcijańskim od przywiązania chrześcijan do niezmiennych norm moralności ewangelicznej, od organicznego połączenia w życiu codziennym wymiaru osobistego i społecznego etyki chrześcijańskiej [...] jest jednak jeden, jak się wydaje, konieczny

warunek osiągnięcia jedności Kościoła i odrodzenia ludzkości. Tym warunkiem jest pokuta” (tamże, s. 55).

Wyrażam radość, że możemy dziś spotkać się w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski i wymienić opinię na bliskie nam tematy dotyczące życia naszych Kościołów, sytuacji współczesnego świata – szans i zagrożeń, ale twórczą, praktyczną i może szczególnie ważną sprawą, którą powinniśmy tu poruszyć, jest pytanie o ciąg dalszy naszego pierwszego, wspólnego odezwania się do wiernych naszych Kościołów i do wszystkich ludzi dobrej woli. Czy widzimy możliwość dalszych kontaktów, współpracy i w jakim zakresie?

Być może odpowiedź na to pytanie będzie wymagała przygotowania i pogłębienia refleksji przez nasze zespoły, które przygotowały tekst oraz dzisiejsze spotkanie, ale warto zarysować ogólny kierunek naszej woli.

Zapewne padną też inne postulaty czy uwagi, które pragniemy przyjąć z całym zrozumieniem.

29

PRZEMÓWIENIE PATRIARCHY CYRYLA I WYGŁOSZONE W SIEDZIBIE KEP Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.

Ekscelencje,

dziękuję za te ciepłe słowa powitania, które inspirują nasz dialog, jaki – mam nadzieję – przyczyni się do dobra naszych Kościołów i naszych narodów.

Z uczuciem głębokiej radości i w poczuciu szczególnej odpowiedzialności przybyłem do Polski. Jest to pierwsza wizyta głowy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w waszym kraju w całej historii. Przybyłem tutaj na zaproszenie Jego Eminencji metropolity Sawy, zwierzchnika Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Wielkie znaczenie przywiążę do tego spotkania z Prezydium Episkopatu Kościoła Rzymskokatolickiego Polski, do którego należy większość narodu polskiego. Jest mi szczególnie miło widzieć tutaj przyjaciół Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, z którymi połączyły mnie stosunki dobrej współpracy jeszcze w tych latach, gdy byłem metropolitą smoleńskim i kaliningradzkim

oraz przewodniczącym Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego.

Szczególnie cieszę się, że mogę tu powitać Jego Eminencję kard. Józefa Glempa, z którym miałem szczęście wielokrotnie się spotykać i omawiać liczne zagadnienia w duchu otwartości i wzajemnego zrozumienia. Dodam, że było to w bardzo złożonych czasach dla naszych Kościołów i naszych narodów.

Przede wszystkim jednak chciałbym wyrazić wdzięczność Konferencji Episkopatu Polski za wspólną – wraz z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym – inicjatywę uchwalenia dokumentu o pojednaniu narodów rosyjskiego i polskiego. Po kilku latach owocnej pracy inicjatywa ta znalazła swe ucieleśnienie we Wspólnym Przesłaniu do Narodów Polski i Rosji, które jutro podpiszemy. Bóg zechciał, aby to podpisanie odbyło się w czasie bardzo znaczącym dla stosunków rosyjsko-polskich – w roku 400. rocznicy wyzwolenia Moskwy od wojsk polskich. Jest jeszcze jeden jubileusz: mija 200 lat od zwycięstwa Rosjan nad Napoleonem. W owym czasie również byliśmy jakby po dwóch stronach barykady. I właśnie w tych dwóch datach odzwierciedlają się cała złożoność i sprzeczności stosunków między naszymi narodami w historii: i wyobcowanie, i otwarta wrogość.

Ale walkę polityczną poprzedziła utrata jedności chrześcijańskiej, w jakiej Kościoły Wschodu i Zachodu znajdowały się początkowo. Dlatego nie można osiągnąć prawdziwego pokoju między narodami rosyjskim i polskim bez aktywnego udziału w tym dialogu dwóch Kościołów, które ukształtowały tożsamość duchową i kulturową obu narodów. Mówiąc to nie zamierzam pomniejszać znaczenia dialogu politycznego, stosunków gospodarczych czy więzi kulturowych, chcę tylko powiedzieć, że z bardzo wielu powodów, m.in. historycznych i kulturalnych, rola czynnika religijnego w stosunkach między naszymi narodami jest pryncypialnie ważna. I właśnie to spotkanie, jak sądzę, zrodziło przekonanie w łonie episkopatu zarówno Kościoła Katolickiego w Polsce, jak i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego o konieczności podjęcia dialogu, aby uczynić pierwszy krok na drodze pojednania naszych narodów na takim szczeblu, który jest głęboki i pryncypialny.

Nasze Kościoły i kraje przeżyły tragiczne doświadczenie reżymów totalitarnych XX w. Ofiarami padły miliony niewinnych ludzi, z których wielu ucierpiało za wyznawanie wiary chrześcijańskiej. Jestem głęboko przekonany, że życie i czyn wyznawców i nowych męczenników za wiarę w Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego pomógł naszym narodom w zachowaniu swej tożsamości narodowej i przezwyciężeniu wpływu bogobórczych reżymów na życie duchowe i świadomość ludzi.

Dziś nasze Kościoły napotykają te same wyzwania. Są to zeświecczenie społeczeństwa europejskiego, które coraz bardziej staje się społeczeństwem kon-

sumpcyjnym, wyrzeczenie się zasad moralnych w życiu osobistym i społecznym, próby wyparcia religii ze sfery publicznej i usunięcia symboli chrześcijańskich z przestrzeni społecznej. Przed Kościołami ponownie staje zadanie świadczenia o Chrystusie przed społeczeństwem, zapominającym o swoich korzeniach chrześcijańskich.

Zarówno Rosyjski Kościół Prawosławny, jak i Kościół Rzymskokatolicki w Polsce przeżyły czas walki z Bogiem i wiedzą, do jakich zgubnych dla człowieka następstw prowadzi zapomnienie o przykazaniach Bożych. Historia pokazuje, że zaparcie się Boga prowadzi do podeptania wysokiej godności człowieka, stworzonego na obraz Boży. Świadczenie o Chrystusie Zbawicielu przed światem współczesnym i obrona godności osoby ludzkiej w różnych dziedzinach życia społecznego wymaga naszych wspólnych wysiłków oraz wskazuje drogi współdziałania między naszymi Kościołami.

Oba Kościoły rozwiązują obecnie zadania, które pod wieloma względami są zbieżne: oświata chrześcijańska, misja, praca z młodzieżą, służba społeczna, dialog ze społeczeństwem świeckim, obejmującym świat kultury, nauki, polityki, środki społecznego przekazu. Oba nasze Kościoły bronią tradycyjnych wartości chrześcijańskich w życiu współczesnego człowieka i społeczeństwa, występują w obronie rodziny i świętości małżeństwa, w obronie życia nienarodzonych dzieci. Nie mogę nie podkreślić w związku z tym konsekwentnych wysiłków Kościoła Katolickiego w Polsce, dzięki którym w Polsce wprowadzono ustawowo poważne ograniczenia aborcji.

W związku z tymi działaniami i stanowiskiem w sprawach społecznych i Rosyjski Kościół Prawosławny, i Kościół Katolicki w Polsce napotykają określoną krytykę i przeciwdziałanie. W Rosji w ostatnim czasie wzmogły się wystąpienia osób nastawionych antykościelnie, które chciałyby nie dopuścić Kościoła do sfery wychowania szkolnego i ograniczyć jego wpływy w różnych dziedzinach życia społecznego. W Polsce także istnieje ruch polityczny, niezadowolony z wpływu Kościoła na życie społeczeństwa, co dało o sobie znać m.in. w próbie usunięcia krzyża z Sejmu.

Te niepokojące tendencje wzywają nasze Kościoły do zajęcia solidarnego stanowiska wobec wszystkich wspomnianych problemów i ściślejszej współpracy w zakresie obrony zasad chrześcijańskich w polityce i życiu społecznym. Wierzę, że przyjęcie przez nas wspólnego przesłania do narodów Rosji i Polski jest niezwykle ważnym krokiem w tym kierunku. Niech Bóg błogosławi naszym wspólnym wysiłkom na rzecz osiągnięcia zrozumienia wzajemnego i braterskiego zaufania między Kościołami i narodami, ustanowienia trwałego pokoju oraz zbudowania sprawiedliwego i humanistycznego społeczeństwa. Przywołuję

błogosławieństwa naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Przczystej Matki na naród polski i na ziemię polską.

Tłum. Kg (KAI)

30

PRZEMÓWIENIE CYRYLA I WYGŁOSZONE W KATEDRZE ŚW. MARII MAGDALENY Warszawa, 16 sierpnia 2012 r.

**Eminencje, Ekscelencje,
Czcigodni Ojcowie, Bracia i Siostry,
Dostojni Przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego,
Przedstawiciele Władz Państwowych!**

Dziękuję wam serdecznie za braterskie zaproszenie do odwiedzenia Najświętszego Polskiego Kościoła Prawosławnego i Waszej Eminencji. Z radością znalazłem się ponownie na tej ziemi, ciesząc się, że widzę w dobrym zdrowiu Was osobiście i umiłowanych Braci arcypasterzy, spośród których z wieloma łączą mnie długie lata dobrych, braterskich stosunków i współpracy. I wraz z Wami chcę wznieść wspólną modlitwę pod sklepieniem tej przepięknej katedry pw. Równej Apostołów św. Marii Magdaleny, w której już wcześniej wielokrotnie miałem okazję przebywać. Jednakże jako zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego jestem tutaj po raz pierwszy. Co więcej, w ogóle po raz pierwszy patriarcha moskiewski i całej Rusi odwiedza Polskę. Niemniej jednak nasze stosunki mają długą i chwalebłą historię.

Zarówno na Ruś, jak i do Polski chrześcijaństwo tradycji wschodniej przynieśli uczniowie Świętych Braci, Równych Apostołów Cyryla i Metodego, Nauczycieli Słowiańskich. I ta wschodnia tradycja chrześcijańska obecna była na wielu ziemiach polskich w tym samym czasie, gdy wielki książę Mieszko I jednoczył je w jedno państwo. Na długiej drodze dziejowej, nie zawsze prostej, nierzadko związanej z dawaniem świadectwa prawosławiu w Polsce, sążone było pozostawać w organicznej jedności z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym. To właśnie

Kościół rosyjski zapoczątkował powstanie w Polsce Kościoła prawosławnego, aby następnie wprowadzić go jako najbliższą swoją siostrę do rodziny lokalnych Kościołów prawosławnych. Cieszy nas, że Polski Kościół Prawosławny święcie strzeże tradycji przejętych od Kościoła rosyjskiego. Naszą jedność przypieczętowuje i ustrój kościelny, i architektura świątyń, i język liturgii. Jednocześnie te tradycje ruskie zyskały w Polsce samodzielny i twórczy rozwój, co bardzo nas cieszy.

Od bardzo dawna czcimy tych samych świętych, przy czym ziemskie życie niektórych z nich jest związane z Polską i z krajami Świętej Rusi. Miejsca ich czci łączą nasze serca w miłości do czynów wyznawców Jezusa Chrystusa. Takimi świętymi stali się dla nas Czcigodny Mojżesz Ugrien i Czcigodna Wyznawczyni Paraskiewa Dmitrowska; bliski i drogi jest nam także pochodzący z ziemi chełmskiej, nasz wspólny orędownik niebieski, święty wyznawca Roman Miedwied' – duchowny Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, który wykazał się niezachwianą stałością wiary w okresie okrutnych prześladowań Kościoła Bożego. Obecnie spoczywa on wraz ze swymi świętymi relikwiami w jednej z moskiewskich świątyń. Częstkę relikwii św. Romana przywiozłem ze sobą w darze dla bratniego Polskiego Kościoła Prawosławnego i chciałbym przekazać tę świętość Waszej Eminencji jako znak naszej miłości i duchowej jedności w Chrystusie. Niech ten wyznawca Boży będzie w sposób widzialny obecny na ziemi polskiej w swych doczesnych szczątkach i w sposób niewidzialny stając przed Stołem Chrystusa Wszchemocnego, nieustannie wstawia się za pokój, zdrowie i zbawienie prawosławnych w Polsce.

Wiemy o tej pracy socjalnej, misyjnej i oświatowej, jaką prowadzi obecnie Polski Kościół Prawosławny. Dowiedzieliśmy się, że w Warszawie powstaje Ośrodek Kultury Prawosławnej, i jest mi szczególnie przyjemnie, że świątynia przy nim będzie poświęcona Świętym, Równym Apostołom Cyrylowi i Metodemu. Dla tej świątyni postanowiliśmy przygotować w darze dla Polskiego Kościoła Prawosławnego ikonostas i obecnie chciałbym przekazać Waszej Eminencji gotową już Bramę Królewską oraz certyfikat na wykonanie pozostałej części ikonostasu.

Łaska i niewysłowiona miłość Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa niech zawsze będzie z Tobą, Umiłowany Bracie, z całą umiłowaną przez Boga i wielonarodową owczarnią Polskiego Kościoła Prawosławnego. Chciałbym swymi słowami zaświadczyć o głębokim szacunku wobec tej posługi, jaką Ty osobiście pełnisz jako zwierzchnik Polskiego Kościoła Prawosławnego oraz Bracia Arcypasterze, którzy w jedności i jednomyślności służą narodowi polskiemu, dochowując wierności wierze prawosławnej i prawosławnej tradycji liturgicznej.

Chciałbym też podkreślić ważną rolę Polskiego Kościoła Prawosławnego w ustanowieniu dobrych stosunków między Kościołami Prawosławnym i Rzymskokatolickim. Zwłaszcza w ostatnich latach tu, w tym kraju, przebyto wielką drogę z punktu widzenia pojednania i nawiązania ściślejszej współpracy dwóch gałęzi chrześcijaństwa, które od istniejącej niegdyś konfrontacji przeszły do braterskiego współdziałania i wspólnego świadectwa o Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, wspierając tym samym duchowe i moralne tradycje Ewangelii.

Chciałbym, Drogi Bracie, wręczyć relikwiarz z relikwiami św. Romana Miedwiedia, Wyznawcy i Męczennika, oraz świętą bramę dla ikonostasu budowanej obecnie świątyni św. Cyryla i Metodego wraz z certyfikatem na zakończenie prac nad tym ikonostasem, a soborowi katedralnemu pw. św. Marii Magdaleny przekazać tę Ikonę *Znamienie* Matki Bożej. Ikona ta była duchowym symbolem Soboru Lokalnego Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego w 2009 r., który wybrał mnie na patriarchę moskiewskiego i całej Rusi. Chciałbym przekazać ją temu świętemu miejscu z napisem pamiątkowym, aby ludzie prawosławni, zbliżając się do tego świętego wizerunku, modlili się także za mnie i za moją postugę. Niech Pan strzeże Polski, narodu polskiego, Kościoła Prawosławnego, Waszej Eminencji na wiele dobrych lat.

Tłum. Kg (KAI)

31

PRZEMÓWIENIE PATRIARCHY CYRYLA I WYGŁOSZONE NA ZAMKU KRÓLEWSKIM Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.

**Eminencje i Ekscelencje,
Panie i Panowie,
Bracia i Siostry!**

Chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim tu zgromadzonym za serdeczne przyjęcie na ziemi polskiej.

Obecnie na świecie, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej w dziejach ludzkości, stosunki między państwami i narodami wyznaczone są przez sprawy urzędowe i opierają się na wzajemnym zainteresowaniu. Kościoły nie mogą zaprzeczać ważności tych czynników, ale też nie samym chlebem żyje człowiek (Mt 4, 4). Dobrobyt gospodarczy, zbudowany na egoistycznym dążeniu do wykorzystywania bliskich i dalszych osób jedynie jako źródła zasobów, doprowadzi w ostateczności do rozczarowań i cierpień. Aby tego uniknąć, w dziedzinie stosunków międzynarodowych konieczne jest kierowanie się „złotą zasadą”: wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie (por. Mt 7, 12).

Na płaszczyźnie międzypaństwowej podejmuje się wiele wysiłków w celu zbliżenia naszych narodów, co bezsprzecznie odpowiada naszym wspólnym interesom ekonomicznym. Same jednak tylko względy pragmatyczne nie wystarczą do tego, aby zbudować prawdziwie braterskie stosunki między Rosjanami a Polakami. Właśnie dlatego my, chrześcijanie, jesteśmy wezwani do wniesienia szczególnego wkładu do wymagającego wiele wysiłku procesu pojednania rosyjsko-polskiego.

Brak moralnej części składowej w stosunkach między narodami sprawia, że ludzie nie widzą innych podstaw do kontaktowania się, jak tylko wzajemna korzyść. Jest to godny ubolewania fakt, czyniący nietrwałym fundament polityki światowej. Dlatego też narody kierujące się w życiu wartościami duchowymi są powołane do budowania innego rodzaju stosunków wykraczających poza sojusze gospodarcze i wojskowe oraz poza świat materialny w ogóle.

Wiara chrześcijańska, której zarówno Rosjanie, jak i Polacy nie starają się przystosowywać do norm zeświecczonego świata, jest naszą skarbnicą, mającą szczególnie potencjał jednoczący. Opowiadając się za pokojowym, prawdziwie braterskim rozwojem stosunków między narodami Rosji i Polski, wzywamy do tego, aby dialog między Polakami a Rosjanami opierał się na tradycyjnych wartościach chrześcijańskich.

Rosyjski Kościół Prawosławny i katolicka Konferencja Episkopatu Polski dołożyły niemało sił, aby wypracować Wspólne Przesłanie do Narodów Rosji i Polski, przekonawszy przy tym wielu sceptyków o konieczności pojawienia się takiego dokumentu. Podpisany obecnie przez nas dokument nie jest kolejną deklaracją polityczną, których mnóstwo powstaje w dziedzinie społecznej, ale duszpasterskim świadectwem o tym, że wiara nasza wzywa nas do pokonywania ukształtowanych historycznie negatywnych stereotypów, do wzajemnego szacunku i zaufania, które są w stanie otworzyć perspektywę wspólnego wzrostu, do solidarności i miłości chrześcijańskiej.

We Wspólnym Przesłaniu dajemy świadectwo o tym, że grzech jest przyczyną wszystkich podziałów, w tym także podziałów między naszymi narodami. Tę

prostą myśl winni po prostu nie tylko zrozumieć, ale i przeżyć wszyscy ludzie pragnący przewyciężyć grzeszne właśnie tego świata. Nierzadko niestety w stosunkach z otoczeniem szukamy winnych, co jedynie pogłębia niezrozumienie i nieufność. Jest to przejaw pychy, która strąca człowieka do piekła i na zagładę. Tradycja chrześcijańska zawiera wielowiekowe doświadczenie świętości, polegającej na odrzuceniu grzechu i zdobywaniu łaski Ducha Świętego. Człowiekowi nie zawsze wystarcza wiary w to, że można żyć, nie odpowiadając złem na zło, i znajdować siły, widzieć swe niedostatki oraz przebaczać innym. Dzisiaj podpisaliśmy dokument, który ma umocnić ludzi wierzących Rosji i Polski w tej wierze.

Jednocześnie chrześcijanie, przebaczywszy sobie nawzajem krzywdy, nie mogą zapomnieć o tych, którzy padli ofiarami wrogości i nienawiści, a wśród nich jest wielu naszych krewnych i bliskich. Jeśli pozostajemy w kręgu tradycji chrześcijańskiej, to jednakowo jest nam droga pamięć o wszystkich niewinnie zgładzonych. Zachowując pamięć o ich cierpieniach, czujemy się dzisiaj wezwani do wzajemnej życzliwości.

W dokumencie podkreśla się, że dociekania historyczne są sprawą zawodowców. Najważniejsze, aby celem tego rodzaju pracy badawczej nie było kolejne „wyjaśnienie stosunków”. Opowiadamy się za tym, aby wyniki takich badań nie tylko były obiektywne, ale również aby dawały pokarm myślowy nowym pokoleniom. Aby młodzi ludzie zobaczyli straszne skutki odejścia ludzi od wiary, pogardy dla norm moralnych, elementarnych wyobrażeń o prawdzie Chrystusowej, miłosierdziu i sprawiedliwości.

Niestety, wrogowi rodzaju ludzkiego często udaje się podrzucić plewy podziałów i wrogości do rodziny narodów chrześcijańskich, tak że ci, którzy zostali wezwani do wspólnego wyznawania Jezusa Chrystusa, który przyszedł w ciele (1 J 4, 2) dla naszego zbawienia, mogą odnosić się do siebie nawzajem z wrogością. Wiemy o tym z historii. Dlatego wspólnie zwracamy się do wszystkich ze słowami pojednania, przypominając, że nadchodzą takie czasy, gdy pamięć o tragediach przeszłości winna zejść na drugi plan w obliczu wyzwań współczesności. W Przesłaniu jest mowa o tym, że w naszych czasach narody Rosji i Polski napotykają na erozję zasad moralnych, opartych na przykazaniach Bożych, na propagowanie aborcji, eutanazji, związków osób tej samej płci, na odrzucanie chrześcijańskich wartości moralnych. Jesteśmy także świadkami walki o usunięcie nie tylko symboli religijnych, ale również samej wiary i moralności z przestrzeni społecznej. Dokument podkreśla, że w naszych czasach chrześcijanie, jak nigdy dotychczas, są wezwani do obrony ramię w ramię swego prawa do życia zgodnie ze swoją wiarą, wyznając Prawdę przed otoczeniem. Nie mamy czasu na rozmyślanie

i zwłokę. Jeżeli dziś pozwolimy na zniszczenie duchowego fundamentu Europy narażonego na niebezpieczeństwa, w tym także z powodu naszych podziałów, to przecież w dającej się przewidzieć przyszłości czekają nas przejawy nienawiści i przemocy, w porównaniu z którymi wiek dwudziesty może się komuś wydać erą pokoju i szczęśliwości.

Przezwycięzenie nieufności i wzajemne przebaczenie sobie krzywd są niemożliwe bez pełnej łaski pomocy Bożej, bez uświadomienia sobie odkupieńczej ofiary Chrystusowej, dającej zwycięstwo nad grzechem. Wierzimy, że sprawie rozwoju braterskich stosunków między Rosjanami a Polakami błogosławi Pan nasz Jezus Chrystus i że nasz szczery udział w tym przyniesie oczekiwane przez nas owoce. Zwracając się ze Wspólnym Przesłaniem do naszych narodów, wspólnie dajemy świadectwo o dobrych zamiarach chrześcijan Rosji i Polski, aby żyć w pokoju, wybacząc sobie wzajemnie grzechy i krzywdy oraz umacniając niezachwianą wartość Ewangelii.

32

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP ABP. JÓZEFA MICHALIKA WYGŁOSZONE NA ZAMKU KRÓLEWSKIM Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.

Wasza Świątobliwość,
Wasze Eminencje i Ekscelencje,
Dostojni Goście towarzyszący Jego Świątobliwości Patriarsze Moskwy
i Wszechrusi,
Szanowni Przedstawiciele Władz i Życia Publicznego,
Drodzy Państwo!

Takie spotkanie jak dzisiejsze ma wymiar historyczny i dotyka serc najznamienniejszych synów i córek naszej Ojczyzny, uradowanych lub może zaniepokojonych tym spotkaniem i dlatego witając z głębokim szacunkiem naszych znamienitych Gości oraz wszystkich tu obecnych, chcę podziękować wszystkim, którzy natrudzili się nad tym, aby stało się ono możliwe. Chcę też podkreślić, że

zarówno to spotkanie, jak i dokument, który podpisujemy, zrodził się z ducha Ewangelii i z poczucia odpowiedzialności za jej głoszenie oraz życie według jej wskazań, i to życie we wszystkich jego przejawach, nie tylko w wymiarze ścisłej prywatności. Jesteśmy głęboko przekonani, że Bóg ma prawo do obecności w życiu publicznym, ma prawo istnieć wszędzie tam, gdzie istnieje człowiek: Wiara zakłada świadectwo i zaangażowanie publiczne. Chrześcijanin nie może nigdy uważać, że wierzyć, to fakt prywatny (Benedykt XVI, *Porta fidei*, nr 10).

Nie podpisujemy tego dokumentu dla reklamy ani dla publicznego sukcesu czy też zewnętrznego poklasku, nie dla historii nawet. Przyprawia nas bowiem wielkie i bolesne doświadczenie dawnej i bliskiej historii wielu cierpień i niesprawiedliwości zadanych przez konkretnych ludzi i przez straszne systemy totalitarne, od których niestrudzenie trzeba się odcinać, a które zhańbiły imię człowieka; przynosimy tu także wielkie i piękne świadectwo świętych i męczenników, Rosjan i Polaków, którzy wołają o nowy porządek miłości i braterstwa wśród naszych słowiańskich narodów. Ten dokument podpisujemy w duchu posłuszeństwa Ewangelii, w poczuciu odpowiedzialności za rozeznanie sytuacji współczesnego świata, który jakże często odchodzi od zasad moralności ponadideologicznej, transcendentnej i przez to pogrąża się w niewoli samozniszczenia, nie wiedząc lub udając, że o tym nie wie. Świat bez Boga traci bowiem szansę światła w ciemnościach i gubi klucz do naprawdę twórczego uwolnienia własnych sił.

Jesteśmy świadomi, że ponad tysiącletnią historię naszych Kościołów i naszych sąsiednich narodów pisali ludzie i wydarzenia. Niekiedy te same wydarzenia i tych samych ludzi oceniamy w różny sposób. Dziedzictwa tak wielkiej, burzliwej i trudnej historii żaden człowiek nie udźwignie. Zmierzyć się z prawdą o dziejach naszych sąsiedzkich, słowiańskich narodów żaden człowiek nie jest w stanie. Zbyt wiele zaistniało w historii, w sercach ludzi i pewnie w nas samych, abyśmy mogli zaufać sobie samym, własnym rozważaniom i przekonaniom, a nawet przekonaniom wybitnych ludzi. One zawsze będą mierzone miarą człowieka.

Spróbujmy jednak pamiętać, że radości, sukcesy i bóle konkretnego człowieka, a także całej społeczności, są także chwałą, uwielbieniem lub grzechem i zniewagą Boga. Każdy czyn człowieka ma przecież odniesienie do Boga i do ludzi.

Nie chcemy niczego z historii dawnej i bliskiej naszych narodów i naszych relacji zakrywać ani przekreślać. Nie chcemy pomijać zasług i ofiar miłości złożonych na ołtarzu Ojczyzny: Polski i Rosji. Nie przychodzimy dziś rozliczać, oskarżać czy kogokolwiek usprawiedliwiać. Przychodzimy dać świadectwo tęsknoty, która – jak jestem przekonany – tkwi w każdym szlachetnym sercu Polaka

i Rosjanina, aby przyszłość mogła być lepsza, piękniejsza, bezpieczna i bardziej wzajemnie uczciwa. A stanie się to, jeśli zdołamy nasze nadzieje i nasze życie oprzeć na prawdzie i miłości, której uczył nas Chrystus, jeśli potrafimy wypełniać Jego modlitewny testament z Ostatniej Wieczerzy: Ojciec Święty spraw, aby stanowili jedno... (por. J 17, 21).

Tworzenie warunków nowych relacji wymaga wzajemnego oczyszczenia i nawrócenia, wymaga uznania, że mamy motywy do wzajemnego przebaczenia i motywy do twórczego spojrzenia w przyszłość relacji między naszymi Kościołami, narodami, a także między wszystkimi ludźmi. A przebaczyć, to znaczy zaniechać zemsty, chęci odwetu i jątrzenia ran, mimo że zapomnieć się nie da. Czy możliwa jest dziś taka wiara w ludziach, która na krzywdy, poranione ambicje, zawiedzione nadzieje pozwoli patrzeć logiką Jezusowej Ewangelii? Nasza obecność tutaj mówi, że jest możliwa, że jest upragniona.

Pojednanie nie może być mniej głębokie niż sam rozłam (Jan Paweł II), a stanie się głębsze dzięki miłości zrodzonej z wiary i dzięki szlachetności serca gotowego do przebaczenia, dzięki mądrości wieków, która nam mówi, że historia uczy, ale przyszłość jest ważniejsza niż przeszłość, bo odpowiadamy za to, co dzieje się dziś, i dziś budujemy podstawy jutra.

Patrzeć na rzeczywistość z dystansu, z perspektywy wiary, to widzieć dalej, bezpieczniej. Patrzeć na ludzi i świat wiarą, to widzieć rzeczywistość głębszą, wyłaniającą się z prawdy Bożego spojrzenia. Tylko człowiek, który kocha Boga, ma odwagę mówić o Nim i głosić prawo do Jego obecności w życiu ludzi. Tylko człowiek, który kocha naród, ma odwagę stawiać mu wymagania, bo kocha go w prawdzie. Kochamy nasze narody i nasze Ojczyzny, ale miłość prawdziwa jest wymagająca, a przy tym, jak uczy św. Paweł „[...] cierpliwa jest, nie unosi się pychą, nie pamięta złego, [...] we wszystkim pokłada nadzieję” (1 Kor 13).

Wasza Świątobliwość, jako najwyższy, niejako pierwszy chrześcijanin Kościoła Prawosławnego w Rosji, znany jest w Europie z tego, że przy różnych okazjach daje dowód głębszego rozeznania sytuacji światowej i dzieli się ewangelijnym niepokojem serca. I dlatego ma tak wiele do powiedzenia dziś Europie i światu. Z uznaniem i szacunkiem przyjmujemy liczne wypowiedzi Patriarchy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, z których przytoczę choćby następującą: „Kościoł katolicki i prawosławny są w dzisiejszym świecie naturalnymi i jedyneymi sojusznikami [...]. Wraz z katolikami możemy bronić wartości chrześcijańskich” (Patriarcha Cyryl, *Wolność i odpowiedzialność*, Białystok 2010, s. 86). „Z punktu widzenia tradycji religijnej nie mogą być uznane za normy kpiny ze świętości, aborcja, homoseksualizm, eutanazja i inne rodzaje zachowań, aktywnie bronione dzisiaj z pozycji praw człowieka” (tamże, s. 94).

Takich głosów nie godzi się nie zauważyć ani przechodzić obok obojętnie. Dziękujemy Bogu za odpowiedzialny niepokój serca proroków naszych czasów, za głos bł. Jana Pawła II i Benedykta XVI, za głos męczenników naszego wieku i polityków – świadków wierności sumieniu, mających odwagę wyznawania wiary w parlamentach Europy. Dziękujemy za głos sumienia prostych ludzi, którzy i dziś mają odwagę głosić i żyć Ewangelią naszego Pana.

Moje serdeczne pozdrowienia kończę wymownym świadectwem nadziei, którego autorem jest Wasza Świątobliwość, a które niech umotywuje nasze dzisiejsze spotkanie i początek drogi, która jest przed nami: „Coraz bardziej pogłębia się przepaść między intelektualnym i moralnym stanem świata” (tamże, dz. cyt., s. 46n.). „Istnieje tylko jedna siła zdolna powstrzymać wzrost zła, powstrzymać entropię świata. Tą siłą jest dobro czynione przez każdego człowieka oddzielnie i przez wszystkich razem. Nigdy jeszcze ludzie nie dysponowali tak silnym powodem do tego, aby unikać zła i czynić dobro” (tamże, s. 50n.).

Dokładnie dziesięć lat temu, 17 sierpnia 2002 r, w Łagiewnikach, bł. Jan Paweł II zawierzył cały świat – wszystkich ludzi i narody – Miłosierdziu Bożemu. Niech i nam na drodze ku braterskiej jedności nie zabraknie Bożej łaski i pomocy ludzi dobrej woli. Niech Boże błogosławieństwo towarzyszy Waszej Świątobliwości w posłudze Kościołowi Prawosławnemu w Polsce i w Rosji. Niech opiekę Bożego Miłosierdzia wyprasza narodom Polski i Rosji Bogarodzica Maryja czczona w Smoleńsku i w Częstochowie.

**PRZEMÓWIENIE-TOAST WYGŁOSZONY
PRZEZ PATRIARCHĘ CYRYLA I W BELWEDERZE**

Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.

**Ekscelencjo, Panie Prezydencie,
Eminencjo Metropolito,
Ekscelencje,
Bracia i Siostry,
Panie i Panowie!**

Przede wszystkim chcę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za ciepłe słowa, które Pan powiedział, oraz za współdziałanie w dojściu do skutku mojej wizyty w Polsce. Przybyłem tu na zaproszenie Polskiego Kościoła Prawosławnego i jego zwierzchnika, Jego Eminencji Metropolity Sawy i będę jeszcze mógł duchowo i modlitewnie spotykać się z prawosławnymi w Polsce. Ale wizyta ta ma szersze ramy, obejmujące braterski dialog z Kościołem Katolickim w Polsce, reprezentowanym przez Konferencję Episkopatu oraz spotkania i rozmowy z kierownictwem kraju. Chciałbym też wyrazić zadowolenie z tej rozmowy, którą odbyliśmy tuż przed tym uroczystym obiadem.

Zgromadzili się tutaj ci, którzy uważają, że pomyślny rozwój stosunków między narodami Rosji i Polski jest ważnym zadaniem. Rzeczywiście jest to szlachetna sprawa, mająca nie tylko pragmatyczny charakter i pragmatyczne przyczyny, ale mająca też głębsze przyczyny, sięgające korzeniami w naszą historię i naszą tradycję duchową. Mówię o naszych tradycjach duchowych i kulturalnych jako o wspólnych tradycjach w tym znaczeniu, że ich korzenie tkwią w Ewangeli. Oznacza to, że moralność chrześcijańska i ewangeliczna, która stała się częścią naszej tradycji, jest tym wspólnym czynnikiem, który łączy nasze narody i nasze Kościoły. Mając ten wspólny fundament, mamy jednocześnie nadzieję na to, że opierając się na nim, możemy pokonać te trudności i problemy ludzkie, które odziedziczyliśmy z przeszłości i które towarzyszą nam w dzisiejszym życiu.

Oczywiście, aby osiągnąć prawdziwie dobre stosunki szczerzej współpracy między naszymi narodami, należy podjąć wiele wysiłku i uzbroić się w cierpliwość. I bardzo ważne jest, aby w tym procesie brały czynny udział Kościoły,

ponieważ mamy pewien szczególny środek oddziaływania na procesy historyczne. Nie jest to siła polityczna ani potęga gospodarcza, ale głęboka wiara w to, że dzięki łasce Bożej można pokonać ludzki grzech. Mamy też narzędzie wpływania na procesy dziejowe – modlitwę. I w żadnym wypadku nie należy lekceważyć tych narzędzi. Nie można też uśmiechać się z politowaniem, gdy mówimy o modlitwie, jak to czynią niekiedy współcześni ludzie. Jestem głęboko przekonany, że jest to najsilniejsze narzędzie oddziaływania na życie ludzkie i dzieje. I tak oto opierając się na mocnej wierze i na pełnej łaski pomocy Bożej, bez żadnych wątpliwości mam nadzieję, że nieporozumienia i krzywdy odejdą w przeszłość oraz że będzie się umacniać kulturowa, a zwłaszcza duchowa bliskość Rosjan i Polaków.

Szczególnie ważne jest, aby narody Rosji i Polski były razem właśnie teraz, gdy tradycyjne wartości chrześcijańskie, z którymi wiąże się nasza tożsamość chrześcijańska, są zagrożone. Pod znakiem zapytania stawiane są normy moralne, które od niepamiętnych czasów umacniały współżycie między ludźmi. Wiemy, że rozmywane są tradycyjne wzorce rodziny i otwarcie propaguje się grzeszny sposób życia. Nie może to pozostawić obojętnymi tych, którzy nazywają się chrześcijanami. Dziś trzeba łączyć wysiłki i mobilizować siły, aby wspólnie dawać świadectwo o prawdzie Bożej.

I w obliczu tego wielkiego zadania winny odejść w przeszłość i zniknąć z naszego dzisiejszego życia te krzywdy i rozczarowania, które odziedziczyliśmy z tej przeszłości. Nadszedł na to czas. Jestem głęboko przekonany, że właśnie tak jest – nadszedł czas.

Chciałbym serdecznie podziękować Eminencji Metropolicie Sawie za zaproszenie i w Pańskiej obecności, Panie Prezydencie, oraz w obecności Wielce Szanownych Gości powiedzieć, jak bardzo wysoko cenimy rolę Polskiego Kościoła Prawosławnego. Będąc Kościołem mniejszościowym zajął on ważne i zauważalne miejsce w religijnym życiu Polski. I – jak widzimy – jest on ważnym czynnikiem, który jest w stanie sprzyjać rozwojowi stosunków Polski z Rosją, Ukrainą, Białorusią, Mołdawią i innymi krajami, wchodzącymi w jurysdykcję Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Chciałbym wnieść toast, aby jak najszybciej nadszedł czas, gdy Rosja i Polska, otrząsnąwszy się z mrocznego okresu walki z Bogiem, stały się wiernymi sojusznikami w umacnianiu na kontynencie europejskim sprawiedliwego ładu pokojowego, opartego na dobru i prawdzie, a który łączy nas z orędem samego Pana Jezusa Chrystusa. Życzę wszystkim, szczerze działającym dla dobra i zrozumienia wzajemnego narodów rosyjskiego i polskiego, wielu dobrych lat. Sto lat!

**WSPÓLNE PRZESŁANIE DO NARODÓW POLSKI I ROSJI
PRZEWODNICZĄCEGO
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
ARCYBISKUPA JÓZEFA MICHALIKA,
METROPOLITY PRZEMYSKIEGO,
I ZWIERZCHNIKA
ROSYJSKIEGO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO
PATRIARCHY MOSKIEWSKIEGO I CAŁEJ RUSI CYRYLA I
Warszawa, 17 sierpnia 2012 r.**

„W Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów,
nam zaś przekazując słowo jednania” (2 Kor 5, 19).

W poczuciu odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość naszych Kościołów i narodów oraz kierując się pasterską troską, w imieniu Kościoła Katolickiego w Polsce i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, zwracamy się ze słowem pojednania do wiernych naszych Kościołów, do naszych narodów i do wszystkich ludzi dobrej woli. Wyznając prawdę, że „Jezus Chrystus jest naszym pokojem i pojednaniem” (por. Ef 2, 14; Rz 5, 11), i mając świadomość powołania powierzonego nam w duchu Chrystusowej Ewangelii, pragniemy wnieść swój wkład w dzieło zbliżenia naszych Kościołów i pojednania naszych narodów.

1. Dialog i pojednanie

Nasze bratnie narody łączy nie tylko wielowiekowe sąsiedztwo, ale także bogate chrześcijańskie dziedzictwo Wschodu i Zachodu. Świadomi tej długiej wspólnoty dziejów i tradycji wyrastającej z Ewangelii Chrystusa, która wywarła decydujący wpływ na tożsamość, duchowe oblicze i kulturę naszych narodów, a także całej Europy, wkraczamy na drogę szczerego dialogu w nadziei, że przyczyni się on do uleczenia ran przeszłości, pozwoli przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i nieporozumienia oraz umocni nas w dążeniu do pojednania.

Grzech, który jest głównym źródłem wszelkich podziałów, ludzka ułomność, indywidualny i zbiorowy egoizm, a także naciski polityczne, doprowadzały do

wzajemnej obcości, jawnej wrogości, a nawet do walki między naszymi narodami. W następstwie podobnych okoliczności doszło wcześniej do rozpadu pierwotnej jedności chrześcijańskiej. Podziały i rozłam, sprzeczne z wolą Chrystusa, stały się wielkim zgorznięciem, dlatego też podejmujemy nowe wysiłki, które mają zbliżyć nasze Kościoły i narody oraz uczynić nas bardziej wiarygodnymi świadkami Ewangelii wobec współczesnego świata.

Po II wojnie światowej i bolesnych doświadczeniach ateizmu, który narzucano naszym narodom, wchodzimy dzisiaj na drogę duchowej i materialnej odnowy. Jeśli ma być ona trwała, musi przede wszystkim dokonać się odnowa człowieka, a przez człowieka odnowa relacji między Kościołami i narodami.

Drogą ku takiej odnowie jest braterski dialog. Ma on dopomóc w lepszym poznaniu się, odbudowaniu wzajemnego zaufania i w taki sposób doprowadzić do pojednania. Pojednanie zaś zakłada również gotowość do przebaczenia doznanych krzywd i niesprawiedliwości. Zobowiązuje nas do tego modlitwa „Ojcze nasz [...] odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Apelujemy do naszych wiernych, aby prosili o wybaczenie krzywd, niesprawiedliwości i wszelkiego zła wyrządzonego sobie nawzajem. Jesteśmy przekonani, że jest to pierwszy i najważniejszy krok do odbudowania wzajemnego zaufania, bez którego nie ma trwałej ludzkiej wspólnoty ani pełnego pojednania.

Przebaczenie nie oznacza oczywiście zapomnienia. Pamięć stanowi bowiem istotną część naszej tożsamości. Jesteśmy ją także winni ofiarom przeszłości, które zostały zamęczone i oddały swoje życie za wierność Bogu i ziemskiej ojczyźnie. Przebaczyć oznacza jednak wyrzec się zemsty i nienawiści, uczestniczyć w budowaniu zgody i braterstwa pomiędzy ludźmi, naszymi narodami i krajami, co stanowi podstawę pokojowej przyszłości.

2. Przeszłość w perspektywie przyszłości

Tragiczne doświadczenia XX w. dotknęły w większym lub mniejszym stopniu wszystkie kraje i narody Europy. Zostały nimi boleśnie doświadczone nasze kraje, narody i Kościoły. Naród polski i rosyjski łączy doświadczenie II wojny światowej i okres represji wywołanych przez reżimy totalitarne. Reżimy te, kierując się ideologią ateistyczną, walczyły z wszelkimi formami religijności i prowadziły szczególnie okrutną wojnę z chrześcijaństwem i naszymi Kościołami. Ofiarę poniosły miliony niewinnych ludzi, o czym przypominają niezliczone miejsca kaźni i mogiły znajdujące się na polskiej i rosyjskiej ziemi.

Wydarzenia naszej wspólnej, często trudnej i tragicznej historii, rodzą niekiedy wzajemne pretensje i oskarżenia, które nie pozwalają zagoić się dawnym ranom.

Obiektywne poznanie faktów oraz ukazanie rozmiarów tragedii i dramatów przeszłości staje się dzisiaj pilną sprawą historyków i specjalistów. Z uznaniem

przyjmujemy działania kompetentnych komisji i zespołów w naszych krajach. Wyrażamy przekonanie, że ich wysiłki pozwolą poznać niezakłamaną prawdę historyczną, dopomogą w wyjaśnieniu wątpliwości i przyczynią się do przezwyciężenia negatywnych stereotypów. Wyrażamy przekonanie, że trwałe pojednanie jako fundament pokojowej przyszłości, może się dokonać jedynie w oparciu o pełną prawdę o naszej wspólnej przeszłości.

Apelujemy do wszystkich, którzy pragną dobra, trwałego pokoju oraz szczęśliwej przyszłości: do polityków, działaczy społecznych, ludzi nauki, kultury i sztuki, wierzących i niewierzących, do przedstawicieli Kościołów – stale podejmujcie wysiłki na rzecz rozwijania dialogu, wspierajcie to, co umożliwia odbudowanie wzajemnego zaufania i zbliża ludzi do siebie oraz pozwala budować wolną od przemocy i wojen pokojową przyszłość naszych krajów i narodów.

3. Wspólnie wobec nowych wyzwań

W wyniku politycznych i społecznych przemian pod koniec XX w. nasze Kościoły uzyskały możliwość pełnienia swojej misji ewangelizacyjnej, a zatem także kształtowania naszych społeczeństw w oparciu o tradycyjne wartości chrześcijańskie. Chrześcijaństwo wniosło w minionych dziejach ogromny wkład w formowanie duchowego oblicza i kultury naszych narodów. Dążymy także dziś, w dobie indyferentyzmu religijnego oraz postępującej sekularyzacji, do podjęcia wszelkich starań, aby życie społeczne i kultura naszych narodów nie zostały pozbawione podstawowych wartości moralnych, bez których nie ma trwałej pokojowej przyszłości.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem Kościoła po wszystkie czasy pozostaje nadal głoszenie Ewangelii Chrystusa. Wszyscy chrześcijanie, nie tylko duchowni, ale i wierni świeccy są powołani, by głosić Ewangelię Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa oraz nieść Dobrą Nowinę słowem i świadectwem własnego życia, zarówno w wymiarze prywatnym, rodzinnym, jak i społecznym.

Uznajemy autonomię władzy świeckiej i kościelnej, lecz opowiadamy się także za współpracą w dziedzinie troski o rodzinę, wychowania, ładu społecznego i innych kwestii ważnych dla dobra społeczeństwa. Chcemy umacniać tolerancję, a przede wszystkim bronić fundamentalnych swobód na czele z wolnością religijną oraz bronić prawa do obecności religii w życiu publicznym.

Dzisiaj nasze narody stanęły wobec nowych wyzwań. Pod pretekstem zachowania zasady świeckości lub obrony wolności kwestionuje się podstawowe zasady moralne oparte na Dekalogu. Promuje się aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci, które usiłuje się przedstawić jako jedną z form małżeństwa,

propaguje się konsumpcjonistyczny styl życia, odrzuca się tradycyjne wartości i usuwa z przestrzeni publicznej symbole religijne.

Nierzadko spotykamy się też z przejawami wrogości wobec Chrystusa, Jego Ewangelii i Krzyża, a także z próbami wykluczenia Kościoła z życia publicznego. Fałszywie rozumiana świeckość przybiera formę fundamentalizmu i w rzeczywistości jest jedną z odmian ateizmu.

Wzywamy wszystkich do poszanowania niezbywalnej godności każdego człowieka stworzonego na „obraz i podobieństwo Boga” (Rdz 1, 27). W imię przyszłości naszych narodów opowiadamy się za poszanowaniem i obroną życia każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci. Uważamy, że ciężkim grzechem przeciw życiu i hańbą współczesnej cywilizacji jest nie tylko terroryzm i konflikty zbrojne, ale także aborcja i eutanazja.

Trwałą podstawę każdego społeczeństwa stanowi rodzina jako stały związek mężczyzny i kobiety. Jako instytucja ustanowiona przez Boga (por. Rdz 1, 28; 2, 23-24) rodzina wymaga szacunku i obrony. Jest ona bowiem kolebką życia, zdrowym środowiskiem wychowawczym, gwarantem społecznej stabilności i znakiem nadziei dla społeczeństwa. To właśnie w rodzinie dojrzewa człowiek odpowiedzialny za siebie, za innych oraz za społeczeństwo, w którym żyje.

Ze szczerą troską, nadzieją i miłością patrzymy na młodzież, którą pragniemy uchronić przed demoralizacją oraz wychowywać w duchu Ewangelii. Chcemy uczyć młodych miłości do Boga, człowieka i ziemskiej ojczyzny oraz kształtować w nich ducha chrześcijańskiej kultury, której owocem będzie szacunek, tolerancja i sprawiedliwość.

Jesteśmy przekonani, że Zmartwychwstały Chrystus jest nadzieją nie tylko dla naszych Kościołów i narodów, ale także dla Europy i całego świata. Niech On sprawi swoją łaską, aby każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku widział przyjaciela i brata.

Zarówno Polacy, jak i Rosjanie żywią głęboką cześć do Najświętszej Maryji Panny. Ufając wstawiennictwu Matki Bożej, polecamy Jej opiece wielkie dzieło pojednania i zbliżenia naszych Kościołów i narodów. Przywołując słowa Pawła Apostoła: „Sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy” (Kol 3, 15), błogosławimy wszystkim w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*† Józef Arcybiskup Michalik
Metropolita Przemyski*

*† Cyryl
Patriarcha Moskiewski i całej Rusi*

**KAZANIE WYGŁOSZONE
PRZEZ PATRIARCHĘ CYRYLA I NA GRABARCE
19 sierpnia 2012 r.**

**Eminencjo, Ekscelencje,
Czcigodni przedstawiciele Kościoła Katolickiego i władz państwowych,
Drodzy Ojcowie, Bracia i Siostry!**

Pozdrawiam was wszystkich serdecznie z okazji wielkiego święta – Przemienienia Pańskiego, które w tym roku wypadło w niedzielę, toteż stanowi szczególnie, pełną łaski siłę, gdyż dwa największe wydarzenia Ewangelii obchodzimy dzisiaj jednocześnie. I co jest szczególnie radosne dla mnie, to to, że mogę się modlić razem z wami na Świętej Górze Grabarce. Dla nas Grabarka to polska Góra Tabor. Przybywa tutaj mnóstwo ludzi, aby dotknąć tego świętego miejsca i poczuć obecną tu łaskę Bożą. Nie ma tu żadnych zabytków historycznych ani żadnych arcydzieł wykonanych ręką ludzką – wszystko tu jest bardzo proste, a jednak tysiące ludzi z Polski i nie tylko z Polski przybywa tutaj, właśnie dlatego że czują sercem obecność tutaj łaski Bożej. I z pewnością nie jest przypadkiem, że właśnie święto Przemienienia stało się tym dniem, gdy na Grabarkę przychodzą szczególnie wielkie tłumy pielgrzymów ze wszystkich stron Polski i z zagranicy.

Co stało się na Taborze w dniu Przemienienia? Wydarzenie Przemienienia można porównać z tym, co nastąpiło na górze Synaj. Na Synaju Bóg objawił się Mojżeszowi i wręczył mu przykazania Prawa. Na górze Tabor Bóg w sposób widzialny objawił nam swoją łaskę i swoją energię [siłę]. O tym właśnie mówi nam św. Jan Teolog [Ewangelista] na początku swej Ewangelii: „Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa” (J 1, 17). I to, co wydarzyło się na górze Tabor, daje nam wyobrażenie o tym, czym jest energia Boża i co to jest łaska Boża. To siła Boża przemienia ludzkie ciało Jezusa, które zaczyna jaśnieć światłem, porównywanym przez Apostoła z blaskiem śniegu na szczycie góry. Jest to moc energii, która spływa na świat z przesławnego ciała Zbawiciela – na ten widok Apostołowie padają na ziemię, porażeni wielkością tego, co zobaczyli. Jest to rzeczywiście objawienie łaski Bożej w historii ludzkiej.

Łaska Boża zajaśniała nie tylko na obliczu Jezusa Chrystusa. Stare ikony w znamienny sposób przekazują nam boską tajemnicę Taboru: widzimy na

nich przesławne ciało Zbawiciela, z którego wychodzą promienie, przenikające otaczający świat i cały wszechświat, góry, drzewa i cały kosmos. Jest to wielki symbol i znak tego, czym jest łaska Boża, i czego ona dokonuje w kosmosie i życiu człowieka. A słowo Boże uczy nas, że to właśnie mocą łaski dokonuje się zbawienie człowieka. Dzięki łasce wszyscy zostaliście zbawieni przez wiarę, nie łaską płynącą z waszych uczynków, abyście nie myśleli, że to dzięki wam się dokonuje dzieło zbawienia, ale – jak uczy nas Apostoł Paweł – dzięki łasce Bożej przez wiarę. Łaska Boża w odpowiedzi na wiarę człowieka zbawia go i przemienia otaczający świat. Z ludzkiego Ciała Zbawiciela promienie łaski Bożej rozchodzą się na cały kosmos. Oznacza to, że wiara człowieka i sam człowiek mają swoją rolę i swoje znaczenie w przemienianiu przez Boga całego stworzenia, gdyż to właśnie w odpowiedzi na wiarę udzielana jest łaska.

Wiemy, że w historii były spory o to, jakie miejsce w dziele zbawienia zajmuje wiara, a jakie łaska. Przytoczę tylko jeden przykład i przedstawię obraz, który – jak sądzę – pomaga zrozumieć to tajemnicze współdziałanie łaski i wiary ludzkiej. Jest to obraz żagłowca. Nie wystarczy mieć żagle, choćby nawet najpiękniejsze, łódź nie ruszy z miejsca, jeśli w owe żagle nie zadmie wiatr. Człowiek to żagiel i nie ruszy z miejsca, nie przejdzie drogą zbawienia, nie osiągnie Królestwa Bożego, jeśli nie napełni się siłą łaski Bożej. Dlatego naszym zadaniem jest otworzyć się, przez wiarę, na działanie łaski, stać się żaglem, który napełni się boskim wiatrem, popychającym nas do Królestwa Niebieskiego.

A jeśli świat przeobrazi się mocą łaski Bożej za pośrednictwem człowieka, to co to oznacza dla nas, uczniów Pana i Zbawiciela? Oznacza to, że nasze powołanie polega na tym, aby wspomagać działanie łaski Bożej w całym stworzeniu. Właśnie dlatego chrześcijanin nie może ograniczać się w przejawach swej religijności wyłącznie do życia osobistego czy rodzinnego, nie może praktykować swej wiary w getcie. Jedyne mając możliwość uzasadniania swego postępowania swymi przekonaniami chrześcijańskimi w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, chrześcijanin uczestniczy w przemienianiu stworzenia i otaczającego go świata siłą łaski Bożej.

Na tym właśnie opiera się nasz udział w życiu świata, społeczeństwa, w rozwijaniu i doskonaleniu kultury ludzkiej. I święto Przemienienia Pańskiego uczy nas, że żaden rozwój, w tym także społeczny, który nie przyjmuje w siebie energii Bożej, nie doprowadzi rodzaju ludzkiego do zbawienia i pomyślności. Znamy na przykładzie wieży Babel, co to znaczy budować bez Boga. Wraz z wami tu, w Polsce, my w Rosji, byłym Związku Sowieckim, wiemy, co oznacza budowanie państwa i społeczeństwa bez Boga. Mamy jedyne w swoim rodzaju doświadczenie udziału w budowaniu szczęścia i pomyślności ludzkiej

w oderwaniu od łaski Bożej i wiemy, że doświadczenie to zakończyło się klęską. I właśnie nasze wspólne z wami doświadczenie, łącznie z tragedią męczeństwa i dawania świadectwa wiary, winno pokazać całemu światu, że nie można zbudować społeczeństwa kwitającego i sprawiedliwego, jeśli z tego świata i z tego społeczeństwa będzie się wypędzać Boga. Dlatego też chrześcijanie, wychodząc od swojej wiary i uzasadniając swe postępowanie moralnością chrześcijańską, uczestniczą w wielu znaczących społecznie działaniach.

Całkiem niedawno, kilka dni temu, jak wiecie, doszło w Warszawie do wielkiego wydarzenia. Wraz z arcybiskupem Józefem Michalikiem, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, podpisaliśmy Przesłanie do Narodów Rosyjskiego i Polskiego. Zawiera ono w sobie być może jedną z najważniejszych myśli: przeobrazić, zmienić na lepsze stosunki między dwoma narodami można tylko przy pomocy Bożej. Wierzymy, że mocą łaski Bożej, w odpowiedzi na modlitwę naszych narodów, poprawią się stosunki między nimi. Nie znaczy to, że nie przywiązujemy wagi do politycznych, gospodarczych, kulturalnych i innych czynników ludzkich, które mogą przyczyniać się do tego; główną jednak nadzieję pokładamy w Bogu, w sile modlitwy. A podpisanie tego porozumienia jest niczym innym jak tylko ustawieniem żagla pod prawidłowym kątem, aby moc łaski Bożej wypełniła go i pomogła nam ruszyć naprzód.

I dzisiaj modlimy się tutaj za narody Rosji i Polski, o nasze pojednanie narodowe, przywołujemy łaskę Bożą, objawioną na górze Tabor, do naszych spraw. Wierzymy, że Pan wysłucha naszych modlitw.

Chciałbym serdecznie podziękować Waszej Eminencji, przede wszystkim za to, co obecnie dzieje się w Polskim Kościele Prawosławnym. Na własne oczy mogę oglądać te ogromne zmiany, jakie dokonały się w nim w ostatnich latach: budowa nowych świątyń, rozwój oświaty teologicznej, działalność kulturalna, praca z młodzieżą, społeczna, zasadnicze zmiany w stosunkach z Kościołem Katolickim tu, w Polsce. Wszystko to jest właśnie naszym wkładem w przemienianie otaczającego nas świata.

Wszystkim chciałbym przekazać miłość i błogosławieństwo od macierzystego Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego dla Kościoła w Polsce. Chcę przekazać wam błogosławieństwo od wielkich relikwii świętych – wielebnych Sergiusza i Serafina, czcigodnych Świętych Kijowsko-Pieczerskich, czcigodnego Hioba Poczajowskiego, od sanktuariów Świętej Rusi. Chciałbym też życzyć wam z całego serca, abyście wzrastali z siły w siłę w swym życiu duchowym. Niech Pan strzeże Polski i Świętej Rusi. Niech Pan okaże swe miłosierdzie wszystkim, którzy z wiarą zwracają się do Niego w modlitwie.

Eminencjo, chciałbym – wyrażając Ci swą szczerą miłość, szacunek i uznanie za Twoją pracę jako głowy Kościoła w Polsce – wręczyć Ci podarek na pamiątkę w postaci tych dwóch panagii i krzyża, symbolizujących posługę zwierzchnika. A temu świętemu klasztorowi chciałbym przekazać tę pięknie wykonaną Ewangelię do ołtarza, używaną do liturgii, abyście dotykając jej, mogli wspominać Kościół rosyjski i naszą dzisiejszą wspólną modlitwę. A Tobie, Matko Ihumenio [Przełożona], chciałbym wręczyć krzyż.

Niech Pan nas wszystkich strzeże. Amen.

36

KOMUNIKAT RADY BISKUPÓW DIECEZJALNYCH

Jasna Góra, 25 sierpnia 2012 r.

25 sierpnia 2012 r. obradowała na Jasnej Górze Rada Biskupów Diecezjalnych. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik. Uczestniczył w nich także Nuncjusz Apostolski, abp Celestino Migliore.

1. Biskupi diecezjalni, zgromadzeni na Jasnej Górze, zapoznali się z przebiegiem wizyty Patriarchy Cyryla I w Polsce i z okolicznościami podpisania razem z ks. abp. Józefem Michalikiem Wspólnego Przesłania do Narodów Polski i Rosji 17 sierpnia br.

Przesłanie to otwiera nowy rozdział w relacjach między naszymi Kościołami i narodami. Wspólnym wysiłkiem udało się postawić drogowskaz nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich ludzi dobrej woli pragnących budować dobre stosunki z sąsiadami. Wskazuje on Polakom i Rosjanom drogę pojednania, nie przez spektakularne polityczne gesty, ale przez odkrywanie prawdy o trudnej przeszłości, przez gotowość do wzajemnego wybaczenia sobie win i wezwanie do wspólnego dawania świadectwa Ewangelii, zwłaszcza wobec niełatwych współczesnych wyzwań.

W historii relacji polsko-rosyjskich jest wiele bolesnych wydarzeń. Przeszłość nie może nam jednak na zawsze zamykać drogi do pojednania. Chrześcijańska nadzieja pozwala czerpać z Ewangelii inspirację do wychodzenia nawet z największych trudności i poszukiwania nowych, wspólnych dróg. Intencją obu Ko-

ściołów jest, aby dialog między Polakami i Rosjanami oparty był na prawdzie, zaufaniu, dobrej woli i wzajemnym zrozumieniu.

Wspólne Przesłanie skierowane jest do wszystkich ludzi dobrej woli, ale przede wszystkim do wiernych obu Kościołów, którzy są zobowiązani przez samego Chrystusa do szukania dróg pojednania, przebaczenia i pokoju. W związku z tym Przesłanie będzie odczytane we wszystkich kościołach w niedzielę 9 września br.

2. W Kostrzynie nad Odrą odbył się w dniach 28–31 lipca br. I Kongres Nowej Ewangelizacji w Polsce. Wzięło w nim udział ponad 1200 osób połączonych pragnieniem podejmowania współodpowiedzialności za Kościół. Kongres zgromadził liczne i różnorodne środowiska ewangelizacyjne, pracujące według własnych charyzmatów i metod.

Gościem Kongresu był abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Wskazał on jednoznacznie na pierwszą, podstawową motywację w podejmowaniu przez Kościół dzieła nowej ewangelizacji. Powiedział, że „Kościół nie idzie drogą nowej ewangelizacji sprowokowany do tego sekularyzmem, ale nade wszystko dlatego, że chce być posłuszny i wierny słowu Pana Jezusa, który nakazał mu iść na cały świat i głosić Jego Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (por. Mk 16, 15). Cechami charakterystycznymi nowej ewangelizacji są: nowy zapał, nowe metody i nowe środki w głoszeniu niezmiennej Ewangelii.

Kongres poświęcony nowej ewangelizacji był również spotkaniem 300 różnych wspólnot i ruchów czynnie uczestniczących w tym dziele Kościoła. Był spojrzeniem na jego dzisiaj, dał szansę rozpoznania obecnego stanu, ale najważniejsze, że na Kongresie był wyraźnie zauważalny nowy zapał i gorliwość, co budzi nadzieję na przyszłość. Był on także przygotowaniem do Roku Wiary, który już wkrótce się rozpocznie. Biskupi zapoznali się także z kalendarium wydarzeń zaplanowanych przez Stolicę Apostolską i Kościół w Polsce.

3. Rada Biskupów Diecezjalnych przyjęła wskazania – w formie instrukcji – w sprawie zarządzania kościelnymi dobrami materialnymi. Zawierają one – przy uwzględnieniu norm Kodeksu Prawa Kanonicznego i prawa państwowego – wskazówki służące właściwemu zarządzaniu dobrami materialnymi, które wyrastają z ofiarności wiernych i stanowią wspólne dobro Kościoła, umożliwiając wypełnianie jego misji ewangelizacyjnej.

Po zakończonych obradach, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, biskupi poświęcili tablicę z tekstem Jasnogórskich Ślubów Narodu. Następnie celebrowali Mszę św. pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, w czasie której słowo Boże wygłosił metropolita częstochowski abp Wa-

claw Depo. Z Jasnej Góry biskupi dziękują pielgrzymom za świadectwo żywej wiary, życzą wszystkim rozpoczynającym nowy rok szkolny obfitych darów Ducha Świętego i udzielają błogosławieństwa rodakom w kraju i za granicą.

*Podpisali:
Biskupi diecezjalni Kościoła Katolickiego w Polsce*

Częstochowa, 26 sierpnia 2012 r.

37

**MODLITEWNY AKT ODDANIA I ZAWIERZENIA
ARCYBISKUPA METROPOLITY GNIEŹNIEŃSKIEGO,
PRYMASA POLSKI, JÓZEFA KOWALCZYKA,
ZŁOŻONY MATCE ZBAWICIELA
W JASNOGÓRSKIM WIZERUNKU
Jasna Góra, 26 sierpnia 2012 r.**

**WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO,
BOGURODZICO DZIEWICO, BOGIEM SŁAWIONA MARYJO!**

Przychodzimy do Twego Jasnogórskiego Sanktuarium w dwunastym roku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Czynimy to krocząc duchowymi śladami króla Jana Kazimierza, biskupów i prymasów polskich: Hlonda, Wyszyńskiego i Glempa oraz wielkiego naszego rodaka, bł. Jana Pawła II.

Włączamy się w ten wielki modlitewny nurt religijnej czci, wyrażanej przez Śluby, Oddania, Zawierzenia, które zawierają dziękczynienie i prośbę o moce fizyczne i duchowe oraz o dar mądrości i roztropności do skutecznego budowania wspólnoty wiary, nadziei, miłości, sprawiedliwości i pokoju w naszej umiłowanej Ojczyźnie.

W pokorze ducha sięgamy do głębi naszych sumień i stawiamy sobie pytania. Czy dochowaliśmy wierności złożonym ślubom, oddaniom, zawierzeniom, przyrzeczeniom? Czy przebaczyliśmy sprawcom doznanych niesprawiedliwości

i krzywd? Czy żałowaliśmy za popełnione grzechy i zaniedbania? Zapewne mieliśmy dużo dobrej woli, zwłaszcza w jubileuszowym roku dwutysięcznym, ale w samej realizacji tych zobowiązań były zaniedbania, opóźnienia, a może świadome odkładanie. Trudności życia codziennego sprawiały, że choć nieustannie doznawaliśmy wielu łask, to nasze modlitwy były częściej błagalne, niż dziękczynne.

MATKO ZBAWICIELA!

Ty dobrze znasz życie człowieka na ziemi. Chodziłaś przecież po znanych Ci drogach Galilei, Judei, Egiptu. Nie są Ci obce trudy życia rodzinnego, wychowania człowieka, pracy i troski o chleb codzienny o budowanie i umacnianie zgody, pokoju w małych i większych wspólnotach.

MATKO ŁASKI BOŻEJ!

Ty doświadczyłaś wyjątkowej łaski Bożego wybrania i powołania do współdziałania w dziele zbawczym człowieka dokonany przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Doznałaś wiele radości, ale też niezrozumienia, tułaczki i cierpienia aż po śmierć Jezusa na krzyżu. Z Jego woli stałaś się na Golgocie Matką Kościoła i Matką naszą, powierniczką ludzkich cierpień, trudów, niepowodzeń, upadków, klęsk, zwycięstw i nadziei. Doskonale rozumieli to nasi praojcowie, którzy w Jasnogórskim Wizerunku dostrzegali Ciebie, Pośredniczkę łask.

WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO W JASNOGÓRSKIM WIZERUNKU!

My, synowie i córki narodu Polskiego kierujemy dziś nasze myśli i serca do Ciebie – za przykładem naszych matek i ojców – aby ponownie, za Twoim pośrednictwem, złożyć Bogu akt modlitewnego uwielbienia, oddania, zawierzenia i dziękczynienia za niezliczone łaski, za wszelkie dobro otrzymywane w darze dla całej Ojczyzny.

POCIESZYCIELKO STRAPIONYCH!

Nasi praojcowie z wiarą i nadzieją powierzali Bogu Wszechmogącemu bolesne i radosne sprawy osobiste, Narodu i Ojczyzny. Na przestrzeni wieków doświadczały duchowego wsparcia, które uzdalniało ich do mężnej obrony wiary, do podejmowania wysiłków na rzecz obrony życia, wartości chrześcijańskich, własnej tożsamości i godności każdego człowieka, do obrony rodzimej kultury i tradycji. Przed Twoim obliczem lepiej poznawali i rozumieli niezbywalną wartość Narodu i Ojczyzny.

Bardzo potrzeba nam tego wsparcia teraz, kiedy podejmujemy wysiłki w obronie tych samych wartości, których oni bronili. Rozumiemy, jak wielkim darem i zadaniem jest wolność narodu i Ojczyzny. Doświadczamy dziś, jak trudno jest umiejętnie gospodarować tym darem i go zabezpieczać. Prosimy więc słowami modlitwy ks. Piotra Skargi, ażeby Ojczyzna nasza, jako miejsce doczesnego bytowania, stała się dla wszystkich miejscem pielgrzymowania do wiecznych przeznaczeń człowieka.

POŚREDNICZKO ŁASK!

Za Twoim wstawiennictwem pragniemy zaczerpnąć światła Ducha Świętego, abyśmy umieli należycie odczytywać znaki czasu, w którym żyjemy, oraz rozumieć wyzwania stojące przed nami w nowej rzeczywistości historycznej, społecznej, gospodarczej, abyśmy umieli mądrze i roztropnie na nie odpowiadać postawą i czynem. Stale potrzebujemy światła Bożej mądrości do wytrwałej pracy nad rozwiązywaniem problemów osobistych, rodzinnych i społecznych. Prosimy o to za przykładem naszych praocjów, którzy powierzyli nam troskę o to dziedzictwo.

MATKO PIĘKNEJ MIŁOŚCI!

Niech w umiłowanej Ojczyźnie, nazywanej przez naszych przodków Matką, nie zabraknie miłości, która czyni nas braćmi i siostrami oraz solidarnymi sługami dobra wspólnego.

MATKO DOBREJ RADY!

My, którzy otrzymaliśmy upragniony dar wolności, wiemy już z doświadczenia bezpośredniego, że wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości. Prosimy Cię, Matko Dobrej Rady, wspieraj nas w roztroprnym i mądrym korzystaniu z wolności, która zawsze powinna łączyć i budować, a nigdy dzielić i niszczyć. Idąc śladami błogosławionego Jana Pawła II, powierzamy Ci naszą nadzieję na skuteczną odnowę wolnego Narodu, poczynając od jego duchowych i moralnych fundamentów. Chcemy je umacniać jako podstawowy element naszej chrześcijańskiej i narodowej tożsamości, abyśmy nie ulegli destrukcyjnej i zgubnej presji relatywizmu moralnego.

WSPOMOŻENIE WIERNYCH!

Zawieramy Ci wszystkie sprawy naszej Ojczyzny, zwłaszcza te budzące uzasadniony niepokój. Zechciej objąć matczyną opieką osoby i grupy społeczne dotknięte różnymi dolegliwościami: ludzi chorych, niepełnosprawnych, ludzi bezdomnych, opuszczonych i samotnych oraz dzieci ulicy; w sposób szczególny otaczaj opieką rodziny wielodzietne i samotne matki. Polecamy Ci w modlitewnym zatroskaniu

tych, którzy cierpią fizycznie i duchowo, rozbite rodziny, ludzi bezrobotnych, ludzi zniewolonych różnego rodzaju uzależnieniami i doznających niesprawiedliwości. Spraw, aby nasz Naród żył w prawdziwej zgodzie, w prawości sumienia, umiłowaniu prawdy, sprawiedliwości i poszanowaniu zasad moralnych.

STOLICO MĄDROŚCI!

Prosimy Cię o dar mądrości, roztropności i męstwa dla biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnic i ludzi świeckich, dla sprawujących władzę w naszej Ojczyźnie; prosimy dla wszystkich rodaków o łaskę umiłowanie daru życia i dobra wspólnego. Polecamy Ci cały proces wychowania i kształcenia młodego pokolenia w rodzinie, Kościele i szkole. Niech nikomu nie zabraknie mocy ducha w realizowaniu tego zadania.

MATKO KOŚCIOŁA!

Ty jesteś nadzieją lepszego świata! Twojej macierzyńskiej opiece powierzamy siebie samych, Kościół w naszej Ojczyźnie i wszystkich Rodaków. Zawieramy Ci każde polskie serce, każdy dom i każdą rodzinę. Pomagaj nam wzrastać w miłości Boga i ludzi, w okazywaniu solidarności ludziom dotkniętym różnymi kataklizmami. Ucz nas powierzać władzę osobom uczciwym o prawym sumieniu, osobom godnym, kompetentnym i odpowiedzialnym, zatroskanym o budowanie wspólnego dobra Ojczyzny.

Zawieramy Ci także Wspólne Przesłanie Kościoła Katolickiego w Polsce i Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego do Narodów Polski i Rosji, podpisane 17 sierpnia br. w Warszawie, aby w duchu ewangelicznego przykazania miłości Boga i bliźniego oraz apostołskiej posługi bł. Jana Pawła II stało się ważnym wkładem w dzieło zbliżania tych kościołów i pojednania narodów.

PRZYBYTKU DUCHA ŚWIĘTEGO!

Dodawaj nam odwagi i mocy ducha, abyśmy mogli sprostać ciężkiej na nas odpowiedzialności za całe dziedzictwo materialne i duchowe Narodu i Ojczyzny, wypracowane, wymodlone i przekazane nam przez naszych ojców i matki.

WIELKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKO, PANI JASNOGÓRSKA I KRÓLOWO POLSKI!

Bądź nam przewodniczką po ziemskich drogach trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, abyśmy z wiarą, nadzieją i miłością jeszcze mocniej przyłączyli się do Twojego Syna, Jezusa Chrystusa jedynego Odkupiciela człowieka.

Amen.

**OŚWIADCZENIE RADY SPOŁECZNEJ
PRZY BISKUPIE PŁOCKIM
W SPRAWIE KONWENCJI RADY EUROPY
NA TEMAT PRZEMOCY WOBEC KOBIET
30 sierpnia 2012 r.**

Godność i bezpieczeństwo

1. Bardzo poważnym wyzwaniem moralnym współczesności jest złe traktowanie kobiet oraz tzw. przemoc domowa. Tego rodzaju zjawiska towarzyszą ludzkości od zarania dziejów i nie stanowią bynajmniej cechy charakterystycznej naszej cywilizacji. Respektowanie godności kobiet oraz zwalczanie wszelkich form ich dyskryminacji w życiu rodzinnym i społecznym powinno stanowić jeden z najważniejszych przejawów moralnego postępu ludzkości.

2. Niestety, nie wszystkim sposobom zwalczania przemocy wobec kobiet towarzyszy właściwe rozumienie istoty kobiecości. Niektóre formy ochrony godności kobiet w rzeczywistości naruszają ich podstawowe prawa oraz prowadzą do nowych form dyskryminacji. Wydaje się, że w taki sposób należy ocenić niektóre treści Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej, przyjętej 6 kwietnia 2011 r. i otwartej do podpisu dla 47 krajów Rady Europy na szczycie Rady Europy w Istambule 7 maja 2011 r. Obecnie trwa w naszej Ojczyźnie ogólnospołeczna dyskusja na temat ratyfikacji tego dokumentu. Przeciwni podpisaniu i ratyfikacji Konwencji wypowiedziało się Prezydium Konferencji Episkopatu Polski. Podobne stanowisko wyraziły niektóre partie polityczne oraz wiele różnych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Przyłączamy się do tych głosów sprzeciwu.

3. Konwencja Rady Europy na temat przemocy wobec kobiet jest kolejnym przejawem głębokiej rewolucji moralnej ostatnich dziesięcioleci. Głównym punktem dokumentu, który budzi największy sprzeciw, jest nowe ujęcie ludzkiej płciowości. W Konwencji czytamy, że płeć to „społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i cechy, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn”. Tego rodzaju rozumienie płci jest typowe dla niektó-

rych nurtów myśli feministycznej, które promują wyzwolenie osoby ludzkiej od swoich uwarunkowań biologicznych i wykreślają biologiczne różnice między płciami. W tej perspektywie podział na męskość i kobiecość ma charakter jedynie historyczno-kulturowy. W konsekwencji różnica cielesna, zwana płcią w wymiarze biologicznym (ang. *sex*), zostaje zminimalizowana, natomiast płć w wymiarze kulturowym, rozumiana jako rodzaj (ang. *gender*), zostaje uznana za nadrzędną i pierwszorzędną.

4. Tego rodzaju rozumienie natury człowieka jest radykalnym zakwestionowaniem podstaw antropologii chrześcijańskiej, która głosi, że od samego początku istnienia ludzkości mamy do czynienia ze zróżnicowaniem na płć: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył męczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). W zamysle Bożym zróżnicowanie na płć było ukierunkowane na przeżywanie wspólnoty między kobietą a mężczyzną. Antropologia biblijna mówi jednoznacznie o równej godności męczyzny i kobiety. Nie ma tu miejsca na rywalizację czy konkurencję, a tym bardziej na jakąś walkę płci. Podstawowym powodem zakłócenia przeżywania różnicy płciowej jest grzech pierworodny. Zgodnie z duchem antropologii biblijnej różnice płciowe nie mogą stanowić motywu niezgody czy konfliktu, ale są szansą na współdziałanie, o które należy się troszczyć we wzajemnym poszanowaniu odrębności.

5. Przyjęcie nowego rozumienia płci zawartego w Konwencji Rady Europy prowadziłoby w naszym kraju do powolnego zakwestionowania tradycyjnego ujęcia kobiecości, męskości, małżeństwa i rodziny. Należy podkreślić, że nasz system prawny jest ciągle oparty na fundamencie wartości chrześcijańskich i klasycznej koncepcji natury ludzkiej. Widzimy to szczególnie w Konstytucji Rzeczypospolitej, która definiuje małżeństwo jako związek męczyzny i kobiety. Należy za wszelką cenę bronić tych wartości zgodnie z uchwałą Sejmu RP z 2003 r., która stwierdza bardzo jednoznacznie, że polskie prawodawstwo w zakresie moralnego ładu życia społecznego, godności rodziny, małżeństwa i wychowania oraz ochrony życia nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych.

6. Trzeba zwalczać wszelkie przejawy dyskryminacji kobiet i tzw. przemocy domowej. Szczególnie stanowczy sprzeciw powinny budzić różnego rodzaju formy przemocy fizycznej i psychicznej. Wiemy dobrze, ile w tej sferze jest jeszcze do zrobienia w naszej Ojczyźnie. Jednocześnie walcząc z przemocą, nie wolno wprowadzać rozwiązań prawnych, które podważają tradycyjne rozumienie natury ludzkiej, wychowania, rodziny czy relacji społecznych.

7. Apelujemy do Pana Premiera Rządu RP o to, aby nie ratyfikował Konwencji Rady Europy na temat przemocy wobec kobiet. Jej ewentualne wejście

w życie – jeśli dokument ratyfikuje przynajmniej 10 państw – uważamy za szkodliwe dla naszego życia społecznego. Jednocześnie przypominamy, że w trudnym procesie wychowania młodego pokolenia Polek i Polaków zagadnienia dotyczące rozumienia natury człowieka i współczesnych sporów światopoglądowych powinny znaleźć swoje odpowiednie miejsce w naszych domach, szkołach i parafiach.

Płock, 30 sierpnia 2012 r.

Podpisali:

*ks. dr Andrzej Kobyliński – przewodniczący,
mgr Kazimierz Cieślik, lek. med. Hanna Duda,
dr Elżbieta Grzybowska, prof. dr hab. Janusz Kempa,
p. Tomasz Korga, mgr Anna Kozera, mgr Mirosław Koźlakiewicz,
ks. dr Mirosław Milewski, dr Renata Sikora,
prof. dr hab. Janusz Zieliński*

39

LIST PASTERSKI KEP Z OKAZJI II TYGODNIA WYCHOWANIA

Kościół domem życia, wiary i miłości

**Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,
Kochani Rodzice, Nauczyciele i Wychowawcy,
Droga Młodzieży, Kochane Dzieci!**

Jutro w polskich szkołach i przedszkolach rozpocznie się nowy rok szkolny i katechetyczny. Czas ten jest zarówno zadaniem, jak i szansą, którą należy dobrze wykorzystać. Dotyczy to zwłaszcza was, drogie dzieci i kochana młodzieży, jak i rodziców, wychowawców oraz duszpasterzy. Dla was wszystkich chcemy prosić Pana Boga o potrzebne łaski.

W dniach 16–22 września br. w naszej Ojczyźnie będziemy przeżywać II Tydzień Wychowania. Również on będzie stanowił pomoc dla wszystkich, którym bliskie jest dzieło kształtowania serc oraz umysłów dzieci i młodzieży.

1. Troska Jezusa o formację ludzkiego serca

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Jezusa, który korzysta z każdej okazji, by formować serca ludzi spotykanych w różnych okolicznościach ich życia. Tym razem punktem wyjścia w nauczaniu Chrystusa jest reakcja na oburzenie faryzeuszów z powodu nieprzestrzegania przepisów rytualnych przez Jego uczniów, spożywających posiłek nieczystymi rękami. Jezus odwraca uwagę swych słuchaczy od tego, co zewnętrzne, i kieruje ją ku ludzkiemu wnętrzu, ku sercu człowieka. W nim bowiem ma swe źródło to wszystko, co potem przejawia się na zewnątrz w postaci ludzkich słów i czynów.

Skoro w naszym wnętrzu podejmowane są decyzje dotyczące tego, co człowiek mówi i czyni, ważna jest troska o formację ludzkich serc i sumień. Na tym właśnie polega wychowanie. Prawdziwy wychowawca bowiem to człowiek, który próbuje najpierw dotrzeć do serca wychowanka, podjąć refleksję nad tym, co kryje się w jego wnętrzu, by wreszcie pomóc w wydobyciu tego, co w nim dobre i szlachetne.

Tegoroczny Tydzień Wychowania, który rozpocznie się w naszej Ojczyźnie 16 września, ma służyć pogłębieniu tej właśnie refleksji nad sercem i wnętrzem człowieka. We wszystkich miejscach, w których realizowane jest wychowanie: w domu rodzinnym, w szkole i w parafii, trzeba szukać odpowiedzi na pytania: Kogo chcemy wychować? Jak dotrzeć dziś do wnętrza młodego człowieka? W oparciu o jakie wartości chcemy wychowywać? Bez takiego namysłu prowadzonego wspólnie przez rodziców, chrzestnych i dziadków, a także przez odpowiedzialnych za oświatę, nauczycieli i wychowawców nie może być mowy o owocnym wychowaniu.

Dzisiaj Jezus daje nam wyraźne wskazanie: „słuchajcie Mnie wszyscy i zrozumieście”. Te słowa zachęcają nas, abyśmy zajrzeli do ludzkiego serca i zobaczyli, co je wypełnia, czym żyje na co dzień, czym się niepokoi, jakie są jego nadzieje? To ważne pytania. Bardzo łatwo ich dziś nie usłyszeć, wymawiając się brakiem czasu lub wielością zajęć. Tymczasem słowo Boże trzeba usłyszeć i przyjąć sercem oraz poświęcić mu odrobinę czasu. Nasza aktywność to nie tylko kwestia sprawności umysłu czy tężyzny fizycznej, ale przede wszystkim wrażliwości serca. Ono ożywia przecież to, co mówimy, czynimy, o czym decydujemy. To „miejsce przemiany i nawrócenia” oraz fundamentalnego wyboru. Wszystko to skłania nas zatem jeszcze raz do wspólnego wysiłku nad kształtowaniem ludzkiego serca.

2. Troska Kościoła o wychowanie człowieka

„Kościół naszym domem” – to hasło trwającego roku duszpasterskiego. Zachęca nas ono, by spojrzeć na Kościół jako na wspólnotę opartą na relacjach podobnych do relacji domu rodzinnego. Pierwsze spotkanie człowieka z Bogiem i Kościołem ma bowiem miejsce w rodzinie, nazywanej słusznie „Kościołem domowym”. To właśnie w rodzinie, w atmosferze miłości małżeńskiej i rodzinnej, opartej na naturalnych więzach, dokonuje się proces wychowania, czyli kształtowania ludzkiego wnętrza. Mówił o tym papież Benedykt XVI w Nazarecie – miejscu, w którym wszystkie rodziny mogą znaleźć inspirację do realizowania zadań, jakie stawia przed nimi ich powołanie: „W planie Bożym wobec rodziny, miłość małżonków [...] znajduje swój codzienny wyraz w pełnych miłości wysiłkach rodziców, na rzecz zapewnienia całościowej formacji ludzkiej i duchowej swym dzieciom” (Benedykt XVI, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Nazarecie, 14 maja 2009 r.).

Podając refleksję nad wychowaniem we wspólnocie Kościoła, który jest naszym domem, warto przywołać przykład Świętej Rodziny, a zwłaszcza to wydarzenie, kiedy dwunastoletni Jezus zgubił się w Jerozolimie w czasie Święta Paschy. Niepokój spowodowany zaginięciem Jezusa Maryja i Józef przeżywali razem. Wspólnie też poszukiwali zagubionego Dziecka. Świadczą o tym słowa, jakie zatroskana Matka kieruje do swego Syna odnalezionego po trzech dniach poszukiwań: „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48). Stwierdzenie: „ojciec Twój i ja” wskazuje na to, że małżonkowie – Maryja i Józef – wspólnie dzielili troskę o Jezusa i wspólnie uczestniczyli w Jego wychowaniu. Czyż nie można doszukać się tu kolejnej ważnej wskazówki dla wszystkich rodziców podejmujących troskę o wychowanie dzieci? Zarówno ojciec, jak i matka, wbrew niektórym schematom, powinni w równym stopniu brać odpowiedzialność za wychowanie dziecka.

Zauważmy, że Maryja i Józef na co dzień przebywali z Jezusem i mieszkali z Nim w nazaretańskim domu. Uczestniczyli także w życiu religijnym wspólnoty, do której należeli. Włączali się w istniejące wówczas formy tego życia i stopniowo wprowadzali w nie dorastającego Jezusa: podejmowali razem praktyki religijne, uczestniczyli w pielgrzymkach do Jerozolimy, nawiedzali świątynię, prowadząc do niej Jezusa. Wynika z tego, że świadectwo życia religijnego rodziców ma istotne znaczenie w wychowaniu dziecka.

Jedność i świętość małżeństwa jest stałą troską Kościoła. Jej zasadność staje się jeszcze wyraźniejsza, gdy małżonkowie są rodzicami. Niestety, coraz większy problem społeczny stanowi wzrastająca liczba rozpadających się małżeństw, co ma niekorzystny wpływ na wychowanie i przyczynia się do negatywnych

przeżyć dzieci i młodzieży. Bardzo ważnym elementem wychowania w rodzinie jest bowiem stabilizacja i poczucie bezpieczeństwa, jakiego powinno doświadczać dziecko. Pragniemy więc uwrażliwić duszpasterzy na sprawę pogłębionego przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa oraz zadań związanych z macierzyństwem i ojcostwem.

3. Wychowanie w miłości do Kościoła

W kontekście opinii podważających wartość i znaczenie Kościoła, coraz częściej obecnych w dyskusji społecznej, jest dziś szczególnie istotne, abyśmy jako ludzie wierzący sami byli świadomi, czym jest Kościół, i jak ważne jest nasze miejsce w tej wyjątkowej wspólnotcie.

Nieocenioną pomocą w kształtowaniu serc młodego pokolenia jest katechizacja. Od ponad dwudziestu lat jest ona obecna w polskich szkołach oraz przedszkolach i z powodzeniem wspomaga wychowawczą funkcję szkoły. Doświadczenie tego czasu świadczy o tym, że nauczanie religii w szkole sprzyja pełnemu rozwojowi młodego człowieka. Katecheza wzbogaca nasz edukacyjny krajobraz o nowe treści, a także, o czym nie można zapomnieć, posiada silny wymiar wychowawczy, wnosząc w życie szkoły i jej uczniów głęboko zakorzenioną inspirację oraz motywację w kształtowaniu dojrzałych osobowości. Dzisiaj, u progu nowego roku szkolnego, dziękujemy katechetom za wielkodusznie podejmowaną troskę o mądre i staranne wychowanie. Czynimy to tym bardziej, że ich wysiłki nie zawsze są należycie dostrzegane i doceniane. Dlatego po raz kolejny apelujemy o zapewnienie właściwego miejsca religii w nauczaniu szkolnym.

Drodzy Bracia i Siostry, poszukując odpowiedzi na pytanie: jak dziś wychowywać, przywołaliśmy Świętą Rodzinę z Nazaretu, stanowiącą wzór domowego Kościoła. Zauważmy, że Maryja i Józef, którym Bóg powierzył wychowanie swego Syna, nie byli pozbawieni codziennych problemów. Wsłuchiwali się jednak w głos Boga i otwierali na Jego obecność. Zwiastując Maryi, że zostanie Matką Zbawiciela, Anioł zwraca się do Niej słowami: „Nie bój się Maryjo...” (Łk 1, 30). Podobnie św. Józef słyszy: nie bój się! (por. Mt 1, 20). Każdy wychowawca przeżywa nieraz obawy, jakie towarzyszą komuś, kto czuje ciężar odpowiedzialności związanej z wychowaniem. Warto w takiej sytuacji zaufać Bożej Opatrzności! Jak czuwała Ona nad Świętą Rodziną, tak również nie opuści i nas w tym, co składa się na codzienny trud wychowania.

Kochani Rodzice, prosimy, abyście od najmłodszych lat budowali więź swoich dzieci z Kościołem, który jest naszym wspólnym domem. Wychowujcie zatem dzieci w duchu zaufania do Kościoła i wskazujcie im ich własne miejsce

w tej Chrystusowej wspólnoty. Dołączcie starań, aby Wasze rodziny stawały się Kościołem domowym. Niech w nim wypełnia się misja nauczania, uświęcania i wzajemnej służby. Dziękujemy z całego serca za Waszą troskę o wychowanie dzieci w wierze Kościoła i zapewniamy, że w tym dziele towarzyszymy Wam wsparciem i modlitwą.

Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia, zachęcamy wszystkich do włączenia się w przeżywanie II Tygodnia Wychowania. Niech to będzie przede wszystkim czas wspólnej modlitwy, a także pogłębionej refleksji na temat wychowania. Zaproszenie to kierujemy zwłaszcza do rodziców, duszpasterzy, nauczycieli i wychowawców, do osób odpowiedzialnych za stan polskiej edukacji, do samorządowców i wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na wychowaniu przyszłych pokoleń Polaków.

Przyzywając wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa – Wychowawców Syna Bożego, a także św. Stanisława Kostki, patrona młodych Polaków, zachęcamy do modlitwy w intencji dzieci i młodzieży, rodziców i wychowawców o jak najowocniejsze przeżycie nowego roku szkolnego i zbliżającego się II Tygodnia Wychowania. Wszystkim udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
we Wrocławiu,
w dniu 22 czerwca 2012 r.*

**KOMUNIKAT NUNCJATURY:
REZYGNACJA BP. BOGDANA WOJTUSIA**

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Benedykt XVI przyjął rezygnację ks. bp. Bogdana Wojtusia z pełnienia posługi biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej, złożoną zgodnie z kan. 411 i kan. 401 § 1 KPK.

Warszawa, 15 września 2012 r.

† Celestino Migliore
Nuncjusz Apostolski

**PRZESŁANIE
IV KONGRESU KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
W LUBLINIE**

IV Kongres Kultury Chrześcijańskiej *W poszukiwaniu człowieka w człowieku. Chrześcijańskie korzenie nadziei* obradował w Lublinie na progu ogłoszonego przez Ojca świętego Benedykta XVI Roku Wiary. W duchu nauczania zainaugurowanego 50 lat temu Soboru Watykańskiego II, nauki bł. Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz świadectwa abp. Józefa Życińskiego, inicjatora lubelskich kongresów, wpisuje się on w twórczy dialog Kościoła ze światem współczesnym, prowadzony w zmieniających się warunkach kulturowych, naznaczonych sytuacjami wielorakich kryzysów, a zarazem poszukiwania sensu i trwałych fundamentów kultury.

Źródłem chrześcijańskiej nadziei jest Jezus Chrystus, który „objawia człowieka człowiekowi” (KDK 22). Wcielenie Jezusa Chrystusa jest wyrazem afirmacji godności człowieka w historycznych, nierzadko dramatycznych, warunkach ludzkiej egzystencji. Nic co ludzkie nie jest obce Odkupicielowi człowieka i dlatego Ewangelię jako orędzie Bożej łaski trzeba rozumieć jako Dobrą Nowinę o człowieku, jako Ewangelię człowieka. Niesie ona moc kulturotwórczą, która bynajmniej się nie wyczerpała. Ewangelia ukazująca wyzwalającą moc krzyża, przestrzega przed tryumfalizmem i jednocześnie głosi pewność wzrostu ziarna, które umiera i przeobraża się do nowego życia. Odwaga bycia chrześcijaninem dziś nie pozwala ani na nostalgę za modelami obecności wiary w kulturze znanymi z przeszłości, ani na przystosowywanie się do ducha czasu i rezygnację z chrześcijańskiego powołania zawartego w ideałach Chrystusowych błogosławieństw.

Kulturowe wyzwania współczesności, określanej jako postmodernizm (ponowoczesność), są problemem nie tylko dla chrześcijan, ale także dla całej wspólnoty ludzkiej, która wskutek załamania się sekularystycznej ideologii postępu i emancypacji oraz po doświadczeniach niesprawiedliwości i tragicznych konfliktów, niecofających się przed ludobójstwem, coraz słabiej postrzega siebie jako wspólnotę. Potrzebie nowej ewangelizacji towarzyszy potrzeba odbudowania kultury braterstwa wszystkich ludzi. Hasło Kongresu: „W poszukiwaniu człowieka w człowieku”, wskazuje zarówno na potrzebę duchowej wewnętrznej podróży do samego siebie, jak i na konieczność dzielenia się swoim doświadczeniem w celu budowania wspólnego języka narracji tajemnicy człowieka.

Refleksja uczestników Kongresu bardzo wiele zawdzięcza personalistycznym intuicjom Karola Wojtyły, rozwiniętych potem w humanistycznym i chrystocentrycznym nauczaniu Jana Pawła II. Już jako uczestnik Soboru Watykańskiego II przestrzegał on przed mentalnością zamkniętą na wspólne poszukiwanie prawdy. Uważał, że „należy przemawiać w taki sposób, aby świat zobaczył, że nie tylko pouczamy go w sposób autorytatywny, ale równocześnie poszukujemy wraz z nim prawdziwych i sprawiedliwych rozwiązań trudnych problemów życia ludzkiego”. Metoda ta nie traci swej aktualności także w epoce pogłębiającej się polaryzacji kultury tworzonej przez ludzi wiary i kultury rozwijanej przez środowiska laickie.

Z jednej strony nie brak w kręgach chrześcijańskich postaw fundamentalistycznych, a z drugiej strony dziedzictwem oświecenia i racjonalizmu jest agresywny laicyzm, rugujący wszelkie przejawy chrześcijańskiej obecności w sferze publicznej. Postawy te jednak nie wyczerpują zjawisk współczesnej kultury. Ostatnie dekady to nie tylko czas narastania sceptycyzmu i relatywizmu, ale również etap rodzenia się potrzeby poważnej rozmowy wśród intelektualistów

chrześcijańskich i laickich na temat źródeł racjonalności europejskiego dziedzictwa aksjologicznego. Stwierdzenie Jürgena Habermasa o konieczności procesu wzajemnego uczenia się należy uznać za znak nadziei. Podobnie jak znakiem nadziei jest zainicjowany przez Papieską Radę ds. Kultury „Dziedziniac pogan”, jako przestrzeń dialogu wierzących z niewierzącymi.

Chrześcijaństwo nie może ukrywać światła, które jest darem syntezy rozumu i wiary, dlatego nie sposób przecenić znaczenia świadectwa wyrosłego z Ewangelii dla przemian współczesnej kultury, aby stawała się ona kulturą bardziej godną człowieka. Autentyczne świadectwo sprawia, że chrześcijaństwo jest propozycją pociągającą swym blaskiem. Arcybiskup Józef Życiński nieustraszenie głosił potrzebę ukazywania pięknych dusz stanowiących drogowskazy dla wątpiących i zgorzkniałych. Wśród pięknych dusz są chrześcijaństwo angażujący się żarliwie w obronę praw człowieka, realizujący przymierze rozumu i wiary, rozwijający wyobraźnię miłosierdzia, wrażliwi na ludzką godność i geniusz kobiety, potrafiący czerpać ze wspólnego dziedzictwa chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu, nieobojętni na poziom dyskursu na współczesnych areopagach.

Nadzieja chrześcijańska dotyczy zbawczej i eschatologicznej perspektywy losu człowieka. Obecność pytań o zbawienie, często ukrytych w dziełach agnostycznych, dalekich od konfesyjności, parodystycznych, a nawet bluźnierczych, zdaje się potwierdzać słuszność pochodzącego z późnej starożytności stwierdzenia Tertuliana o duszy ludzkiej z natury swej otwartej na chrześcijaństwo. Okazuje się, że człowiek w każdej epoce i w każdym miejscu żarliwie szuka odkupienia, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Wielokierunkowość procesów sekularyzacji i desekularyzacji, nowych synkretycznych religii zdaje się świadczyć o żywotności poszukiwania prawdy o człowieku w epoce ponowoczesności. Antynomie współczesnej kultury niczego jeszcze nie przesądzają, jako istotna natomiast jawi się wytrwałość w poszukiwaniu człowieka w człowieku, przypominająca Augustyńskie doświadczenie niepokoju serca. Niepokój serca oraz jego spoczynek w Bogu stanowią bowiem dwa dopełniające się źródła kulturowo-twórczej działalności człowieka.

Lublin, 30 września 2012 r.

**BISKUP ORDYNARIUSZ JEGO EKSCELENCJA
MARIAN GOŁĘBIEWSKI
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI**

42

**BISKUP EDWARD JANIAK
ORDYNARIUSZEM W KALISZU**

Wrocław, 23 lipca 2012 r.

KOMUNIKAT

**Do Duchowieństwa i Wiernych
Archidiecezji Wrocławskiej**

Drodzy Archidiecezjanie!

Nuncjatura Apostolska w Polsce, komunikatem z 21 lipca br., poinformowała, że Ojciec święty Benedykt XVI mianował biskupem diecezjalnym kaliskim Księdza Biskupa Edwarda Janiaka, dotychczasowego biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że Biskupa Edwarda Janiaka łączą z Archidiecezją Dolnośląską szczególne więzy. Urodził się w Malczycach, w Sobieszowie ukończył Technikum Przemysłu Leśnego. We wrocławskich uczelniach: Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i Papieskim Wydziale Teologicznym, otrzymał formację intelektualną i duchową do kapłaństwa, które przyjął 19 maja 1979 r. w archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu. Po czterech latach pracy duszpasterskiej w Oleśnicy, podjął studia specjalistyczne z teologii moralnej w Rzymie; zwieńczył je doktoratem na Uniwersytecie „Angelicum”. Po studiach i rocznej pracy w Polskiej Misji Katolickiej w Dortmundzie powrócił do archidiecezji. Objął obowiązki sekretarza kard. Henryka Gulbinowicza. Mianowany adiunktem przy Katedrze Teologii

Moralnej w Papieskim Wydziale Teologicznym formował po dziś dzień – jako wykładowca teologii moralnej – kolejne pokolenia adeptów do kapłaństwa. Kierował pracami Sekretariatu Komitetu 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Tworzył od podstaw Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, następnie przez kilka lat pełnił funkcję jego dyrektora. 26 października 1996 r. został ustanowiony biskupem pomocniczym Archidiecezji Wrocławskiej. Jako biskup pełni – od 16 lat – funkcję wikariusza generalnego Archidiecezji, od roku zaś 2004 jest również Prepozytem Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej.

Biskup Nominat Kaliski działa również w instytucjach Kościoła powszechnego oraz Kościoła w Polsce; jest członkiem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących. W Konferencji Episkopatu Polski pełni z kolei następujące funkcje: Przewodniczącego Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Pracowników Leśnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska, Członka Komisji KEP ds. Polonii i Polaków za granicą, a także Asystenta Kościelnego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Warto w tym miejscu zauważyć, że nowo mianowany Ordynariusz Kaliski jest kolejnym – szóstym już – wychowankiem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, któremu Następca Świętego Piotra powierza pieczę pasterską nad wybranym Kościołem lokalnym – diecezją. Przed Nim w to zaszczytne posłannictwo zostali wprowadzeni:

Ks. Biskup Tadeusz Rybak, organizator Diecezji Legnickiej i pierwszy jej ordynariusz, senior,

Ks. Biskup Adam Dyczkowski, ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, senior,

Ks. Biskup Ignacy Dec, organizator Diecezji Świdnickiej i jej pierwszy ordynariusz,

Ks. Biskup Jan Tyrawa, organizator Diecezji Bydgoskiej i jej pierwszy ordynariusz,

Ks. Biskup Stefan Regmunt, ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

Drodzy Bracia i Siostry,

zwracam się do Was z gorącym apelem: otoczmy w tych dniach żarliwą modlitwą Księdza Biskupa Edwarda. Wyrazimy Mu w ten sposób naszą wdzięczność za lata Jego pracy dla Kościoła w naszej archidiecezji. Módlmy się o to, by Bóg Wszechmogący, w Jego nowym posłannictwie – Pasterza Świętego Kościoła kaliskiego – darzył Go hojnie swymi nadprzyrodzonymi darami.

Pożegnamy Księdza Biskupa Edwarda w archikatedrze wrocławskiej 1 września 2012 r., o godz. 10.00, w ramach uroczystej Eucharystii. Szczegóły przekaże, w oddzielnym komunikacie, Kuria Metropolitalna Wroclawska.

Pozdrawiam Was wszystkich i – mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa – z serca błogosławię.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wroclawski

43

LIST DO KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

**„Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki”
(Ps 116, 1)**

Drodzy Bracia w kapłaństwie Chrystusowym!

Minął już ponad miesiąc od mojego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa. Pozostały mi w pamięci i w sercu głębokie przeżycia związane z tym szczególnym dniem w moim życiu. Uświadamiam sobie jeszcze bardziej, jak wielką łaską jest kapłaństwo i jak bardzo trzeba dziękować Bogu za to, że pozwolił mi przeżyć w tym kapłaństwie, razem z posługą biskupią w dwóch diecezjach, 50 lat mojego życia. Uważam sobie za wielką łaskę również i to, że Jubileusz ten mogłem przeżywać w obecności braci w biskupstwie, którzy zgromadzili się na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski odbywającym się w tych dniach we Wrocławiu, przy bardzo licznym udziale duchowieństwa wrocławskiego.

Kapłaństwo jest głęboko wpisane w wewnętrzną strukturę Kościoła, który jest sakramentem zbawienia. Kapłaństwo to przede wszystkim Eucharystia, a Eucharystia to centrum życia chrześcijańskiego. W kapłaństwie dotykamy największych tajemnic naszej wiary. Kościół zawsze potrzebuje świętych kapłanów.

Jeśli takimi będziemy, to możemy być spokojni o przyszłość Kościoła. Cieszymy się z każdego powołania, które rodzi się na terenie naszej archidiecezji. Otaczamy je od początku naszą serdeczną troską i gorącą modlitwą. Zarówno ilość, jak i jakość tych powołań zależy od waszej, Drodzy Bracia, postawy i od waszego stylu pracy duszpasterskiej, który ostatecznie sprowadza się do dawania świadectwa Chrystusowi. Może nieraz nie zdajecie sobie nawet sprawy z tego, jak wiele od was zależy i jak wiele łask – pomimo ograniczoności i ułomności ludzkiej natury – spływa na głębę dusz ludzkich, dokonując przemiany człowieka. To jest potęgą kapłaństwa Chrystusowego, w którym wszyscy uczestniczymy.

Drodzy Bracia!

Chciałbym wam serdecznie podziękować za wszelkie objawy życzliwości, za ofiarę, jaką złożyliście z okazji tego Jubileuszu. Kiedy to mówię przychodzą mi na myśl sceny z Dziejów Apostolskich i z listów Pawłowych, opisujące pierwsze wspólnoty chrześcijan, które wspierały się wzajemnie, świadcząc sobie pomoc duchową i materialną. Dziękuję wam za waszą obecność w katedrze 23 czerwca br., która zappełniła się kapłanami wrocławskimi. Stańliście przy swoim pasterzu, włączając się w to wielkie dziękczynienie z okazji jego 50-lecia kapłaństwa. Był to niezapomniany widok i chwytające za serce przeżycie. Jestem pośród was stosunkowo krótko, ale czuję się, jakbym był tutaj już od dawna. To dzięki waszej życzliwości mogę to stwierdzić. Dziękuję pięknie za jubileuszowy dar w postaci kielicha mszalnego. Ilekroć będę sprawował Eucharystię w tym kielichu, będę w poczuciu wdzięczności modlił się w waszej intencji. Gdziekolwiek jestem, cokolwiek czynię, dokądkolwiek zmierzam – zawsze czuję głęboką więź z kapłanami wrocławskimi, którzy wspierają mnie w posłudze pasterskiej dla dobra Archidiecezji Wrocławskiej.

Przyjmijcie ten krótki list jako wyraz mojej wdzięczności, życzliwości i serdecznej troski o was. Niech nasz Pan Jezus Chrystus daje wam dużo siły do pokonywania codziennych trudności i dużo nadziei w prowadzeniu dzieła Nowej Ewangelizacji. Pamiętajcie, że Kościół jest naszym domem, a archidiecezja – matką.

Z serca was pozdrawiam i wam błogosławię.

† Marian Gołębiewski
Wasz Arcybiskup Metropolita

Wrocław, 26 lipca 2012 r.

ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH NA JASNĄ GÓRĘ W DNIACH 21 i 22 WRZEŚNIA 2012 R.

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

Za nami czas wakacji, urlopów, letniego wypoczynku. Czas pieszych pielgrzymek na Jasną Górę, wśród których obecna była nasza Archidiecezjalna Piesza Pielgrzymka licząca ponad dwa i pół tysiąca uczestników.

W naszej archidiecezji tradycją już jest, że w miesiącu wrześniu, przed nowym rokiem duszpasterskim, wszystkie sprawy, prace duszpasterskie i katechetyczne zanosimy wspólnie w Archidiecezjalnej Pielgrzymce Duchowieństwa i Wiernych do tronu Naszej Matki i Królowej na Jasną Górę.

Drodzy Diecezjanie!

Tegoroczna pielgrzymka wypływa z potrzeby naszych serc przepełnionych miłością i wdzięcznością wobec Matki Chrystusa i Matki Naszej. Właśnie nadchodzi czas naszego udania się do Niej na Jasną Górę. Jako Archidiecezja Wrocławska, Księża Biskupi, Duchowieństwo i Wierni, chcemy znów być u Królowej naszego Narodu. Umiłowani Bracia i Siostry, proszę Was, przybądźcie na Jasną Górę licznie, byśmy mogli dziękować Maryi za dowody Jej opieki nad nami i ponowić zawierzenie Matce Bożej siebie samych, naszych Rodzin i Parafii, Archidiecezji i Ojczyzny.

Nasze archidiecezjalne pielgrzymowanie ma w swej formie specjalny charakter. Jest ono bowiem połączone z całonocnym czuwaniem modlitewnym w kaplicy cudownego obrazu Pani Jasnogórskiej, które rozpoczyna się Mszą św. w bazylice jasnogórskiej o godz. 18.30 pod przewodnictwem J.E. Biskupa Andrzeja Siemienińskiego. O godz. 21.00, według zwyczaju jasnogórskiego, odbędzie się Apel Jasnogórski, który osobiście poprowadzę, poprzedzony modlitwą różańcową. W centrum czuwania jest Pasterka Maryjna o godz. 24.00, której przewodniczyć będzie J.E. Biskup Andrzej Siemieniński. Przed północą i po północy wierni wyznaczonych dekanatów trwać będą na modlitewnym czuwaniu przed obrazem Królowej Polski. Czuwanie zakończy

się uroczystą Mszą św. koncelebrowaną o godz. 6.00, pod moim przewodnictwem. Szczegółowy program naszego pobytu na Jasnej Górze dołączam do zaproszenia.

Aktualnie w roku duszpasterskim realizujemy podjęty przez nas program, synchronizując go z ogólnopolskim programem duszpasterskim pod hasłem: „Kościół naszym domem – diecezja rodziną”. Dlatego podczas ubiegłorocznej pielgrzymki, prosiliśmy u tronu naszej Matki, abyśmy z Nią poznawali Kościół jako nasz dom, ale też odkrywali diecezję w jej wielkim potencjale, jaki stanowią kapłani i wierni świeccy.

Czekający nas nowy rok od strony duszpasterskiej zapowiada się bardzo interesująco. Ojciec święty Benedykt XVI zapowiedział go jako Rok Wiary, który uroczystie zainauguruje 11 października br. Dlatego maryjne motto naszej pielgrzymki staje się zarazem prośbą: „*Któraś uwierzyła* – wspieraj nas w pielgrzymce wiary”. Ufamy, że realizacja planowanych inicjatyw duszpasterskich w Roku Wiary będzie owocna dla ożywienia wiary wśród wiernych naszej archidiecezji.

Z głęboką zatem wiarą, nadzieją i miłością otoczmy Cudowny Wizerunek Jasnogórski i „tuląc się do serca Maryi Matki”, powierzmy Jej dzieci, młodzież, studentów, ich rodziców, nauczycieli, wykładowców, wychowawców, siebie samych, nasze rodziny, parafie. Oddamy Jej w opiekę nasz lokalny wrocławski Kościół, całą Ojczyznę, prosząc o odwagę w wyznawaniu wiary dla wszystkich odpowiedzialnych za przyszłość Polski i Kościoła.

Na termin pielgrzymki, w porozumieniu z ojcami paulinami, Kustoszami Jasnogórskiego Sanktuarium, wybraliśmy dni 21 i 22 września br.

Umiłowani Archidiecezjanie!

Zatroskany o życie religijne, w duchu Ewangelii zwracam się po ojcowski do Was wszystkich: do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, do Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, do Rodziców i Nauczycieli, do Dzieci i Młodzieży, do wszystkich grup i wspólnot modlitewno-formacyjnych, do stowarzyszeń i ruchów katolickich, do sprawujących władzę państwową i samorządową, i zapraszam do licznego udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce na Jasną Górę, ofiarowanej w intencjach wcześniej podanych, w terminie 21 i 22 września br.

Ze szczególnym zaproszeniem do udziału w tej pielgrzymce zwracam się do Was, Drodzy Bracia Kapłani, zatroskanych o życie duchowe i zbawienie waszych wiernych. Wszystkich chorych, ludzi starszych zapraszam do duchowego pielgrzymowania z nami. Niech Maryja, którą chcemy prosić, by pomogła nam

wzmocnić naszą wiarę i realizować ją w życiu, ochrania w drodze wszystkich, którzy wyruszą w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Jej tronu na Jasnej Górze. Zachętą niech będzie też wezwanie płynące z lubianej pieśni maryjnej: „Przyjdźcie do mnie moje dzieci, przyszedł czas, ach przyszedł czas!”

Wszystkim z miłością udzielam arcybiskupskiego błogosławieństwa

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 20 sierpnia 2012 r.

45

PROCESJA Z RELIKWIAMI ŚW. STANISŁAWA I ŚW. DOROTY – 23 WRZEŚNIA 2012 R. Wrocław, 20 sierpnia 2012 r.

Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia!

Piętnaście lat temu mieszkańcy miasta Wrocławia przeżywali kataklizm wielkiej powodzi na Dolnym Śląsku i w samym mieście Wrocławiu. Wówczas to została podjęta duszpasterska praktyka corocznej procesji ulicami Wrocławia z relikwiami św. Stanisława, biskupa i męczennika, do których – w roku 2001 – dołączono relikwie św. Doroty, dziewicy i męczennicy. Ta procesja została zainicjowana ze szczególną intencją, aby za wstawiennictwem świętych Patronów Wrocławianie prosili Boga o opiekę i ochronę, zwłaszcza przed wielkimi nieszczęściami, jakie dotknęły mieszkańców Dolnego Śląska i miasta Wrocławia w 1997 r.

W tym roku śledziliśmy, w miesiącach wiosennych i letnich, jak wielkie spustoszenia w różnych rejonach Ojczyzny czyniła powódź, trąby powietrzne czy gradobicie. Widząc ogrom zniszczeń, nieszczęść i tragedii, byliśmy duchowo blisko pokrzywdzonych naszych Braci i Sióstr i z życzliwością otwieraliśmy

się na ich potrzeby. Bardzo wiele rodzin, doświadczając siły żywiołu, utraciło cały dobytek. W tym roku nasza archidiecezja i miasto Wrocław wolne były od groźnych żywiołów. Dlatego chcemy podczas tegorocznej procesji z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty dziękować Bożej Opatrzności za uchronienie nas od powodzi i prosić Miłosiernego Boga o zachowanie naszej archidiecezji i miasta Wrocławia w przyszłości od wszelkich nieszczęść, a szczególnie od „wielkiej wody”. Ufamy we wstawiennictwo naszych Patronów, których relikwie uroczysto poniesiemy w procesji ulicami naszego Miasta.

W świetle doświadczeń sprzed 15 lat zapraszam Was, drodzy Mieszkańcy Wrocławia, do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława, biskupa i męczennika oraz św. Doroty, dziewicy i męczennicy.

W minione lata relikwie Świętych przeszły ulicami wszystkich dzielnic naszego Miasta. Aktualnie została ustalona stała trasa procesji w centrum Wrocławia, z bazyliki św. Elżbiety przy rynku do patronalnej świątyni Świętych Patronów, noszącej imię św. Stanisława i św. Doroty przy ul. Świdnickiej. Tegoroczna procesja odbędzie się w niedzielę, 23 września. Rozpocznie się w bazylice św. Elżbiety o godz. 16.00, a zakończy się Mszą św. pod moim przewodnictwem w kościele pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Waclawa.

Z miłością pasterską kieruję do Was, Mieszkańcy Wrocławia, gorące zaproszenie do udziału w tej procesji. Spodziewam się i ufnie oczekuję na liczny udział Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych i Was, Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia.

Mam wielką nadzieję, że i w tym roku procesja z relikwiami Męczenników ulicami naszego miasta z Waszym licznym udziałem przyniesie błogosławione owoce dla mieszkańców całej archidiecezji i miasta Wrocławia.

Wszystkim z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU**– 16 WRZEŚNIA 2012 R.****Wrocław, 1 września 2012 r.****KOMUNIKAT****Drodzy Archidiecezjanie!**

W przyszłą niedzielę, 16 września br., Kościół katolicki już po raz 46. obchodzić będzie dzień środków społecznego przekazu. W dziele ewangelizacji świata Kościół stara się wykorzystywać wszelkie formy komunikacji, aby dotrzeć z orędziem Ewangelii do człowieka. Dzisiaj mass media – prasa, radio, a zwłaszcza telewizja i internet – wkraczają w codzienność każdego. Niekiedy tworzą świat wirtualny, promując pustkę duchową i relatywizm moralny. We współczesnym świecie media nie są instrumentami, które rodzinie pozwalałyby spełniać rolę wychowawczą. W szczególnie sposób chcą one przy pomocy sugestywnych wzorców zastąpić samą rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania postaw i wartości. W tej sytuacji nie dziwi fakt, że skoro rozwój mass mediów wyciska tak mocne piętno na wszystkich dziedzinach życia, tak że są one istotnym wyznacznikiem współczesnej kultury, stają się również punktem żywego zainteresowania Kościoła.

Na terenie archidiecezji wrocławskiej taką pozytywną rolę wspierania człowieka i kształtowania postaw prorodzinnych oraz uczestniczenia w dziele ewangelizacji społeczeństwa, spełniają media katolickie: tygodniki „Niedziela” i „Gość Niedzielny”, miesięcznik „Nowe Życie” oraz rozgłośnia Radio Maryja i nasze archidiecezjalne Katolickie Radio Rodzina. Radio Rodzina, nadając swój program na terenie archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej, utrzymuje się jako stacja niekomercyjna dzięki wsparciu wielu mieszkańców naszej dolnośląskiej ziemi. Dziękuję tym, którzy w przyszłą niedzielę, 16 września – niedzielę środków społecznego przekazu – złożą ofiarę na tacę w dorocznej zbiorce na utrzymanie naszej stacji radiowej. Składam staropolskie „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy od lat czynnie wspierają Radio Rodzina modlitwą i materialnie.

Przypominam, iż codziennie transmitowana jest Msza św. z wrocławskiej katedry. Regularnie emitowanych jest kilkadziesiąt programów formacyjnych

i publicystycznych, współtworzonych przez osoby duchowne i świeckie. Niech zatem to dzieło dalej się rozwija dla chwały Bożej i mieszkańców Dolnego Śląska.

Dziękując za wszelkie dary, z serca błogosławię.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

47

LIST PASTERSKI NA ROZPOCZĘCIE ROKU WIARY

Drodzy Archidiecezjanie!

Ojciec święty Benedykt XVI postanowił ogłosić Rok Wiary, który rozpoczął się 11 października 2012 r., a zakończy się w uroczystość naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Data rozpoczęcia Roku Wiary jest związana z pięćdziesiątą rocznicą rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II i dwudziestą rocznicą opublikowania Katechizmu Kościoła Katolickiego. Te dwa wydarzenia wywarły potężny wpływ na życie i działanie Kościoła powszechnego. Realizacja postanowień Soboru Watykańskiego II jest zadaniem na długie jeszcze lata misji Kościoła w świecie i w Polsce. Natomiast Katechizm Kościoła Katolickiego jest wyrazem wiary tego Kościoła i drogowskazem, którego mamy się trzymać w przeżywaniu wiary na co dzień.

Ogłoszenie Roku Wiary skłania nas wszystkich do refleksji nad znaczeniem wiary chrześcijańskiej i jej właściwym rozumieniem. Jest też okazją do uświadomienia sobie wymagań i zobowiązań płynących z przyjętej wiary. Stanowi wreszcie wezwanie do większej troski o wiarę i jej prawidłowy rozwój.

1. Znaczenie wiary chrześcijańskiej

Wiara odgrywa wielką rolę w życiu osoby ludzkiej. Przede wszystkim jest ona konieczna do osiągnięcia największego dobra, jakim jest zbawienie wieczne. Pan Jezus mówi: „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat

cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może człowiek dać w zamian za swoją duszę?” (Mk 8, 36). A w przypowieści o bogatym człowieku, któremu obrodziło pole i chciał budować większe spichlerze, aby jeść, pić i używać przez długie lata, wypowiada słowa: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamy twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował” (Łk 12, 20). Wiara pozwala nam odkrywać nowe horyzonty życia i uzdalnia do patrzenia w przyszłość poza granice doczesności. Przyjęcie wiary prowadzi do poznania i osiągnięcia prawdziwego dobra, to jest pełni życia, które ma się stać udziałem każdego człowieka, ponieważ Pan Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2, 4). Ale tylko ten, „kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mk 16, 16). Tak więc wiara nadaje sens życiu człowieka i otwiera drogę zbawienia wiecznego.

Wiara chrześcijańska daje też moc do dobrego przeżywania naszej codzienności i do uczciwego wypełniania wszystkich obowiązków, a w chwilach trudnych daje siłę do rozwiązywania problemów i niepoddawania się przygnębieniu lub rozpacz. Jest ostatecznie źródłem życia w miłości i źródłem prawdziwej radości.

2. Właściwe rozumienie wiary

Sobór Watykański II przypomina, że wiara chrześcijańska jest przede wszystkim żywą relacją z Jezusem Chrystusem naszym Panem i Zbawicielem. On pierwszy nas wzywa, powołuje i przyciąga do wspólnoty życia z Trójjedynym Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bez osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem i bez przyjaźni z Nim nie ma prawdziwej wiary. Wiara rodzi się ze słuchania Jego głosu, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? [...] Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izażasz bowiem mówi: *Panie, któż uwierzył temu, co od nas usłyszał?* Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 14-17). Z kolei naszą odpowiedzią na głos Chrystusa i na Jego słowo jest posłuszeństwo wiary.

Papież Benedykt w liście apostoelskim *Porta fidei*, w którym ogłasza Rok Wiary, zwraca uwagę na treść wiary i na akt wiary. Poznawanie treści naszej wiary wymaga stałego i uważnego słuchania słowa Bożego, zapisanego na kartach Pisma Świętego i przekazywanego przez żywą Tradycję Kościoła. Jednak sama znajomość treści wiary nie wystarczy. Aby człowiek mógł odpowiedzieć aktem wiary na usłyszane słowo, konieczna jest moc Boża płynąca z sakramentów Kościoła, przede wszystkim z Eucharystii. W ten sposób wiara może być przyjmowana sercem i wyznawana ustami (por. Rz 10, 10).

3. Wymagania płynące z wiary

Przyjęcie wiary stawia przed nami konkretne wymagania. Przede wszystkim zobowiązuje nas do nowego stylu życia na wzór naszego Pana Jezusa Chrystusa. Pan Jezus żył tym wszystkim, czego nauczał. Swoją naukę zbawienia wprowadzał w czyn. Dlatego mamy Go naśladować i od Niego uczyć się życia wiary zgodnie z Ewangelią. On nam w wierze przewodzi. Dlatego idąc za Panem Jezusem mamy się ciągle nawracać i przemieniać.

Przyjęcie wiary i chrztu zobowiązuje każdego z nas do wyrzekania się szatana i wszelkiego zła, które przybiera często maskę pozornego dobra. Chrzt dzieci wymaga od rodziców i chrzestnych stałej troski o ich wychowanie w wierze przez żywy przykład chrześcijańskiego życia. Wiara musi być nauczana i wyjaśniana. Dlatego konieczna jest katecheza, która powinna obejmować wszystkie okresy życia człowieka wierzącego. Oprócz katechezy dzieci i młodzieży, niezbędna jest katecheza dorosłych, zwłaszcza rodziców, którzy stają się pierwszymi katechetami dla swoich dzieci. Należy przy tym pamiętać, że bardziej niż słowa i pouczenia potrzebne jest własne świadectwo wiary.

Wiara chrześcijańska jest wiarą wspólnotową. Dlatego wymaga przeżywania jej w liturgii i nabożeństwach. Słowo Boże napomina nas, abyśmy nie zaniedbywali wspólnych zebrań na modlitwę i celebrację naszej wiary (por. Hbr 10, 25).

4. Troska o rozwój wiary

Wiara chrześcijańska jest nazywana drogą, ponieważ musi się rozwijać, dojrzewać i wzrastać. Od wiary otrzymanej w załączku na chrzcie musi się stać wiarą w pełni rozumną i posłuszną woli Bożej. Słowo Boże mówi o Panu Jezusie, że „zapoczątkował nam drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje” (Hbr 10, 20). I dalej jest mowa o tym, że mamy „przystępować do Niego z sercem prawym, wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą” (Hbr 10, 22). Błogosławiony Jan Paweł II mówił też o pielgrzymce wiary (*itinerarium fidei*), którą powinien podążać lud Boży, jak podążała nią Niepokalana Dziewica Maryja.

Dojrzewanie na drodze wiary wymaga naszego osobistego zaangażowania. Otrzymany od Boga dar wiary potrzebuje współpracy osoby ludzkiej, aby został pomnożony jak ewangeliczne talenty, o których mówi Pan Jezus w przypowieści. Daru wiary nie można zakopać w ziemi. Słowo Boże zachęca nas: „Zabiegaj o wiarę [...] wraz z tymi, którzy wzywają Pana czystym sercem” (2 Tm 2, 22).

W pielgrzymce wiary potrzebne są także chwile próby. Pan Jezus mówi otwarcie do swoich uczniów o prześladowaniach z Jego powodu. W chwilach

próby wiara się umacnia, jak wiara Abrahama, który zawierzył Bogu nawet wbrew nadziei. Przykładem takiej wiary jest przede wszystkim Niepokalana Dziewica Maryja stojąca pod krzyżem. Patrząc na śmierć swojego Syna, nie załamała się ani zwątpiła, lecz mocno wierzyła w Jego zwycięstwo nad ludzkim złem i śmiercią. Dlatego właśnie Jej, Matce naszego Pana i naszej Matce, chcemy zawierzyć siebie w Roku Wiary i prosić Ją o pomoc w dojrzewaniu wiary każdego z nas.

Zachęcam Was, Bracia i Siostry, do mężnego wyznawania wiary. Niech „wyznanie wiary” w formie nicejsko-konstantynopolikańskiej będzie istotnym elementem w przeżywaniu przez nas Roku Wiary. Pamiętajmy przy tym, że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2, 20). Proszę też Braci Kapłanów, aby wielkodusznie podjęli inicjatywy duszpasterskie związane z tym szczególnym rokiem.

Wszystkim z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa:
W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Dan we Wrocławiu,
we wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus,
1 października 2012 r.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

48

**UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE
KU CZCI ŚW. JADWIGI PATRONKI ŚLĄSKA
– 12–16 PAŹDZIERNIKA 2012 R.
Wrocław, 20 września 2012 r.**

Drodzy w Chrystusie Panu Archidiecezjanie!

Zbliżają się dni, w których, jak co roku, zwracamy się myślą i sercem w stronę Patronki Ziemi Śląskiej, św. Jadwigi, i pielgrzymujemy do Jej trzebnickiego

sanktuarium. Tegoroczne uroczystości jadwiżańskie, w nawiązaniu do myśli przewodniej roku duszpasterskiego: „Kościół naszym domem – diecezja rodziną”, oraz ogłoszonego przez Benedykta XVI Roku Wiary przeżywane będą pod hasłem: „Święta Jadwiga Patronką Domowego Kościoła i Nauczycielką Wiary”. Uroczystości odpustowe będą trwały w terminie 12–16 października.

W piątek, 12 października – Jadwiżański Dzień Skupienia Powołanych do Kapłaństwa i Życia Konsekrowanego. O godz. 15.00 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Biskupa Andrzeja Siemieniewskiego.

W sobotę, 13 października – przed południem zgromadzą się w sanktuarium trzebnickim ministranci, lektorzy, kantorzy, członkowie scholi liturgicznych i nadzwyczajni szafarze Komunii św. z terenu archidiecezji. O godz. 10.00 – konferencja Diecezjalnego Moderатора LSO. O godz. 11.00 uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Biskupa Andrzeja Siemieniewskiego.

W godzinach popołudniowych dotrze do Grobu Patronki Śląska Piesza Pielgrzymka Wrocławska, która wyruszy o godz. 6.00 spod katedry wrocławskiej. Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego i z kazaniem J.E. Biskupa Ignacego Deca, Biskupa Świdnickiego, odprawiona zostanie przy ołtarzu polowym o godz. 16.00. Stanowić ona będzie wprowadzenie w Rok Wiary młodzieży naszej archidiecezji. Msza św. będzie transmitowana przez Radio Rodzina.

Niedziela, 14 października, stanowić będzie centralny dzień uroczystości odpustowych i nawiązanie do zainaugurowanego Roku Wiary. Uroczystej sumie odpustowej o godz. 11.00 przewodniczyć będzie J.E. Biskup Stefan Cichy, Biskup Legnicki. Po Mszy św., zgodnie z tradycją odpustów, procesja eucharystyczna ulicami miasta, w czasie której niesione będą relikwie św. Jadwigi. Msza św. będzie transmitowana przez Radio Rodzina.

We wtorek, 16 października – liturgiczna uroczystość św. Jadwigi i 34. rocznica wyboru bł. Jana Pawła II na Stolicę św. Piotra. Przed południem zgromadzą się w sanktuarium trzebnickim kobiety z terenu archidiecezji. O godz. 11.00 uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.Em. Kardynała Henryka Gulbinowicza.

Wieczorem – Pielgrzymka Trzebniczanki do grobu św. Jadwigi – patronki Trzebnicy. O godz. 18.00 nabożeństwo do św. Jadwigi. O godz. 18.30 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Biskupa Józefa Kupnego, Biskupa Pomocniczego Archidiecezji Katowickiej. Po Mszy św. procesja z relikwiami św. Jadwigi i bł. Jana Pawła II.

W dniach odpustu, codziennie od godz. 6.30, pielgrzymi będą mieli okazję przystąpienia do sakramentu pokuty. O godz. 14.00, na Kalwarii w Lesie Buko-

wym odprawiana będzie droga krzyżowa, a w bazylice, o godz. 15.00, adoracja Najświętszego Sakramentu.

Do udziału w uroczystościach ku czci św. Jadwigi, patronki Dolnego Śląska, zapraszam wszystkich Kapłanów i Wiernych naszej archidiecezji.

Na trud pielgrzymowania do Patronki Śląskiej Ziemi
z serca wszystkim błogosławię.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

49

PIELGRZYMKA ROWEROWA NA JASNĄ GÓRĘ

Wrocław, 27 czerwca 2012 r.

**Do Przewielebnych Księży Proboszczów
Archidiecezji Wrocławskiej**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej uprzejmie informuje, że VII Ogólnopolska Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę, zmierzająca z poszczególnych diecezji polskich do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, zakończy się w tym roku w sobotę, 21 lipca.

O godz. 10.00 wszyscy pielgrzymi zbiorą się przy katedrze częstochowskiej przy ul. Krakowskiej 15/17, skąd – po krótkim powitaniu – w zwartym szyku, na rowerach, Aleją Najświętszej Panny, udadzą się na Jasną Górę.

O godz. 12.00 będzie celebrowana uroczysta Msza św. w intencji pielgrzymów.

Do udziału w pielgrzymce w imieniu Przewodniczącego Rady KEP ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek – Księdza Biskupa Edwarda Janiaka, serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych i zainteresowanych wspólnym oddaniem hołdu Pani Jasnogórskiej oraz podziękowaniem Bogu, Najlepszemu Ojcu, za dar wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki.

Otwartymi sercami powitamy w Częstochowie pielgrzymów i sympatyków naszej inicjatywy i ich Rodziny.

Ze względów organizacyjnych, każdą grupę rowerowych pielgrzymów należy zgłosić na adres: ks. kan. Jerzy Grochowski, tel. 602 49 24 11 lub e-mail: jgrochowski@siedlce.opoka.org.pl

Z pozdrowieniem w Chrystusie Panu.

Ks. dr Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

50

MSZA ŚW. W INTENCJI POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

Wrocław, 25 lipca 2012 r.

Do Przewielebnych Księża Proboszczów miasta Wrocławia

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym uprzejmie prosi, by Przewielebni Księża Proboszczowie uwzględnili, w ogłoszeniach duszpasterskich przekazywanych wiernym w XVII niedzielę zwykłą (29 lipca br.), następujący komunikat:

„Światowy Związek Armii Krajowej, Oddział Dolnośląski we Wrocławiu, niniejszym informuje, że 1 sierpnia bieżącego roku z okazji 68. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w bazylice pw. św. Elżbiety we Wrocławiu, o godz. 18.00, będzie sprawowana uroczysta Msza św. za śp. Powstańców Warszawskich i za cywilne ofiary powstania. Do udziału w niej serdecznie zapraszamy wszystkich Mieszkańców Wrocławia.

Równocześnie zauważamy, że w gablotach parafialnych można zapoznać się z komunikatem, w którym informujemy zainteresowanych o naszych inicjatywach podjętych dla upamiętnienia bohaterskich czynów Powstańców”.

Wspomniany wyżej komunikat do gablot parafialnych przesyłamy w załączeniu.

Bp Andrzej Siemieniewski
Wikariusz Generalny

ZAPROSZENIE DO KATEDRY NA JUBILEUSZ ARCYBISKUPA METROPOLITY

Wrocław, 7 sierpnia 2012 r.

KOMUNIKAT

Do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej

Na przełomie sierpnia i września bieżącego roku archidiecezja wrocławska będzie przeżywać dwa ważne wydarzenia. Jedno z nich stanowi, związana z datą 31 sierpnia, 16. rocznica święceń biskupich Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego. Drugie natomiast wiąże się z decyzją Ojca świętego Benedykta XVI, który mianował Biskupem Diecezjalnym Kaliskim Księdza Biskupa Edwarda Janiaka, dotychczasowego biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej. W konsekwencji kolejny, szósty już, Wychowanek Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu opuszcza macierzystą archidiecezję wrocławską, by jako biskup diecezjalny przejąć – z woli Następcy Świętego Piotra – odpowiedzialność za inny lokalny Kościół.

Obaj Zainteresowani – czyli Ksiądz Arcybiskup Metropolita, świętujący 16. rocznicę swojej biskupiej konsekracji oraz Ksiądz Biskup Nominat Kaliski Edward Janiak – postanowili te dwa wydarzenia złączyć razem i podziękować za nie Najlepszemu Ojcu Niebieskiemu uroczystą Mszą św. sprawowaną w sobotę, 1 września 2012 r., o godz. 10.00, w archikatedrze wrocławskiej.

W tym dniu – już po raz dziewiąty – Ksiądz Arcybiskup, jako Metropolita Wrocławski, otoczony licznie zgromadzonym Duchowieństwem Diecezjalnym i Zakonnym oraz Ludem Bożym, stanie przy ołtarzu Pańskim, by dziękować Bogu Wszchemogącemu za wszelkie dobro, jakie w czasie Jego dotychczasowej posługi pasterskiej stało się udziałem Kościoła Świętego na Dolnym Śląsku. Będzie też prosił usilnie o dalszą opiekę, by dobry Bóg wspierał swoją mocą wszelkie Jego inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w trosce o zbawienie powierzonych sobie wiernych.

Równocześnie będziemy dziękować Wszechmogącemu Bogu za wszelkie dary Ducha Świętego, jakimi ubogacił Księdza Biskupa Edwarda, wprowadzając Go w pełnię Świętego Kapłaństwa, będziemy też prosić Najwyższego Pasterza – Jezusa Chrystusa, by pozwolił Mu – jako Biskupowi Kaliskiemu – cieszyć się licznymi owocami posługi kapłańskiej i biskupiej taką samą radością, jakiej doznają żniwiarze zbierający obfite plony.

W tym duchu wszystkich, a więc Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, Żeńskie Zgromadzenia Zakonne i Was, drodzy Archidiecezjanie, serdecznie zapraszamy w sobotę, 1 września br., do katedry wrocławskiej na godz. 10.00.

Powyższy komunikat należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji wrocławskiej w niedzielę, 26 sierpnia br.

*Bp Andrzej Siemieniewski
Wikariusz Generalny*

Informacja dla kapłanów

Kapłani pragnący koncelebrować Mszę św. proszeni są o przybycie do katedry o godz. 9.30 z własnymi szatami liturgicznymi.

52

REJONOWE DNI SKUPIENIA DLA DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Wrocław, 14 sierpnia 2012 r.

**Do Przewielebnych Księzy Dziekanów
Archidiecezji Wrocławskiej**

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym Duchowieństwo diecezjalne i zakonne na Rejonowe Dni Skupienia dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej, które odbędą się w następujących terminach:

8 września 2012 r. (sobota)

1. WROCŁAW – katedra pw. św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Borów, Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Brzeg Dolny, Góra-Wschód, Góra-Zachód, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Miękinia, Milicz, Namysłów-Wschód, Namysłów-Zachód, Oława, Wrocław-Katedra, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole).

15 września 2012 r. (sobota)

2. WROCŁAW – katedra pw. św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Prusice, Sobótka, Strzelin, Środa Śląska, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Krzyki, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ziębice.

Uprzejmie prosimy, by Księża Dziekani byli łaskawi:

1. Powiadomić wszystkich Kapłanów kondekanalnych o miejscu i terminie dnia skupienia oraz o przyniesieniu stroju liturgicznego do celebrowania Eucharystii w katedrze – godz. 10.00.

2. Przygotować listę obecności wszystkich Kapłanów zobowiązanych do udziału w dniu skupienia.

3. Zająć się zebraniem ekwiwalentu za posiłek południowy, który będzie przygotowany w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym na zakończenie dnia skupienia.

Kuria Metropolitalna Wrocławska przypomina, że udział wszystkich Kapłanów w Rejonowym Dniu Skupienia jest obowiązkowy. Kapłani, którym nadzwyczajne obowiązki nie pozwalają uczestniczyć w dniu skupienia w terminie wyznaczonym, winni wziąć w nim udział w drugim terminie.

*Bp Andrzej Siemieniowski
Wikariusz Generalny*

KURS LEKTORSKI I CEREMONIARSKI – 20 PAŹDZIERNIKA 2012 R.

Wrocław, 19 września 2012 r.

KOMUNIKAT

Do Przewielebnych Księża Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje niniejszym, że w sobotę, 20 października 2012 r., o godz. 11.00 w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu (dawna „Czwórka”) rozpocznie się kurs przygotowujący wybrane osoby do pełnienia funkcji ceremoniarzy w zgromadzeniu liturgicznym.

Uczestnikami kursu mogą być członkowie parafialnych zespołów Liturgicznej Służby Ołtarza (ministranci, lektorzy, członkowie scholi, nadzwyczajni szafarze Komunii św.), którzy ukończyli gimnazjum i legitymują się co najmniej dwuletnim stażem w LSO.

Zajęcia w ramach kursu będą odbywały się raz w miesiącu, zawsze w soboty, w godzinach 11.00–14.30. Zaplanowano osiem spotkań, szczegółowy ich rozkład otrzymają zainteresowani 20 października br.

Zgłoszenia kandydatów na omawiany kurs prosimy kierować na adres: ks. Mirosław Dziegiński, Diecezjalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza, Bielany Wrocławskie, ul. Wrocławska 30A (tel. 71 311 27 82; 603 377 734), dołączając do nich pisemną opinię o każdym kandydacie.

*Bp Andrzej Siemieniowski
Wikariusz Generalny*

KURS LEKTORSKI DLA MINISTRANTÓW – 6 PAŹDZIERNIKA 2012 R.

Wrocław, 19 września 2012 r.

KOMUNIKAT

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Parafii Dekanatów Wrocławskich

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, że w sobotę, 6 października 2012 r., o godz. 10.00 w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu (dawna „Czwórka”) rozpocznie się Kurs Lektorski dla ministrantów.

Uczestnikami kursu mogą być ministranci z klasy 2 gimnazjum i starsi. Proszę, by nie przysyłać uczniów z wadami wymowy, gdyż tacy nie mogą być dopuszczeni do promocji.

Chłopcy zgłaszający się na kurs powinni przynieść ze sobą pismo polecające od Księdza Proboszcza lub Opiekuna (Moderatora) Liturgicznej Służby Ołtarza. Zajęcia będą się odbywać w soboty od października do maja włącznie, poza feriami świątecznymi i przerwą międzysemestralną. Oficjalna promocja odbędzie się pod koniec maja 2013 r. W ciągu roku przewidziane są:

- a. spotkania z Księżmi opiekunami,
- b. zebrania z rodzicami,
- c. dni skupienia dla uczestników kursu.

Odpowiedzialnym za przebieg kursu lektorskiego jest Diecezjalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza – ks. Mirosław Dziegiński (Bielany Wrocławskie, ul. Wrocławska 30A, tel. 71 311 27 82; 603 377 734, u którego można zasięgnąć bliższych informacji.

*Bp Andrzej Siemieniewski
Wikariusz Generalny*

**„PAX ET BONUM PER MUSICAM
– MUZYCZNE SPOTKANIA KULTUR”**

Wrocław, 21 września 2012 r.

**Do Przewielebnych Księża Proboszczów
miasta Wrocławia**

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej uprzejmie informuje, że w terminie 5–15 października 2012 r. w kościele Ojców Franciszkanów przy al. J. Kasprowicza 26 we Wrocławiu-Karłowicach odbędzie się IX Międzynarodowy Festiwal „*Pax et bonum per musicam* – Muzyczne Spotkania Kultur”.

Festiwal jest objęty patronatem J.E. Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego – Metropolity Wrocławskiego. W czasie festiwalu, 6 października br., o godz. 17.00, podczas międzyreligijnego spotkania Asyż we Wrocławiu pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego będziemy się modlić o pokój na świecie.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

*Ks. dr Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterskich*

OŚWIADCZENIE METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO

REGULAMIN W SPRAWIE ŚRODKÓW NA DZIAŁALNOŚĆ METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU

Normy ogólne

1. Metropolitalny Sąd Duchowny we Wrocławiu wspomaga Biskupa Diecezjalnego w realizowaniu Jego władzy sądowniczej. Wikariusz Sądowy odpowiada za kształt pracy merytorycznej Trybunału i pozyskanie środków koniecznych do materialnej działalności.

2. Podstawowym źródłem finansowania działalności i kosztów sądowych Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu są opłaty procesowe.

3. Koszty sądowe obejmują: wydatki dotyczące właściwego funkcjonowania Trybunału I i II Instancji, wynagrodzenie dla biegłych, opłaty za tłumaczenia, pomoc przy sporządzaniu akt i dokumentów.

4. Opłatę procesową wnosi zasadniczo strona powodowa. W przypadku, gdy inicjatorem działań sądowych jest strona pozwana to wówczas proporcjonalnie uczestniczy w uiszczeniu kosztów (por. art. 304 § 1 DC).

5. Wysokość opłaty procesowej to *miesięczne wynagrodzenie netto* strony powodowej w przyjętych przedziałach, a mianowicie: dolny od 1200 PLN do górnego w wysokości 3000 PLN, natomiast w Instancji Apelacyjnej od 800 PLN do 1200 PLN. Jeżeli w uiszczeniu kosztów uczestniczy strona pozwana to wówczas wysokość opłaty procesowej strony powodowej pomniejsza się o kwotę wniesioną przez stronę pozwaną (por. art. 303 § 2 DC).

6. Zróżnicowanie wysokości opłat procesowych – *miesięczne wynagrodzenie netto* – jest podyktowane realnym stanem posiadania środków materialnych przez stronę powodową z możliwością zrealizowania opłaty również przez stronę pozwaną (por. art. 304 § 1 DC). Takie rozwiązanie wydaje się bardziej sprawiedliwe.

7. Strona powodowa i strona pozwana – jeśli uiszcza część kosztów – mogą uregulować wskazane koszty sądowe w dowolnie ustalonych ratach miesięcznych, przez okres trwania procesu.

8. W przypadku, gdy strona zawiesza instancję po uregulowaniu kosztów sądowych, zachowuje prawo do zwrotu części kosztów – proporcjonalnie do odbytych sekwencji procesowych.

Okoliczności zmniejszenia lub zwolnienia z kosztów

9. Strona powodowa lub pozwana, która ze względów ekonomicznych i trudnej sytuacji materialnej – braku środków materialnych – nie może wnieść wskazanych kosztów sądowych ma prawo wnieść stosowną prośbę o zmniejszenie lub zwolnienie z obowiązku uiszczenia kosztów (por. art. 305, art. 306 n. 1 DC).

10. Decyzję w tej sprawie podejmuje Wikariusz Sądowy, po zbadaniu stanu ubóstwa strony wnoszącej prośbę o zmniejszenie lub zwolnienie z kosztów sądowych (por. art. 306 n. 3 DC).

11. Wikariusz Sądowy prosi Proboszcza miejsca zamieszkania zainteresowanych stron o pisemne potwierdzenie stanu ubóstwa strony wnoszącej prośbę o zmniejszenie lub zwolnienie z kosztów sądowych.

12. Decyzję o zmniejszeniu kosztów sądowych lub o zwolnieniu odnotowuje się w wyroku (por. art. 304 § 1 DC).

13. Należy się zatroszczyć, aby nikt z racji swego ubóstwa lub braku środków materialnych na pokrycie kosztów sądowych nie był pozbawiony pomocy sądowej Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.

14. Należności pieniężne, jakie wynikają z decyzji o zmniejszeniu lub zwolnieniu z kosztów sądowych, w całości pokrywa się z kasy Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.

15. Honoraria dla adwokatów uczestniczących w postępowaniu na skutek zlecenia strony uiszcza strona procesowa, która wydała zlecenie.

Postanowienie

Powyższe normy *Regulaminu w sprawie środków na działalność Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu* obowiązują od dnia zatwierdzenia.

Zatwierdzam – Wrocław, 12 października 2012 r.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

ZMARLI KAPŁANI PRACUJĄCY W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Księża zmarli w miesiącach lipiec – wrzesień 2012 r.

† **Śp. Ks. Edward LEDNIEWSKI**

Urodzony 22 marca 1940 r., święcony 24 czerwca 1967 r. we Wrocławiu, zmarł 27 sierpnia 2012 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 31 sierpnia 2012 r. na cmentarzu przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu.

† **Śp. Ks. Stanisław WLAZŁO**

Urodzony 21 czerwca 1920 r., święcony 13 maja 1945 r. we Lwowie, zmarł 24 sierpnia 2012 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 29 sierpnia 2012 r. na cmentarzu przy ul. Bujwida we Wrocławiu.

† **Śp. Ks. Waldemar IREK**

Urodzony 30 grudnia 1957 r., święcony 22 maja 1982 r. we Wrocławiu, zmarł 13 sierpnia 2012 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 17 sierpnia 2012 r. na starym cmentarzu w Oławie.

57

**KSIĄDZ PRAŁAT
PROF. DR HAB. WALDEMAR IREK
REKTOR PWT WE WROCŁAWIU – ŻYCIORYS**

Urodził się 30 grudnia 1957 r. w Oławie jako syn Michała i Bronisławy z d. Podsiedlik. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1976 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Oławie. W 1976 r. rozpoczął studia teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i formację w Metropolitalnym Wyz-

szym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Ukończył je w 1982 r., pisząc pracę magisterską pod kierunkiem ks. prof. Jana Kruciny na temat „Swoistość duchowości Apostolstwa Laikatu”.

Święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 1982 r. w katedrze wrocławskiej z rąk abp. Henryka Gulbinowicza. W latach 1982–1985 był wikariuszem i katechetą w Strzegomiu, natomiast w latach 1985–1987 pracował w Wydawnictwie Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej. Następnie podjął studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wieńcząc je w 1990 r. doktoratem z teologii fundamentalnej „Możliwość aplikacji społecznej zasady pomocniczości do rzeczywistości eklezjalnej”, którego promotorem był kard. prof. Stanisław Nagy.

Od 1989 r. prowadził ćwiczenia z homiletyki i wykłady z metodologii na PWT we Wrocławiu. W latach 1990–1991 był duszpasterzem akademickim w Centralnym Ośrodku Akademickim we Wrocławiu i jednocześnie współorganizatorem Tygodni Kultury Chrześcijańskiej. W 1991 r. został kapłanem Garnizonu Wojska Polskiego we Wrocławiu i dziekanem Śląskiego Okręgu Wojskowego. Funkcję tę pełnił do 1994 r., będąc także (1991–1992) redaktorem pisma wojskowego „Nasza Służba”. W latach 1995–2007 był proboszczem parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Oławie. W 2003 r. został mianowany Kapłanem Honorowym Ojca świętego.

Działalność duszpasterska ks. prof. Waldemara Irka pokrywała się z aktywnością naukowo-dydaktyczną. W 1991 r. został adiunktem w katedrze teologii pastoralnej i prowadził wykłady z filozofii społecznej, teologii pastoralnej, teologii społecznej, wprowadzenia w chrześcijaństwo, wprowadzenia do teologii i etyki. Prowadził wykłady zleczone z zakresu filozofii społecznej na Politechnice Wrocławskiej (1992–1997) i w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy z teologii fundamentalnej i homiletyki (1993–1996). Od 1995 r. na Akademii Muzycznej we Wrocławiu wykładał historię filozofii i etykę, a od 2000 r. teologię pastoralną w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Salwatorianów w Bagnie. Ponadto w 2002 r. prowadził zajęcia w Centrum Formacji Duchowej w Krakowie założonym przez księży salwatorianów. W 2003 r. pozytywnie przeprowadził kolokwium habilitacyjne na podstawie dorobku naukowego i pracy „Oświecenie poprawione. Przewyciężenie błędu antropologicznego (CA 17). Droga rekonstrukcji społecznej”. W 2010 r. uzyskał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej. Jest autorem wielu publikacji z zakresu filozofii i etyki społecznej oraz teologii pastoralnej, m.in.: *Oświecenie poprawione, Społeczność w świetle rozumu i wiary, Budowanie Kościoła, Godność i geniusz kobiety w optyce Jana*

Pawła II, Praca – zawód i powołanie, Koniec czy początek. Szkice o godnym starzeniu się i umieraniu.

Od 1998 r. był Rektorem Instytutu Formacji Chrześcijańsko-Społecznej w Oławie, a od 2004 r. Dyrektorem Studium Nauk Humanistycznych Politechniki Wrocławskiej i profesorem nadzwyczajnym Politechniki Wrocławskiej. W 2004 r. został mianowany kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Duszpasterstwa Rodzin na PWT we Wrocławiu. W latach 2006–2010 był członkiem Komisji ds. GMO Ministerstwa Środowiska. Od 2006 r. przynależał jako konsultor do Rady ds. Apostolstwa Świeckich oraz od 2007 r. do Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski; był także członkiem Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk. Od 1 września 2007 r. pełnił funkcję Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; 1 września 2010 r. rozpoczął drugą kadencję (czteroletnią) jako Rektor PWT.

WOKÓŁ WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ – KOLEĐY

ks. Aleksander Radecki

Temat duszpasterskich odwiedzin w parafiach, zwanych powszechnie „kolędą”, powraca cyklicznie w każdym „sezonie” we wszystkich kapłańskich rozmowach, budząc równolegle emocje pośród ludzi świeckich – nawet tych stojących z daleka od Kościoła. Rozpisuje się o „kolędzie” prasa świecka, wypowiadają swoje opinie (często bardzo cyniczne i wulgarne) internauci – i bardzo dobrze! Byłoby tylko coś dobrego i pożytecznego z owych dyskusji, konferencji czy artykułów wynikało. A stanie się tak, jeśli my, duchowni, przypomnimy sobie i wiernym, po co „kolędujemy”, oczyścimy swoje motywacje, poważnie potraktujemy logistykę tego wydarzenia duszpasterskiego i uważnie posłuchamy wypowiedzi (nawet tych bardzo krytycznych!) Ludu Bożego.

Bo jest o co i o kogo zabiegać! Długa tradycja „kolędowych” spotkań z wiernymi, jeśli ma przynieść błogosławione owoce, domaga się oczyszczenia, odświeżenia, urealnienia, udoskonalenia i doinformowania po stronie wiernych.

W imię uczciwości jako prezbiterzy zacznijmy ten proces od siebie.

1. Po co jest „kolęda”?

Przypomnijmy najpierw sobie, a potem naszym parafianom, jakie są cele wizyty duszpasterskiej w parafiach.

- Wspólna modlitwa duszpasterza i wiernych, połączona z błogosławieniem mieszkań (domów) i przedmiotów kultu religijnego (krzyże, obrazy itp.).

- Poznanie wiernych i warunków ich życia – swoista duchowa „inventaryzacja” tego, co stanowi kształt parafii:

- liczba wiernych, rodzin, małżeństw, dzieci, młodzieży, chorych, osób niepełnosprawnych itp.;

– stan duchowy i religijny mieszkańców (np. małżeństwa niepobłogosławione sakramentalnie, sekty; udział dzieci i młodzieży w katechezie, świętowanie Dnia Pańskiego itd.);

– potrzeby materialne ludzi biednych;

– potrzeby duchowe parafian.

• Próba włączenia wiernych w życie wspólnoty parafialnej:

– odkrywanie charyzmatów parafian i pokazywanie szansy ich wykorzystania we własnej wspólnocie Kościoła lokalnego;

– tworzenie nowych zespołów, tzw. małych grup w parafii (np. rada duszpasterska, chór, teatr, Liturgiczna Służba Ołtarza, nadzwyczajnie szafarze Eucharystii itp.).

• „Działalność misyjna” i ewangelizowanie parafian stojących daleko od ołtarza i życia sakramentalnego (chrzty, Pierwsza Komunia św., bierzmowanie, śluby, udział w Eucharystii, katechezie dla dzieci, młodzieży i dorosłych itp.).

• Wsłuchiwanie się w głosy parafian, mających swoje spojrzenie na życie parafii i posługujących w niej kapłanów (serdeczny dialog).

• Wymiar materialny „kolędy”: przyjmowanie ofiar pieniężnych od parafian z przeznaczeniem na potrzeby kościoła parafialnego, kurii metropolitalnej, seminarium duchownego i potrzeby własne prezbiterów.

Zadajmy sobie teraz retoryczne pytanie: Ile musiałaby trwać wizyta w każdym z mieszkań, aby spokojnie i rzetelnie ten zakres zadań zrealizować i jak to wygląda w praktyce poszczególnych prezbiterów?

2. Duszpasterski „kolędowy tor przeszkód”

Samo wyliczenie zadań, jakie stają przed duszpasterzami, uświadamia, że „kolędowanie” nie jest ani łatwe, ani lekkie, ani przyjemne! Dlaczego? Oto krótka wyliczanka, którą można dowolnie długo uzupełniać: pogodzenie odwiecznych „kolędowych” z normalnymi zajęciami duszpasterskimi; przeogromne zmęczenie fizyczne i psychiczne; stres powodowany skrajnie różnymi „klimatami” w poszczególnych rodzinach; niesamowity pośpiech; niebezpieczeństwo rutyny (zwłaszcza w modlitwach); poczucie bezowocności działań duszpasterskich w odniesieniu do osób obojętnych religijnie; ryzyko napaści słownych (krytykanctwo) i fizycznych (pieniądze); pokusa dorobienia się na „kolędzie”... Niech do tej listy przyjdzie jeszcze dopisać jakieś niedyspozycje fizyczne księdza (choroba) czy złą pogodę albo rosnący procent mieszkań, w których parafianie nie chcą widzieć swojego pasterza – a wyłoni się naprawdę ponury pejzaż spotkań, które z założenia mają nieść radość i Boże błogosławieństwo!

Skoro „kolędowanie” jest obowiązkiem i jednocześnie szansą, trudno nie szukać rozwiązań, które wpłyną na ożywienie czy wręcz uratowanie zwyczaju spotkań z wiernymi na terenie ich mieszkań.

3. Propozycje pastoralne

Z pewnością każda parafia (wspólnota) ma swoją specyfikę i trudno ustalić jakieś sztywne zasady, które wszystkim będą jednakowo odpowiadały. I każdy prezbiter ma swoje spojrzenie na to zadanie oraz osobiste doświadczenia i pomysły duszpasterskie, zdobyte w latach posługi. Jednak zarówno praktyka duszpasterska, jak i głosy świeckich pozwalają na wysunięcie w tym artykule przynajmniej kilku postulatów wartych rozważenia i wprowadzenia w życie.

a. Informacje dla wiernych

Nie możemy jako księży zakładać, że wszyscy parafianie właściwie rozumieją istotę wizyty duszpasterskiej, zaś wyjaśnienia przekazywane w kościołach czy podczas katechez docierają jedynie do części wiernych. Na szczęście mamy obecnie możliwość dotarcia dosłownie do każdej rodziny przez specjalny biuletyn czy gazetę parafialną, zanesioną do każdego mieszkania (np. ministranci, scholanki, współmieszkańcy bloków, sąsiedzi). W takiej publikacji można spokojnie i rzeczowo wyjaśnić, po co ksiądz przychodzi, czego oczekuje, jak się przygotować na takie spotkanie itd.

Do takiego biuletynu (gazety, parafialnej strony internetowej) warto jeszcze dodać kwestionariusz pytań, związanych z życiem parafialnym, aby wierni mogli przygotować sugestie skierowane do swoich duszpasterzy. Doskonale przecież wiemy, że – nawet gdy jest dostateczna ilość czasu na spotkanie w danej rodzinie – ludziom jest bardzo trudno *ad hoc* przekazać księdzu jakiegokolwiek konstruktywne uwagi czy życzenia. Kwestionariusz taki mógłby dotyczyć niemal wszystkich działań życia parafialnego – zaczynając od weryfikacji godzin Mszy św. w danym ośrodku, a kończąc na uwagach krytycznych wobec duszpasterzy. Karty te rodziny przekazałyby duchownym podczas wizyty „kolędowej” lub dostarczały do zakrystii czy kancelarii. Taki sondaż może wiele wnieść w funkcjonowanie każdej wspólnoty parafialnej, przekonując jednocześnie o otwartości duszpasterzy na głosy wiernych.

b. Logistyka odwiedzin

Największy problem występuje oczywiście w parafiach wielkich, choć pokusa, by jak najszybciej wywiązać się z zadania odwiedzenia mieszkańców grozi wszystkim kapłanom. Powielane od lat „kolędowe” błędy jeżą włosy na głowie

i słusznie oburzają odwiedzanych, a nawet tych pozostających za zamkniętymi drzwiami.

Jedynym logicznym rozwiązaniem jest wprowadzenie zaproszeń, które umożliwiają precyzyjne planowanie spotkań. I ludzie mają do tego prawo (ze względu na harmonogramy ich zajęć), a i ksiądz nie może wyruszać „w teren” z westchnieniem: „Jezu, na zabicie okrutne...”

Powstaje pytanie: Jak to założenie z zaproszeniami praktycznie zrealizować?

Skoro zgodzimy się na punkt a (przekazanie dokładnej informacji wiernym o „kolędzie”), to w zasadzie połowa problemów już nie będzie istniała! Parafianie nasi wiedzą, że chcemy się z nimi spokojnie spotkać i wiedzą, kiedy ze swej strony są w stanie księdza w odpowiedni sposób przyjąć. Duszpasterze ujawniają z kolei swoje możliwości czasowe, z którymi świeccy także muszą się liczyć. A wtedy zaczynamy szukać dogodnego dla obu stron rozwiązania. W dobie komputerów żadnym problemem nie będzie sporządzenie listy, na którą wpiszemy chętnych w danym dniu i ustalonej prawie precyzyjnie godzinie odwiedzin. Jaka byłaby to ulga dla wszystkich zainteresowanych! Ksiądz z góry wie, ile osób na niego oczekuje, parafianie spokojnie realizują swoje życiowe zadania, nie przeżywając niepokoju z powodu zbyt wczesnej czy późnej godziny spotkania; unikają też rozczarowania ekspresowym tempem dorocznych odwiedzin.

Wygląda też na to, że termin „kolęda” wpędził wszystkich w przekonanie, że spotkania takie muszą mieć miejsce w okresie Bożego Narodzenia (nawet rozszerzonego od Adwentu do Ofiarowania Pańskiego). Kiedyś było to (być może) uzasadnione rolniczym charakterem Polski – ale dziś? Właściwie trudno o gorszy czas realizacji tej praktyki duszpasterskiej, zwłaszcza gdy zima sobie o naszym kraju przypomni.

Tak więc rozszerzenie okresu odwiedzin duszpasterskich powinno wszystkim wyjść na... bardzo dobre! Jakże inaczej czuje się i duszpasterz, i jego owieczki, gdy w wyznaczonym dniu odwiedzi nie kilkadziesiąt rodzin, lecz tyle, ile naprawdę obie strony mogą zrealizować i... wytrzymać bez szkody na duszy i na ciele! I to jest możliwe – pod warunkiem zmiany sposobu naszego (wiernych i duszpasterzy) myślenia o „kolędzie”.

c. „Gdy nie wiadomo o co chodzi...”

Pieniądze. Tu niczego nie trzeba wyjaśniać. Ale po co dawać ludziom podstawy do przekonania, że w zasadzie księżom tylko o „kasę” chodzi – nawet na najszlachetniejsze cele? Po co też samemu narażać się na napady rabusiów w drodze do plebanii i na plebaniach? W imię czego krępować „kopertami” najbiedniejszych parafian? Dlaczego nie mielibyśmy – jako księża – mieć

zaufania do swoich parafian, którzy nas samych i wszystkie kościelne dzieła utrzymują?

Zatem odpowiedź w kwestii ofiar „kolędowych” jest prosta: nie przyjmujemy „kopert” (i ich zawartości) w mieszkaniach. Są już w Polsce diecezje, w których wypraktykowano zwyczaj składania ofiar „kolędowych” w kościołach, np. do specjalnej skarbony czy na tacę w oznaczonej „kolędowo” kopercie (oczywiście anonimowo!). Jak bardzo oczyściłoby to atmosferę wokół spotkań, z których zbyt wielu ludzi zrezygnowało... z naszej winy!

* * *

To tylko niektóre propozycje, jakie wiążą się z odwiedzinami duszpasterskimi; temat ten pozostanie otwarty i aktualny... do końca świata. Ale od czegoś tę ewolucję w dziedzinie „kolędowania po polsku” warto rozpocząć.

59

MADONNA POD JODŁAMI **ŁUKASZA CRANACHA STARSZEGO**

Ks. Krzysztof J. Kanton

Cuda się rzeczywiście zdarzają – trzeba tylko w nie mocno wierzyć, bo wiara czyni cuda, nawet w takich dziedzinach jak sztuka czy kryminalistyka! Bo czy nie cudem można nazwać powrót po niemal 70 latach, najcenniejszego obrazu, jaki był we Wrocławiu?

Jest rzeczą niezwykłą, że w miesiącu sierpniu wrócił do Wrocławia obraz Łukasza Cranacha Starszego *Madonna pod jodłami*. Przez fachowców zdecydowanie jest on uważany za najlepszy obraz Cranacha Ojca. Jest to także najcenniejszy obraz odzyskany w Polsce. Na liście strat dóbr kultury po II wojnie światowej znajdował się tuż za *Portretem młodzieńca* pędzla Rafaela Santiago. Co więcej, obraz Madonny został odzyskany bez żadnych opłat, odszkodowań, bez roszczeń i zobowiązań finansowych, jedyne koszty to honorarium szwajcarskiego adwokata, który reprezentował Archidiecezję Wrocławską.

Jest to obraz malowany temperą na klejonej lipowej desce o wymiarach 71×57 cm z podkładem gruntującym. Pierwsza ciekawostka to taka, że deseczki zostały ułożone i sklejone nie pionowo, tylko poziomo, poprzecznie. Są cieniutkie i podatne na skręcanie, dlatego musiały być odpowiednio zabezpieczone. Ten obraz jest malowany techniką temperową, czyli farbami, gdzie spoiwem malarskim było żółtko jajka kurzego rozarte z olejem lnianym i pigmentem. To bardzo trudna technika i ktoś, kto nią maluje, musi mieć bardzo wprawna rękę. Cranach malował etapowo – najpierw kładł temperę, potem robił laserunki pigmentami łączonymi z żywicami, z olejem. Głębia koloru powstawała dzięki nałożeniu kolejnych warstw farby; jedna warstwa z drugą współpracowała. Konserwator Daniela Stankiewicz przeglądając oryginał, zwróciła uwagę na bardzo delikatnie namalowane niteczki czy włosy – dzisiaj takich pędzelków, jakimi dysponował malarz, nie mamy, gdyż po prostu się ich nie produkuje. Na tym obrazie uwidacznia się artyzm Cranacha¹.

Ale zacznijmy od początku – tak dla niewtajemniczonych.

Początek miał miejsce w czasach rządów biskupa Jana V Turzona (1506–1520). Biskup Jan pochodził z rodziny węgierskich hrabiów osiadłych w Polsce, a od czasów studiów w Krakowie był związany z kręgami humanistów i otwarty na nowe idee i prądy w kulturze, a także i w teologii; tolerancyjny, szanujący przekonania innych, miłośnik sztuki i nauki, mecenas poetów i artystów. W tym czasie dziekan kapituły katedralnej, a zarazem proboszcz katedry, kanonik Joachim von Lindlau, zamówił i ufundował obraz *Madonny z Dzieciątkiem* dla wrocławskiej świątyni. Namalował go około 1510 r. Łukasz Cranach Starszy, jeden z najwybitniejszych niemieckich malarzy i grafików doby renesansu. W młodości Cranach wiele podróżował, a ucząc się rysunku i malarstwa, spotkał się wtedy z prądami modnego wówczas humanizmu. W roku 1505 zamieszkał w Wittenberdze i został nadwornym malarzem elektora Fryderyka Mądrego, od którego w 1509 r. otrzymał tytuł szlachecki. Od tej chwili jego styl tkwiący jeszcze w późnym gotyku dojrzał i wykrystalizował się, a po podróży do Niderlandów zaczął się orientować w kierunku manieryzmu. W tym samym czasie Cranach poznał Marcina Lutra. Przeszedł na luteranizm i uczestniczył w tworzeniu ikonografii luterskiej, opierającej się głównie na Piśmie Świętym. Większość z tych obrazów zapewniło mu w Europie sławę. Wykonał też wiele

¹ „*Madonna pod jodłami*” – obraz, który s krywa wiele sekretów – wywiad z ks. prof. Józefem Paterem dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, „Gazeta Wrocławska” z 4 grudnia 2012 r. *Kobieta, która odkryła wielkie fałszerstwo – Rozmowa z Danielą Stankiewicz, konserwatorem sztuki, która w 1961 roku odkryła fałszerstwo „Madonny pod jodłami” Lucasa Cranacha*, „Gazeta Wrocławska” z 21 grudnia 2012 r.

portretów Lutra. Był również rajcą miejskim i trzykrotnie został mianowany burmistrzem Wittenbergi. Później pracownię malarską prowadzili jego synowie Hans i Łukasz Młodszy.

Przez ponad 400 lat *Madonna z Dzieciątkiem* Cranacha wisiała w kaplicy Czternastu świętych Wspomożycieli, która obecnie jest dedykowana św. Janowi Ewangeliście. Pod koniec XIX w. obraz przeniesiono do skarbcza katedralnego i można go było zobaczyć po wykupieniu biletu.

W roku 1935 dzieło Cranacha zaprezentowano, obok innych obrazów pędzla tego mistrza, na wystawie zorganizowanej w Schlesisches Museum der Bildenden Künste we Wrocławiu. Wtedy to po raz pierwszy wykonano specjalistyczne wielkoformatowe fotografie.

W 1943 r. władze Wrocławia, obawiając się skutków alianckich nalotów, nakazały ewakuację wszystkich cenniejszych dzieł sztuki z miasta na prowincję. Najpierw *Madonna pod jodłami* była przechowywana w budynku klasztoru w Henrykowie, a później przewieziono ją do Kłodzka. Po zdobyciu Wrocławia przez Rosjan ówczesny dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, ks. dr Kurt Engelbert, przywiózł obraz do zniszczonego miasta i pozostawił go w muzeum, gdyż katedra była zupełnie zrujnowana.

Ponieważ w trakcie ewakuacji lipowa deska pękła w dwóch miejscach, naprawę dzieła – sklejenie desek i konserwację warstwy malarskiej, zlecono pracownikowi muzeum, ks. Siegfriedowi Zimmerowi, który podjął się konserwacji. W tym samym czasie władze polskie zmusiły księdza Engelberta do wyjazdu na Zachód. Tak więc, jedyna osoba, która, mając bezpośredni kontakt z obrazem, potrafiła go zidentyfikować, musiała opuścić Wrocław i udać się do Niemiec. Zimmer bojąc się, że obraz zostanie skonfiskowany przez Rosjan i wywieziony (taki los spotkał *Madonnę* Cranacha z kolegiaty w Głogowie, która zrabowana przez armię czerwoną dzisiaj jest wystawiana w Muzeum Puszkina w Moskwie), zlecił sporządzenie kopii. Na znalezionej w zburzonej katedrze średniowiecznej jodłowej desce z jakiegoś gotyckiego obrazu o zbliżonych wymiarach 68×54 cm, wraz z Georgiem Kupke, przez prawie rok stworzyli całkiem niezłą kopię *Madonny* Cranacha. Ksiądz Zimmer poznał Kupkego, gdy jako wikariusz w parafii św. Bonifacego uczył tego zdolnego chłopaka rysunku i malarstwa, później pomagał mu, gdy ten studiował w Akademii Sztuk Pięknych, a gdy jako kaleka powrócił z frontu, pomagał w zdobywaniu materiałów malarskich. Kupke był zachwycony możliwością obcowania z arcydziełem i z szansy uratowania obrazu przed komunistami. Dziś Georg Kupke już nie żyje, zmarł w 1998 r., zachowała się jednak jego bezpośrednia opowieść o tamtych dniach. „Proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Uczeń malarstwa, który nigdy nie widział oryginałów wielkich dzieł sztuki. Praca nad kopią

Madonny dała mi taką okazję. Rzuciłem się w wir pracy – dzięki temu zadaniu mogłem zagłębić się w ten obraz i uczyć się. To był pierwszy powód. Drugi był nie mniej ważny. Dzięki kopii mogliśmy ten obraz być może zachować dla niemieckiego obszaru kulturowego². Malowali obaj – ksiądz pejzaż, a Kupke postacie. Jednak ich praca nie umywała się do oryginału. Na końcu Zimmer szpilką wyrył w farbie imitację krakelury – siatki spękań.

Georg Kupke został deportowany do Niemiec pod koniec grudnia 1946 r., osiadł w Dreźnie, a następnie w Berlinie, gdzie się ożenił, studiował malarstwo i wystawiał swe prace. Ksiądz Zimmer musiał opuścić Wrocław w 1947 r. Przed wyjazdem zamienił dzieło Cranacha na kopię. Wiedząc, że żołnierze sowieccy rabują wszystkie cenniejsze rzeczy od niemieckich uciekinierów, zawiązał *Madonnę pod jodłami* w ceratę, a do swojej walizki na wierzch włożył woreczek z kilkoma złotymi i srebrnymi monetami. Gdy celnicy weszli do wagonu, ksiądz Zimmer trzymał na kolanach obitą ceratą deskę, na której stał stary termos i szklanka kawy. Pod siedzeniem ukrył swoją walizkę. Celnicy zaczęli rewizję od bagażu, zabrali woreczek z numizmatami i wyszli. Ksiądz Zimmer z „cenną tacą” przejechał granicę. Osiadł w Bernau pod Berlinem. Jeszcze kilkakrotnie spotkał się z malarzem, a kontakt się urwał po tym, jak ksiądz Zimmer wyjechał do Monachium na studia teologiczne. Obraz *Madonna pod jodłami* Cranacha zabrał ze sobą.

Kupke próbował odszukać ks. Zimmera w 1984 r., ale z monachijskiej kurii przyszedł list mówiący, że ksiądz Zygfryd zmarł kilka lat wcześniej. W następnym liście Kupkemu wyjaśniono, że nie znaleziono testamentu Zimmera, a w jego spuściznie nie było obrazu *Madonny*. Księdza Zimmera znaleziono martwego w jego mieszkaniu siedzącego przy stole. Okoliczności śmierci nie zostały do dzisiaj wyjaśnione! Nie wiadomo także, czy zmarł śmiercią naturalną, czy ktoś się do tego przyczynił. Nie wiemy również i tego, czy to wtedy obraz został mu skradziony, czy też wcześniej był już w obcych rękach. To bardzo skomplikowana sprawa.

Co się stało z obrazem?

To wyjaśniała monachijska policja!

Bardzo było prawdopodobne, że w latach 60. Zygfryd Zimmer sprzedał obraz antykwariuszowi Franzowi Waldnerowi z Monachium, właścicielowi Antiken GmbH. Ten odsprzedał obraz dalej. Kilkakrotnie przechodził on z rąk do rąk, zawsze na czarnym rynku. Gdy na chwilę się pojawiał, zaraz znowu tajemniczo znikał, a wszelki ślad po nim się urywał. *Madonna pod jodłami* była gorącym to-

² W. Kalicki, *Sztuka zagrabiona – Madonna znika pod szklanką kawy*, [http://www.poloniactal.org].

warem, który nigdzie nie zagrał dłużej miejsca. W roku 1970 zaproponowano kupno obrazu jednemu z muzeów w Berlinie Zachodnim; w 1971 r. zaferowano *Madonnę* monachijskiej Pinakotece. W obu przypadkach po potwierdzeniu autentyczności dzieła muzea wycofywały się ze względu na nieuregulowany status prawny. Właścicielem nadal była Archidiecezja Wrocławska.

Natomiast we Wrocławiu niczego się nie domyślano. Niemal wszyscy historycy sztuki byli przekonani, że oryginał Cranacha wisi ciągle w pałacu arcybiskupim.

Szok nastąpił w 1961 r., gdy duże francuskie wydawnictwo zajmujące się sztuką, przygotowywało monografię Łukasza Cranacha Starszego i zwróciło się do wrocławskiej kurii z prośbą o dobre kolorowe zdjęcie. Dyrektor muzeum diecezjalnego postanowił zatem oddać obraz do renowacji. Prac konserwatorskich podjęła się pani Daniela Stankiewiczowa. Gdy tylko zobaczyła obraz z bliska, ogarnął ją niepokój, a kolejne badania i prace utwierdziły ją w przekonaniu, że ma przed sobą falsyfikat, który nie dorównuje jakością kunsztowi Cranacha. Brakło wirtuozerii i wyrafinowanych, delikatnych laserunków łamiących mocniejsze tony nadających iluzję przestrzenności, z których słychać Cranach Ojciec, poza tym ekspertyza wykazała, że nie jest to deska lipowa, a jodłowa i jest o kilka centymetrów mniejsza. Wtedy także odszukano fotografie z 1935 r. z Muzeum Śląskiego, aby rozwiać wszelkie wątpliwości.

Skandal był niesamowity, na międzynarodową skalę. Emocje wokół obrazu były tak wielkie, że badania prowadzono niemal cztery lata. Wreszcie w roku 1965 Daniela Stankiewicz opublikowała w „Biuletynie Historii Sztuki” oficjalny komunikat naukowy. Odebrał on księżom wrocławskiej kurii resztki nadziei: „W świetle przeprowadzonych badań i analiz porównawczych, jest rzeczą niewątpliwą, iż obraz znajdujący się obecnie w posiadaniu Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu nie jest identyczny z obrazem Lucasa Cranacha Starszego *Madonna pod jodłami*, publikowanym w wielu monografiach cranachowskich. Jest on zatem kopią obrazu Cranacha o tym samym tytule, wykonaną, jak wskazuje stan zachowania i użyta technika – w I ćwierci XX wieku”³.

W roku 1966 napisany został list biskupów polskich do biskupów niemieckich. Wtedy sprawa obrazu Cranacha też została poruszana. To czas, kiedy władze PRL były bardzo negatywnie nastawione do Kościoła. Wysunięto oskarżenia, że to władze kościelne sprzedały obraz Lucasa Cranacha na Zachód. Władze komunistyczne kompletnie nie reagowały, nie starały się pomóc w odzyskaniu dzieła. Jeden ze specjalistów europejskich zajmujący się dziełami Mistrza, kiedy

³ W. Kalicki, *Sztuka zagrabiona – Madonna znika pod szklanką kawy*, [http://www.poloniactal.org].

zobaczył *Madonnę pod jodłami* na aukcji w Kolonii, powiadomił polskie władze konsularne, że należałoby obraz zabezpieczyć i go odzyskać. Niestety, strona rządowa przemilczała to zdarzenie.

Jednak biskupi wrocławscy nie zaprzestawali starań o odzyskanie *Madonny*. Została poproszona o pomoc nawet Stolica Apostolska. Papież Paweł VI chciał, po pojawieniu się tego obrazu Cranacha na aukcji w Paryżu, zabezpieczyć go i przyjąć w depozyt do Muzeum Watykańskiego. Niestety nie zdążył, gdyż wtedy obraz nagle zniknął z rynku sztuki.

W roku 1981 *Madonna* Cranacha ponownie pojawiła się na czarnym rynku. Ale tym razem to Konferencja Episkopatu Niemiec otrzymała propozycję kupna obrazu za 15 milionów marek. Biskupi niemieccy byli skłonni odkupić dzieło i odesłać je do Wrocławia jako piękny symbol dopełniający polsko-niemieckiego pojednania i jako hołd dla kard. Bolesława Kominka, głównego autora słynnego listu Biskupów Polskich z 1965 r. Jednakże zanim zebrano potrzebną kwotę i nim policja ustaliła wcześniejsze pochodzenie i łańcuszek pośredników, obraz znowu rozpułnął się w nicości.

Przez całe lata nie było wiadomo, gdzie jest. Do Wrocławia dochodziły jedynie różne słuchy, że kolekcjonerzy sztuki wymieniali go między sobą za inne obrazy, nie pojawiał się jednak już na aukcjach, bo był poszukiwany. Z ostatnich informacji wiemy, że na dobre zniknął już w Szwajcarii.

Jednak cały czas, czy to arcybiskup wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, czy dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, ks. prof. Józef Pater, przypominali, że obraz jest nasz – wrocławski, że został nielegalnie wywieziony z Wrocławia. Przy różnych okazjach ten fakt był wspominany, czy to podczas różnych specjalistycznych spotkań dotyczących sztuki, czy też w ramach różnorodnych publikacji i artykułów prasowych, zwłaszcza w prasie zagranicznej – głównie niemieckojęzycznej. Także tu, w Polsce, we Wrocławiu, na każdym kroku przypominano *Madonnę pod jodłami* chociażby drukując pocztówki, wydając kalendarze z tym obrazem, opisując jego historię, licząc, że obraz kiedyś do nas powróci.

Dopiero w lutym 2012 r. do wrocławskiego abpa Mariana Gołębiewskiego przyjechał szwajcarski adwokat z diecezji St. Gallen, prosząc o szczegółową dokumentację *Madonny pod jodłami* Cranacha; chodziło głównie o potwierdzenie praw własności do tego obrazu. Pełnomocnikiem diecezji na prośbę ks. prof. J. Patera, dyrektora Muzeum Archidiecezjalnego, został prof. Wojciech Kowalski, pełnomocnik ds. restytucji dóbr kultury w MSZ. Było to konieczne, gdyż bez wsparcia MSZ niemożliwe byłoby przywiezienie obrazu do Polski. Dzięki zaangażowaniu prof. Kowalskiego stało się to możliwe w tak ekspresowym tempie.

Wikariusz generalny diecezji St. Gallen, ks. Rosenast, poinformował prof. Kowalskiego, iż pewien szwajcarski kolekcjoner zapisał w testamencie ten obraz Cranacha jednemu z księży, prosząc, by rozporządził nim w intencji dobra katolickiej wiary. Początkowo planowano obraz sprzedać na aukcji, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na dzieła charytatywne Zakonu Misjonarek Miłości, założonego przez bł. Matkę Teresę z Kalkuty. Zdecydowano jednakże, że obraz powinien wrócić do prawowitego właściciela, który je zakupił i dla którego zostało namalowane. Tak też się stało; przekazano obraz Archidiecezji Wrocławskiej, która była i jest właścicielem *Madonny pod jodłami* pędzla Łukasza Cranacha Starszego od ponad 500 lat. Obraz został zatem oddany prawowitemu właścicielowi bez żadnych opłat, odszkodowań czy roszczeń finansowych. Ofiarodawca prosił o pozostanie anonimowym⁴.

Obecność tego obrazu we Wrocławiu, jego „cudowny” powrót, to olbrzymi sukces wielu lat cichej i żmudnej pracy zarówno kard. H. Gulbinowicza, jak i ks. prof. J. Patera. To oni nigdy nie ustawali, aby o tym cennym artefakcie nieustannie przypominać – o jego zaginięciu i o tym, kto jest prawowitym właścicielem, o jego pięknie.

Każdy, kto widział *Madonnę pod jodłami*, jest pod wielkim jej urokiem i pomimo że spora liczba historyków sztuki nie lubi malarstwa Cranachów, to jednak ta *Madonna* ma w sobie to „coś”, co nie pozwala przejść obok niej obojętnie.

Podczas uroczystości przejścia obrazu w MSZ bp Andrzej Siemieniewski obiecał, że obraz zostanie jeszcze w 2012 r. pokazany szerokiej publiczności. Dzięki staraniom dwóch głównych mecenasów – kard. H. Gulbinowicza, i ks. J. Patera, udało się pozyskać kilkunastu sponsorów, którzy ufundowali potrzebne elementy do stworzenia bezpiecznej ekspozycji obrazu i umożliwienia mieszkańcom Wrocławia i przybywającym gościom jego podziwianie. Dlatego też w godzinach rannych, w Wigilię Bożego Narodzenia, abp Marian Gołębiewski Metropolita Wrocławski i Bogdan Zdrojewski Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego otworzyli uroczystie ekspozycję zarówno samego obrazu, jak i jego losów, a na ścianie obok zawisła także słynna już kopia, która przez tyle lat imitowała zaginiony oryginał.

Obraz *Madonna pod jodłami* Łukasza Cranacha Starszego (ojca) można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym od wtorku do soboty w godzinach 9.00–15.00. Przy okazji podziwiania *Madonny* warto także zwiedzić i pozostałe

⁴ W. Kalicki, *Madonna pod jodłami wróciła do Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 28 lipca 2012 r.

ekspozycje tego muzeum, najstarszego we Wrocławiu i jednego z najstarszych w Polsce, posiadającego unikatowe zbiory dzieł sztuki, głównie średniowiecznych z terenów Śląska, a także kolekcję greckich waz, mumię egipską i duży zbiór szat liturgicznych z różnych epok.

Zatem, cuda się rzeczywiście zdarzają – trzeba tylko w nie mocno wierzyć...

Redakcja dziękuje klerykowi Marcinowi Milianowi
za pomoc przy kompletowaniu dokumentów

Mariusz Rosik

Ziemia Słowa

*Biblijny przewodnik
po Ziemi Świątej*

Izrael – Jordania – Synaj

format 124×200 mm, ss. 308,
oprawa miękka i twarda

Ten nietypowy przewodnik po Ziemi Jezusa został pomyślany tak, aby w stosunkowo krótkiej formie opowiedzieć jak najwięcej o historii odwiedzanych miejsc, o wydarzeniach biblijnych z nimi związanych, o znaczących odkryciach archeologicznych, o tradycjach i legendach powstających na przestrzeni dziejów. Na początku Autor wprowadza w historię, kulturę i religię Izraela. Następnie opisuje po kolei, krainami, od Judei z Jerozolimą zaczynając, święte miejsca Ziemi Jezusa i wzbogaca swoją opowieść o nich o dodatkowe teksty uporządkowane pod względem treści w pewien rodzaj działów. W dziale „Biblisty szkielek i oko” wczytujemy się w wyjaśnienia i interpretacje fragmentów biblijnych związanych z odwiedzanymi miejscami, dlatego też tę część dobrze jest czytać z Biblią w drugiej ręce. Dział „Z kart historii” kreśli krótszą bądź dłuższą perspektywę dziejową zwiędzanego obiektu lub opowiada o konkretnych, a ciekawych wydarzeniach, które rozgrywały się w danym miejscu. „W świecie legend” to kolejny dział, w którym odnaleźć można interesujące, czasami nawet niewyobrażalne czy dziwaczne opowieści lub tradycje i zwyczaje. „Zapiski pielgrzyma” przybliżają refleksje i wrażenia pielgrzymów – dawnych i współczesnych, znanych i mniej znanych – odwiedzających Ziemię Słowa. W podróżowaniu po przewodniku i z przewodnikiem pomagają kolorowe mapy, rysunki, a przede wszystkim bogaty materiał fotograficzny, wykonany przez pielgrzymów, którzy dali się owionąć tajemniczą aurą świętości odwiedzanych miejsc.

